

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK
NR 1(328)



OLSZTYN 2025

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

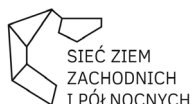
Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Dariusz Baronas, Janusz Jasiński, Norbert Kasperek, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andreas Kossert, Cezary Kukło, Ruth Leiserowitz, Janusz Małłek, Silva Pocyte, Jerzy Sikorski, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner

REDAKCJA: Wioleta Bakalarczyk (*sekretarz*), Emilia Figura-Osełkowska (*sekretarz*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska, Aleksander Pluskowski, Seweryn Szczepański, Ryszard Tomkiewicz (*redaktor*)

Tłumaczenie streszczeń artykułów: Damian Scott, Centrum Tłumaczeń

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma: www.kmw.ip.olsztyn.pl



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Artykuły oraz abstrakty publikowane w *Komunikatach Mazursko-Warmińskich* są indeksowane w bazach: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), Nowa Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA, ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), Historical Abstracts, Biblioteka Nauki, BazHum.

Articles appearing in *Masuro-Warmian Bulletin* are abstracted and indexed in: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), The National Digital Library POLONA, Historical Abstracts (EBSCO), Science Library, BazHum.

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, www.kmw.ip.olsztyn.pl; kmw@ip.olsztyn.pl

ISSN 0023-3196, eISSN: 2719-8979



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Jacek Kordel

Uniwersytet Warszawski, Polska

jkordel@uw.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0003-2334-292X>

Saski przewrót przymierzy 1778 r.

Saxon Diplomatic Revolution of 1778

Der sächsische Bündniswechsel von 1778

Słowa kluczowe:

Saksonia, „Trzecie Niemcy”, Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, Fryderyk II Wielki, Maria Teresa

Keywords:

Saxony, the “Third Germany”, the Holy Roman Empire of the German Nation, Frederick the Great, Maria Theresa

Schlüsselworte:

Sachsen, „Drittes Deutschland“, Heiliges Römisches Reich Deutscher Nation, Friedrich II. der Große, Maria Theresia

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest intensyfikacji relacji między Saksonią a Prusami w 1778 roku. Autor analizuje przyczyny reorientacji polityki zagranicznej dworu drezdeńskiego, który w przededniu wybuchu wojny o sukcesję bawarską porzucił sojusz z Habsburgami na rzecz aliansu z królem pruskim. Celem pracy jest zrozumienie motywacji saskich decydentów politycznych, którzy w obliczu pogarszających się relacji z Austrią szukali w Berlinie, który przez niemal cały XVIII w. prowadził politykę wymierzoną w interesy elektoratu, ochrony integralności i suwerenności swojego państwa. Dodatkowo tekst zawiera edycję niepublikowanej dotąd konwencji sasko-pruskiej z marca 1778 roku ze zbiorów Sächsisches Hauptstaatsarchiv w Dreźnie.

ABSTRACT

This article examines the intensification of relations between Saxony and Prussia in 1778. The author investigates the reasons for the shift in foreign policy of the Dresden court, which, shortly before the outbreak of the War of the Bavarian Succession, abandoned its alliance with the Habsburgs in favour of an alliance with the King of Prussia. This paper explores the motivations of Saxon policymakers who, in the face of deteriorating relations with Austria, sought to protect the integrity and sovereignty of their state by seeking protection

of the integrity and independence of their country from Berlin, which had pursued policies detrimental to the interests of the electorate for most of the 18th century. Furthermore, the text presents an edition of the previously unpublished Saxon-Prussian Convention of March 1778 found in the Sächsisches Hauptstaatsarchiv in Dresden.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel befasst sich mit der Intensivierung der Beziehungen zwischen Sachsen und Preußen im Jahr 1778. Der Autor analysiert die Gründe für die Neuausrichtung der Außenpolitik des Dresdner Hofes, der am Vorabend des Ausbruchs des Bayerischen Erbfolgekrieges das Bündnis mit den Habsburgern zugunsten einer Allianz mit dem König von Preußen aufgab. Ziel der Studie ist es, die Beweggründe der sächsischen politischen Entscheidungsträger zu verstehen, die angesichts der sich verschlechternden Beziehungen zu Österreich Schutz der Integrität und Souveränität ihres Staates in Berlin suchten, das fast das gesamte 18. Jahrhundert hindurch eine gegen die Interessen des Kurfürstentums gerichtete Politik verfolgte. Zusätzlich enthält der Text eine Edition der bisher unveröffentlichten sächsisch-preußischen Konvention vom März 1778 aus der Sammlung des Sächsischen Hauptstaatsarchivs in Dresden.

„Wiek światel” był okresem intensywnych przemian w międzynarodowym układzie sił, w którym sojusze i przymierza nierzadko miały jedynie tymczasowy charakter, podporządkowany pragmatycznym kalkulacjom. Zmienność układów międzynarodowych, trafnie określana mianem „dyplomatycznego kontredansa”, odzwierciedlała dążenie mocarstw do równowagi sił oraz maksymalizacji korzyści terytorialnych i ekonomicznych. Kluczowe znaczenie miała zdolność adaptacji do szybko zmieniających się realiów, w których pojawienie się nowych graczy – Rosji i Prus, dodatkowo zwiększało dynamikę politycznych przetasowań. Wobec tych wyzwań tradycyjne mocarstwa, takie jak Austria i Francja, były zmuszone do rewizji swoich strategii i dostosowania ich do nieprzewidywalnych zmian na scenie międzynarodowej. Wiek XVIII przyniósł nie tylko korekty systemów aliansów, lecz także zasadnicze ich przeobrażenia. Jeden z najbardziej doniosłych przykładów stanowi sojusz austriacko-francuski z 1756 r. – wydarzenie, które przeszło do historii jako „odwrócenie przymierzy” (*renversement des alliances*) lub „dyplomatyczna rewolucja” (*diplomatic revolution*)¹.

Świat XVIII wieku nie był jedynie areną zmagania wielkich potęg. Był także przestrzenią dramatycznych wyborów mniejszych państw, których los coraz bardziej zależał od silniejszych graczy. Pozbawione marzeń o zachowaniu neutralności, zabiegać musiały o przychyłność potęg, często wybierając zasadę mniejszego zła. O ile mechanizmy i pryncypia polityki zagranicznej mocarstw, walka o wpływy i pozycję w systemie międzynarodowym, stanowiły przedmiot badań, o tyle sytuacja państw słabszych przykuwała uwagę historyków o wiele rzadziej. Wymownym przykładem tej zależności są losy położonej między Prusami i Austrią Saksonii.

¹ K. Frehland-Wildeboer, *Treue Freunde? Das Bündnis in Europa 1714–1914*, München 2010.

Kilkanaście tygodni po śmierci bezdzietnego elektora bawarskiego Maksymiliana Józefa III, zmarłego w ostatnich dniach grudnia 1777 r., napięcie pomiędzy głównymi aktorami niemieckiej sceny politycznej, wiedeńskim Burgiem i monarchią Hohenzollernów sięgnęło zenitu. Nad elektoratem saskim zawisło poważne niebezpieczeństwo uwikłania w konflikt zbrojny, w którym Saksonia stałaby się zapewne areną zbrojnych zmagani wielkich potencji. Dwór drezdeński zdecydował się, uprzedzając zagrożenie, związać się formalnym sojuszem z dworem berlińskim. 18 marca 1778 podpisana została konwencja polityczna. Elektor saski przyrzekał działać wspólnie z królem pruskim oraz wszystkie decyzje w zakresie polityki zagranicznej konsultować z jego ministerium. Fryderyk Wielki zobowiązywał się z kolei, że wspierać będzie polityczne dezyderaty dworu drezdeńskiego, zwłaszcza te odnoszące się do egzekucji saskich roszczeń do spadku po bawarskich Wittelsbachach, otwartych wspomnianą już śmiercią Maksymiliana Józefa III². 2 kwietnia 1778 roku zawarta została sasko-pruska umowa wojskowa. W przypadku zbrojnego konfliktu, który ostatecznie wybuchł w lipcu tego roku (wojna kartoflana), dowództwo nad saską armią objąć miał brat króla pruskiego, książę Henryk, a fryderycjańskie wojska uzyskać miały swobodny dostęp do terytorium elektoratu³.

W jakich okolicznościach, z jakich względów i za czyją przyczyną doszło do intensyfikacji kontaktów sasko-pruskich? Jakie czynniki zdecydowały o tym, że elektor saski porzucił wieloletnie związki z dworem rakuskim na rzecz niepewnego aliansu z królem pruskim?⁴ Poszukując odpowiedzi na te pytania, warto zastanowić się nad politycznym realizmem i pragmatyzmem niemieckich elit końca XVIII w., które w obliczu zagrożenia były skłonne częściowo zrezygnować z suwerenności. Trudności elektoratu saskiego ukazują ograniczone możliwości mniejszych państw niemieckich w prowadzeniu niezależnej polityki zagranicznej wobec rosnącej potęgi Prus i Austrii.

Historykowi znającemu realia XVIII wieku niemal niewiarygodnym wydaje się, że Saksonia, która po wielokroć doświadczyła nieprzyjaźni ze strony północnego

² W artykule pierwszym Fryderyk II zobowiązywał się, że posługując się wszystkimi możliwymi środkami, w pierwszym rzędzie dyplomatycznymi, doprowadzi do przywrócenia w Bawarii *status quo ante mortem* Maksymiliana Józefa III i dopomoże Fryderykowi Augustowi III w egzekucji jego roszczeń. Elektor saski przyrzekał działać wspólnie z królem pruskim oraz wszystkie decyzje w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza dotyczące stosunków z wiedeńskim Burgiem konsultować z dworem berlińskim. W artykule drugim zaręczano sobie wspólne prowadzenie działań w przypadku, gdyby do pozytywnych konkluzji w sprawie bawarskiej nie udało się doprowadzić na drodze pokojowej. W przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego zamierzano współpracować nie tylko w celu obrony terytoriów obu państw, lecz także w celu sprawiedliwego zadośćuczynienia słusznym pretensjom elektora saskiego. W artykule trzecim i czwartym deklarowano, że szczegółowe zasady współpracy wojskowej określać będzie osobne porozumienie. Niepublikowany wcześniej tekst konwencji zamieszczony został w aneksie.

³ Dowództwo nad saską armią objąć miał książę Henryk, wojska pruskie uzyskać miały z kolei swobodny dostęp na terytorium elektoratu. Zastrzegano, że saskie oddziały wojskowe służyć będą wyłącznie bezpieczeństwu Saksonii, strzegąc stolicy i zapewniając ochronę jej granic. Ewentualne ich użycie poza terytorium elektoratu pozostawiano decyzji elektora i saskiego dowództwa – zob. R. Mielsch, *Die kursächsische Armee im bayerischen Erbfolgekrieg 1778–79*, „Neues Archiv für Sächsische Geschichte” 1932, Bd. LIII, s. 82–85 (Sasko-pruska konwencja wojskowa, Drezno, 2 kwietnia 1778).

⁴ Szczegółowa analiza: J. Kordel, *Z Austrią czy z Prusami? Polityka zagraniczna Saksonii, 1774–1778*, Kraków 2018.

sąsiada, zbliżyła się do monarchii Hohenzollernów. Już w pierwszej połowie XVIII w. saskim wytwórcą i kupcom dawała się we znaki polityka celna dworu berlińskiego, skutecznie utrudniająca rozwój rodzimej wytwórczości i handlu. Szczególnie boleśnie odczuła ją Saksonia po roku 1740 i przyłączeniu do monarchii Hohenzollernów Śląska. O ile Fryderyk I i Fryderyk Wilhelm I w Augustie II widzieć jeszcze mogli partnera, optyka ta w czasach Fryderyka Wielkiego należała już do przeszłości. W południowym sąsiedzie król pruski upatrywał przede wszystkim obiekt aneksji terytorialnych.

Myślę, że krajem, który najbardziej nam odpowiada, – pisał w politycznym testamencie z roku 1768 – jest Saksonia [...]. Jej aneksja przyniosłaby państwu największe korzyści⁵.

Szykany fryderycjańskie nie zamykały się wszakże w sferze rozbiorowych rojeń. W pierwszej wojnie śląskiej (1740–1742) dwór drezdeński, licząc na zdobycze terytorialne kosztem krajów Korony św. Wacława, opowiedział się w 1741 r. po stronie króla pruskiego. Za militarną pomoc saskich pocztów wojskowych Fryderyk Wielki odpłacił się w 1742 r. zamknięciem licznych oddziałów elektorskich na Morawach, w miejscach doszczętnie wcześniej ogołoconych z żywności i furażu przez armie pruskie; doprowadziło to do wyniszczenia znacznej części wojsk Augusta III. W drugiej wojnie śląskiej (1744–1745) dwór drezdeński walczył już po stronie habsburskiej. Królowi pruskiemu, po pokonaniu Austrii, dało to asumpt do wkroczenia do elektoratu i zajęcia jego stolicy – ustąpił z niej pod naciskiem Rosji. Piętno wojny szczególnie boleśnie odczuły saskie miasta, wytwórczość i rolnictwo. Armia elektoratu, budowana od końca lat 20. XVIII w. ze znacznym poświęceniem sił i środków, uległa poważnemu zniszczeniu, skarb zaś przez dziesięciolecia zobowiązany był jeszcze do wypłacania dworowi berlińskiemu wysokich kontrybucji wojennych. Antysaski kierunek polityki Fryderyka II był tak silny, że gdy w 1755 roku Drezno starało się o podpisanie traktatu subsydialnego z dworem wersalskim, które mogłyby wzmocnić cały sojusz francuski – do którego, przed odwróceniem przymierzy, należały również Prusy – dwór berliński pozostał niewzruszony⁶.

⁵ *Je trouve que le pays qui nous convient le mieux, c'est la Saxe. Il nous arrondirait, il couvrirait la capitale contre les incursions des Autrichiens. Il est déjà lié avec notre commerce et procurerait, s'il nous était joint, les plus grands avantages à l'État* – zob. Fryderyk II, *Testament politique* (1768), w: *Die politischen Testamente der Hohenzollern*, wyd. R. Dietrich, Köln–Wien 1986, s. 658.

⁶ Wymownym świadectwem jest instrukcja króla pruskiego do radcy pruskiej legacji w Paryżu: *Vous vous donnerez tous les mouvements possibles pour décliner une affaire aussi odieuse que nuisible à la France et à nos intérêts communs; c'est pourquoi aussi vous devez employer tous les arguments que je vous ai déjà communiqués à ce sujet par ma lettre antérieure, auxquels vous [ajouterez] encore que, si l'on voulait mettre de notre parti les Saxons, je ne saurais y rester, parceque, tôt ou tard, j'aurais à essuyer les malheurs qui en résulteraient* – zob. Fryderyk II do Dodo Heinricha von Knyphausena, Poczdam, 30 VIII 1755, w: *Politische Correspondenz Friedrichs des Großen*, t. XI, Berlin 1883, s. 282. Por.

O ile wojna o sukcesję austriacką przyniosła Saksonii znaczące osłabienie pozycji gospodarczej i militarnej, a co za tym idzie, poważne ograniczenie możliwości samodzielnego działania na arenie międzynarodowej, o tyle wojna siedmioletnia (1756–1763) stanowiła dlań prawdziwą hekatombę. Wojska pruskie, które bez formalnego wypowiedzenia wojny wkroczyły do Saksonii w końcu sierpnia 1756 r., niezwłocznie wprowadziły na zajmowanych terenach ostry reżim okupacyjny. Grabieżcza polityka pruskich oddziałów wojskowych doprowadziła państwo do ruiny. Ludność wycieńczona była wysokimi kontrybucjami, podatkami wojennymi i rekwizycjami. Populacja zmniejszyła się, uwzględniając uprowadzonych siłą rekrutów, rzemieślników i chłopów, o około osiem procent. Ogołocenie kas państwowych oraz przejście stempli menniczych, pozwalających na bicie monety lichej wartości, skutkowało poważnymi stratami, szacowanymi na 250 milionów talarów, co stanowiło prawie trzydziestokrotność rocznych dochodów elektoratu. Szacuje się, że skarb saski pokrył trzecią część wojennych wydatków Prus⁷.

Choć tradycyjnie busolą politycznych poczynań ministerium saskiego były związki z wiedeńskim Burgiem, relacja ta daleka była od ideału. Świadczą o tym zarówno sasko-francuska konwencja subsydialna z 1746 r., jak i małżeństwo królowny polskiej z delfinem w 1747 r. Bardzo poważne już pęknięcia na gmachu sasko-austriackiej przyjaźni pojawiły się po wojnie siedmioletniej. Podczas negocjacji pokojowych w Hubertsburgu w początkach roku 1763 austriaccy negocjatorzy zupełnie porzucili sprawę saską. Ze stopniowym ochłodzeniem wzajemnych stosunków mieliśmy do czynienia co najmniej od połowy lat 60. XVIII w. Niezrealizowane rachuby domu saskiego na indemnizację strat wojennych i przedłużenie unii z Rzeczpospolitą, nieziszczone nadzieje na zacieśnienie więzów dynastycznych z Habsburgami przekonywały saskich mężów stanu, że dwór rakuski był sojusznikiem niepewnym wsparcia i pomocy którego nie można było sobie obiecywać. Na rozbrat wpływała też skrajnie dla dworu drezdeńskiego niekorzystna austriacka polityka handlowa – embargo na eksport do elektoratu licznych surowców, zakaz obrotu towarami saskimi w habsburskich krajach dziedzicznych oraz wysokie cła tranzytowe. Nieufność do bliskiego niegdyś sojusznika, w którym w coraz większym stopniu dostrzegano niewdzięcznego

T. Szwaciński, *Dresden in der russischen Politik am Vorabend des Renversement des alliances. Die sächsischen Bemühungen um einen Subsidienvvertrag mit Großbritannien oder Frankreich (1754–1756)*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte” 2023, Bd. XCIV, s. 85–112.

⁷ R. Koser, *Die preußischen Finanzen im siebenjährigen Kriege*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 1900, 13, s. 153–217, 329–375; K. Blaschke, *Bevölkerungsgeschichte von Sachsen bis zur industriellen Revolution*, Weimar 1967, s. 126; A. Loehr, *Die Finanzierung des Siebenjährigen Krieges. Ein Versuch vergleichender Geldgeschichte*, „Numismatische Zeitschrift NF” 1925, 18, s. 95–101; B.R. Kroener, *Die materiellen Grundlagen österreichischer und preußischer Kriegsanstrengungen 1756–1763*, w: idem, *Europa im Zeitalter Friedrichs des Großen*, München 1989, s. 76; J. Luh, *Sachsens Bedeutung für Preußens Kriegsführung*, „Dresdner Hefte” 2001, 68, 4, s. 29; F. Metasch, *Das Münzwesen als Waffe. Die preußischen Münzfälschungen in Sachsen während des Siebenjährigen Krieges*, w: *Preußen und Sachsen. Szenen einer Nachbarschaft*, red. F. Göse, Dresden 2014, s. 280–285.

jedynie klienta, wzrastała także nad Dunajem. Winę za pogorszenie wzajemnych stosunków przypisywano ewangelikom, którzy na dworze drezdeńskim piastowali najwyższe godności. Wyrażano przekonanie, że nawet w przypadku, gdyby elektor zamierzał zbliżyć się do wiedeńskiego Burgu, plany te storpedowane zostałyby przez ewangelickie ministerium. Cieniem na wzajemnych stosunkach kładły się również liczne problemy natury konsularnej związane z egzekwowaniem konwencji dotyczących poboru do armii cesarsko-królewskiej czy ekstradycji przestępców kryminalnych i dezterterów. Kierownik austriackiej polityki zagranicznej, książę Wenzel Anton von Kaunitz-Rietberg pisał w październiku 1774 r. do posła nad Łabą:

*ze strony dworu drezdeńskiego nie tylko nie można spodziewać się życzliwości, nie możemy mieć wątpliwości, że Sasi nieustannie rzucają nam kłody pod nogi, usilnie i rozmysłem blokując nasze plany i projekty*⁸.

Decydujące okazały się dwie inne sprawy, które dowodnie przekonały saskich polityków, że cesarz nie tyle nie pospieszy elektorowi saskiemu z pomocą, ile stanowić może dlań realne zagrożenie. W pierwszym rzędzie chodzi o konflikt o zwierzchność terytorialną (*superioritas territorialis*) i lenną (*potestas feudal*) nad położonymi u podnóża Rudaw władztwami schönburskimi oraz starania dworu drezdeńskiego o zabezpieczenie udziału w spadku po bezdzietnym elektorze bawarskim Maksymilianie Józefie III. W obu przypadkach nieunikniona była konfrontacja z wiedeńskim Burgiem.

Spór o posiadłości schönburskie, obejmujące obszar ledwie kilkuset kilometrów kwadratowych, sprawiający wrażenie zupełnie nieistotnego, miał tu pierwszorzędne znaczenie⁹. Waśnie o prawa zwierzchnie do władztw schönburskich toczyły się od końca średniowiecza, kłótnie pomiędzy zainteresowanymi stronami: koroną czeską, dworem drezdeńskim, wiedeńskim Burgiem i głównymi bohaterami, panami von Schönburg, tliły się przez długie stulecia – dopiero w XVIII w. przyjmując rysy poważniejszego konfliktu.

⁸ *Die täglichen Beispiele liegen vor Augen, dass den Absichten des kaiserlichen Hofes [...] vorzüglich von dem chur-sächsischen Hofe alle mögliche Hindernisse in Wege gelegt werden* – zob. Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatskanzlei, Wien (dalej: HHStA W), Reichskanzlei, Instruktionen 7, k. 21, Wenzel Anton von Kaunitz-Rietberg, *austriacki kanclerz stanu i kierownik polityki zagranicznej, do Philippa Franza Knebela von Katzenellenbogens, austriackiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Dreźnie, Wiedeń, 7 X 1774*.

⁹ Szczegółowe omówienie konfliktu o dobra schönburskie – zob. J. Kordel, *Sachsen, Preußen und der Kaiserhof im Streit um die Schönburgischen Herrschaften (1774–1779)*, Leipzig 2021 (tam również wykaz literatury przedmiotu). Spośród najważniejszych prac wyjaśniających genezę konfliktu wskazać należy: W. Schlesinger, *Die Landesherrschaft der Herren von Schönburg. Eine Studie zur Geschichte des Staates in Deutschland*, Münster 1954; idem, *Die Schönburgischen Lande bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig 1935; M. Wetzel, *Das schönburgische Amt Hartenstein. Sozialstruktur, Verwaltung, Wirtschaftsprofil*, Leipzig 2004; idem, *Zwischen Standeserhöhung und politischem Niedergang. Herrschaft und Territorium der Schönburger im 18. und 19. Jahrhundert*, w: *Die Grafen und Fürsten von Schönburg im Muldentale. Beiträge der Veranstaltungsreihe „100 Jahre Residenzschloss Waldenburg“ im Jubiläumsjahr 2012 sowie des Kolloquiums am 23. Juni 2012 auf Schloss Waldenburg*, red. B. Günther, Olbersdorf 2013, s. 13–28; A. Thümmel, *Reichsstand, Pracht und Frömmigkeit. Repräsentationsformen der Grafen und Fürsten von Schönburg im 18. Jahrhundert*, Leipzig 2019.

W XVIII w. Drezno celowało w przejęcie kontroli nad położonymi w granicach elektoratu enklawami o różnym statusie prawnym. Jako silniejszy w 1740 r. narzuciło Schönburgom zwierzchność terytorialną, podobnie postępując w tym samym czasie zresztą z innymi władztwami, np. Stolberg-Stolberg (1738) czy Stolberg-Roßla (1740). Gdy w 1765 r. cesarzem został Józef II, Wiedeń począł dążyć do wzmocnienia autorytetu urzędu cesarskiego w Rzeszy. Nad Dunajem przypomniano sobie o tytułach prawnych dworu rakuskiego do posiadłości schönburskich. Choć Saksonia i Austria znalazły się na kursie kolizyjnym, ostateczne zderzenie i ostra eskalacja konfliktu nie były jeszcze przesądzone. Z politycznych arsenałów wytoczone zostały już armaty, potrzebny był jeszcze proch.

W połowie lat 60. XVIII w. zamek w Glauchau – stolicę posiadłości schönburskich, odziedziczył poważnie zadłużony hrabia Albert Christian Ernest. Ex-oficer pruski, którego córka była synową pruskiego ministra gabinetowego Karla Wilhelma Fincka von Finckensteina, jednego z najbliższych doradców i towarzyszy króla pruskiego Fryderyka Wielkiego. Albert Christian Ernst zamierzał wykorzystać zadawniony spór sasko-austriacki o dobra schönburskie. Potencjalnie mógł zyskać na nim dużo: po pierwsze wyswobodzić się spod kurateli elektoratu saskiego, który w połowie XVIII w. uzyskał tutaj przewagę; po drugie, w podzięce za wierność domowi cesarskiemu, mieć nadzieję na przejęcie części długów przez habsburskich patronów. Wreszcie trzeba było podpalić lont.

Nie potrafiąc prawdopodobnie przewidzieć dalekosiężnych skutków swego posunięcia, zrobili to Prusacy. Schönburg nie chciał wypłacić córce opiewającego na kwotę 20 000 talarów spadku po matce, zasądzonego jej przez berliński sąd wojskowy. Powiedzmy jeszcze, że na mocy dwustronnych porozumień Saksonia i Prusy zobowiązane były do wzajemnej pomocy prawnej w egzekwowaniu wyroków sądowych¹⁰. Ponieważ sprawa dotyczyła synowej ministra gabinetowego, dwór berliński żywotnie zainteresowany był szybkim i skutecznym przeprowadzeniem sprawy i oczekiwał od rządu saskiego egzekucji zobowiązań finansowych Alberta Christiana Schönburga wobec jego córki. Tym samym z udziałem nowego aktora rozgrywany od dziesięcioleci dramat schönburski osiągnąć miał punkt kulminacyjny.

Oficjalne żądanie przeprowadzenia egzekucji zobowiązań finansowych Schönburga Prusacy przedstawili w Dreźnie wiosną 1775 r. Choć nota posła pruskiego utrzymana była w dość nieprzyjemnym tonie, nie martwiło to kierownictwa saskiej polityki zagranicznej. Po pierwsze, dwór berliński uznawał tym samym saskie prawa zwierzchnie do posiadłości schönburskich. Po drugie, jak przypuszczano, król pruski byłby gotowy wesprzeć swego południowego sąsiada w przypadku zaostrzenia konfliktu z dworem wiedeńskim.

¹⁰ Na mocy ministerialnych deklaracji z 2 XII 1767 i 6 II 1769 Drezno i Berlin zobowiązały się do obustronnej pomocy prawnej w egzekucji wyroków sądowych – zob. *Fortgesetzter Codex Augusteus oder neuvermehrtes Corpus Iuris Saxonici*, t. I, Leipzig 1772, s. 419; A.O. Krug, *Die sächsischen Staatsverträge zur Beförderung des Rechtsverkehrs mit dem Auslande mit praktischen Erläuterungen*, Leipzig 1856, s. 1–3.

Tę drugą sprawę uznawano w Dreźnie za kluczową. Umieędzynarodowienie sporu schönburskiego i przeniesienie jego punktu ciężkości nad Szprewę wydawało się z perspektywy Drezna rozwiązaniem nader korzystnym. Saksonia zyskać mogła bowiem potężnego sojusznika¹¹. W obawie przed możliwymi reperkusjami ze strony dworu rakuskiego, do egzekucji zobowiązań dłużnych Alberta Christiana ministerium saskie nie zamierzało wszakże przystąpić. Sytuację zmienił dopiero ostrzejszy ton dworu berlińskiego.

W styczniu 1776 r. poseł pruski w Dreźnie zapowiedział, że jeśli elektor nie zmusi swego lennika do spłat, narazić może swój kraj na nieprzyjemne konsekwencje¹². Pamięć o pruskiej okupacji elektoratu w dobie wojny siedmioletniej była na dworze drezdeńskim nadto żywa. W pierwszych tygodniach roku 1776 dwór drezdeński znalazł się w dość trudnym położeniu: niebezpieczeństwo groziło Saksonii tak ze strony wiedeńskiego Burgu, jak i ministerium pruskiego. Przystąpienie do egzekucji zobowiązań dłużnych Alberta Christiana skutkować mogło nieprzyjaźnią cesarza, zaniechanie zaś wrogimi krokami dworu berlińskiego.

Gniew fryderycjański wydawał się o wiele straszniejszy, sprawność działania dworu rakuskiego zaś o wiele mniejsza. Kierownik saskiej polityki zagranicznej, Karl Johann von der Osten-Sacken, dotąd stosunkowo niechętnie wypowiadający się o szukaniu wsparcia w Berlinie, teraz zaczął dążyć do zbliżenia z Prusami¹³. Obawiał się bowiem, że słabość elektoratu sprowokować mogła dwór rakuski do nieprzyjaznych wystąpień. Równocześnie zdawał sobie sprawę, że zbliżenie do Prus może się okazać wyborem równie nietrafnym, a przyszłość Saksonii pozostawała niepewna.

W maju 1776 r. Drezno uzyskało jednak formalne zapewnienie Fryderyka Wielkiego, że uznaje on saskie prawa zwierzchnie do władztw schönburskich i udzieli Saksonii dyplomatycznego wsparcia¹⁴. Po takim *dictum* dwór drezdeński

¹¹ *In bemeldetem, obwohl nicht in gemäßigten terminis abgefassten Promemoria, dennoch übrigens unsere Landeshoheit über die gräflich-schönburgische Reichsafterlehn ausdrücklich anerkannt worden, mithin von sotaner Agnition, [könnte] bedürftenden Falles zu Unterstützung unserer Gerechtsame in gedachten gräflich-schönburgischen Herrschaften Gebrauch gemacht werden* – zob. Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: SHStA D), Geheimes Kabinett, Loc. 00881/01, Reskrypt Fryderyka Augusta III (sporządzony przez ministra gabinetowego i sekretarza ds. polityki zagranicznej Karla Johanna von der Osten-Sackena) do tajnych radców, Drezno, 15 IV 1775, k. 162–162v.

¹² *Ein längerer Verzug der Rechtshilfe [...] notwendig unangenehme Maßregeln andringen würde und müsste* – zob. SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 00881/02, Nota Karla Philippa von Alvenslebena, pruskiego posła w Dreźnie do Sackena, Drezno, 4 I 1776, k. 3–3v; dossier sprawy: Brandenburgisches Landeshauptarchiv, Potsdam, Pr. Br. Rep. 37, Alt Madlitz, Nr 508.

¹³ Sacken wielokrotnie wyrażał przekonanie, że pomoc dworu berlińskiego skutkowałaby trwałą jego ingerencją w wewnętrzne sprawy elektoratu. Por. SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 00881/01, *Referat ministrów gabinetowych (Sackena, Leopolda Nikolausa von Ende) do Fryderyka Augusta III*, Drezno, 13 V 1775, k. 246–246v). Zasadnicze przewartościowanie politycznego systemu Sackena nastąpiło na początku marca 1776 r. Zaczął rozumieć, że samodzielne rokowania z wiedeńskim Burgiem nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, a słabość elektoratu sprowokować mogła dwór rakuski do nieprzyjaznych wystąpień.

¹⁴ SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 03397/06, *Heinrich Gottlieb von Stutterheim, saski poseł nadzwyczajny w Berlinie, do Fryderyka Augusta III*, Berlin, 10 V 1776. Równolegle pruscy ministrowie informowali o tym saskich tajnych radców; SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 00881/02, *Nota pruskich ministrów gabinetowych Karla Wilhelma Fincka von Finckensteina i Ewolda Friedricha von Hertzberga do saskich tajnych radców*, Berlin, 7 V 1776, k. 233.

niezwłocznie przystąpić musiał do egzekucji długów Alberta Christiana. Schönburg czynił wszakże wszystko, co mógł, by w działaniach tych przeszkodzić.

Na początku listopada 1776 r. w Glauchau, stolicy posiadłości schönburskich, zaatakowani zostali sascy komisarze, prowadzący egzekucję zobowiązań dłużnych Alberta Christiana. W opinii ministerium saskiego zajęcia te inspirowane były przez Wiedeń, który dążyć miał w ich przekonaniu do militarnego rozwiązania sporu¹⁵. W takiej sytuacji ministerium saskie zdecydowało się na krok wyprzedzający.

W końcu stycznia 1777 roku oddziały saskie wkroczyły do Glauchau, rozpoczynając wojskową okupację posiadłości schönburskich. W wiedeńskim Burgu nie kryto rozgoryczenia¹⁶. Na jego rozkaz w pierwszych dniach kwietnia 1777 roku do Glauchau weszły wojska cesarsko-królewskie. Ekspedycja ta wywołała w Niemczech bardzo silne wrażenie. O zagrożeniu cesarskim despotyzmem mówiono w całej Rzeszy i poza jej granicami, a tzw. wojnę o Glauchau komentowano w całej niemal Europie¹⁷.

Wejście cesarsko-królewskich (c.k.) żołnierzy do Glauchau torowało drogę do zbliżenia prusko-saskiego. Dwór drezdeński w sprawie schönburskiej mógł liczyć wyłącznie na pomoc pruską. Choć początkowo na dworze berlińskim myślano jedynie o sprawnej egzekucji zobowiązań dłużnych Alberta Christiana, w kolejnych tygodniach kryzysu schönburskiego, okazało się, że król pruski na interwencji w obronie Saksonii może zbić niemały kapitał polityczny.

Fryderyk Wielki – Ares przystrojony w szaty Ejrene, widział się w roli obrońcy niemieckich wolności przed cesarskim despotyzmem, stróżem politycznych praw i przywilejów przeciw samowoli dworu rakuskiego¹⁸. Wkroczenie c.k. żołnierzy na terytorium elektoratu dostarczyło Fryderykowi Wielkiemu przekonujących dowodów na to, że elektor saski nie znajdował się w sojuszu z cesarzem¹⁹. Saksonia uratowana została przed habsburską napaścią, król pruski zyskał zaufanie części niemieckiej sceny politycznej.

¹⁵ SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 00881/03, *Ministrowie gabinetowi (Sacken, Ende) do Fryderyka Augusta III, Drezno*, 17 XI 1776, k. 179v–183.

¹⁶ *Ich finde es nötig [...], dass gegen den besagten Hof eine ernsthafte Sprache geführt werde*, HHStA W, Staatskanzlei, Vorträge 122, *Maria Teresa do Kaunitza*, Wiedeń, 20 II 1777, k. 376–376v; *Ist dieses gewaltsame Benehmen des chursächsischen Hofes von einer solchen Art, wovon in dieser durch Jahrhunderte fürdauernden Streitigkeit noch kein Beispiel vorhanden*, HHStA W, Reichskanzlei, Kleinere Reichsstände 492, *Heinrich Kajetan von Blümegen, wielki czeski i pierwszy austriacki kanclerz, kierownik Kancelarii Nadwornej do Marii Teresy*, Wiedeń, 21 II 1777.

¹⁷ Por. Niedersächsisches Landesarchiv, Hannover, Cal. Br. 24, Nr 4978, *Johann Ludwig von Wallmoden-Gimborn, hanowerski minister pełnomocny w Wiedniu do Jerzego III*, Wiedeń, 23 IV 1777, k. 76v; Nr 6953, *Ludwig Friedrich von Beulwitz, hanowerski poseł na Reichstag do Jerzego III*, Ratyzbona, 1, 12 V 1777, k. 6–7v, 9–10; Thüringisches Hauptstaatsarchiv, Weimar, EA, Auswärtige Angelegenheiten, Nr 20, *Heinrich von Büнау, sasko-weimarski poseł na Reichstag do Karola Augusta, księcia Sachsen-Weimar-Eisenach*, Ratyzbona, 5 V 1777, k. 57.

¹⁸ Dwór wiedeński a *agi en arbitre absolu, d'une manière diamétralement opposée à toutes les lois de l'Empire*; *Fryderyk II do Johanna Hermanna von Riedesela, pruskiego posła nadzwyczajnego w Wiedniu*, Poczdam, 4 V 1777, *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen*, t. XXXIX, red. G.B. Volz, Berlin 1925, s. 183.

¹⁹ *Il appert [...] qu'il n'existe certainement aucune harmonie entre la cour de Vienne et celle où vous êtes [drezdeńskim – J.K.]*; *Fryderyk II do Alvenslebena*, Poczdam, 3 V 1777, *Politische Correspondenz Friedrich's...*, s. 180.

Dzięki mediacji pruskiej we wrześniu 1777 r. c.k. oddziały wojskowe opuściły posiadłości będące przedmiotem sporu. Po nich nastąpić miały austriacko-saskie rozmowy, w toku których ustalony miał zostać status prawny władztw schönburskich.

Inne wypadki uniemożliwiły rozpoczęcie negocjacji. W toku konfliktu schönburskiego w pełnej krasie ujawniła się ofensywna polityka dworu rakuskiego. Ona okazała się dla zbliżenia sasko-pruskiego czynnikiem najważniejszym. Sprawa schönburska wykazała, że Maria Teresa i Józef II stanowić mogą dla elektoratu realne zagrożenie. Podejmowane przez dwór rakuski zabiegi na rzecz ugruntowania cesarskich uprawnień w Rzeszy stanowiły dla dworu drezdeńskiego realne niebezpieczeństwo. Spór o prawa zwierzchnie do władztw schönburskich, pozornie nieistotny, stanowił w rzeczywistości próbę obrony suwerenności i integralności terytorialnej elektoratu przed zakusami dworu wiedeńskiego. Jego dzieje ukazują kluczowe przesłanki wiodące do rozluźnienia, a następnie zerwania długoletnich więzi łączących Saksonię z monarchią Habsburgów.

Znaczenie sprawy schönburskiej dla zbliżenia prusko-saskiego było decydujące. Bezpośrednie tło dla ocieplenia relacji sasko-pruskich stanowił inny, bardzo interesujący problem, tym razem z zakresu wielkiej polityki.

W końcu 1777 r. zmarł bezdzietny książę elektor bawarski Maksymilian Józef III²⁰. Roszczenia do schedy po nim wysunęło wielu niemieckich władców, także elektor saski Fryderyk August, który był siostrzeńcem zmarłego. Sprawą zainteresowana była bez wyjątku cała europejska opinia publiczna – Bawaria, jedno z największych niemieckich państw, znacznie wzmocniłaby polityczną pozycję jej nowego księcia. Dwór drezdeński nie marzył o wejściu w posiadanie całej spuścizny. Miał nadzieje na pewne nabytki terytorialnych, ewentualnie odszkodowanie w gotówce. Udział w spadku bawarskim Saksonii przynieść mógł stabilizację sytuacji gospodarczej, stanowił szansę na wzmocnienie głosu elektorskiego w Rzeszy.

Na dworze drezdeńskim zdawano sobie sprawę, że o przyszłości bawarskiego dziedzictwa zdecydują mocarstwa. Wewnętrzne analizy wykazały, że elektor saski Fryderyk August liczyć mógłby jedynie na pomoc pruską. Sascy politycy nie mogli wszakże przewidzieć, czy dwór berliński zechce południowemu sąsiadowi pospieszyć

²⁰ Zakończony tzw. wojną kartoflaną spór o sukcesję bawarską z lat 1778–1779 na tle wielu zjawisk obserwowanych w niemieckim życiu politycznym epoki pohubertsburskiej ma wyjątkowo bogatą literaturę przedmiotu. Rola Austrii, Prus, Francji i Rosji, Palatynatu i Bawarii, niewielkiego nawet księstwa Dwoch Mostów przedstawiona została w dużej mierze na przełomie XIX i XX w. – zob. A. Beer, *Zur Geschichte des bayerischen Erbfolgekrieges*, „Historische Zeitschrift” 1876, 2, 35, s. 88–152; idem, *Die Sendung Thugut's in das preußische Hauptquartier und der Friede zu Teschen*, „Historische Zeitschrift” 1877, 38, s. 403–476; A. Unzer, *Die Entstehung der pfälzisch-österreichischen Convention vom 3. Januar 1778*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1894, 15, 1, s. 68–113; idem, *Der Herzog von Zweibrücken und die Sendung des Grafen Goertz*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1897, 18, 3–4, s. 401–492; idem, *Hertzbergs Anteil an den preussisch-österreichischen Verhandlungen 1778/79*, Frankfurt am Main 1890; idem, *Der Friede von Teschen. Ein Beitrag zur Geschichte des bayerischen Erbfolgestreites*, Kiel 1903; G.B. Volz, *Friedrich der Große und der Bayerische Erbfolgekrieg*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1932, 44, 1, s. 264–301.

z pomocą. Wiedzano wszakże, że Fryderyk Wielki, w przeciwieństwie do cesarza i wielu innych niemieckich dynastów, przynajmniej nie miał bezpośredniego interesu, by sprawie saskich roszczeń do bawarskiej spuścizny zaszkodzić.

Gdy w styczniu 1778 r. do Bawarii wkroczyły wojska austriackie, obojętnym nie zamierzał pozostać Fryderyk Wielki. Do zaangażowania się w bawarski spór sukcesyjny potrzebował jednak pretekstu. Ponieważ nie chcieli dostarczyć mu go najbliżsi krewni zmarłego elektora, Berlin zaczął myśleć o wykorzystaniu w tym celu elektora saskiego. Związek z nim ubiegłby także ewentualne porozumienie sasko-austriackie, grożące inwazją Habsburga na posiadłości brandenburskie. W końcu stycznia możliwość zawarcia sojuszu sondowali w Dreźnie pruscy dyplomaci. Na rzecz formalnego aliansu Fryderyka Wielkiego z Fryderykiem Augustem III pracował również Sacken, który wiosną 1777 r. został wysokim urzędnikiem pruskim.

Refleksje saskich ministrów obnażały słabość państwa Wettinów. W końcu stycznia 1778 r. rekomendując księciu przyjęcie pruskich warunków współpracy, polegających na zrezygnowaniu z własnej polityki zagranicznej, konstatowali: „nawet, gdyby przyjąć wariant najbardziej pesymistyczny, nie można popaść w gorsze jeszcze położenie od tego, w którym obecnie się znajdujemy. Bez pruskiego wsparcia nie możemy liczyć zupełnie na nic”²¹. Stawiając tę dramatyczną diagnozę, dowodnie wskazującą na niemoc i bezsilność państwa, sascy ministrowie nie widzieli innego wyjścia z sytuacji. Od aliansu z dworem berlińskim ministerium saskiego nie odstraszała nawet myśl, że za udzielenie pomocy w sprawie bawarskiej Fryderyk Wielki oczekiwać będzie nagrody. Nie mając dość siły, by roszczenia przeforsować własnym sumptem, zdecydowano się na zbliżenie do dworu berlińskiego, rozumiejąc, że sojusz z północnym sąsiadem uczyni z elektoratu pruski, zaś za współpracę przyjdzie zapłacić Saksonii trudną do oszacowania cenę²².

Fryderyk Wielki przewidywał, że jego warunki zostaną przez ministerium saskie przyjęte. Dwór berliński zyskiwał nie tylko formalny pretekst do włączenia się w sprawę bawarską, przejmował także kontrolę nad poczynaniami południowego sąsiada. Jeszcze przed nadejściem do Berlina formalnej deklaracji saskiej na pruskie propozycje, król nie miał wątpliwości, że udało mu się pozyskać Fryderyka Augusta III. „Saksonia – pisał do brata, księcia Henryka – bez reszty rzuciła się w nasze objęcia”²³.

Po czasie znaczenie elektoratu saskiego dostrzeżono również w Wiedniu. W połowie marca 1778 r., gdy podpisany był już sojusz prusko-saski, cesarz Józef II

²¹ Wenn ja alles auf das schlimmste zu nehmen sei, man dennoch in keine üblere Lage zurückfallen könne, als worinnen man jetzt sei, da man ohne preußische Unterstützung [...] ohnehin sich wenig oder nichts versprechen kann – SHStA D, Geheimes Kabinett, Loc. 02652/06, Protokół wspólnego posiedzenia Tajnej Rady i Tajnego Gabinetu, Drezno, 31 I 1778, k. 203.

²² Ibidem, k. 203–3v.

²³ La Saxe s'est jetée entièrement en nos mains – zob. Fryderyk II do Henryka, Poczdam, 6 II 1778, Politische Correspondenz Friedrich's des Großen, t. XL, red. G.B.Volz, Berlin 1928, s. 93.

skłonny był do daleko idących ustępstw. Kierownik austriackiej polityki zagranicznej, książę Wenzel Anton Kaunitz nie miał jednak wątpliwości:

po tym wszystkim, co zdarzyło się w związku ze sprawą Glauchau i innymi różnymi problemami, gdy weźmie się pod uwagę życzliwość króla pruskiego w stosunku do żądań dworu drezdeńskiego wobec bawarskiej spuścizny alodialnej, elektor saski w żadnym wypadku nie rzuci się nam w ramiona i nie zdecyduje się na niewdzięczność wobec swego protektora, nie porzuci przyjaznych z nim stosunków, narażając się w ten sposób na jego gniew i zemstę²⁴.

Wytrawny polityk nie mylił się. Nierozsądna, ofensywna polityka wiedeńskiego Burgu, zwłaszcza zaś nierozumiejącego wagi relacji z mniejszymi partnerami Józefa II, zaprowadziła Saksonię do obozu pruskiego. Spór o sukcesję bawarską w lipcu przybrał postać konfliktu zbrojnego. Wojnę zakończył obradujący wiosną 1779 r. kongres pokojowy w Cieszyinie. W toku rozmów dezyderaty saskie zostały poparte przez dyplomację pruską. W przekonaniu Fryderyka Wielkiego podtrzymanie saskich roszczeń było dla dworu berlińskiego sprawą konieczną. Król wprost pisał do swego brata:

jeśli Saksonia nie otrzyma rekompensaty, nikt już nie będzie chciał zawrzeć sojuszu z Prusami: albo elektor otrzyma odszkodowanie, albo kontynuować będziemy wojnę²⁵.

Zakładał, że jeśli nie doprowadziłby do pomyślnych dla Saksonii rozwiązań, siebie i swoje państwo naraziłby się na całkowitą utratę wiarygodności. Rolę elektoratu w systemie politycznym Prus, zdaje się, zaczęto postrzegać w Berlinie po doświadczeniach lat 1778–1779 nie tylko doraźnie. W ostatnim swym politycznym testamencie spisany w roku 1782 król pruski stwierdzał bowiem:

poza elektorem saskim nie ma w Rzeszy żadnego księcia, na którego pomoc mógłbym liczyć²⁶.

²⁴ *Nach allem dem, was wegen Glaucha und sonst vorgegangen, sich in die diesseitige Arme schlechterdings zu werfen, gegen den König in Preußen und seine bisherige Verwendung zu Gunsten der sächsischen Allodial-Forderung eine offenbare Undankbarkeit zu zeigen, von dem mit ihm bisher unterhaltenen freundschaftlichen Verhältnis auf einmal abzuspringen, solchergestalt die Rache des Königs zu reizen* – HHStA W, Staatskanzlei, Vorträge 125, Kaunitz do Marii Teresy, Wiedeń, 15 III 1778, k. 108–108v.

²⁵ *Si la Saxe n'obtient pas une satisfaction honnête, personne à l'avenir ne voudra s'allier avec la Prusse, ainsi j'insiste raide sur ce point: ou qu'on indemnise la Saxe, ou je continue la guerre* – zob. Fryderyk II do księcia Henryka, Wrocław, 28 III 1779, *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen*, t. XLII, red. G.B. Volz, Berlin 1931, s. 509.

²⁶ *Il ne reste donc dans toute cette Allemagne que l'Électeur de Saxe sur lequel on puisse compter* – zob. Fryderyk II, *Considérations sur l'état politique de l'Europe*, w: *Die politischen Testamente der Hohenzollern*, s. 716

Relacje z wiedeńskim Burgiem, przez dekady stanowiące fundament polityki zagranicznej Saksonii, zapewniały elektoratowi względne bezpieczeństwo zarówno w strukturach Rzeszy Niemieckiej, jak i w europejskim koncercie mocarstw. Ignorowanie interesów Elektoratu Saskiego przez dwór cesarski oraz coraz bardziej ofensywna polityka austriackiego ministerium, wymierzona nie tylko przeciw Saksonii, lecz również względem innych mniejszych państw niemieckich, podważyły zaufanie saskich polityków do Habsburgów, zmuszając ich do rewizji strategii. Porzucenie dotychczasowego sojusznika było nie tylko pragmatycznym krokiem, ale także symbolicznym wyrazem przetasowań w układzie sił w Europie Środkowej. Fryderyk II, który za sprawą agresywnej polityki ledwie kilka dekad wcześniej włączył swą monarchię do grona mocarstw, skutecznie budował wizerunek obrońcy „wolności” w opozycji do hegemonicznych ambicji domu cesarskiego. Za alians z dworem berlińskim Fryderyk August III zapłacić musiał wysoką ceną polityczną – rezygnację z niezależności w polityce zagranicznej i podporządkowanie się pruskim interesom, co uczyniło ją klientem północnego sąsiada. W tych okolicznościach wybór Prus, choć ryzykowny, jawił się jako mniejsze zło. Próbując zrozumieć decyzje, które w Dreźnie zapadły zimą i wczesną wiosną 1778 r., dojdziemy do przekonania, że mniejsze dwory samodzielnie musiały podjąć próbę ułożenia stosunków z niemieckimi potęgami. Wszyscy niemal niemieccy dynaści uznać musieli dominację Austrii i Prus. Nie dotyczyło to tylko elektora saskiego, ale także o wiele potężniejszych książąt elektorów hanowerskich, których pozycja jako królów Wielkiej Brytanii, była nieporównanie lepsza. Najlepszym przykładem tego zjawiska jest przyłączenie Saksonii, Hanoweru oraz innych niemieckich dynastów do Związku Książąt utworzonego pod egidą Prus w 1785 roku. Zbadanie jego genezy pozostaje istotnym dezyderatem badawczym. Kluczowym aspektem tego procesu było pozyskiwanie dawnych stronników cesarskich, którzy – jak elektor saski – w obawie przed agresywną polityką Józefa II, zmuszeni byli szukać wsparcia w Prusach.

Elektor Fryderyk August III, wybierając ścieżkę politycznego realizmu, stał się symbolem elastyczności i kompromisu, niezbędnych do przetrwania w trudnych realiach dyplomatycznego kontredansa epoki światła.

Aneks

Konwencja sasko-pruska, Drezno, 18 III 1778, Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett, Loc. 02653/03, k. 35–36²⁷.

Il est notoire, qu'après la mort du dernier Électeur de Bavière, la Cour de Vienne a fait occuper une très grande partie des États délaissés par ce Prince, en alléguant des prétentions, qui par leur simple énoncé paraissent destituées de tout fondement, et qu'il s'en est suivi une convention entre ladite Cour, et le Sérénissime Électeur Palatin, par laquelle toute la succession de Bavière a été démembrée d'une manière directement contraire à la paix de Westphalie, aux Constitutions de l'Empire, aux droits de la maison Palatine, et aux prétentions claires et importantes de Son Altesse Sérénissime l'Électeur de Saxe sur toute la partie allodiale de l'héritage de Bavière, laquelle a été presque absorbée par cet arrangement. Le Sérénissime Électeur de Saxe ayant réclamé l'intervention et l'appui de Sa Majesté Prussienne, et Sa Majesté comme Électeur et Prince de l'Empire, ne pouvant pas regarder avec indifférence un arrangement si inattendu, qui par sa nature ne saurait manquer d'entraîner les suites les plus dangereuses pour la sûreté et la liberté de tout le corps Germanique. Elle a fait faire des représentations réitérées, également énergiques et amicales, à la Cour Impériale, pour qu'elle remette la succession de Bavière en son entier, et se prête à une négociation d'accommodement entre les parties intéressées, conforme à leurs droits respectifs; mais comme il se manifeste de plus en plus, que les représentations faites, tant de la part de Sa Majesté Prussienne, que de celle de Son Altesse Électorale de Saxe, ne produisent pas l'effet désiré; Sa dite Majesté et Son Altesse Électorale, pour donner plus de force à la déclaration réciproquement donnée le 31 janvier et le 7 de février de l'année courante, ont jugé nécessaire de s'unir d'une manière plus étroite sur cet objet; et ont chargé pour cet effet de leurs [k. 35v] pleins pouvoirs, savoir, Sa Majesté le Roi de Prusse : son chambellan et envoyé extraordinaire auprès de Son Altesse Sérénissime l'Électeur de Saxe, Philippe Charles d'Alvensleben, et Son Altesse Sérénissime l'Électeur de Saxe, son ministre de cabinet, secrétaire d'État pour les affaires étrangères et général-major, Henri Gottlieb de Stutterheim, lesquels commissaires, après avoir échangé leurs pleins pouvoirs, sont convenus des points suivants :

Article 1

Sa Majesté le Roi de Prusse s'engage d'employer tous les moyens qui sont en son pouvoir, principalement celui de la négociation, pour faire rétablir la succession de Bavière

²⁷ Zapis został zmodernizowany, a ortografia uwspółcześniona, z wyjątkiem przypadków, w których zmiana zapisu mogłaby sugerować odmienną wymowę.

dans l'état primitif, et conforme aux droits des parties intéressées, et surtout pour faire obtenir au Sérénissime Électeur de Saxe ce qui lui doit revenir de droit de la partie allodiale de cette succession. Le Sérénissime Électeur de Saxe promet de son côté, de coopérer au même but par tout ce qui est en son pouvoir, d'agir pour cet effet d'un parfait concert avec Sa Majesté Prussienne à la Diète de l'Empire, à la Cour Impériale et partout où il en sera besoin, de ne se séparer de Sa Majesté en aucune façon, et de ne rien négocier ni conclure sur cet objet sans son aveu et sa concurrence.

Article 2

Si, contre toute attente, on ne pouvait pas parvenir par la voie de la négociation à arranger la succession allodiale de Bavière d'une manière juste et raisonnable, et que les circonstances venaient à l'exiger, Sa Majesté le Roi de Prusse, et Son Altesse Sérénissime l'Électeur de Saxe se promettent réciproquement de s'assister de toutes leurs forces, pour détourner tout danger, dont leurs États pourraient être menacés, et pour se procurer, non seulement la sûreté nécessaire, [k. 36] mais aussi la satisfaction sur ce qui revient de droit à un chacun.

Article 3

Dès que le cas de cette assistance effective viendra à exister, Sa Majesté et Son Altesse Électorale se concerteront, sans perte de temps, sur les moyens les plus propres et les plus efficaces, pour parvenir au but proposé, et comme on ne peut pas prévoir tous les cas possibles, ni l'issue de la présente crise, les hautes parties contractantes se réservent de se concerter et de s'unir ultérieurement, selon l'exigence des cas, pour la sûreté réciproque et pour l'avancement de leurs intérêts communs.

Article 4

Les deux hautes parties contractantes prendront dès à présent les mesures nécessaires, chacun de son côté, pour se mettre à l'abri de toute surprise. Cette convention sera ratifiée par les hautes parties contractantes, et l'échange de ces ratifications se fera dans les huit jours après la signature de celle-ci. En foi de quoi cette convention a été signée par les commissaires et plénipotentiaires susdits, dûment autorisés pour cet effet, lesquels y ont apposé le sceau de leurs armes.

Fait et signé à Dresde, le dix-huitième jour de mars, l'an mille sept cent soixante-dix-huit.

Philippe Charles d'Alvensleben

Henri Gottlieb de Stutterheim

Comme les termes omis dans cet exemplaire de la susdite convention, savoir : « de l'année courante », ont été ajoutés au-dessus de la ligne, nous soussignés certifions que ceci a été fait de notre aveu, ne portant aucun préjudice à l'authenticité de cet acte.

Fait et signé à Dresde, le dix-huitième jour de mars, l'an mille sept cent soixante-dix-huit.

Philippe Charles d'Alvensleben

Henri Gottlieb de Stutterheim

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Österreichisches Staatsarchiv, Abteilung: Haus-, Hof- und Staatskanzlei, Wien

- Reichskanzlei, Instruktionen 7; Kleinere Reichsstände 492.
- Staatskanzlei, Vorträge 122, 125.

Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden

- Geheimes Kabinett, Loc. 00881/01, 00881/02, 00881/03, 02652/06, 03397/06.

Niedersächsisches Landesarchiv, Hannover

- Cal. Br. 24, Nr 4978, 9653.

Brandenburgisches Landeshauptarchiv, Potsdam

- Pr. Br. Rep. 37, Alt Madlitz, Nr 508.

Thüringisches Hauptstaatsarchiv, Weimar

- EA, Auswärtige Angelegenheiten, Nr 20.

Źródła drukowane

Fortgesetzter Codex Augusteus oder neuvermehrtes Corpus Iuris Saxonici, t. I, Leipzig 1772.

Politische Correspondenz Friedrich's des Großen, t. XI, XXXIX, XLII, red. G.B. Volz, Berlin 1883–1931.

Die politischen Testamente der Hohenzollern, wyd. R. Dietrich, Köln–Wien 1986.

Opracowania

Beer A., *Zur Geschichte des bayerischen Erbfolgekrieges*, „Historische Zeitschrift” 1876, 2, 35.

- *Die Sendung Thugut's in das preußische Hauptquartier und der Friede zu Teschen*, „Historische Zeitschrift” 1877, 38.

Blaschke K., *Bevölkerungsgeschichte von Sachsen bis zur industriellen Revolution*, Weimar 1967.

Frehland-Wildeboer K., *Treue Freunde? Das Bündnis in Europa 1714–1914*, München 2010.

Kordel J., *Sachsen, Preußen und der Kaiserhof im Streit um die Schönburgischen Herrschaften (1774–1779)*, Leipzig 2021.

- *Z Austrią czy z Prusami? Polityka zagraniczna Saksonii, 1774–1778*, Kraków 2018.

Koser R., *Die preußischen Finanzen im siebenjährigen Kriege*, „Forschungen zur brandenburgischen und preußischen Geschichte” 1900, 13.

Kroener B.R., *Die materiellen Grundlagen österreichischer und preußischer Kriegsanstregungen 1756–1763*, w: Kroener B.R., *Europa im Zeitalter Friedrichs des Großen*, München 1989.

Krug A. O., *Die sächsischen Staatsverträge zur Beförderung des Rechtsverkehrs mit dem Auslande mit praktischen Erläuterungen*, Leipzig 1856.

Loehr A., *Die Finanzierung des Siebenjährigen Krieges. Ein Versuch vergleichender Geldgeschichte*, „Numismatische Zeitschrift NF” 1925, 18.

- Luh J., *Sachsens Bedeutung für Preußens Kriegsführung*, „Dresdner Hefte” 2001, 68.
- Metasch F., *Das Münzwesen als Waffe. Die preußischen Münzfälschungen in Sachsen während des Siebenjährigen Krieges*, w: *Preußen und Sachsen. Szenen einer Nachbarschaft*, red. F. Göse, Dresden 2014.
- Mielsch R., *Die kursächsische Armee im bayerischen Erbfolgekrieg 1778–79*, „Neues Archiv für Sächsische Geschichte” 1932, Bd. LIII, 1932.
- Schlesinger W., *Die Landesherrschaft der Herren von Schönburg. Eine Studie zur Geschichte des Staates in Deutschland*, Münster 1954.
- *Die Schönburgischen Lande bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig 1935.
- Szwaciński T., *Dresden in der russischen Politik am Vorabend des Renversement des alliances. Die sächsischen Bemühungen um einen Subsidienvvertrag mit Großbritannien oder Frankreich (1754–1756)*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte” 2023, Bd. XCIV.
- Thümmel A., *Reichsstand, Pracht und Frömmigkeit. Repräsentationsformen der Grafen und Fürsten von Schönburg im 18. Jahrhundert*, Leipzig 2019.
- Unzer A., *Die Entstehung der pfälzisch-österreichischen Convention vom 3. Januar 1778*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1894, 15, 1.
- *Der Herzog von Zweibrücken und die Sendung des Grafen Goertz*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung” 1897, 18, 3–4.
 - *Hertzbergs Anteil an den preussisch-österreichischen Verhandlungen 1778/79*, Frankfurt am Main 1890.
 - *Der Friede von Teschen. Ein Beitrag zur Geschichte des bayerischen Erbfolgestreites*, Kiel 1903.
- Volz G.B., *Friedrich der Große und der Bayerische Erbfolgekrieg*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1932, 44, 1.
- Wetzel M., *Das schönburgische Amt Hartenstein. Sozialstruktur, Verwaltung, Wirtschaftsprofil*, Leipzig 2004.
- *Zwischen Standeserhöhung und politischem Niedergang. Herrschaft und Territorium der Schönburger im 18. und 19. Jahrhundert*, w: *Die Grafen und Fürsten von Schönburg im Muldentale. Beiträge der Veranstaltungsreihe „100 Jahre Residenzschloss Waldenburg“ im Jubiläumsjahr 2012 sowie des Kolloquiums am 23. Juni 2012 auf Schloss Waldenburg*, red. B. Günther, Olbersdorf 2013.



Krzysztof Siemianowski

Muzeum Pogranicza w Działdowie, Polska

siemian13@wp.pl • <https://orcid.org/0009-0009-7212-1091>

Wokół Działdowa. Starcia powstania styczniowego pod Przełękiem i Kęczewem na pograniczu prusko-mazowieckim z 31 marca 1864 roku

Around Działdowo. Clashes of the January Uprising at Przełęk and Kęczew on the Prussian-Mazovian border on 31 March 1864

Rund um Działdowo. Kämpfe bei Przełęk und Kęczewo im preußisch-masowischen Grenzgebiet am 31. März 1864 während des Januaraufstands

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, Prusy Zachodnie, Powstanie styczniowe, Czwarta Kompania Lubawska, Jan Fryderyk Wandel

Keywords: East Prussia, West Prussia, January Uprising, Fourth Lubavian Company, Jan Fryderyk Wandel

Schlüsselworte: Ostpreußen, Westpreußen, Januaraufstand, Vierte Lubawische Kompanie, Jan Fryderyk Wandel

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu przybliżenie losów „Czwartej Kompanii Lubawskiej”, oddziału powstańców styczniowych, którzy pod dowództwem Jana Fryderyka Ewolda Wandła ps. „Bruder”, 31 marca 1864 roku przekroczyli granicę na rzece Działdówce, pomiędzy Prusami a Królestwem Polskim, w okolicach miejscowości Przełęk. Tego samego dnia powstańcy zostali jednak rozbici przez znacznie liczniejsze oddziały rosyjskie pod Kęczewem, już na terenie Królestwa Polskiego. W artykule opisana została kampania połączonych oddziałów powstańców z Prus Zachodnich oraz Prus Wschodnich, a także przebieg tytułowych potyczek. Ponadto udało się ustalić i opisać losy kilku powstańców wchodzących w skład „Czwartej Kompanii Lubawskiej”, a także zidentyfikować jednego z poległych.

ABSTRACT

The article is intended to present the fate of the "Fourth Company of Lubawa", a division of the January Uprising insurgents who, under the command of Jan Fryderyk Ewald Wandel, alias "Bruder", crossed the border on the Działdówka river, between Prussia and the Kingdom of Poland, near the village of Przełęk, on 31 March 1864. On the same day, however, the insurgents suffered defeat by much more numerous Russian troops near Kęczew, already within the territory of the Kingdom of Poland. The article details the campaign of the combined troops of the insurgents from West Prussia and East Prussia, as well as the course of the eponymous skirmishes. Furthermore, the fates of several insurgents who were part of the "Fourth Lubavian Company" were established and described, and one of the fallen was identified.

ZUSAMMENFASSUNG

Ziel des Artikels ist es, das Schicksal der „Vierten Lubawischen Kompanie“ zu beleuchten, einer Truppe von Aufständischen während des Januaraufstands, die unter dem Kommando von Jan Fryderyk Ewald Wandel, Pseud. „Bruder“, am 31. März 1864 die Grenze zwischen Preußen und dem Königreich Polen am Fluss Działdówka in der Nähe von Przełęk überquerte. Am selben Tag wurden die Aufständischen jedoch von den zahlenmäßig weit überlegenen russischen Truppen bei Kęczewo auf dem Gebiet des Königreichs Polen besiegt. Der Artikel beschreibt den Feldzug der vereinten Truppen der Aufständischen aus West- und Ostpreußen sowie den Verlauf der Titelnkämpfe. Darüber hinaus konnten die Schicksale mehrerer Aufständischer aus der „Vierten Lubawischen Kompanie“ ermittelt und beschrieben sowie einer der gefallenen Kämpfer identifiziert werden.

Tematem „Czwartej Kompanii Lubawskiej” w węższym bądź szerszym zakresie zajmowało się już kilku badaczy. Jedną z pierwszych, która go poruszyła była Barbara Groniowska w artykule *Rola Prus Wschodnich w Powstaniu Styczniowym* w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” z 1960 r. Osiem lat później w 1968 r. pojawia się on w książce Stanisława Myśliborskiego-Wołoskiego *Udział Prus Zachodnich w powstaniu styczniowym*. W 1973 r. Teofil Ruczyński umieszcza go w jednym z rozdziałów swojej książki *Opowiadania z pogranicza*. Kolejnym autorem, który podejmuje to zagadnienie jest Janusz Jasiński. W 1984 r. napisał on artykuł w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” *Prusy Wschodnie a Powstanie Styczniowe (ze szczególnym uwzględnieniem województwa płockiego)*. W 1992 r. Ryszard Juskiewicz opisuje starcia pod Przełękiem i Kęczewem w książce *Powstanie styczniowe na północnym Mazowszu*. Temat ten pojawia się również epizodycznie w pracy *Rok 1863: prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach* pod redakcją Grzegorza Jasińskiego, Janusza Jasińskiego i Danuty Kasperek z 2013 roku.

Poza powyższymi opracowaniami autor wykorzystał w artykule niepublikowany maszynopis Teofila Ruczyńskiego *Ziemia lubawska w powstaniu styczniowym*. W 110-tą rocznicę heroicznego zrywu narodowego z 1973 r., w którym znajdują się wspomnienia powstańca styczniowego z „Czwartej Kompanii Lubawskiej” Franciszka

Jaworowskiego. Podczas potyczki pod Przełękiem dostał się on do niewoli pruskiej i został osadzony w więzieniu w Nidzicy. Przeżył powstanie i doczekał sędziwego wieku, zmarł w 1935 r. Teofil Ruczyński nie rozmawiał bezpośrednio z Franciszkiem Jaworowskim, zawarte w maszynopisie wspomnienia, przekazał mu nauczyciel Józef Leliwa-Piotrowicz.

Istotną rolę w napisaniu artykułu odegrała prasa z epoki, szczególnie pomocne okazały się takie tytuły jak: „Nadwiślanin”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Narodowa”, „Dziennik Powszechny” i „Przyjaciel Ludu”. W tekstach zamieszczanych przez korespondentów wyżej wymienionych gazet, zdarzały się jednak rozbieżności co do liczby poległych, a także błędy w nazwach miejscowości i nazwiskach dowódców. Do napisania artykułu, autor wykorzystał również dziewiętnastowieczne pamiętniki: Edmunda Calliera *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, a także Juliana Łukaszewskiego *Zabór pruski w czasie Powstania Styczniowego 1863–1864 r.* Ponadto do opisu bitew niezwykle przydatne okazały się wspomnienia uczestnika tych wydarzeń Władysława Karwowskiego, które zostały zawarte w pracy z 1903 r. pt. *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*.

Decyzję o wybuchu powstania styczniowego podjął Komitet Centralny Narodowy, który wydał Manifest 22 stycznia 1863 roku w Warszawie. W dokumencie autorstwa Marii Ilnickiej napisano:

Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku, Centralny Narodowy Komitet obecnie jedyny, legalny Rząd Twój Narodowy, wzywa Cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały i zwycięstwa, które Ci da i przez imię Boga na Niebie dać przysięga, bo wie, że Ty, który wczoraj byłeś pokutnikiem i mścicielem, jutro musisz być i będziesz bohaterem i olbrzymem. Tak, Ty wolność Twoją, niepodległość Twoją, zdobędziesz wielkością takiego męstwa, świętością takich ofiar, jakich Lud żaden nie zapisał jeszcze na dziejowych kartach swoich¹.

Powstanie styczniowe było największym i najdłużej trwającym (do jesieni 1864 roku) polskim zrywem narodowym. Miało charakter wojny partyzanckiej, w którą zaangażowało się około 100 tys. osób, łącznie stoczyli oni 1200 bitew i potyczek². W końcu 1863 roku Rząd Narodowy zaplanował wyprawę powstańców z Prus Zachodnich do Królestwa Polskiego. Dowództwo nad nią powierzone zostało pułkownikowi Edmundowi Callierowi³. Na początku lutego 1864 roku podczas pobytu

¹ Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 roku, Biblioteka Narodowa, Druki ulotne.

² <https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/powstanie-styczniowe-150-rocznica> (dostęp: 15 V 2024 r.).

³ Edmund Callier – urodzony 2 X 1833 r. w Szamotułach, zmarł 14 XII 1893 r. w Poznaniu. Uczył się w ewangelickim gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma w Poznaniu (obecnie III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego). W trakcie wojny szlezwickiej 1848–1850 wstąpił do armii pruskiej, ze względów zdrowotnych został jednak zwolniony ze służby. Później wyruszył do Francji, gdzie zaciągnął się do legii cudzoziemskiej. W stopniu sierżanta grenadierów został

w Dreźnie odebrał on list od generała Feliksa Breańskiego z Biura Wojskowego Wydziału Wojny Rządu Narodowego Sekcji III w Paryżu. Zawarto w nim informację o jego powrocie do czynnej służby wojskowej:

Zawiadamiam niniejszym wszystkich dowódców wojsk powstańczych w kraju walczących, wszystkich dowódców partyzanckich i wszystkie władze cywilne, że ob. Callier Edmund, b. pułkownik wojsk powstańczych, wszedł z wiadomością i zezwoleniem Wydziału wojny przy Rządzie Narodowym, w tymże stopniu na nowo w służbę narodową⁴.

Pułkownik Edmund Callier miał do dyspozycji 1200 ochotników, którzy w pierwotnych planach 21 marca 1864 roku mieli przekroczyć granicę i przedostać się do województwa płockiego. Zostali oni podzieleni na 5 mniejszych oddziałów. Grupą „Pomorze” miał dowodzić major Piotr Czarliński, „Lubawską” – Olszewski, „Środkiem” – Edmund Callier, „Brodnicką” – Kosiński, a „Toruńską” – Jasiński⁵. Szczegółowy plan działania był ustalany wraz z organizatorami powiatowymi⁶, którzy informowali Calliera o niewystarczającej ilości broni i amunicji⁷.

Julian Łukaszewski w swoim pamiętniku wydanym w 1870 roku w Dreźnie, pisał o wydarzeniach poprzedzających wyprawę w dosadny sposób:

Gdy się dowiedziała pewna maluczka klika, że C... rzeczywiście chce 21. Marca wkroczyć do Płockiego przełękała się okropnie i koniecznie ruch ten zbrojny sparaliżować postanowiła. Podjudzono tedy kilku referentów powiatowych, aby oświadczyli, że proch się popsuł, ładunki niegotowe, broni tak szybko na oznaczone miejsca przewieźć niepodobna, dlatego proszą o tydzień przynajmniej zwłoki.

uhonorowany medalem srebrnym angielskim oraz uzyskał obywatelstwo francuskie. W roku 1859 wrócił do Poznania. Po wybuchu powstania styczniowego brał udział w walkach na terenie Królestwa Polskiego. Dowodził piechotą w bitwie pod Olszakiem z 22 III 1863 r., podczas której został ranny. W czerwcu 1863 roku po powrocie do pełni sił został mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem sił zbrojnych województwa mazowieckiego. W tym czasie stoczył bitwy m.in. pod Grochowem, Izbicą, Dobrzelinem, Wachowem Kościelnym, Brzozowem, Sobotą i Żłakowem Kościelnym. W sierpniu 1863 roku z własnej inicjatywy złożył dymisję. Jej powodem była różnica zdań między nim a Rządem Narodowym na temat dalszego sposobu prowadzenia walk. Do powstania wrócił w lutym 1864 roku stając na czele oddziałów powstańczych z Prus Zachodnich, którzy mieli wkroczyć w Płockie. W końcu marca 1864 roku w przeddzień wymarszu został jednak aresztowany przez wojsko pruskie i skazany na rok więzienia za zdradę stanu. Wyrok odbywał w Grudziądzu. Podczas pobytu w więzieniu spisał swoje wspomnienia, które zostały wydane w roku 1866 r. pt. *Trzy ustępy z powstania*. Resztę życia poświęcił pisaniu na tematy historyczne i geograficzne. Jako jeden z pierwszych wykorzystał mapy jako źródło historyczne. Współpracował z „Dziennikiem Poznańskim”, „Tygodnikiem Wielkopolskim” oraz „Dziennikiem Kujawskim”; W. Fidler, *Callier Edmund*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, red. W. Konopczyński, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1937, s. 191–192.

⁴ E. Callier, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868, s. 118.

⁵ Ibidem, s. 121.

⁶ Tak nazywano dowódców tworzących się oddziałów w Prusach Zachodnich – zob. ibidem.

⁷ Ibidem, s. 120.

– C... nie przeczuwając podstępu choć nie chętnie odroczył wyjście na noc z 28. na 29. Marca. Czas ten wystarczył, aby zmysły zdradzieckie kilku nikczemników⁸ dojrzały. – Agenta rozwożącego broń użyto za główne narzędzie⁹.

Owym agentem jak podaje Stanisław Myśliborski-Wołowski był Roman Maćkowski. Przewozem broni zajmował się od blisko roku i ani razu nie został złapany przez Prusaków, tym razem nie dostarczył jej jednak na czas. Stało się tak pomimo tego, że trzy dni przed planowanym wymarszem zapewniał Calliera o wywiązaniu się z zadania¹⁰. Pułkownik ruszył zatem do Zieleńca, gdzie broń miała być ukryta przez agenta. Zamiast broni natrafił tam jednak na list zostawiony przez Maćkowskiego z informacją, że wysłanej broni tam nie przyjęto i odesłano ją w miejsce pochodzenia. W efekcie Callier krążył po okolicy w poszukiwaniu broni, oczekując agenta, który miał się stawić i wskazać mu gdzie ją właściwie zostawił. Do ich spotkania jednak nie doszło. W przeddzień wymarszu pułkownik został aresztowany przez pruską policję w Mrocznie, dokąd udał się na spoczynek¹¹. Calliera, który posługiwał się francuskim paszportem wystawionym na nazwisko Artur Gaudier skierowano do więzienia w Brodnicy. Tam spędził kilka tygodni, po czym przetransportowano go do więzienia Hausvogtei w Berlinie¹². Zakutego w kajdanki pułkownika eskortowano koleją 18 kwietnia 1864 roku¹³. Łukaszewski całe zajście związane z aresztowaniem Calliera skomentował w swoim pamiętniku:

Prowadzone później [...] w tej sprawie śledztwo, wykryło ważne poszlaki, iż po prostu zadenucejowano Prusakom o całej wyprawie. Gdy atoli papiery, które posiadam, faktycznych dowodów nie zawierają, wolę rzucić zasłonę, aby rozdarłszy ją, nie spotkać się twarzą w twarz z nikczemną zdradą¹⁴.

Ostatecznie plany przekroczenia granicy i wkroczenia w płockie w składzie 1200 ochotników spełzły na niczym. Jasiński podzielił los Calliera i też został aresztowany¹⁵. Piotr Czarliński ciężko się rozchorował, a Olszewski opuścił oddział

⁸ Chodzi prawdopodobnie o ludzi z organizacji cywilnej powiatu lubawskiego, na której czele stał Kowalski z Trzcina. To właśnie jego Łukaszewski uważał za głównego sprawcę nieudanej wyprawy oddziałów Calliera w Płockie – zob. J. Łukaszewski, *Zabór pruski w czasie Powstania Styczniowego 1863–1864 r.*, Drezno 1870, s. 335–336; S. Myśliborski-Wołowski, *Udział Prus Zachodnich w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1968, s. 169.

⁹ J. Łukaszewski, op. cit., s. 335.

¹⁰ Ibidem; S. Myśliborski-Wołowski, op. cit., s. 169; E. Callier, op. cit., s. 123.

¹¹ Ibidem, s. 123–126.

¹² Ibidem, s. 127–129.

¹³ „Dziennik Poznański” 1864, nr 90, 20 IV.

¹⁴ J. Łukaszewski, op. cit., s. 337.

¹⁵ E. Callier, op. cit., s. 128; P.K. Kutry, *Udział Schedlin-Czarlińskich w Powstaniu Styczniowym i w pracy organicznej jako przykład realizacji romantycznych i pozytywistycznych idei odzyskania niepodległości*, „Roczniki Humanistyczne” 1991–1992, t. XXXIX–XL, z. 2, s. 110.

lubawski¹⁶. Stefan Kieniewicz uznał, że kampanię przekreśliła ziemiańska organizacja cywilna: *Jednej kolumnie nie dostarczono broni, innej nakazano się rozejść, wielu oficerów nie stawiało się na miejsce zbiórki*¹⁷.

Sam Callier podsumowując kampanię był bardziej dosadny:

*Jeden major rzeczywiście nagle zachorował, drugi oczekiwał dnia wystąpienia, aby przekonać się ostatecznie o swojej chorobie, trzeci upił się jak nieboskie stworzenie, a mnie syn obywatelski, za przewózkę broni płatny, zostawił bez niej w chwili, gdy swoich ludzi uzbroić miałem*¹⁸.

Dwóm oddziałom udało się jednak przekroczyć granicę, jednym z nich była tzw. „Czwarta Kompania Lubawska”. Po rezygnacji Olszewskiego potrzebowała ona nowego dowódcy, którym został kapitan Jan Fryderyk Wandel, zwany również Ewaldem ps. „Bruder”¹⁹. W końcu marca 1864 roku, poza licznymi Kaszubami z Prus Zachodnich, w jego oddziale byli również ochotnicy z Prus Wschodnich. Grupa liczyła od 300 do 400 osób²⁰ i skoncentrowana była na pograniczu powiatów lubawskiego i nidzickiego²¹ w takich miejscowościach jak: Rybno, Zarybinek²², Gruchały²³, Dębien oraz leśniczówce Kostkowo²⁴. Teofil Ruczyński opisał te wydarzenia w książce *Opowiadania z Pogranicza*:

W owych to dniach na skraju tak zwanych „kostkowskich” lasów od Rybna, poprzez Zarybinek aż do małej osady Grabacz, panował niecodzienny i niezwykle ruch. To formowali oddział synowie ziemi lubawskiej, a także wielu Kaszubów. Nie była to duża siła, oddział liczył zaledwie czterystu ludzi i składał się z wzmocnionej

¹⁶ E. Callier, op. cit., s. 128.

¹⁷ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 710.

¹⁸ E. Callier, op. cit., s. 128.

¹⁹ Jan Fryderyk Wandel zwany też Ewaldem ps. „Bruder” – kapitan, były oficer armii pruskiej pochodzący z Kaszub. Trafił do więzienia w Grudziądzu za werbunek do powstania, co było na terenie Prus postrzegane jako zdrada stanu. Do powstania wrócił wraz z kupcem grudziądzkim – Kummerem w trakcie warunkowego zwolnienia z więzienia (od IX 1863 r.), o co apelował pozytywnie do sądu w Kwidzynie. Pseudonim „Bruder” miał się wziąć od tego, że każdego w oddziale traktował jak brata – zob. J. Jasiński, *Prusy Wschodnie a powstanie styczniowe: (ze szczególnym uwzględnieniem województwa płockiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1984, nr 3, s. 258; S. Mysliborski-Wołoski, op. cit., s. 171; W. Karwowski, *Moje walki i więzienia*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 175.

²⁰ Byli to głównie chłopci, robotnicy i rzemieślnicy, a także nieliczni Niemcy wyznania katolickiego, głównie z powiatów położonych w Prusach Zachodnich – zob. „Dziennik Poznański” 1864, nr 87, 16 IV, s. 2.

²¹ <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/87012,Obchody-157-rocznicy-wybuchu-Powstania-Styczniowego-1863-roku-Gdynia-22-stycznia.html> (dostęp: 19 IV 2024 r.); J. Łukaszewski, op. cit., s. 337.

²² Obecnie wchodzi w skład Rybna.

²³ Jak zauważył Teofil Ruczyński miejscowość o tej nazwie nigdy nie istniała. Korespondent „Nadwiślanina” pomylił ją prawdopodobnie z miejscowością Grabacz; Miejska Biblioteka Publiczna w Lubawie (dalej: MBPwL), T. Ruczyński, *Ziemia lubawska w powstaniu styczniowym. W 110-tą rocznicę heroicznego zrywu narodowego*, 1973, s. 58, niepublikowany mps.

²⁴ *Kronika*, „Nadwiślanin” 1864, nr 41, 6 IV.

kompanii strzelców, kompanii kosynierów i kilkudziesięciu jeźdźców. Zbierał i uzupełniał ów oddział były oficer pruski „Ewald”, który po rezygnacji poprzedniego dowódcy, Olszewskiego, stanął na czele „Czwartej kompanii lubawskiej”²⁵.

W trakcie oczekiwania na rozkaz wymarszu, uzupełniano potrzeby formowanego oddziału. Kompania strzelecka była zaopatrzona w belgijskie sztucery. Z kolei kosynierzy odczuwali braki i czekali na sprzęt z kuźni Leona Sobocińskiego. Jego pracownia położona była na skraju wsi Rybno i nieustannie słychać było tam stukot młotów. Sobociński wraz ze swoimi pomocnikami naprawiał i obsadzał zebrane w okolicy kosy²⁶. Wówczas nie wiedział jeszcze, że przyjdzie mu za to przypłacić życiem.

Po zakończeniu przygotowań, kapitan Wandel wydał rozkaz wymarszu do Królestwa Polskiego, gdzie chciał się połączyć z większym oddziałem powstańczym. Ochotnicy ruszyli nocą z 30 na 31 marca 1864 roku. Zgodnie z opisem Ruczyńskiego:

Czoło kolumny tworzyło pół kompanii strzeleckiej, następnie sformowała się kompania kosynierów, tuż za nią stanęły dwa jaszczyki z amunicją i bronią zapasową, kilka wozów dla ułatwienia pochodu chorym lub rannym oraz kuchnia polowa. Pochód zamykały plutony strzelców. Mały oddziałek jazdy wysunął się naprzód, by pełnić funkcję rekonesansu. Przewidując możliwość natknięcia się na lotne oddziały jazdy pruskiej, Ewald sformował swój oddział w szyk ubezpieczony. Kompania strzelecka nabiła broń. Szeregi ruszyły. Las żegnał je cichym poszumem²⁷.

Po wymarszu powstańcy²⁸ w sile około 300–400 osób, 40 konnicy i 9 wozów przechodzili przez kolejne miejscowości. Nie wiemy jaką trasą przedostali się do Przełęka, gdyż miejscowości Tańsk i W. Koślak, które podawał „Nadwiślanin” jako trasę przemarszu, nie istnieją w tej lokalizacji²⁹. Najkrótsza i najbardziej prawdopodobna wydaje się jednak droga, którą wyznaczył Ruczyński. Według niego powstańcy przez Grabacz minęli rzekę Wel i wkroczyli na Działdowszczyznę. Następną wsią na ich drodze były Koszelewy, z niej przez Smolniki³⁰ skierowali się na Płośnicę. Nad ranem 31 marca 1864 roku oddział dotarł do Przełęka³¹. Na miejscowym cmentarzu partyzanci odśpiewali pieśń kościelną „Kto się w opiekę” i ruszyli w kierunku granicy. Niebawem dostrzegł ich patrol pruski, który niezwłocznie ruszył po posiłki do

²⁵ T. Ruczyński, *Opowiadania z pogranicza*, Łódź 1973, s. 48.

²⁶ Ibidem, s. 48–49; R. Juskiewicz, op. cit., s. 133; MBPwL, T. Ruczyński, *Ziemia lubawska...*, s. 85.

²⁷ T. Ruczyński, *Opowiadania...*, s. 49.

²⁸ W prasie ukazującej się na terenie zaboru rosyjskiego m.in. „Dzienniku Powszechnym” powstańców określano „bandytami” lub pogardliwym mianem „zuzüglerów” – zob. *Korespondencje*, „Dziennik Powszechny” 1864, nr 85, 14 IV, s. 746.

²⁹ *Kronika*, „Nadwiślanin” 1864, nr 41, 6 IV.

³⁰ Obecnie nie istnieją, dawniej w ten sposób określano zabudowania i teren znajdujący się na wysokości Gralewa po drugiej stronie drogi prowadzącej z Koszelew do Płośnicy.

³¹ T. Ruczyński, *Opowiadania...*, s. 50; MBPwL, T. Ruczyński, *Ziemia lubawska...*, s. 60.

Przełęka³². Po stronie pruskiej walczyły: oddział straży granicznej sformowany z sierżanta i 10 żołnierzy z 44 Pułku Piechoty oraz rotmistrz von Wittich wraz z 10 żołnierzami z 1 Pułku Huzarów³³.

Pierwsze strzały padły około 6.00 rano 31 marca 1864 roku podczas przeprawy powstańców przez rzekę Działdówkę, oddzielającą Prusy od Królestwa Polskiego. Nie wiadomo, która strona pierwsza użyła ognia. Jedenastu żołnierzy piechoty pruskiej ukrytych za murem strzelało w kierunku powstańców, którzy odpowiadali rżęsiwym ogniem. Ostatecznie partyzantom udało się przedostać przez granicę³⁴. Potyczkę pod Przełęką opisał Teofil Ruczyński:

W pewnej chwili spoza ciemnej zasłony szeroko rozciągającego się lasu wypadł szwadron huzarów. Oderwał on od rozwijającej się tyraliery 34 powstańców i część amunicji pędząc na zbliżającą się do brzeźniaka kompanię kosynierów. Ci nie ulekli się jednak zbliżającej się nawały. Stanęli w miejscu i sformowali błyskawicznie czworobok, a wysunąwszy żądla kos, stali twardo i zdecydowanie. Jazda pruska zbliżywszy się na 120 metrów, zwolniła tempo i na dźwięk trębacza zawróciła pod las. Po chwili zabrzmiał znowu głos trąbki. Huzarzy ponowili atak, zawrócili jednak z pół drogi. Dowódca szwadronu zrozumiał, że każda kosa chłopska to uchwyt śmierci³⁵.

Podczas przeprawy przez Działdówkę powstańcy stracili wóz z amunicją, który ugrzązł w błocie. Ponadto poległ jeden z partyzantów. Został on pochowany na cmentarzu, gdzie godzinę wcześniej polecał się Boskiej opiece. Czterech rannych odwieziono do więzienia w Nidzicy, dwóch z nich zmarło³⁶. Nieco inne straty po stronie polskiej podaje „Dziennik Poznański”, według którego: jeden został zabity na miejscu, dwóch ciężko rannych (z tych jeden zmarł), czterech lekko rannych i 13 wzięto do niewoli. Gazeta podaje też inne losy zabitego, którego miało zabrać wojsko pruskie i rzucić na drogę: *Zabity miał strzaskaną głowę, rękę i piersi [...] był okropnym widokiem dla włościan. Włościanki wsi Przyłęk okryły ciało i głowę nieszczęśliwego³⁷*. Barbara Groniowska za „Ostpreussische Zeitung” podaje, że do niewoli pruskiej dostało się 34 powstańców, którzy 2 kwietnia zostali odesłani do więzienia w Nidzicy³⁸. Zgadza się to ze wspomnieniami uczestnika tych wydarzeń powstańca Franciszka Jaworowskiego³⁹ z Lubawy:

³² Kronika, „Nadwiślanin” 1864, nr 44, 13 IV.

³³ E. Gause, *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015, s. 513; W. Przyborski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. I, Poznań 1887, s. 175.

³⁴ Kronika, „Nadwiślanin” 1864, nr 44, 13 IV.

³⁵ T. Ruczyński, *Opowiadania...*, s. 50.

³⁶ Kronika, „Nadwiślanin” 1864, nr 44, 13 IV; *Korespondencja Nadwiślanina*, „Nadwiślanin” 1864, nr 55, 11 V.

³⁷ „Dziennik Poznański” 1864, nr 78, 6 IV; „Gazeta Narodowa” 1864, nr 81, 9 IV.

³⁸ B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, KMW 1960, nr 1, s. 34.

³⁹ Wykorzystane w artykule wspomnienia Franciszka Jaworowskiego przekazał Teofilowi Ruczyńskiemu były mieszkaniec Lubawy, nauczyciel Józef Leliwa-Piotrowicz – zob. MBPwL, T. Ruczyński, *Ziemia lubawska...*, s. 66.

Zanim dotarliśmy do rzeki, zostaliśmy nagle zza wzgórza zaatakowani przez pruskich huzarów. Zostali odparci, ale z tyłu kolumny, gdzie ja się również znajdowałem, huzarzy w czasie potyczki oderwali bodajże ze czterdziestu chłopów i zabrali nas do niewoli. O losie naszego oddziału dowiedziałem się dopiero po powrocie z niewoli pruskiej⁴⁰.

Po stronie pruskiej prawdopodobnie zginął jeden żołnierz, a rotmistrz i kilku szeregowych zostało rannych, zabito także konia pod kapitanem huzarów⁴¹.

Po przekroczeniu granicy, oddział „Brudera” liczący 200 osób dotarł rankiem 31 marca 1864 roku do miejscowości Gruszka, gdzie po ciężkiej przeprawie odpoczął do godziny 13:00. Stamtąd powstańcy ruszyli w kierunku Gnojna, gdzie starli się z pogranicznym oddziałem rosyjskim⁴². Prawdopodobnie byli to Kozacy, którzy odparci przez powstańców zapalili osmolone słupy przygotowane wcześniej do dawania sygnałów w razie zagrożenia. Dostrzegły to oddziały rosyjskie, które były rozlokowane w Żurominie, Zieluniu, Szreńsku oraz Mławie i zaczęły podążać w kierunku Gnojna⁴³. W związku z tym siły rosyjskie były znacznie liczniejsze, wśród nich był m.in. podpułkownik Dobrowolski z kompanią piechoty oraz 28 Kozaków⁴⁴. Dowództwo nad całością wojsk rosyjskich objął właśnie Dobrowolski w asyście oficerów z garnizonu mławskiego: Dukmasowa i Aksentiewa⁴⁵.

Do głównego starcia doszło najprawdopodobniej w lasach rozciągających się od Niedziałek w kierunku Lipowca Kościelnego⁴⁶. Jak donosił „Nadwiślanin” w momencie rozpoczęcia walki, wśród powstańców nie było ich dowódcy „Ewalda”. Po rozbiciu obozu w kępczewskich lasach oddalił się bowiem do okolicznej miejscowości. Mimo to partyzanci stawili zaciekły opór liczniejszym siłom rosyjskim. Po stronie powstańców brakowało jednak amunicji, po tym jak stracili jaszczczyk podczas potyczki z Prusakami u przeprawy przez Działdówkę. Mieli tylko po 15 ładunków, z których szybko się wystrzelali, brakowało im również doświadczenia na polu walki. Mimo to do końca walczyli dzielnie, a ich odwagę i męstwo podziwiali nawet Rosjanie. W trakcie starcia na pole bitwy powrócił dowódca partyzantów „Bruder”, jednak było już za późno: *drogę do swoich zastał przeciętą i dostał się do niewoli, obskoczony przez kozaków⁴⁷*. Starcie pod Kępczewem zostało opisane przez przywoływanego już Ruczyńskiego, nie ma jednak tam wzmianek o nieobecności „Ewalda” na polu walki.

⁴⁰ Ibidem, s. 69.

⁴¹ „Gazeta Narodowa” 1864, nr 81, 9 IV.

⁴² *Korespondencje*, „Dziennik Powszechny” 1864, nr 77, 5 IV, s. 677; *Korespondencje*, „Dziennik Powszechny” 1864, nr 85, 14 IV, s. 746; W. Przyborowski, op. cit., s. 175.

⁴³ „Gazeta Narodowa” 1864, nr 83, 12 IV; nr 85, 14 IV.

⁴⁴ „Gazeta Narodowa” 1864, nr 81, 9 IV.

⁴⁵ *Korespondencje*, „Dziennik Powszechny” 1864, nr 85, 14 IV, s. 746; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*. Rapperswil 1913, s. 252.

⁴⁶ R. Juskiewicz, *Powstanie styczniowe na północnym Mazowszu*, Warszawa 1992, s. 94–95.

⁴⁷ *Korespondencja Nadwiślanina*, „Nadwiślanin” 1864, nr 55, 11 V; „Ojczyzna” 1864, nr 12, 15 V, s. 3.

Autor podaje, że powstańcza kompania strzelecka rozwinięta w tyralierę nawiązała łączność ogniową, po pewnym czasie uległa jednak siłom przeciwnika. Z kolei sformowana kompania kosynierów stojąca pod osłoną lasu została zaatakowana przez pododdział Kozaków, których udało im się dwukrotnie odeprzeć. Wobec narastających sił rosyjskich „Bruder” zarządził odwrót w kierunku granicy pruskiej. Sam osłaniając tyły powstańców został odcięty wraz z 62 towarzyszami⁴⁸.

W starciu pod Kęczewem brał udział Władysław Karwowski. W jego wspomnieniach co ciekawe również nie ma żadnej informacji o nieobecności Jana Fryderyka Ewalda Wandla w pierwszej fazie bitwy:

Na próżno nasz dowódzca wzywał do broni: przemokli i zziębnięci, a do tego i z zamoczonymi patronami, słaby stawiliśmy opór, do czego przyczynił się wiele upadek na duchu. Wiara, która tak dzielnie walczyła przeciwko Prusakom, straciła odwagę, powstał ogólny zamęt, a słowo „poddajmy się” stało się ogólnem. Kilkunastu nas zszeregowanych przy boku dowódcy kapitana Ewalda, staraliśmy się przebić przez szeregi moskiewskie, a krzyki żołnierzy rosyjskich „nie ujdiesz” podsycaly nasze usiłowania. Ze znaną zimną krwią, dowódzca nasz pałaszem torował drogę przez gęste szeregi Moskali, a bagnety kilku wiarusów walczących obok niego, jak żądła os, wbijały się w cielska Moskali. Otoczeni pierścieniem najeżonych bagnetów moskiewskich, ulegliśmy przemocy – zostaliśmy jeńcami. Co się działo w umysłach naszych, trudno opisać. Upojeni żądzą wyzwolenia Ojczyzny, naraz staliśmy się niewolnikami tyrana, znęcającego się nad zwłokami poległych, które obdzierał do naga⁴⁹.

Istnieją niewielkie rozbieżności co do liczby powstańców wziętych do niewoli i poległych pod Kęczewem. Według Barbary Groniowskiej poległo tam 17 powstańców, a 62 wzięto do niewoli i przewieziono do Mławy, reszta oddziału wycofała się do Prus Wschodnich⁵⁰. Z kolei Ryszard Juszkiewicz za Stanisławem Myśliborskim-Wołoskim podaje 17 zabitych, 8 rannych i 58 wziętych do niewoli⁵¹. Wydaje się jednak, że wszyscy wyżej wymienieni autorzy podając te liczby korzystali z danych, które podał „Przyjaciół Ludu” z 16 kwietnia 1864 roku, które nieco inaczej jednak zinterpretowali. Tygodnik donosił bowiem o 17 poległych, 58 zdrowych wziętych do niewoli oraz 4 lekko rannych, którzy też zostali przewiezieni do Mławy, łącznie daje to 62 jeńców. Co ciekawe gazeta podała również informację o 4 ciężko rannych, których pozostawiono w Kęczewie⁵². Możliwe, że dwóch z nich w niedługim czasie zmarło.

⁴⁸ T. Ruczyński, *Opowiadania...*, s. 51.

⁴⁹ W. Karwowski, op. cit., s. 175–176.

⁵⁰ B. Groniowska, op. cit., s. 34.

⁵¹ S. Myśliborski-Wołowski, op. cit., s. 171; R. Juszkiewicz, *Powstanie styczniowe na północnym...*, s. 92.

⁵² „Przyjaciół Ludu” 1864, nr 16, 16 IV, s. 79.

Zgadzałyby się to z tym co mówili mieszkańcy Lipowca Kościelnego – Jan i Katarzyna Jackowscy, których wspomnienia zawarł w swojej książce Juskiewicz:

W Lipowcu pochowano 19 powstańców. Chował ich ks. Radzicki⁵³ w zastępstwie starego ks. Lubińskiego⁵⁴. Powstańcy zginęli na granicy pomiędzy Kęczewem a Lipowcem. Bitwa musiała być znaczna. Uciekających powstańców ludzie nie widzieli, ale Jackowscy pamiętają, jak Moskale wiedli rannych powstańców na wozach do Mławy. Musiało ich być wielu, bo gdy jedne fury były już z rannymi na górze za Turzą, to inne, te na końcu, w Lipowcu⁵⁵.

Lasy znajdujące się pomiędzy Kęczewem a Lipowcem Kościelnym, jako miejsce śmierci powstańców podawał też nauczyciel pierwszej powojennej Szkoły Podstawowej w Lipowcu Kościelnym Ignacy Siemianowski. Sprecyzował nawet, że było to na wysokości dwóch gospodarstw oddalonych nieco od Lipowca Kościelnego w kierunku Kęczewa. Dane te zawarł w ankiecie z 1960 roku, a opierał się w niej na wspomnieniach sędziwego mieszkańca, liczącego wówczas ponad dziewięćdziesiąt lat Wasiłowskiego. Tę samą lokalizację podawał ks. Adam Niebrzydowski w 1960 roku, ówczesny proboszcz parafii w Lipowcu Kościelnym⁵⁶. W aktach stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Lipowcu Kościelnym za rok 1864, nie ma żadnej informacji na temat poległych pod Kęczewem powstańców styczniowych.

Wśród jeńców przewiezionych do Mławy był dowódca „Czwartej Kompanii Lubawskiej” kapitan Wandel. „Bruder” został rozstrzelany przez Rosjan w kwietniu w Mławie. Według wspomnień powstańca i uczestnika bitew Karwowskiego, podczas egzekucji wykazał się odwagą i nie pozwolił zasłonić sobie oczu⁵⁷. Istnieją różnice zdań co do dokładnej daty rozstrzelania, a także miejsca egzekucji. Janusz Jasiński powołując się na „Nadwiślanina” jako miejsce egzekucji wskazał rynek w Mławie. Tyle tylko, że w numerze na który się powołuje, jest jedynie informacja, że rozstrzelano go w Mławie⁵⁸. Rynek w Mławie jako miejsce rozstrzelania wskazuje również Ruczyński, zaznaczając, że miało

⁵³ Ks. Andrzej Radzicki – urodzony 21 XI 1830 r. w Radawnicy w Prusach, zmarł 26 II 1908 r. w Płocku. Syn Jana i Marianny z domu Brzezińskiej. Święcenia kapłańskie przyjął 7 X 1860 r. we Włocławku. W latach 1864–1865 pełnił funkcję wikariusza w parafii Lipowca Kościelnego. Za agitację na rzecz powstania oraz głoszenie patriotyczno-narodowych kazań 25 VII 1865 r. został aresztowany i oddany pod sąd w Płocku. Skazany na przesiedlenie do parafii w Bożewie – zob. <https://mikołajlipowiec.pl/zycie/nasi-duszpasterze,11/kaplani-w-latach-1785-1890,37> (dostęp: 14 V 2024 r.).

⁵⁴ Chodzi o ks. Stanisława Lubińskiego proboszcza parafii w Lipowcu Kościelnym w latach 1822–1864 – zob. <https://mikołajlipowiec.pl/zycie/nasi-duszpasterze,11/kaplani-w-latach-1785-1890,37> (dostęp: 14 V 2024 r.).

⁵⁵ R. Juskiewicz, *Powstanie styczniowe na północnym...*, s. 95. Odległość pomiędzy Lipowcem Kościelnym a Turzą Małą wynosi około 4 km. Małżeństwo Jackowskich miało zapewne na myśli wszystkich jeńców przewiezionych przez Rosjan do Mławy, zarówno tych w pełni sił jak i rannych.

⁵⁶ Ibidem, s. 95, 173–174.

⁵⁷ W. Karwowski, op. cit., s. 176.

⁵⁸ J. Jasiński, op. cit., s. 258; *Korespondencja Nadwiślanina*, „Nadwiślanin” 1864, nr 55, 11 V.

to miejsce rankiem dwa dni po bitwie⁵⁹. Juskiewicz podaje natomiast, że Ewald został rozstrzelany 8 marca 1864 roku – autorowi chodziło zapewne jednak o 8 kwietnia 1864 roku⁶⁰. Jeszcze inną datę śmierci „Brudera” wskazuje Fritz Gause pisząc, że egzekucję wykonano 4 kwietnia 1864 roku w Mławie⁶¹. Tę samą datę co niemiecki historyk podają badacze olsztyńscy: Grzegorz Jasiński, Janusz Jasiński oraz Danuta Kasperek w książce *Rok 1863. Prasa polska o odgłosach Powstania Styczniowego na Warmii i Mazurach*, wydanej w 2013 roku. Ponadto podali oni konkretne miejsce wykonania egzekucji, mianowicie u zbiegu dzisiejszych ulic: Sienkiewicza i Powstańców Styczniowych⁶².

W setną rocznicę wybuchu powstania styczniowego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej usypano w tym miejscu kopiec poświęcony pamięci powstańców styczniowych, również tym z oddziału „Brudera”⁶³. Innym ważnym miejscem pamięci o partyzantach z tego oddziału jest pomnik, który mieści się na cmentarzu w Lipowcu Kościelnym. Tam spoczywają powstańcy polegli pod Kęczewem. Powstał on w 1984 roku. Znajduje się na nim napis: „Powstańcom 1863 roku, żołnierzom września, Mieszkańcom Gminy Lipowiec Poległym, Zaginionym i Pomordowanym w latach 1939–1945”. Poniżej znajduje się starszy wmurowany kamień z napisem: „Bohaterom Powstania Styczniowego – Strzelcy 1863–1935 r.”

Zarówno w prasie, jak i w niektórych opracowaniach, opisywana potyczka jest wymieniana jako bitwa pod Gnojnem. Taką lokalizację starcia podaje m.in. „Gazeta Narodowa”⁶⁴. W ten sposób potyczka jest też zaznaczona na mapie bitew i potyczek 1863–1864 w Królestwie Kongresowym z datami starć autorstwa Stanisława Zielińskiego. Zapewne wynika to z tego, że po przekroczeniu granicy, po raz pierwszy powstańcy starli się z pogranicznym oddziałem rosyjskim we wsi Gnojno⁶⁵. Prawdopodobnie był to oddział kozacki, który odparty przez powstańców zapalił osmolone słupy, wzywając w ten sposób posiłki⁶⁶. W tym samym czasie kiedy główne siły rosyjskie przemieszczały się z Mławy, Szreńska, Żuromina i Zielunia, powstańcy zdążyli dotrzeć do lasów między Kęczewem a Lipowcem Kościelnym, gdzie doszło do głównego starcia.

W „Czwartej Kompanii Lubawskiej”, która walczyła pod Przełęką i Kęczewem był późniejszy ksiądz katolicki Antoni Muchowski. Przyszły duchowny urodził się 24 kwietnia 1842 roku na granicy Kaszub i Kociewia. W wieku 12 lat został wysłany przez

⁵⁹ T. Ruczyński, *Opowiadania...*, s. 51.

⁶⁰ R. Juskiewicz, *Powstanie styczniowe na północnym...*, s. 138.

⁶¹ F. Gause, op. cit., s. 513.

⁶² *Rok 1863: Prasa Polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach*, red. G. Jasiński, J. Jasiński, D. Kasperek, Olsztyn 2013, s. 96; R. Juskiewicz, *Powstanie styczniowe na ziemi mławskiej*, w: *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu. Tom studiów wydany z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego*, red. L. Zynger, Ciechanów 2013, s. 71.

⁶³ <https://www.mlawa.pl/arttykul/mlawa-kopiec-powstancow-styczniowych> (dostęp: 14 V 2024 r.).

⁶⁴ „Gazeta Narodowa” 1864, nr 83, 12 IV; nr 85, 14 IV.

⁶⁵ *Korespondencje*, „Dziennik Powszechny” 1864, nr 85, 14 IV, s. 746.

⁶⁶ „Gazeta Narodowa” 1864, nr 83, 12 IV.

rodziców Jana i Annę z domu Dolną do Collegium Marianum w Pelplinie. Poza oddawaniem się nauce i życiu duchowemu, bardzo lubił aktywność fizyczną, którą przejawiał częstymi i długimi marszami. Od 1856 roku uczęszczał do chojnickiego gimnazjum. W 1864 roku wraz z innymi ochotnikami z Pelplina, Starogardu i Chojnic, wstąpił do oddziału powstańczego z Prus Zachodnich, nad którym dowództwo w końcu marca 1864 roku objął kapitan pruski Wandel. Po rozbiciu partyzantów przez Rosjan pod Kęczewem 31 marca 1864 roku, rozpoczęto poszukiwania nielicznych powstańców, którym udało się uciec. Jednym z nich był właśnie Antoni Muchowski, który został zatrzymany we wsi Krzywki, położonej niedaleko Lipowca Kościelnego, kierując się w stronę Żuromina.

Początkowo skazano go na karę śmierci przez powieszenie, wyrok został jednak zmieniony⁶⁷:

Naczelnik wojenny okręgu płockiego generał-lejtnant Semeka przekazał Audytorjatowi polowemu osądzenie sprawy o poddanym pruskim Antonim Muchowskim. Antoni Muchowski ma lat 21. Jakiego jest stanu niewiadomo, pewnem jest tylko, że uczęszczał do gimnazjum. W marcu 1864 r. za namową osób postronnych wstąpił do oddziału, dowodzonego przez Wandla, z nim razem przeszedł granicę, a po rozbiciu „bandy” starał się uciec, ale zatrzymany został i aresztowany we wsi Krzywkach, gubernji płockiej. Audytorjat skazał Muchowskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i dożywotnie osiedlenie na Syberji. Wyrok zapadł 26 sierpnia, a uzyskał zatwierdzenie Namiestnika w dniu 17/29 sierpnia 1864 roku⁶⁸.

Antoni Muchowski wraz z innymi katorżnikami został wysłany przez góry Ural na tereny południowo-wschodniej Syberii. Po pięciu latach zesłania, kiedy zelały represje rosyjskie, za wstawiennictwem posła do sejmu pruskiego Juliana Łaszewskiego, uzyskał wolność. Drogę z odległej Syberii na Pomorze pokonał pieszo, zajęło mu to 11 miesięcy. Do domu dotarł wiosną 1869 roku. Udało mu się to dzięki dobremu przygotowaniu fizycznemu, o które dbał od najmłodszych lat. Po powrocie kontynuował naukę w wejherowskim gimnazjum, gdzie założył Koło Filomatów „Wiec”. W 1871 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, święcenia kapłańskie uzyskał 18 maja 1875 roku. Przez kolejne 40 lat, aż do śmierci oddawał się posłudze kapłańskiej, a także pracy narodowo-patriotycznej. Nigdy nie spisał swoich wspomnień, nie chciał mówić o ciężkich czasach powstania styczniowego. Zmarł trzy lata przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, 3 lutego 1915 roku⁶⁹.

⁶⁷ J. Wiśniewski, Ks. Antoni Muchowski (1842–1915) – Sybirak z Pomorza, <https://wojskowagdynia.parafia.info.pl/?p=main&what=67> (dostęp: 8 V 2024 r.).

⁶⁸ H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, s. 240.

⁶⁹ J. Wiśniewski, op. cit.

Wśród powstańców z oddziału Jana Fryderyka Ewalda Wandla był również o. Julian Dutkiewicz, reformata z Łąk Bratniańskich pod Nowym Miastem Lubawskim. Przed wymarszem do Królestwa Polskiego przekazał on ochotnikom broń z konspiracyjnego magazynu, a także przyjął przysięgę i pobłogosławił ich⁷⁰. Zginął podczas decydującego starcia pod Kęczewem 31 marca 1864 roku. Niespełna dwa miesiące później „Nadwiślanin” donosił: *W ostatniej potyczce pod Kieńczewem poległ szanowany i kochany ogólnie ks. reformat Julian Dutkiewicz*⁷¹. Mimo to 31 maja 1864 roku Królewski Sąd Państwowy w Berlinie wystawił za nim list gończy. Franciszkanin był poszukiwany za zdradę stanu. List opublikowany przez „Oeffentlicher Anzeiger” 7 czerwca 1864 roku zawierał, jego dokładny rysopis, wraz z przypuszczalnym wiekiem około 40 lat⁷². Wydaje się, że o. Julian Dutkiewicz, który poległ pod Kęczewem, spoczywa na cmentarzu parafialnym w Lipowcu Kościelnym. To by oznaczało, że jest on jak dotychczas, jedynym spośród pochowanych tam powstańców zidentyfikowanym z imienia i nazwiska.

Poza wspomnianymi duchownymi, w „Czwartej Kompanii Lubawskiej” był również urzędnik sądu płockiego Władysław Karwowski, którego wspomnienia z potyczek pod Przełękiem i Kęczewem były przywoływane powyżej. Do powstania zaciągnął się w 1863 roku, po powrocie do kraju z zagranicy. W tym samym roku został aresztowany przez wojsko pruskie i osadzony w więzieniu w Brodnicy. Po przeszło trzech miesiącach uwolniony z przymusowym nakazem wyjazdu do Szwecji. Nie czekał jednak na wykonanie wyroku i kolejny raz zaciągnął się do partyzantki powstańczej, tym razem do oddziału Stefana Cieleckiego ps. „Orlik” w powiecie mławskim. Wziął udział w bitwie przeciwko Rosjanom pod Chromakowem, w trakcie której został ranny. Leczył się najpierw na terenie Królestwa Polskiego, a następnie w Prusach Zachodnich. Po powrocie do pełni sił, w marcu 1864 roku zaciągnął się ponownie do powstania, tym razem do oddziału Wandla⁷³. 31 marca 1864 roku pod Kęczewem dostał się do niewoli rosyjskiej i został skazany pod przybranym nazwiskiem Teodora Dembińskiego z Prus na rotę aresztanckie. Wyrok odbywał na Sybirze, gdzie pracował przy budowie kolei, a także w kancelarii roty. Po ponad dwuipółletnim pobycie dostał amnestię i nakaz powrotu do Prus. Pod Otłoczynkiem na granicy pruskiej zdecydował się wraz z dwoma innymi niewolnikami na ucieczkę. Przez pewien czas błąkał się po lasach, w ucieczce pomogli mu jadący spod Inowrocławia fornale⁷⁴.

Innym powstańcem, który walczył w oddziale „Brudera” był pochodzący z Lubawy Franciszek Jaworowski. W połowie lutego 1863 roku wraz z 4 kolegami został zwerbowany do powstania przez agitatora spod Mławy, który następnie przeprowadził ich przez granicę. Będąc już na terenie Królestwa Polskiego dołączyli do

⁷⁰ S. Myślubski-Wołowski, op. cit., s. 79; W. Wielgoszewski, *Księża w powstaniu styczniowym (II)*, „Niedziela głos z Torunia” 2013, nr 6(947), 10 II, s. 8.

⁷¹ *Korespondencja Nadwiślanina*, „Nadwiślanin” 1864, nr 58, 20 V.

⁷² „Oeffentlicher Anzeiger” 1864, nr 23, 7 VI, s. 1.

⁷³ W. Karwowski, op. cit., s. 174–175.

⁷⁴ Ibidem, s. 176–178.

liczącego ponad 100 osób oddziału, którym dowodził niejaki „Brucza”. Brał on udział w kilku potyczkach. W jednej z nich, jego oddział został zupełnie rozbity. Po długiej tułaczce udało mu się wrócić do Lubawy⁷⁵. W marcu 1864 roku zaciągnął się kolejny raz do powstania. Tak wspominał to po latach:

Akcja werbunkowa była jeszcze większa niż poprzedniego roku. Opowiadano, że w lasach pod Rybnem zbierają się młodzi ludzie, że tam ma być formowana IV kompania lubawska. Niemal każdego dnia odchodzili moi koledzy i znajomi. Wyruszyłem z nimi. W obozie leśnym było nas z Lubawy około trzydziestu ludzi, a przecież jeszcze nie mało ochotników było z terenu naszego powiatu. Naszą kompanię lubawską miał poprowadzić Olszewski, pochodzący z Lubawy, były oficer pruski. Mówiono jednak, że zachorował, a nasz oddział poprowadził ku granicy inny dowódca. Było to w ostatnich dniach marca. Szliśmy przez całą noc, a rano mieliśmy przekroczyć Działdówkę, która była rzeką graniczną między zaborem rosyjskim a Prusami⁷⁶.

Jaworowski został wzięty do niewoli właśnie podczas starcia powstańców z Prusakami pod Przełękiem. Wspominał on, że drogę do Nidzicy byli zmuszeni pod naciskiem Prusaków pokonać w pędzie. W samej Nidzicy mieszkańcy przyjęli powstańców z sympatią i serdecznością. Kobiety wynosiły im na ulice chleb, wędliny i inną żywność. Konwojenci początkowo starali się je odpędzić, jednak gdy zauważyli, że grupa mieszkańców starających się pomóc powstańcom rośnie, odpuścili⁷⁷. Sam pobyt w nidzickim więzieniu Jaworowski opisał następująco:

Zamknięto nas w dwóch dużych celach i dopiero wieczorem [...] dostaliśmy po kubku czarnej kawy i po kawałku komysznego chleba. Przez kilka dni pozostawiono nas w zupełnym spokoju [...] Dopiero po tygodniu zaczęto nas zabierać do pracy murarskiej, do zładowywania różnych towarów i do pracy leśnej w oddaleniu kilku kilometrów od miasta. Strażnicy z wyjątkiem dwóch obchodzili się z nami nienagannie. Ci dwaj natomiast często drwili z nas, wykrzykując „Ha, Polaczki, wojować wam się chciało, ale Prusy mocne, a Rusek też⁷⁸.

Jaworowski latem 1864 roku został oddelegowany na trzy tygodnie do pracy przy koszeniu i zbieraniu zboża. Po zakończeniu żniw wraz z innymi niewolnikami został zwolniony i wrócił do Lubawy. Zmarł w 1935 roku⁷⁹.

⁷⁵ MBPwL, T. Ruczyński, *Ziemia lubawska...*, s. 68.

⁷⁶ Ibidem, s. 69.

⁷⁷ Ibidem, s. 69–70.

⁷⁸ Ibidem, s. 70.

⁷⁹ Ibidem, s. 70, 66.

W „Czwartej Kompanii Lubawskiej” walczyli również: Jan Altnow, Stanisław Błociszewski, Jan Grabowski, Jan Garosowski, Michał Wadział oraz Władysław Wybicki, którzy byli mieszkańcami Prus Wschodnich. Zostali oni aresztowani przez wojsko rosyjskie na terenie powiatów mławskiego i przasnyskiego. Podczas przesłuchania wszyscy poza Altnowem podali, że są Prusakami⁸⁰.

Powyższe ustalenia pozwalają stwierdzić, że ochotnicy z Prus Zachodnich i Prus Wschodnich walczący pod Przełękiem i Kęczewem nie byli do tego należycie przygotowani. Brakowało im broni, a także odpowiedniego wyszkolenia na polu walki. Szczególnie widoczne było to podczas starcia z Prusakami pod Przełękiem. Powstańcy, około 300–400 osób pozwolili przeciwnikom liczącym 21 osób, na zabicie jednego partyzanta i wzięcie kilkudziesięciu swoich do niewoli. Ponadto utracili wóz z amunicją. Nie można im jednak odmówić odwagi i poświęcenia w walce o wolność Ojczyzny. Ich postawa zasługuje na szacunek i pamięć. Podjęli próbę przedostania się do Królestwa Polskiego, mimo nieudanej ze względów organizacyjnych kampanii Edmunda Calliera, której stanowili część.

Po rozbiciu „Czwartej Kompanii Lubawskiej” władze pruskie zaostrzyły kontrole na pograniczu prusko-mazowieckim. „Nadwiślanin” z 13 kwietnia 1864 roku donosił, że doszło do rewizji w okolicach Działdowa, konkretnie w Wielkim Łęcku u ks. Rudolfa Gawrzyjelskiego⁸¹. Wojsko pruskie składające się z huzarów i strzelców pojawiło się tam w asyście burmistrza działdowskiego, który miał pozwolenie landrata z Nidzicy. Rewizja trwała długo, bo blisko 4 godziny, okazało się jednak, że broni nie znaleziono⁸². Kilka dni później w niedzielę 17 kwietnia 1864 roku ks. Gawrzyjelski podczas wychodzenia z kościoła został jednak aresztowany. Oskarżono go o: *dopomożenie do zbrodni stanu*⁸³. Rozkaz osadzenia proboszcza w nidzickim więzieniu wyszedł z samego Berlina, wraz z nim aresztowano także ks. Węglikowskiego z Działdowa. W tym samym artykule dla „Dziennika Poznańskiego”, autor podaje, że za przechowywanie broni aresztowano kowala Sobocińskiego z Rybna. Przesłuchanie trwało podczas drogi do więzienia. Sobociński nie złamał się jednak i nie powiedział gdzie znajduje się broń. Po tym jak nie chciał wskazać miejsca kryjówki, bito go tak długo, aż stracił przytomność. W wyniku dotkliwego pobicia zmarł. Osierocił ośmioro dzieci⁸⁴.

Pokazuje to, że na terenach przyległych do Kongresówki za sympatię do powstania wiele osób trafiło do więzienia, niektórzy zapłacili najwyższą cenę ponosząc śmierć. O atmosferze panującej wśród mieszkańców w prasie pisano:

⁸⁰ B. Groniowska, op. cit., s. 34.

⁸¹ Wojsko pruskie interesowało się w szczególności ks. Gawrzyjelskim, ponieważ głosił on kazania o charakterze patriotycznym, a także był redaktorem propolskiego „Przyjaciela Ludu” wydawanego w Chełmnie.

⁸² *Kronika*, „Nadwiślanin” 1864, nr 44, 13 IV.

⁸³ „Dziennik Poznański” 1864, nr 97, 28 IV; F. Gause, op. cit., s. 513.

⁸⁴ „Dziennik Poznański” 1864, nr 89, 19 IV; nr 97, 28 IV.

w ogóle taka tam panuje niepewność, że nie śmią nawet iść z wioski do wioski albo wieczorem z domu do pobliskiego sąsiada, bo można się spodziewać wielkich nieprzyjemności⁸⁵.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa, Druki ulotne, Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 roku.

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubawie,
Ruczyński Teofil, *Ziemia lubawska w powstaniu styczniowym. W 110-tą rocznicę heroicznego zrywu narodowego*, 1973, niepublikowany maszynopis.

Źródła drukowane

Cederbaum Henryk, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917.

Relacje i wspomnienia

Callier Edmund, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868.

Karwowski Władysław, *Moje walki i więzienia*, w: *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.

Łukaszewski Julian, *Zabór pruski w czasie Powstania Styczniowego 1863–1864 r.*, Drezno 1870.

Opracowania

Fidler Wacław, Callier Edmund w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, red. Władysław Konopczyński, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1937.

Gause Fritz, *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015.

Groniowska Barbara, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 1.

Jasiński Janusz, *Prusy Wschodnie a powstanie styczniowe: (ze szczególnym uwzględnieniem województwa płockiego)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1984, nr 3.

Juszkiewicz Ryszard, *Powstanie styczniowe na północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.

– *Powstanie styczniowe na ziemi mławskiej*, w: *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu. Tom studiów wydany z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego*, red. Leszek Zegner, Ciechanów 2013.

Kieniewicz Stefan, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009.

Kuty Piotr Krzysztof, *Udział Schedlin-Czarlińskich w Powstaniu Styczniowym i w pracy organicznej jako przykład realizacji romantycznych i pozytywistycznych idei odzyskania niepodległości*, „Roczniki Humanistyczne” 1991–1992, t. XXXIX–XL, z. 2.

Myśliborski-Wołoski Stanisław, *Udział Prus Zachodnich w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1968.

Przyborowski Walery, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. I, Poznań 1887.

Rok 1863: prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach, red. Grzegorz Jasiński, Janusz Jasiński i Danuta Kasperek, Olsztyn 2013.

Ruczyński Teofil, *Opowiadania z pogranicza*, Łódź 1973.

Wielgoszewski Wojciech, *Księga w powstaniu styczniowym (II)*, „Niedziela głos z Torunia” 2013, nr 6(947), 10 II.

Zieliński Stanisław, *Bitwy i potyczki 1863–1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.

Prasa

„Dziennik Powszechny”

– 1864, nr 77, 5 IV; nr 85, 14 IV.

⁸⁵ *Kronika*, „Nadwiślanin” 1864, nr 44, 13 IV; *Ziemia polskie*, „Gazeta Narodowa” 1864, nr 88, 17 IV.

„Dziennik Poznański”

- 1864, nr 78, 6 IV; nr 87, 16 IV, nr 89, 19 IV, nr 90, 20 IV, nr 97, 28 IV, nr 116, 23 V.

„Gazeta Narodowa”

- 1864, nr 81, 9 IV, nr 83, 12 IV, nr 85, 14 IV, nr 88, 17 IV.

„Nadwiślanin”

- 1864, nr 41, 6 IV, nr 43, 10 IV, nr 44, 13 IV, nr 55, 11 V, nr 58, 20 V, nr 126, 28 X.

„Oeffentlicher Anzeiger”

- 1864, nr 23, 7 VI.

„Ojczyzna”

- 1864, nr 12, 15 V.

„Przyjaciół Ludu”

- 1864, nr 16, 16 IV.

Źródła internetowe

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/87012,Obchody-157-rocznicy-wybuchu-Powstania-Styczniowego-1863-roku-Gdynia-22-stycznia.html>.

<https://mikołajlipowiec.pl/zycie/nasi-duszpasterze,11/kaplani-w-latach-1785-1890,37>.

<https://www.mlawa.pl/arttykul/mlawa-kopiec-powstancow-styczniowych>.

<https://nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/powstanie-styczniowe-150-rocznica>.

<https://powstanie1863-64.pl/dzien/pierwsze-strzaly-nieudany-atak-na-plock/>.

<https://wojskowagdynia.parafia.info.pl/?p=main&what=67>.



Robert Syrwid

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Polska
rosyrwid11@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0001-7090-0352>

Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – życie i kariera zawodowa w świetle akt osobowych. Rekonesans archiwalny

Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – life and career as seen from personal records. Archival reconnaissance

Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – Leben und berufliche Laufbahn im Lichte persönlicher Akten. Eine archivarische Erkundung

Słowa kluczowe: Zygmunt Tadeusz Robel, administracja polska XX w., biografistyka polska XX w, Warmia i Mazury, Uniwersytet Warszawski

Keywords: Zygmunt Tadeusz Robel, 20th century Polish administration, 20th century Polish biography, Warmia and Mazury, University of Warsaw

Schlüsselworte: Zygmunt Tadeusz Robel, polnische Verwaltung des 20. Jahrhunderts, polnische Biografien des 20. Jahrhunderts, Ermland und Masuren, Universität Warschau

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę przedstawienia drogi życiowej i kariery urzędniczej dr. Zygmunta Tadeusza Robla (1891–1976), m.in. naczelnika Wydziału Wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, wicewojewody i p.o. wojewody krakowskiego, pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski i wojewody olsztyńskiego oraz sekretarza Uniwersytetu Warszawskiego. Analizie poddano archiwalne akta osobowe Robla z różnych etapów jego działalności zawodowej, zarówno w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, jak i tzw. Polski Ludowej. Zawarty w nich materiał źródłowy, abstrahując od zróżnicowanego stopnia stanu jego zachowania, powinien w założeniu stanowić pożyteczny przyczynek do badań biograficznych nad dziejami kadry urzędniczej administracji polskiej w XX wieku.

ABSTRACT

This article seeks to present the life path and official career of Dr Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976), who was, i.a., chief of the Military Department of the Silesian Voivodship Office in Katowice, deputy governor and acting governor of the Krakow Voivodship, plenipotentiary of the Polish government for the Mazurian District and the Olsztyn Voivodship Governor, as well as secretary of the University of Warsaw. Robel's archival personal files from a variety of phases of his professional activity, both during the Second Republic and the so-called People's Republic of Poland, were reviewed. Notwithstanding the varying degrees of preservation, the source material enclosed should make a useful contribution to biographical research into the history of Polish administrative office personnel in the 20th century.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel ist ein Versuch, den Lebensweg und die Beamtenlaufbahn von Dr. Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) darzustellen, unter anderem als Leiter des Schlesischen Woiwodschaftsamtes in Katowice, stellvertretender Woiwode und amtierender Woiwode von Kraków, Beauftragter der polnischen Regierung für den Bezirk Masuren und Woiwode von Olsztyn sowie Sekretär der Universität Warschau. Analysiert wurden archivierte Personalakten von Robel aus verschiedenen Etappen seiner beruflichen Tätigkeit, sowohl in der Zeit der Zweiten Polnischen Republik als auch in der sogenannten Volksrepublik. Das in den Akten enthaltene Quellenmaterial, abgesehen von seinem unterschiedlichen Erhaltungsgrad, dürfte einen nützlichen Beitrag zu biografischen Studien über Schicksale polnischer Verwaltungsbeamter im 20. Jahrhundert leisten.

Spośród urzędników zasilających kadry, organizowanej jeszcze w trakcie trwania drugiej wojny światowej, administracji państwowej i samorządowej, utworzonego w południowej części Prus Wschodnich Okręgu Mazurskiego¹, na szczególną uwagę zasługują jej władarze, sprawujący obowiązki pełnomocników Rządu Tymczasowego RP. Pierwszym z nich został mianowany ppłk Jakub Prawin², a jego

¹ Właściwie: Okręg IV – Prusy Wschodnie (zwany też Mazurskim) był jednym z czterech jednostek podziału administracyjnego ziem północnych i zachodnich, czyli tzw. Ziemi Odzyskanych – obok I – Śląsk Opolski, II – Śląsk Dolny, III – Pomorze Zachodnie – przewidywanych do wcielenia w granice powojennego państwa polskiego, a powołanych na podstawie rozporządzenia Rządu Tymczasowego RP z 14 III 1945 r. Zostały one podzielone na obwody (powiaty), zarządzane przez pełnomocników obwodowych (starostów). Pierwszym pełnomocnikiem Okręgu mianowano kpt. Jerzego Sztachelskiego (1911–1975), ówczesnego wojewodę białostockiego. W związku z nominacją Sztachelskiego na stanowisko ministra aprowizacji i handlu, jego obowiązki przejął, 30 III 1945 r., ppłk J. Prawin. Przybył on tego samego dnia, na czele grupy operacyjnej ministerstwa administracji publicznej, do Olsztyna, gdzie ustanowiono też siedzibę Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski – por. np. M. Plotek, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945–1946*, Dąbrówno 2011, s. 13–22.

² Jakub Prawin (1901–1957) – dr nauk ekonomicznych, gen. brygady Wojska Polskiego. Członek Komunistycznej Partii Polski (od 1931 r.) i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików – od 1941 r.). W okresie II światowej instruktor i oficer polityczny w Armii Czerwonej (1941–1943) oraz zastępca dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Jesienią 1944 r. oddelegowany do pracy w administracji, w resortach gospodarki narodowej i finansów oraz komunikacji poczt telegrafów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Od lutego do marca 1945 r. pełnomocnik Rządu Tymczasowego RP przy dowództwie 3 Frontu Białoruskiego. Pełnomocnik rządu RP na Okręg Mazurski (30 III – IX 1945). Po awansie na stopień gen. brygady został, w listopadzie 1945 r., przeniesiony służbowo na stanowisko szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie (1945–1950). Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego (1950–1957) – por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: AIPN BU), sygn. 230/64. Akta administracyjne dotyczące Jakuba Prawina; sygn. 1532/1009. Akta paszportowe Jakuba Prawina; sygn. 4134/3567. Akta dotyczące Jakuba Prawina; A.K.

następcą – oraz późniejszym pierwszym wojewodą olsztyńskim³ – Zygmunt Tadeusz Robel.

Pomimo, że obaj pełnili swe obowiązki stosunkowo krótko, to ich działalność przypadła na najtrudniejszy okres powojennej obudowy i tworzenia podstaw funkcjonowania aparatu nowej władzy państwowej na Warmii i Mazurach, czyli obszarze południowej części dawnych Prus Wschodnich, wcielonym w granice powojennego państwa polskiego w wyniku ustaleń konferencji zwycięskich mocarstw w Jałcie i w Poczdamie⁴.

O ile jednak Prawin poważną część swej drogi życiowej i zawodowej związał z działalnością polityczną w ruchu komunistycznym oraz służbą wojskową, to Robel jest przykładem urzędnika, którego długotrwała praca w aparacie administracyjnym miała miejsce w strukturach aż trzech państw i tym samym systemów politycznych, poczynając od Namiestnictwa Galicji⁵ Cesarstwa Austro-Węgier poprzez Drugą Rzeczpospolitą, z wyłączeniem okresu okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej, aż po tzw. Polskę Ludową (od 1952 r. pod nazwą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Niezależnie od istniejących w literaturze przedmiotu opracowań zwartych, przyczynków i edycji źródłowych, odnoszących się w sposób bezpośredni lub pośredni do ich dokonań podczas pełnienia obowiązków pełnomocników rządu, zaś w przypadku Robla również wojewody olsztyńskiego⁶, nadal istnieje przestrzeń do

Kunert, *Jakub Prawin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII/2, z. 117, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 362–363; *Jakub Prawin. Wspomnienia*, H. Kotlicki et al., Warszawa 1959. W 1983 r. Maria Bieniek obroniła pracę magisterską pt. *Jakub Prawin. Zarys biograficzny* na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) w Olsztynie (maszynopis pracy był przechowywany w Bibliotece WSP – sygn. R 1125). Po utworzeniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w 1999 r., zbiory biblioteczne WSP zostały przejęte przez Bibliotekę nowej placówki – zob. B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Olsztyn 1991, s. 10.

³ Województwo olsztyńskie, podobnie jak szczecińskie i wrocławskie, zostało utworzone na mocy rozporządzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej RP w sprawie tymczasowego podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych z 29 V 1946 r. (*Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, dalej: *DzU RP* 1946, nr 28, poz. 177). Zlikwidowano wówczas cztery okręgi, podzielone administracyjnie na obwody, odtąd powiaty, a pełnomocników okręgowych i obwodowych, zastąpili oficjalnie wojewodowie i starostowie – por. *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych* (dalej: *DzU MZO*) 1946, nr 6, poz. 72.

⁴ Por. J. Garliński, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2018; *Jałta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukaszewicz, Warszawa 2019; A. Klafkowski, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939–1945*, Warszawa 1960.

⁵ Szerzej na temat dziejów Namiestnictwa Galicji z siedzibą we Lwowie – zob. A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2018, t. XI, z. 1, s. 137–167.

⁶ Na szczególną uwagę zasługują: B. Łukaszewicz, op. cit.; R. Gieszczyńska, *Jakub Prawin, pełnomocnik rządu na Okręg Mazurski wobec ludności niemieckiej*, w: *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w latach 1945–1989*, red. A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 134–146; R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019; E. Kierejczyk, *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949. Kształtowanie się administracji ogólnej, rad narodowych i samorządu terytorialnego*, Olsztyn 1980; D. Krysiak, *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury–kadry–działalność*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2017; T.T. Majer, *Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski. Budowa aparatu państwowego*, „*Studia Prawnoustrojowe*” 2018, t. XVIII, s. 103–119; *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów. 1945 rok*, przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1996; *Olsztyn w dokumentach 3. Wybór źródeł do historii pierwszych lat powojennych 1945–1950*, [oprac.] D. Bogdan, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2017; *Olsztyn w dokumentach 5. Rok 1945. Źródła do powojennych dziejów miasta*, wybrali, wstępem i przypisami opatrzyli K. Bączek, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2019; M. Plotek, op. cit.; F. Sokołowski, *Z badań nad*

kontynuowania studiów biograficznych dotyczących tych postaci, wpisanych w szerszy kontekst badań nad dziejami administracji polskiej w XX wieku.

W niniejszym artykule podjęto próbę rekonstrukcji drogi życiowej i kariery urzędniczej Robla, w oparciu o analizę zawartości dostępnych akt osobowych z różnych etapów jego aktywności zawodowej.

Za podstawę źródłową przyjęto dokumentację zachowaną w zasobach trzech placówek archiwalnych: Archiwum Państwowego w Katowicach⁷, Archiwum Zakładowego Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego Olsztynie⁸ (AZ WMUWO) oraz Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego⁹.

Ze względu na poważny stopień zróżnicowania wartości poznawczej materiału badawczego, przechowywanego w poszczególnych archiwach, wymagał on uzupełnień na podstawie innych dostępnych przekazów.

W archiwum katowickim dominuje, licząca ogółem 47 kart, dokumentacja dotycząca wyników dokonywanych periodycznie postępowań kwalifikacyjnych i ocen przydatności służbowej Robla, w pewnej części odnosząca się do okresu jego pracy w Namiestnictwie we Lwowie, Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim i ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie, wzbogacona korespondencją z lat 30. XX wieku z urzędami skarbowymi w sprawie uznania jego okresu służby w organach administracji Cesarstwa Austro-Węgier do podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Licząca 25 dokumentów teczka personalna Robla w AZ WMUWO, zawiera niemal wyłącznie korespondencję urzędową w sprawie ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu odniesionego przezeń w wyniku wypadku samochodowego, któremu uległ podczas wyjazdu służbowego do Warszawy jesienią 1946 r. Uzupełnia ją odpis skróconego aktu małżeństwa oraz legitymacja urzędnicza żony.

Stosunkowo najwięcej informacji o życiu prywatnym oraz przebiegu aktywności zawodowej Robla, zachowało się w aktach pracowniczych przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, czyli miejscu jego ostatniego zatrudnienia. W zawierającej

administracją Okręgu Mazurskiego 1945–1946, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1974, nr 3, s. 291–311; K. Rembacka, *Biografia zbiorowa czy indywidualna? Komuniści w „Ziemiach Odzyskanych” tuż po II wojnie światowej*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2020, z. 4, s. 27–47; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998; M. Szumiło, *Wojewodowie i okręgowi pełnomocnicy rządu w pierwszych latach Polski Ludowej (1944–1950) w: Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. II, red. A. Górak, D. Magier, Lublin–Siedlce 2009, s. 293–301; R. Tomkiewicz, *Ułomna samorządność Polski Ludowej. Warmia i Mazury 1945–1990*, Olsztyn 2016; A. Wakar, *Administracja publiczna*, „Rocznik Olsztyński” 1964 (druk: Olsztyn 1966), s. 27–51; idem, *Poczet wojewodów olsztyńskich*. Jakub Prawin, „Olsztyński Kurier Obywatelski” 1990, nr 1, s. 6; *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1994.

⁷ Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach [1892] 1922–1939 [1944, dalej: APK], sygn. 12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89.

⁸ Archiwum Zakładowe Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (dalej: AZ WMUWO), sygn. 1271. Teczka personalna Zygmunta Robla (materiały niefoliowane). Zbiór akt dawnego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, w tym teczek personalnych jego pracowników, został obecnie opracowany i przekazany do zasobów Archiwum Państwowego w Olsztynie. Na potrzeby niniejszego artykułu, który przygotowywano przede wszystkim w okresie poprzedzającym wspomnianą zmianę lokalizacji jego przechowywania, zachowano dawne sygnatury akt osobowych.

⁹ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW), sygn. 2430, Teka akt osobowych Zygmunta Robla.

30 kart teczce akt osobowych byłego wojewody olsztyńskiego, znajdują się, m.in.: umowa o pracę z 1954 r. ankieta personalna z marca 1955 r., wraz ze „szczegółowym życiorysem”, kwestionariusz osobowy, korespondencja płacowa, wnioski o nadanie odznaczenia państwowego i Oświadczenie w sprawie przyznania mu renty specjalnej.

Zgromadzone, w wymienionych archiwach, materiały personalne nie stanowią, jak wspomniano, zbioru o charakterze kompletnym. Brakuje w nich wielu istotnych informacji, zwłaszcza o losach Robla w latach drugiej wojny światowej, podczas której przebywał, wraz z córką, w Krośnie nad Wisłokiem, pracując jako księgowy w miejscowej powiatowej spółdzielni rolniczej. Nie odnaleziono również dokumentacji pracowniczej z okresu pełnienia przezeń obowiązków wicewojewody i wojewody krakowskiego w 1945 r.¹⁰ Nie udało się także odnaleźć akt osobowych Robla z lat 1948–1954, kiedy to, po opuszczeniu Warmii i Mazur oraz przeniesieniu do Warszawy, zajmował początkowo stanowisko wicedyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW)¹¹, a następnie naczelnika wydziału ogólnego Urzędu Zastępstwa Prawnego (UZP)¹². W tym ostatnim przypadku istnieje jednak potwierdzenie, że w odpowiedzi na wniosek Robla o określenie podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, Biuro Personalne Ministerstwa Administracji Publicznej, wraz z pismem w tej sprawie skierowanym do Państwowego Zakładu Emerytalnego (PZE)¹³ z 20 marca 1950 r., przekazało tam, w załączeniu, przechowywane dotąd jego akta pracownicze¹⁴.

¹⁰ Por. A. Litewka, *Zespół akt Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lat 1945–1950 w Archiwum Państwowym w Krakowie*, w: *Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa dedykowana Mieczysławowi Barcikowi*, red. P.M. Żukowski, Kraków 2010, s. 113–133. W zespole Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego [1870] 1945–1950 [1956] Archiwum Narodowe w Krakowie nie odnaleziono teczki osobowej Zygmunta Robla – por. informacja na podstawie odpowiedzi z 20 VII 2015 r. p. Natalii Hajdugi – pracownika Oddziału IV Archiwum Narodowego w Krakowie (w posiadaniu autora).

¹¹ Poprzedniczką Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych była Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, utworzona na podstawie ustawy o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, z 21 VI 1921 r. (DzU RP 1921, nr 64, poz. 395), jako prawnopubliczna instytucja ubezpieczeniowa. W 1927 r. została ona przekształcona w Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych – por. Rozporządzenie Prezydenta RP o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych z 27 V 1927 r. (DzU RP 1933, nr 3, poz. 23, wraz z późn. zm.). Po II wojnie światowej PZUW funkcjonował w oparciu o postanowienia dekretu Rady Ministrów o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych z 3 I 1947 r. (DzU RP 1947, nr 19, poz. 72). Jego prawnym następcą – na podstawie ustawy o ubezpieczeniach państwowych z 28 III 1952 r. (DzU RP 1952, nr 20, poz. 130 – obowiązywała od 29 IV 1952 r.) – jako instytucja uprawniona do prowadzenia ubezpieczeń majątkowych i osobowych, stał się Państwowy Zakład Ubezpieczeń. W 1990 r. dokonano zmiany jego nazwy na Powszechny Zakład Ubezpieczeń. Od 1998 r. działa on pod nazwą Powszechny Zakład Ubezpieczeń Spółka Akcyjna.

¹² Powołany na mocy dekretu Rady Ministrów o organach zastępstwa prawnego z 29 III 1951 r. (DzU RP 1951, nr 20, poz. 159) jako instytucja pomocy prawnej władz, urzędów, państwowych instytucji, przedsiębiorstw i banków, przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym oraz gminnych kas spółdzielczych (art. 1). Zlikwidowany na podstawie dekretu Rady Ministrów o zastępstwie sądowym władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych z 2 VI 1954 r. (*Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*; dalej DzU PRL 1954, nr 25, poz. 93).

¹³ Por. Rozporządzenie Rady Ministrów o statucie Państwowego Zakładu Emerytalnego, z 6 III 1934 r. (DzU RP 1934, nr 31, poz. 276). Instytucja ta została zlikwidowana na mocy ustawy o zniesieniu Państwowego Zakładu Emerytalnego, z 29 XII 1951 r. (DzU RP 1952, nr 1, poz. 4 – ogłoszona 4 I 1952 r., obowiązywała od 1 I 1952 r.) Jej dokumentację, majątek oraz dotychczasowy zakres uprawnień przejął nowoutworzony Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

¹⁴ AZ WMUWO, sygn. 1271. Teczka personalna Z. Robla. Pismo Biura Personalnego ministerstwa administracji publicznej do Wydziału III PZE w sprawie wniosku emerytalnego Z. Robla, z 20 III 1950 r. Por. też: ibidem, Pismo Z. Robla do ministerstwa administracji publicznej w sprawie orzeczenia komisji lekarskiej, z 15 III 1950 r.; Pismo Dyrektora Biura

Zachodzi zatem uzasadnione prawdopodobieństwo, że podobna sytuacja mogła zaistnieć przypadku akt personalnych z okresu jego zatrudnienia w UZP. Jak wynika z życiorysu Robla z 1954 r., zachowanego w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, akta te, podczas zatrudnienia w UZP, były przechowywane w Archiwum Urzędu Rady Ministrów. W wyniku podjętych tam poszukiwań, nie odnaleziono jednak jego teczek osobowej¹⁵.

Poza podstawową bazą archiwalną, istotne znaczenie w prezentowanej rekonstrukcji biograficznej odegrała literatura przedmiotu i materiały prasowe – w tym rozmowa z Roblem przeprowadzona przez Leona Wernica w 1964 r.¹⁶ – oraz publikacje wspomnieniowe Andrzeja Wakara¹⁷ i Czesława Browińskiego¹⁸ (zob. Bibliografia).

W dodatku ilustracyjnym przedstawiono, obok fotografii, odcisków pieczęci służbowych, autografu oraz nekrologu omawianej postaci, także reprodukcje dokumentów urzędowych wystawionych przez Robla – jako pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie – pochodzących z zasobów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Uzupełnienie artykułu stanowi Aneks źródłowy, w którym zamieszczono Oświadczenie złożone przez posłów na Sejm PRL z Warmii i Mazur w 1960 r., w sprawie przyznania byłemu wojewodzie olsztyńskiemu renty specjalnej.

Personalnego Kadr i Szkolenia Prezydium Rady Ministrów do PZE w sprawie wniosku Z. Robla, z 20 VI 1950 r. Nie można zatem wykluczyć, że dokumentacja ta, obejmująca chronologicznie wcześniejsze etapy jego kariery urzędniczej, została już wybrakowana, zgodnie z przepisami obowiązującymi w tym zakresie – zob. Ustawa z 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, DzU PRL, 1983, nr 38, poz. 173 wraz z późn. zm.) – por. Ustawa z 17 XII 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, (DzU RP 1998, nr 162, poz. 1118, wraz z późn. zm.).

¹⁵ AUW, sygn. 2430, Szczegółowy życiorys Z. Robla z 16 V 1954. Załącznik do ankiety personalnej z marca 1955 r., k. 5–6. Por. informacja o braku teczek na podstawie odpowiedzi p. Doroty Matuszewskiej, radcy Wydziału Archiwum Rady Ministrów w Warszawie z 16 XI 2022 r. (w posiadaniu autora).

¹⁶ L. Wernic, *Wspomnienia z lat 1945–1947. Rozmowa z dr. Zygmuntem Roblem*, cz. I „Słowo na Warmii i Mazurach” 1964, nr 15, 11–12 IV, s. 1–2; cz. II „Słowo na Warmii i Mazurach” 1964 nr 16, 18–19 IV, s. 1. Leon Wernic (1897–1969) – major WP, więzień niemieckich obozów jenieckich w okresie II wojny światowej. W latach 1953–1969 redaktor naczelny „Słowa na Warmii i Mazurach”, niedzielnego dodatku „Słowa Powszechnego” – zob. biogram: L. Wernic, w: *Słownik Dziennikarzy Warmii i Mazur*, red. A.Z. Brzozowski, K. Panasik, J. Pantak, J. Roslan, Olsztyn 2011, s. 255–256.

¹⁷ A. Wakar, *Poczet wojewodów olsztyńskich. Zygmunt Robel*, „Olsztyński Kurier Obywatelski” 1990, nr 2, s. 4–5. Andrzej Wakar (1920–1995) – doktor nauk humanistycznych, działacz polityczny i społeczny, publicysta i historyk. Wicestarosta powiatu bartoszyckiego (1945–1946) i przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bartoszczach (1946–1948), naczelnik Wydziału Ogólno-Organizacyjnego Zarządu Miejskiego w Olsztynie (1949–1952). Później, m.in. sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Olsztynie (1952–1956) oraz redaktor naczelny i dyrektor Wydawnictwa „Pojezierze” (1966–1987). Członek PPR i PZPR, członek egzekutywy KW PZPR w Olsztynie (1956–1960) – por. M.T. Korejwo, *Afera Andrzeja Wakara* (cz. 1), „Debata” 2021, nr 12, s. 13–14; idem, *Afera Andrzeja Wakara* (cz. 2), „Debata” 2022, nr 1, s. 25–27; J. Jasiński, *Andrzej Wakar. Historyk Warmii i Mazur (1920–1995)*, KMW 1995, nr 3, s. 323–325 (nekrolog); biogram: A. Wakar, w: *Olsztyńskie biografie literackie 1945–1988*, red. J. Chłosta, Olsztyn 1991, s. 103–106.

¹⁸ C. Browiński, *Wojewodowie*, oprac. R. Tomkiewicz, w: *Z dziejów Leca (Giżycka). Wybór szkiców i źródeł*, wstęp i oprac. G. Białuński, G. Jasiński, R. Tomkiewicz, Olsztyn 1998, s. 108–112. Czesław Browiński (1911–1972) – wykształcenie wyższe prawnicze, urzędnik państwowy i samorządowy. Publicysta i działacz społeczny. Wicestarosta powiatów giżyckiego i morąskiego (1946–1948), prezydent miasta Olsztyna (30 III 1949 – 5 VI 1950). Członek Stronnictwa Ludowego, PPR i PZPR – por. R. Syrwid, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2018, s. 91–96 (nota biograficzna C. Browińskiego).

Zygmunt Tadeusz Robel urodził się 29 listopada 1891 r. we wsi Stróże w gminie Grybów, w powiecie gorlickim¹⁹ Królestwa Galicji i Lodomerii, kraju koronnego Cesarstwa Austro-Węgier, jako syn Karola Alojzego oraz Moniki Józefy, z domu Jarocka. Ojciec (zmarły w 1942 lub 1943 r.) był z zawodu urzędnikiem, zaś matka (zmarła w 1935 r.) nie pracowała zawodowo. Małżeństwo posiadało również młodszą o trzy lata córkę Jadwigę²⁰.

Rodzice Robla, w początkach XX wieku, przenieśli się prawdopodobnie do Tarnopola, a następnie do Lwowa, gdzie ojciec otrzymał posadę urzędnika w miejscowej dyrekcji kolejowej.

Zygmunt Robel, po ukończeniu gimnazjum i otrzymaniu świadectwa dojrzałości, 7 czerwca 1909 r., podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego. Zostały one zakończone, po złożeniu wymaganych przepisami egzaminów, uzyskaniem stopnia doktora nauk prawnych 15 sierpnia 1914 r.²¹ W trakcie studiów Robel czynnie angażował się w życie naukowe uczelni, będąc autorem *Poradnika dla słuchaczy prawa Uniwersytetu Lwowskiego*, wydanego nakładem Towarzystwa „Biblioteki Słuchaczy Prawa” we Lwowie w 1913 r.²² Pełnił także obowiązki studenckiego redaktora miesięcznika „Prawnik”, pierwszego polskiego periodyku prawniczej młodzieży akademickiej. Był on wydawany, również nakładem wymienionego Towarzystwa, w latach 1912–1914, pod ogólnym kierownictwem jego założyciela i redaktora naczelnego prof. Ludwika Ehrlicha²³, którego obowiązki – od 1913 r. – przejął prof. Leon Halban²⁴.

¹⁹ Stróże – obecnie wieś w gminie Grybów, powiat nowosądecki, woj. małopolskie.

²⁰ Jadwiga Robel, 1^o v. Kosińska (ur. 10 X 1894 r. w Tarnopolu – zm. 18 VIII 1980 r. Barczewie, pochowana w Olsztynie) – wykształcenie średnie, z zawodu buchalter. Przedwojenna referentka w Zarządzie Towarzystw Ogródków Działkowych we Lwowie. Druga żona Mariana Krykiewicza (ur. we Lwowie 3 VII 1891 r. – zm. 26 VI 1976 r. w Olsztynie) – absolwenta Politechniki Lwowskiej, z zawodu inżyniera–architekta, m.in. kierownika robót budowlanych w Zarządzie Miejskim we Lwowie (1934–1939) – AUW, sygn. 2430, Ankieta personalna Z. Robla z marca 1955, k. 4; AZ WMUWO, sygn. 6434, Teczka personalna M. Krykiewicza (materiały niefoliowane); http://inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/marian_krykiewicz,14459 (dostęp: 21 XI 2022 r.). Szerzej na temat losów małżeństwa Krykiewiczów – zob. R. Syrwid, *Ze Lwowa na Warmię. Marian Krykiewicz (1891–1976) – inżynier-architekt, działacz społeczny, malarz i rysownik*, KMW 2024, nr 1, s. 38–62.

²¹ APK, sygn.12/27. Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Wykaz stanu służby Z. Robla z 22 VI 1931, k. 27.

²² *Poradnik dla słuchaczy prawa Uniwersytetu Lwowskiego*, oprac. Z. Robel, Lwów 1913 (na stronie tytułowej data wydania: 1912/1913). Egzemplarz publikacji jest dostępny w Bibliotece Narodowej w Warszawie – Magazyn Książek, sygn. 354.156 A.

²³ Ludwik Ehrlich (1889–1968) – profesor zwyczajny nauk prawnych. Sędzia w Stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze (1927–1928), dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1934–1937). Po II wojnie światowej prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ), m.in. kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i dyrektor Szkoły Nauk Politycznych Wydziału Prawa UJ (do 1961 r.). Prześladowany w okresie stalinowskim – por. A. Redzik, *Ludwik Ehrlich (1889–1968) – Zarys życiorysu*, w: *Sila prawa zamiast prawa siły: Ludwik Ehrlich i jego wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego oraz nauki o stosunkach międzynarodowych*, red. nauk. P. Grzebyk, R. Tarnogórski, Warszawa 2020, s. 339–362.

²⁴ A. Redzik, *Towarzystwo „Biblioteka Słuchaczy Prawa” Uniwersytetu Jana Kazimierza im. Stanisława Starzyńskiego (1875–1939)*, w: *Regnare. Gubernare. Administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 275. Por. też: idem, *Lwowskie czasopisma prawnicze w latach 1810–1939. Próba systematyzacji*, w: *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosęta, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 245–259. Egzemplarze numerów „Prawnika”

Po otrzymaniu dyplomu, jako trwale zwolniony ze służby wojskowej, rozpoczął pracę w administracji Cesarstwa Austro-Węgier, poczynając od stażu w charakterze pomocniczego referenta konceptowego w Powiatowej Komisji Zasiłków Wojskowych Starostwa Powiatowego we Lwowie, w okresie od 21 lipca do 27 grudnia 1915 r. Dwa dni po jego zakończeniu, tzn. 29 grudnia 1915 r., Robel przystąpił do odbycia służby przygotowawczej, jako praktykant konceptowy Namiestnictwa we Lwowie, z udziałem, kolejno, do dwóch starostw powiatowych: w Brzozowie²⁵ i w Grybowie²⁶.

Obowiązki te pełnił nieprzerwanie aż do przejścia władzy administracyjnej, na obszarze dawnego zaboru austriackiego, przez Polską Komisję Likwidacyjną Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PKL) w Krakowie²⁷ 31 października 1918 r. Na podstawie jej zarządzenia, z 18 grudnia 1918 r., został ponownie przeniesiony z Brzozowa do Grybowa²⁸.

Cztery miesiące później, 18 kwietnia 1919 r., Robel otrzymał nominację na konceptę Namiestnictwa w X klasie rangi urzędniczej²⁹.

Początki jego pracy w administracji odrodzonego państwa polskiego wiązały się również z kolejnymi delegacjami służbowymi. 11 września 1919 r. został przeniesiony do starostwa powiatowego w Gródku Jagiellońskim³⁰, a już dwa miesiące później, tzn. 11 listopada 1919 r., ponownie oddelegowany, tym razem do starostwa powiatowego we Lwowie. Tam też, 9 maja 1920 r., otrzymał nominację na komisarza powiatowego w IX klasie rangi urzędniczej³¹.

Przed nominacją, w lutym 1920 r., Robel zdał, na oceny celujące, dwa egzaminy, z zakresu ustawodawstwa i postępowania administracyjno-politycznego, przed komisją Prezydium Namiestnictwa we Lwowie³².

Dekret nominacyjny na konceptę Namiestnictwa, otrzymał on jednak dopiero na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z 29 października

są przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie – Magazyn Czasopism, sygn. P.200379A. Leon Halban (1893–1960) – profesor nadzwyczajny prawa kościelnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego (1936–1939). Po II wojnie światowej profesor i dziekan Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie – por. J. Mazurkiewicz, *Prof. dr. Leon Halban 1893–1960*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. III, s. 331–332.

²⁵ Brzozów – miasto, obecnie siedziba powiatu, woj. podkarpackie.

²⁶ Grybów – miasto, obecnie w powiecie nowosądeckim, woj. małopolskie.

²⁷ Polska Komisja Likwidacyjna Galicji i Śląska Cieszyńskiego – tymczasowy organ władzy polskiej dla ziem zaboru austriackiego i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie, ukonstytuowany 28 X 1918 r. Trzy dni później, tzn. 31 X 1918 r., PKL rozpoczęła oficjalną działalność w Krakowie. Jej przewodniczącym został Wincenty Witos. 24 XI 1918 r. powołano Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie do sprawowania władzy administracyjnej w Galicji Wschodniej. Oba te organy władzy zostały zlikwidowane dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, z 10 I 1919 r. – por. M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.

²⁸ APK, sygn.12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Pismo Z. Robla do Biura Personalnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach w sprawie zgłoszenia praw emerytalnych z tytułu służby w państwach zaborczych, z 20 V 1933, k. 5.

²⁹ Ibidem, Wykaz stanu służby Z. Robla, z 22 VI 1931, k. 30. Koncepista – dawna nazwa niższego urzędnika przeznaczonego do sporządzania akt urzędowych.

³⁰ W latach 1906–1945 pod nazwą Gródek Jagielloński. Obecnie Gródek (ukr. Городок, Horodok) – miasto rejonowe w obwodzie lwowskim Republiki Ukrainy. W okresie II RP miasto powiatowe w województwie lwowskim.

³¹ APK, sygn.12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Wykaz stanu służby....

³² Ibidem, k. 28.

1920 r., z mocą wsteczną od 21 lipca 1918 r.³³ Przyczyną tego opóźnienia była przeciągająca się, z uwagi na działania wojenne prowadzone w Galicji Wschodniej w latach 1919–1920, kwestia podziału administracyjnego dawnych ziem Królestwa Galicji i Lodomerii w granicach niepodległego państwa polskiego³⁴.

Zarówno wysoki poziom wykształcenia formalnego, jak i posiadanych kwalifikacji urzędniczych, w sytuacji ciągłego niedoboru odpowiednio przygotowanej kadry aparatu administracyjnego, odegrały z pewnością kluczową rolę w rozwoju jego dalszej kariery zawodowej.

Dekretem z 31 maja 1922 r., Robel został mianowany sekretarzem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego we Lwowie w VIII stopniu służbowym³⁵.

Niezależnie od braku szerszych informacji na temat przebiegu jego służby urzędniczej w nowo utworzonym województwie lwowskim³⁶, wolno jednak założyć, że jej pozytywne efekty stanowiły podstawę do dalszego awansu w strukturach aparatu administracyjnego na szczeblu władzy centralnej³⁷.

W sierpniu 1923 r. Robel otrzymał nominację na urzędnika w VII stopniu służbowym i przeniesienie do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie. Jako pracownik ministerialny, cieszący się bez wątpienia uznaniem zwierzchników³⁸, szybko piął się po kolejnych szczeblach hierarchii urzędniczej. W czerwcu 1925 r. został mianowany referendarzem – i tym samym „ustalony w służbie państwowej” – a po dwóch latach, w lipcu 1927 r., radcą ministerialnym w VI stopniu służbowym³⁹.

³³ Ibidem, Pismo Z. Robla do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, z 20 I 1937, k. 2 (odpis).

³⁴ Nowy podział administracyjny tych terenów, a tym samym likwidacja Urzędu Generalnego Delegata Rządu przy Namiestnictwie Galicji, i zarazem całego Namiestnictwa Galicji we Lwowie, nastąpiły na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 17 V 1921 r. – DzU RP 1921, nr 46, poz. 282, w przedmiocie wykonania art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy – DzU RP 1920, nr 117, poz. 768.

³⁵ APK, sygn.12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Wykaz stanu służby..., k. 30.

³⁶ Województwo lwowskie zostało utworzone formalnie, jako jednostka podziału administracyjnego II RP, po wejściu w życie, z dniem 1 IX 1921 r., wspomnianego już rozporządzenia Rady Ministrów z 17 V 1921 r. – zob. A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 129. Jego pierwszym wojewodą, w latach 1921–1924, był Kazimierz Grabowski (1866–1932) – por. *Grabowski Kazimierz*, w: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski [et al.], Warszawa 1994, s. 167.

³⁷ W „Opisaniu kwalifikacyjnym” Z. Robla za rok 1922, tak, m.in. scharakteryzowano jego pracę i przydatność do pełnienia służby: *Bardzo pilny, sumienny i godny zaufania [...]. Bardzo dobrze przydatny do służby i zawsze pełen taktu w stosunku do wszystkich stron [...]. Posiada energię i wiele inicjatywy* – APK, sygn.12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Opisanie kwalifikacyjne za rok 1922, z 2 VII 1923 (z podpisem kierownika Kancelarii Prezydialnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, odpis), k. 33–34.

³⁸ Wysoką ocenę wartości służbowej Robla potwierdzają także „opisania kwalifikacyjne”, z kolejnych lat jego służby w ministerstwie spraw wewnętrznych. Oto fragment oceny z 1924 r.: [...] *Wybitnie zdolny umysł, orientuje się w powierzonych sobie sprawach szybko i bardzo trafnie. Posiada bardzo rozwinięty zmysł inicjatywy i organizacji. Pilność wzorowa. Jest typem urzędnika, który pracę swą przejmując się i planowo ją przeprowadza. Nie potrzebuje żadnych specjalnych bodźców. Nie potrzebuje wreszcie ponaglań lub wypomnień [...]. W służbie zewnętrznej (kontakt z Ministerstwem) Spr[aw] Wojsk[owych], konferencje) używany z doskonałym rezultatem. Znajomością rzeczy i opanowaniem przedmiotu zyskał sobie uznanie w Min. Spr. Wojsk. i u innych władz, z którymi w sprawach urzędowych się styka* – ibidem, Opisanie kwalifikacyjne za rok 1924 (bez daty wystawienia), k. 38, 42.

³⁹ Ibidem, Wykaz stanu służby..., k. 30.

W parze z uregulowaną sytuacją zawodową, przyszła również stabilizacja w życiu osobistym. 2 sierpnia 1928 r. Robel poślubił Wandę Barbarę, z domu Ślącza, wówczas studentkę „akademii malarskiej”⁴⁰.

Po sześciu latach pobytu w stolicy, Robel otrzymał przeniesienie służbowe do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, gdzie 23 sierpnia 1929 r. został mianowany naczelnikiem Wydziału Wojskowego⁴¹. Nie znając okoliczności tej decyzji, mając jednak na uwadze znaczenie ówczesnego województwa śląskiego, nie tylko w systemie administracyjnym czy gospodarczym, ale również obronnym państwa polskiego, trudno byłoby uznać fakt powierzenia mu nowych obowiązków służbowych za przejaw degradacji zawodowej. Kierując jednostką Urzędu, odpowiedzialną za zapewnienie właściwej współpracy administracji wojewódzkiej z ministerstwem spraw wojskowych, m.in. w zakresie organizacji rejestracji poborowych oraz zabezpieczenia świadczeń na rzecz wojska i funkcjonowania systemu mobilizacyjnego⁴², Robel z całą pewnością należał do grona najbliższych i zaufanych współpracowników wojewody Michała Grażyńskiego⁴³.

O tym, że praca naczelnika Wydziału Wojskowego była wysoko oceniana przez kolejnych przełożonych, świadczą również licznie nadane mu odznaczenia państwowe: Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (w 1928 r.), Złoty Krzyż Zasługi (dwukrotnie: w 1931 i 1938 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (w 1936 r.) oraz Brązowy i Srebrny Medal za Długoletnią Służbę⁴⁴.

W życiu prywatnym małżeństwo Roblów doczekało się w 1930 r. narodzin jedynej córki Aliny Moniki Anieli⁴⁵. Żona Wanda zmarła w 1939 r.⁴⁶

Po wybuchu drugiej wojny światowej owdowiały Robel, wraz z dzieckiem, opuścił Górny Śląsk i przeniósł się do Krosna⁴⁷. W 1940 r. objął tam posadę, niewykluczone, że pod zmienionym nazwiskiem, w dziale buchalteryjno-kasowym powiatowej spółdzielni

⁴⁰ Ibidem, k. 26; AUW, sygn. 2430, Szczegółowy życiorys..., k. 5. Chodzi tu o Warszawską Szkołę Sztuk Pięknych, działającą w latach 1904–1932, a następnie przemianowaną na Akademię Sztuk Pięknych (1932–1939). Po II wojnie światowej uczelnia funkcjonowała pod tą nazwą od 1957 r. – por. K. Piwocki, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*. Wrocław 1965.

⁴¹ APK, sygn. 12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Wykaz stanu służby....

⁴² Zadania Wydziału Wojskowego, wchodzącego w skład Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach – zob. *Księga adresowa Miasta Wielkich Katowic 1935/36 r. Opis władz i urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych i instytucji prywatnych. Alfabetyczny spis ulic. Spis mieszkańców według ulic. Alfabetyczny spis mieszkańców. Alfabetyczny spis branż Alfabetyczny spis zakładów i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych*, wyd. dr E. Kwaśnik, Katowice 1936, s. X. Rodzina Roblów, w okresie pobytu w Katowicach, zajmowała lokal mieszkalny w kamienicy przy ulicy Żwirki i Wigury 13 a – por. ibidem, s. 324.

⁴³ Michał Grażyński (1890–1965) – doktor filozofii i nauk prawnych, działacz polityczny, polonijny i harcerski, ppłk WP, powstaniec śląski. Wojewoda śląski w latach 1926–1939 – por. np. W. Musiałik, *Michał Tadeusz Grażyński, 1890–1965. Biografia polityczna*, Opole 1989.

⁴⁴ AUW, sygn. 2430, Wniosek o nadanie odznaczenia Z. Roblowi, z 25 III 1959; APK, sygn.12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla, sygn. R-89, Wykaz stanu służby..., k. 31.

⁴⁵ Alina Monika Aniela Robel (ur. 29 VIII 1930 r. w Chorzowie) – absolwentka Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego (w 1954 r.). Po ukończeniu studiów pracowała w Instytucie Leków Ministerstwa Zdrowia. Członkini Związku Młodzieży Polskiej – AUW, sygn. 2430, Ankieta personalna Z. Robla z marca 1955, k. 3; Szczegółowy życiorys..., k. 5.

⁴⁶ Ibidem, Szczegółowy życiorys..., k. 5.

⁴⁷ Krosno – obecnie miasto na prawach powiatu, woj. podkarpackie.

rolniczej. Decyzja o pozostaniu w mieście nad Wisłokiem podczas całego okresu okupacji niemieckiej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, była podyktowana chęcią uniknięcia grożącego mu niebezpieczeństwa aresztowania przez władze hitlerowskie, ze względu na charakter i zakres merytoryczny jego służby w polskim aparacie administracyjnym.

Po zakończeniu działań wojennych, Robel zgłosił się do służby w administracji publicznej. Prawdopodobnie w lipcu 1945 r., decyzją Władysława Kiernika⁴⁸ – ministra administracji publicznej Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej RP (TRJN)⁴⁹, otrzymał delegację do pełnienia obowiązków wicewojewody w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim w Krakowie⁵⁰.

Okoliczności nominacji Robla na stanowisko wicewojewody krakowskiego były jednym z punktów porządku posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej (KRN) z 25 września 1945 r. Oto fragment zapisu protokołu, poświęcony tej sprawie:

Ob. Prezydent [KRN Bolesław Bierut – przyp. R.S.] wyjaśnia zebranym, że mianowanie wicewojewody krakowskiego Robla nastąpiło bez zasięgnięcia opinii W[ojewódzkiej]R[ady]N[arodowej], która czując się pokrzywdzona w swoich prawach, zagwarantowanych ustawą⁵¹, zażądała odwołania wicewojewody Robla. Minister [Władysław] Kiernik uzasadnia ten fakt tym, że sprawa wpłynęła nagle, i że ob. Robel nie został mianowany wicewojewodą, lecz powierzono mu tylko pełnienie obowiązków. Ob.[Roman] Zambrowski⁵² stwierdza, że powierzenie pełnie-

⁴⁸ Władysław Kiernik (1879–1971) – doktor nauk prawnych, działacz ludowy, państwowy i spółdzielczy. W II RP minister spraw wewnętrznych (1923 r.) oraz rolnictwa i dóbr państwowych (1925–1926), poseł na sejm (1919–1933). Członek władz Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL 1903–1913), PSL „Piast” (1913–1931) i Stronnictwa Ludowego (SL 1931–1939). W okresie II wojny światowej członek konspiracyjnego SL „Roch”. Aresztowany i więziony przez okupacyjne władze hitlerowskie. Po 1945 r., minister administracji publicznej w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (TRJN; czerwiec 1945–luty 1947), poseł do KRN (1945–1946) i na Sejm Ustawodawczy (1947–1952). Członek władz naczelnych PSL (1945–1947) i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL, od 1949 r.) – por. biogram Władysław Kiernik, w: *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makiet*, Warszawa 1989, s. 179–180.

⁴⁹ Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej RP (TRJN) – powołany przez prezydenta KRN Bolesława Bieruta 28 VI 1945 r. w Warszawie, w wyniku ustaleń konferencji w Moskwie (17–21 VI 1945 r.) pomiędzy przedstawicielami proradzieckich ekspozytur KRN i Rządu Tymczasowego RP, a grupą polityków emigracyjnych na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem, byłym premierem polskiego na obczyźnie. Premierem rządu został Edward Osóbka-Morawski (Polska Partia Socjalistyczna, PPS), a wicepremierami Władysław Gomułka (PPR) i S. Mikołajczyk (PSL). Rząd został rozwiązany 8 II 1947 r., po sfałszowanych przez oboz komunistyczny wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r. – por. np. A. Lutrzykowski, *System władzy publicznej Polski Ludowej. Od Manifestu PKWN do Konstytucji PRL. Zagadnienia ustrojowo-polityczne*, Toruń 2013, s. 120–198.

⁵⁰ M. Mataniak, *Urząd Wojewódzki w Krakowie w początkach powojennej działalności (styczeń – grudzień 1945 r.). Organizacja – kompetencje – personalia*, w: *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 649. Autor wskazuje, że pełnił on obowiązki wicewojewody krakowskiego od 1 VIII 1945 r.

⁵¹ Chodziło tu w rzeczywistości o naruszenie art. 6 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) o trybie powołania władz administracji ogólnej I-szej i II-ej instancji z 21 VIII 1944 r., w brzmieniu: *Zastępcę wojewody mianuje i zwalnia Kierownik Resortu Administracji Publicznej, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej* (DzU RP 1944, nr 2, poz. 8 – obowiązywał od 22 VIII 1944 r. Uchylony 13 IV 1950 r.). WRN w Krakowie domagała się także odwołania Robla ze stanowiska, powołując się na zapis art. 2 tego dekretu, według którego miała ona prawo *żądać ustąpienia wojewody, umotywowaną uchwałą, występując z własnej inicjatywy, bądź też z inicjatywy jednej z Rad Powiatowych danego województwa*.

⁵² Roman Zambrowski (1900–1977) – wykształcenie wyższe, z zawodu nauczyciel. Działacz komunistyczny, płk WP. Członek Prezydium KRN (maj 1945 – luty 1947), przewodniczący Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami

nia obowiązków jest równoznaczne z nominacją, tym bardziej, że urzędowanie ob. Robla trwa już dość długo. Ponadto ob. Zambrowski stwierdza, że w tej sprawie nie zasięgnięto również opinii komisji międzypartyjnej. Prezydium KRN uznało, że przez nominację wicewojewody Robla, bez zasięgnięcia opinii WRN, została naruszona ustawa. Minister [Władysław] Kiernik oświadcza, że uczyni zadość żądaniu WRN⁵³.

Jak wynika z treści protokołu, Kiernik istotnie naruszył przepisy dekretu PKWN, ale też nie ulega żadnej wątpliwości, że interwencja władz krakowskiej WRN w Prezydium KRN miała podłoże polityczne, związane z chęcią pozbycia się ze stanowiska wicewojewody urzędnika, który nie był powiązany z ugrupowaniami szeroko rozumianego obozu komunistycznego. Dodatkowym pretekstem do podjęcia takiej inicjatywy był oczywiście także brak uzgodnień w tym względzie – wyznaczonych warunkami parytetu międzypartyjnego – w obsadzie stanowisk kierowniczych w aparacie władzy administracji ogólnej i samorządowej, w formalnie koalicyjnym TRJN.

W związku z powołaniem Adama Ostrowskiego⁵⁴ wojewody krakowskiego do służby dyplomatycznej i nominacji na posła RP w Sztokholmie, Robel przejął też, tymczasowo, od 31 sierpnia 1945 r., jego obowiązki, jako kierownik Urzędu⁵⁵.

Kilka miesięcy później, wobec powierzenia Prawinowi stanowiska szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie, Robel, na mocy uchwały Rady Ministrów z 15 listopada 1945 r.⁵⁶, został przeniesiony służ-

i Szkodnictwem Gospodarczym (listopad 1945 – grudzień 1954), członek Rady Państwa (luty 1947 – maj 1955), wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli (1963–1968). Członek Komunistycznej Partii Polski (1928–1938), członek Biura Politycznego KC PPR (V 1945 – XII 1948), członek KC PZPR (XII 1948 – VI 1964) – por. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2014.

⁵³ Cyt. za: Protokół nr 34 z posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 25 września 1945 r., w: *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, oprac. J. Kochanowski, Warszawa 1995, s. 116.

⁵⁴ Adam Ostrowski (1911–1977) – prawnik, działacz polityczny, dyplomata. Członek PPS (od 1943 r.). Kierownik Walki Cywilnej (od 1943 r.) i Okręgowy Delegat Rządu RP na Kraj we Lwowie (od marca 1944 r.). Po aresztowaniu – 1 VIII 1944 r., podjął współpracę z radzieckim aparatem bezpieczeństwa. Później, podsekretarz stanu w resorcie administracji publicznej PKWN (I–II 1945 r.) i wojewoda krakowski (2 III – 31 VIII 1945 r.). Od IX 1945 do II 1948 r. poseł pełnomocny RP w Sztokholmie, a następnie ambasador RP we Włoszech (III 1948 – IV 1950). Po odejściu ze służby dyplomatycznej był prezesem Komitetu do Spraw Radiofonii (1950–1954) oraz dyrektorem Państwowego Instytutu Wydawniczego (1954–1967) – zob. W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995, s. 228; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny. Struktury i ludzie*. cz. 1, współpr. E. Ciborska, A. Merker, G. Sołtysiak, Warszawa 2022, s. 319; <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/601182> (dostęp: 24 X 2022 r.); <https://lwow.home.pl/spotkania/epilog.html> (dostęp: 24 X 2022 r.).

⁵⁵ Por. M. Mataniak, op. cit.; A. Kochański, op. cit.

⁵⁶ W piśmie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie z grudnia 1956 r., Robel podaje, że pełnił obowiązki pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski od 12 XII 1945 r., na podstawie wspomnianej uchwały Rady Ministrów z 15 XI 1945 r. – AZ WMUWO, sygn. 1271. Pismo Z. Robla do Prezydium WRN w Olsztynie w sprawie wydania zaświadczenia o stażu pracy do celów emerytalnych, z 10 XII 1956 r. Zgodnie z art. 6 dekretu TRJN z 13 XI 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych (DzUR RP 1945, nr 51, poz. 295 – obowiązywał od 27 XI 1945 r.), mianowanie i odwoływanie wojewodów na tych ziemiach przez Radę Ministrów musiało być poprzedzone wnioskiem złożonym przez ministra Ziemi Odzyskanych. W tym jednak przypadku, z uwagi na termin wejścia w życie obowiązywania dekretu, wniosek ten był zło-

bowo do Olsztyna. Oficjalnie obowiązki pełnomocnika rządu objął 15 grudnia 1945 r.⁵⁷

Nieco odmiennie okoliczności swojego przeniesienia do Okręgu Mazurskiego, przedstawił Robel w rozmowie, przeprowadzonej z L. Wernicem w 1964 r.:

*W pewien październikowy dzień 1945 r., usłyszałem przez radio wiadomość, że „Rada Ministrów mianowała pełniącego obowiązki wojewody krakowskiego dr. Zygmunta Robla – wojewodą mazurskim”. Nie zwlekając ani chwili, samochodem ciężarowym, udałem się na Warmię. Wiedziałem, że na obszarach b[ły]ch Prus Wschodnich grasują jeszcze różnego rodzaju bandy, toteż na nocleg zatrzymałem się w Mławie. Rano ruszyliśmy dalej i dotarliśmy do Olsztyna. Udałem się do ratusza, w którym urzędował pełnomocnik rządu płk Prawin. Przekazał mi on administrację terenu warmińsko-mazurskiego. Po oficjalnym objęciu stanowiska wojewody wyjechałem do Warszawy, aby załatwić kilka formalności w ministerstwie [administracji publicznej – R.S.] związanych z opuszczeniem Krakowa. Do Olsztyna powróciłem w grudniu i po świętach objąłem w ratuszu urzędowanie*⁵⁸.

Mając na względzie okres niemal dwudziestu lat, po upływie których powstała przytoczona relacja, należałoby jednak przypisać pewne widoczne w niej rozbieżności, zwłaszcza odnoszące się do chronologii omawianych wydarzeń, niedoskonałości pamięci ludzkiej. Nie zmienia to jednak w niczym faktu, że propozycja objęcia nowego stanowiska i opuszczenia tym samym Krakowa, wobec trudnej współpracy z nieprzychylną mu większością w WRN, mogła być odebrana przez Robla jako najwłaściwsze, chociaż zapewne nieoczekiwane, rozwiązanie w jego ówczesnej sytuacji zawodowej.

Robel, obejmując stanowisko pełnomocnika rządu, zamieszkał w willi przy ulicy Zamkowej 5 w Olsztynie⁵⁹. W styczniu 1946 r., dołączyła do niego wspomniana już siostra Jadwiga wraz z mężem Marianem – małżeństwo Krykiewiczów, ekspatriantów ze Lwowa. Oboje znaleźli zatrudnienie w Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski⁶⁰.

żony oczywiście, przed datą podjęcia rzeczonej uchwały, ale jeszcze przez ministra administracji publicznej. Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO) – powołane na mocy wspomnianego już dekretu TRJN z 13 XI 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych. Na czele ministerstwa stał Władysław Gomułka (PPR), pełniący równocześnie obowiązki wicepremiera TRJN. Rozwiązane na mocy ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową, z 11 I 1949 r. (DzU RP 1949, nr 4 poz. 22 – obowiązywała od 21 I 1949 r.).

⁵⁷ Por. B. Łukaszewicz, *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006, s. 31; *Okręg Mazurski w raportach...*, s. 207; *Kronika Olsztyna 1945–1950*. Zapisał i wydał A. Wakar, Olsztyn, 1972, s. 46. Por. A. Kochański, op. cit., s. 320. (błędnie podana data objęcia przez Robla obowiązków wojewody olsztyńskiego, a także pominięty okres pełnienia przezeń funkcji pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski).

⁵⁸ L. Wernic, *Wspomnienia z lat 1945–1947...*, cz. 1, s. 1.

⁵⁹ Dawniej, tzw. Willa Burgrabiego. Obecnie kompleks restauracyjno-hotelowy „Casablanca” – por. S. Piechocki, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002, s. 7–11.

⁶⁰ Siostra otrzymała posadę buchaltera, a szwagier został zatrudniony jako inspektor w Wydziale Przemysłowym – por. AZ WMUWO, sygn. 6434, Teczka personalna M. Krykiewicza..., Umowa w sprawie nawiązania stosunku służbowego M. Krykiewicza z Urzędem Wojewódzkim Mazurskim w Olsztynie, z 15 V 1946; Karta personalna M. Krykiewicza

Ocena sprawowania przez Robla urzędu pełnomocnika rządu RP, a następnie wojewody olsztyńskiego w zachowanych wspomnieniach tych, którzy poznali go osobiście, chociażby z tytułu kontaktów na niwie administracyjnej, nie jest jednoznaczna. Poważny wpływ na to miała nie tylko bardzo trudna sytuacja gospodarcza i skomplikowane stosunki narodowościowe w Okręgu Mazurskim, ale także niewątpliwie rysujące się różnice polityczne pomiędzy nim, początkowo bezpartyjnym urzędnikiem, z przedwojennym stażem służby administracyjnej, a przedstawicielami formacji obozu komunistycznego, postrzegającymi jego osobę jako reprezentanta „reakcyjnego” PSL⁶¹. Nie zmieniło tego stanu rzeczy również wstąpienie Robla w szeregi Stronnictwa Pracy (SP), wczesną jesienią 1946 r.⁶²

W swoich powojennych wspomnieniach, Robel stanowczo dystansował się od przypisywanych mu powiązań z mikołajczykowskim PSL-em⁶³, a tym samym powtarzających się zarzutów o wynikającym z tego poparciu ministra W. Kiernika, pisząc: „Z Kiernikiem znałem się osobiście z całkiem innej płaszczyzny. Nie miałem nic z PSL-em wspólnego. Nie wierzono”⁶⁴.

Wspomniany już Andrzej Wakar, wówczas czynnie zaangażowany w życie polityczne regionu po stronie tzw. władzy ludowej, w artykule poświęconym Roblowi w cyklu *Poczet wojewodów olsztyńskich* opublikowanym ma łamach „Olsztyńskiego Kuriera Obywatelskiego” w 1990 r., tak, po wielu latach, oceniał dokonania byłego pełnomocnika rządu i wojewody:

Za czasów Robla województwo to, cieszyć się poczęło znaczną poprawą swego stanu gospodarczego. Olsztyn miał już ponad 43 tysiące mieszkańców. Ożywiły się miasta powiatowe. Zaludniła się wieś, a po wyjątkowo surowej zimie 1946/1947 rolnicy zebrali nadspodziewanie obfity plon. Wymiana towarowa między miastem i wsią nabrała rozmachu. Wojna domowa⁶⁵, która zimą i wiosną 1946 roku objęła

z 16 III 1948 r. Zob. też – AUW, sygn. 2430, Ankieta personalna Z. Robla z marca 1955. Por. L. Czubieli, Marian Krykiewicz – Zasłużony działacz w ochronie zabytków, w: *Społeczna Ochrona Zabytków*, red. T. Kufel, Olsztyn 1969, s. 42–43.

⁶¹ Argumentem potwierdzającym powiązania Robla z PSL, miało być, w oczach jego przeciwników politycznych, uczestnictwo nowego pełnomocnika rządu w I Wojewódzkim Zjeździe tego ugrupowania, który odbył się 13 I 1946 r. w Olsztynie. Zabrał on tam głos jako pierwszy, w imieniu władz państwowych, otwierając niejako formalnie jego obrady – por. B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 40.

⁶² Robel został wybrany członkiem Zarządu Wojewódzkiego SP w Olsztynie, we wrześniu 1946 r. – R. Sławiński, *Stronnictwo Pracy w województwie olsztyńskim w latach 1946–1950*, KMW 1979, nr 4, s. 469.

⁶³ Polskie Stronnictwo Ludowe – formacja ruchu ludowego, powstała 22 VIII 1945 r., na bazie konspiracyjnego SL „Roch”. Największa, opozycyjna wobec komunistów, legalna partia polityczna w latach 1945–1947. Prezesem PSL był, po śmierci Wincentego Witosa (31 X 1945 r.) Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), były premier rządu RP na uchodźstwie (1944–1945) – por. R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Kraju (1945–1947). Od podjęcia w pojałtańskiej rzeczywistości samodzielnej działalności politycznej do czasu zniewolenia przez reżym komunistyczny*, Warszawa–Kielce 2022.

⁶⁴ Cyt. za: B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*, s. 36, przyp. 53. Autor powoływał się przy tym na wspomnienia Z. Robla z lat 1945–1947, spisane przez niego w 1964 r., i udostępnione przez Tadeusza Baryłę. Egzemplarza tych wspomnień, przekazanego w latach 90. XX w. – według informacji uzyskanej od T. Baryły – do Zbiorów Specjalnych ówczesnego Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, nie udało się odnaleźć.

⁶⁵ Szerzej na temat walki oddziałów zbrojnego podziemia niepodległościowego przeciwko narzucanemu systemowi komunistycznemu w Polsce po drugiej wojnie światowej, w jej aspekcie militarnym, politycznym i prawnym – zob.

również wschodnią część województwa powoli cichła, bo ludzie pragnęli wytchnienia, a ten elegancki i kulturalny pan na stanowisku wojewody budził zaufanie i nadzieję, że będzie lżej i lepiej [...]. Robel był rzeczywiście człowiekiem dużej wiedzy i nienagannyh manier. Jednakże były to kwalifikacje niewystarczające na ów trudny czas. Nie miał on zupełnie talentów politycznych i zapewne sprawił stronnictwu, które go desygnowało, gorzki zawód. Próbował godzić zwaśnione strony, ale jego argumentacja wydawała się im humorystyczna, a trud beznadziejny. W końcu, by zająć mniej konfliktową pozycję polityczną, wstąpił do Stronnictwa Pracy⁶⁶.

Z tą, raczej niechętną, oceną koresponduje też, do pewnego stopnia, relacja z wizytacji powiatów giżyckiego i kętrzyńskiego wiosną 1946 r., przeprowadzonej z udziałem Robla, przez delegację ministerstwa Ziem Odzyskanych (ZO) z wiceministrem Władysławem Czajkowskim⁶⁷ na czele, przedstawiony w szkicu C. Browińskiego pt. *Wojewodowie*. Doszło tam do zabawnej sytuacji, kiedy to Stefan Ławrowski⁶⁸ starosta giżycki, podczas prezentacji, pomylił pełnomocnika rządu z wiceministrem.

Oto fragment tej relacji:

Starosta Stefan Ławrowski, niezwykle chudy, długi, noszący bródkę a'la Kalinin⁶⁹, zgiął się niemal wpół przed wojewodą i zaczął: „obywatelu Ministrze, starosta powiatu łuczańskiego⁷⁰, Stefan...”. „Nie jestem ministrem” – przerwał mu wpół słowa Robel. A za plecami naczelnik [Marian] Palamarczyk⁷¹ robił rozpaczliwe znaki, wskazując, kto jest ministrem. Ławrowski, zaaferowany, na Palamarczyka nie patrzył. Zrobił pół obrotu, stanął twarzą w twarz przed Palamarczykiem i znów

np. *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944. Materiały sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 roku przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.

⁶⁶ A. Wakar, *Poczet wojewodów. Zygmunt Robel*, op. cit., s. 5.

⁶⁷ Władysław Czajkowski (1905–1947) ps. Polański – w okresie II wojny światowej urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności w Warszawie. Kierownik Biura Ziem Zachodnich (Nowych, krypt. „750”) Delegatury Rządu RP na Kraj (od wiosny 1943 r.) Później podsekretarz stanu w ministerstwie ZO (XII 1945 – IX 1947). Bezpartyjny zob. np. W. Grabowski, *Polskie Państwo Podziemne po upadku Powstania Warszawskiego*, <https://www.podkowianskimagazyn.pl/nr52/podziemie.html> (dostęp: 10 XI 2022 r.).

⁶⁸ Stefan Ławrowski (ur. w 1888 r.) – wykształcenie średnie, z zawodu urzędnik. Zastępca Głównego Przedstawiciela PKWN do spraw ewakuacji ludności niepolskiej na terytorium Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Białymstoku (IX 1944 – III 1945) i starosta powiatu giżyckiego (IV 1945 – VIII 1947). Członek PPS i PZPR – por. R. Syrowid, *Starostowie Warmii i Mazur...*, s. 276–278 (nota biograficzna S. Ławrowskiego).

⁶⁹ Michaił Kalinin (1875–1946) – polityk radziecki. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (1938–1946).

⁷⁰ Zmiana nazwy miasta Łuczany na Giżycko, dla uczczenia postaci polskiego pastora ewangelickiego, działacza narodowego, literata, redaktora i wydawcy Gustawa Gizewiusza (1810–1848), nastąpiła w 1947 r. – por. R. Tomkiewicz, *Okoliczności powstania nazw Giżycko i Kętrzyn, „Masovia” 2009*, t. XII, s. 53–60.

⁷¹ Marian Palamarczyk (ur. w 1912 r.) – dr, absolwent filozofii i Studium Dyplomatycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, z zawodu urzędnik. Naczelnik Wydziału Inspekcji Starostw Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie i Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (1 V 1946 – 30 XI 1947) – por. Zbiory Specjalne Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, sygn. R-18, mps. *Wspomnienia dr. Mariana Palamarczyka z lat 1945–1948*, Warszawa listopad 1965.

zaczął swój meldunek [...] Sytuacja stała się groteskowo-tragiczna. Wysunąłem się przed Ławrowskiego i nie mając już wątpliwości, kto jest ministrem, wyrecytowałem: „Starosta i wicestarosta powiatu łuczańskiego meldują swoje przybycie i witają Obywatela Ministra, równocześnie przepraszamy za swoje spóźnienie”. Pąsowy wojewoda rzucił gromko, że przecież obowiązuje okólnik, że obu starostom na raz nie wolno opuszczać powiatu, że wyciągnie konsekwencje⁷².

Do wyciągnięcia konsekwencji służbowych jednak ostatecznie nie doszło. O pomyślnym przebiegu wizytacji miała przesądzić obfita przekąska, zakrapiana alkoholem, przygotowana na polecenie starosty Ławrowskiego przed zaplanowaną wycieczką delegacji do Wilczego Szańca w Gierłozie, znajdującego się na terenie sąsiedniego powiatu kętrzyńskiego⁷³.

Przytoczone przekazy, abstrahując od stopnia ich rzetelności, a nawet indywidualnego stosunku autorów do osoby pierwszego wojewody olsztyńskiego, nie pozostają jednak w żadnym stopniu sprzeczne, co do oceny niezwykle złożonej pozycji Robla, jako urzędnika stojącego przed trudnymi wyzwaniem procesu organizacji powojennych podstaw życia gospodarczego-społecznego regionu, realizowanymi na płaszczyźnie ostrego konfliktu politycznego, wyznaczonego kolejnymi etapami legitymizacji nowego narzucanego ustroju, wzorowanego na modelu radzieckim.

Służba Robla w administracji ogólnej na Warmii i Mazurach została przerwana, po niespełna roku, w wyniku nieszczęśliwego wypadku.

W nocy z 23 na 24 października 1946 r., podczas podróży służbowej z Olsztyna do Warszawy, za wsią Jabłonna⁷⁴, samochód wojewody olsztyńskiego, mijając jadący z naprzeciwka samochód ciężarowy z pasażerami, uderzył w stojącą na poboczu inną ciężarówkę.

Jak wynikało z relacji zamieszczonej w „Wiadomościach Mazurskich”, wojewoda doznał poważnego złamania prawej nogi powyżej kolana. Poszkodowany także, z ranami głowy był, towarzyszący Roblowi, naczelnik Wydziału Wojskowego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie kpt. Józef Szyrmer⁷⁵. Dwoje pozostałych uczestników kolizji, urzędniczka Danuta Przystasz⁷⁶ i kierowca, nie odniosło poważniejszych ob-

⁷² C. Browiński, op. cit., s. 109.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Jabłonna – obecnie wieś gminna, pow. legionowski, woj. mazowieckie.

⁷⁵ Józef Henryk Szyrmer (1904–1985) – kapitan WP. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Więzień niemieckich obozów jenieckich w okresie II wojny światowej. Naczelnik Wydziału Wojskowego Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski (1945–1946) oraz Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (1946–1949). Radny Mazurskiej/Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej (MWRN/OWRN 1946–1950). Członek SP i Stronnictwa Demokratycznego. Działacz Towarzystwa Miłośników Olsztyna (1966–1980) – por. H. Donimirska-Szyrmerowa, *Był taki świat... Mój wiek XX*, Warszawa 2003, s. 374–397; K. Geldon, *Radni Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z lat 1945–1950. Materiały biograficzne*, KMW 2003, nr 3, s. 349–350 (biogram J.H. Szyrmera).

⁷⁶ Danuta Antonina Przystasz (1920–2019), ps. „Danuta”, „Skiba” – wykształcenie wyższe prawnicze, major WP. W okresie II wojny światowej komendantka Związku Kobiet Czynu (ZKC), organizacji działającej autonomicznie przy Ruchu „Miecz i Pług” (1942–1944), a także dowódca Samodzielnego Oddziału Pomocniczej Służby Kobiet Wojskowego

rażeń. Kierujący samochodem ciężarowym odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielwszy poszkodowanym żadnej pomocy.

Robel został wstępnie opatrzony przez współtowarzyszy podróży na miejscu zdarzenia, a następnie przewieziony do Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Tam, po operacji złamanej kończyny i założeniu gipsu, na okres ośmiu tygodni, miał być poddany dalszej kuracji w „klinice św. Józefa”⁷⁷.

Wypadek i spowodowana w jego konsekwencji długa rekonwalescencja, połączona później z urlopem zdrowotnym, faktycznie wyłączyły całkowicie Robla, na okres dwóch miesięcy, z czynnej służby administracyjnej. Podczas jego nieobecności zastępowali go początkowo wicewojewodowie⁷⁸ oraz Wiktor Jaśkiewicz, ówczesny dyrektor gabinetu ministra ZO⁷⁹, który już w listopadzie 1946 r. został

Korpusu Służby Bezpieczeństwa i Armii Krajowej (1943–1944). Uczestniczka Powstania Warszawskiego. Po zakończeniu działań wojennych została skierowana, w kwietniu 1945 r., przez ministerstwo administracji publicznej, wraz z bratem Mieczysławem, ps. Rola” (1914–1986), kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Ruchu „Miecz i Pług” oraz przyjaciółką i współtowarzyszką ze ZKC Janiną Jakubowską (przyszłą żoną Z. Robla), do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski w Olsztynie. Wszyscy zamieszkali w lokalu przy ul. Warmińskiej 2. D. Przystasz otrzymała posadę urzędniczką, a jej brat został mianowany naczelnikiem tego samego Wydziału Społeczno-Politycznego. Aresztowana 19 X 1945 r. przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Po krótkim pobycie w areszcie w Olsztynie, została przewieziona do więzienia w Warszawie, gdzie spędziła ponad siedem miesięcy, poddana brutalnemu śledztwu. Brat, aresztowany dwa dni wcześniej – 17 X 1945 r., pod nieprawdziwym zarzutem współpracy z okupantem niemieckim, również został przewieziony do Warszawy i ostatecznie, w listopadzie 1947 r., skazany na karę 10 lat więzienia. Zwolniony w 1954 oraz uniewinniony w 1958 r. D. Przystasz, po opuszczeniu aresztu w maju 1946 r., otrzymała nakaz powrotu do Olsztyna, gdzie pracowała jako urzędniczka w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego oraz, dodatkowo, w Filii nr 2 Państwowej Składnicy Sanitarnej w Olsztynie. W styczniu 1948 r. opuściła stolicę Warmii i Mazur i przeniósła się na stałe do Warszawy. Wieleletni editor i redaktor w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych (1952–1981). Odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari – por. AZ WMUWO, sygn. 954. Teczka personalna Danuty Przystasz (materiały niefoliowane); sygn. 871. Teczka personalna M. Przystasza (materiały niefoliowane); J. Chłosta, *Rok 1945 i następne lata w życiu Mieczysława Przystasza*, „Masovia” 2017, t. XXI, s. 88–92; *Listy z więzienia Mieczysława Przystasza z lat 1945–1954*, red. A. Romaniak, Sanok 2000; D. Przystasz, *Jedno życie. Tak mało... Tak wiele...*, Sanok 2001; <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/danuta-przystasz,120.html> (dostęp: 22 XI 2022 r.).

⁷⁷ Winni nieszczęścia umknęli. Szczegóły katastrofy samochodu ob. wojewody, „Wiadomości Mazurskie” 1946, nr 249, 27 X, s. 5. Chodziło tu o nieistniejące już Sanatorium Towarzystwa Pielęgnowania Chorych pod wezwaniem Św. Józefa na ul. Hożej 80 w Warszawie. Pierwsza, krótka informacja o wypadku samochodowym wojewody pod tytułem *Wojewoda olsztyński uległ wypadkowi*, ukazała się w „Wiadomościach Mazurskich” 25 X 1946, nr 247, s. 1. Sam poszkodowany, w rozmowie opublikowanej na łamach „Słowa na Warmii i Mazurach”, tak opisał przebieg i następstwa tego wydarzenia: *W pierwszych miesiącach r. 1947 [błędna data – przyp. R.S.] wezwany zostałem na konferencję do Warszawy. Pojechałem samochodem, gdyż miałem zamiar wrócić następnego dnia do Olsztyna, by wygłosić wykład na uniwersyteckim kursie dla prawników. Nad ranem, w pobliżu Warszawy, kierowca prowadzący samochód, ujrzał pędzącą wprost na niego, ciężarówkę. Zapalone reflektory oslepiły go, i w tym momencie nastąpiło zderzenie. Gdy wyniesiono mnie z rozbitego samochodu okazało się, że mam w trzech miejscach pęknięte kolano. Przez kilka miesięcy leżałem w szpitalu. Wstrząs i obrażenia spowodowały osłabienie serca, a naga pozostała sżywna. Po wyjściu ze szpitala jeszcze przez pewien czas pracowałem w Olsztynie, jednak pogarszający się stan zdrowia nie pozwalał mi na wyjazdy w teren i dopilnowywanie wprowadzanych w czyn wydanych zarządzeń – L. Wernic, *Wspomnienia z lat 1945–1947...*, cz. 2, s. 1.*

⁷⁸ Zastępcami Robla jako pełnomocnika rządu, a następnie wicewojewodami olsztyńskimi, w okresie jego urzędowania byli: ppłk Tadeusz Koral „Krzysztof” (PPS), Stanisław Rejminiak (PPR) i Bohdan Wilamowski (SL).

⁷⁹ Wiktor Jaśkiewicz (1912–2003) – profesor zwyczajny nauk prawnych. W listopadzie 1945 r. powołany na stanowisko dyrektora gabinetu ministra Ziem Odzyskanych (ZO), p.o. wojewody (1 V – 8 IX 1947) i wojewoda olsztyński (8 IX 1947 – 30 IX 1948). Po odwołaniu, powrócił na krótko do ministerstwa ZO, a następnie przeniósł się do Poznania, gdzie objął początkowo stanowisko dyrektora administracyjnego (od 1949 r.) Uniwersytetu Poznańskiego. Później poświęcił się pracy naukowej. Kierownik Katedry Prawa Pracy (od 1955 r.) oraz dyrektor Instytutu Administracji i Zarządzania

oddelegowany, w trybie awaryjnym, do Olsztyna w celu pełnienia obowiązków wojewody⁸⁰.

Robel powrócił do urzędowania u schyłku 1946 r., ale jego stan zdrowia nie pozwalał na pełną aktywność, wymaganą podczas częstych wyjazdów w teren oraz udziału w rozlicznych konferencjach, spotkaniach i wizytacjach wynikających z zakresu obowiązków wóldarza województwa⁸¹.

Sytuacja ta uległa zmianie po wydaniu zarządzenia przez ministra ZO z 21 kwietnia 1947 r., na mocy którego pełnienie obowiązków wojewody olsztyńskiego zostało powierzone, od 1 maja 1947 r., W. Jaśkiewiczowi. Nie oznaczało to jednak równoczesnego odwołania urlopowanego Robla ze stanowiska. Nastąpiło to dopiero na podstawie uchwały Rady Ministrów, podjętej na wniosek ministra ZO, 8 września 1947 r.⁸²

Istotne zmiany dotyczyły także nie tylko jego życia zawodowego ale i prywatnego. W okresie po ustąpieniu z urzędu, pozostając jeszcze na urlopie zdrowotnym w Olsztynie, zmienił on stan cywilny, wstępując 26 sierpnia 1947 r., w związek małżeński z Janiną Jakubowską⁸³, urzędniczką Urzędu Wojewódzkiego.

Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1974–1982). Specjalista z zakresu prawa pracy. Członek PPR i PZPR – por. W. Piotrowski, *Profesor dr Wiktor Jaśkiewicz (1912–2003)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, R. LXV, s. 177–180; R. Syrwid, *Starostowie...*, s. 25 (nota biograficzna W. Jaśkiewicza).

⁸⁰ O delegacji W. Jaśkiewicza do Olsztyna, wspomina sam Robel w liście do Władysława Gomułki – ministra ZO z 4 XII 1946 r., a zatem wystosowanym jeszcze podczas jego kuracji w Warszawie. Oto fragment: *pragnę równocześnie jak najserdeczniej podziękować Obywatelowi Wicepremierowi za pełne życzliwości ustosunkowanie się do mnie po wypadku i udzielenie mi cennej pomocy przez delegowanie do kierowania Województwem Dyr. Jaśkiewicza, którego fachowe zastępstwo pozwoliło mi spokojnie odbyć najtrudniejszą, pierwszą fazę leczenia się* – cyt. za: Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Urząd Wojewódzki w Olsztynie 1946–1950, sygn. 391/60. Akta Sekretariatu I 1946, List Robla do W. Gomułki z 4 XII 1946, k. 11. W zachowanej dokumentacji Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie z listopada i grudnia 1946 r. W. Jaśkiewicz występował jako „pełniący obowiązki” lub „w zastępstwie” wojewody – por. np. ibidem, Akta Wojewody 1946, sygn. 391/61. Protokół ze zjazdu starostów województwa olsztyńskiego w dniach 6 i 7 XI 1946, z 16 XI 1946, k. 111; Protokół z nadzwyczajnego zjazdu starostów województwa olsztyńskiego 30 XI 1946, z 6 XII 1946, k. 176.

⁸¹ O ówczesnej kondycji fizycznej Robla, ale także jego poczuciu obowiązku wobec powierzonych mu zadań, zwłaszcza w okresie bezpośrednich przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r., świadczy list, który wystosował on 16 XII 1946 r., do ministra zdrowia TRJN Franciszka Litwina, tzn. już po powrocie do Olsztyna. Oto fragment: *Czuję się w obowiązku podziękować Sz. Panu Ministrowi za okazaną mi życzliwość i łaskawe zainteresowanie mną. Lekarstwa otrzymałem w całkowitym porządku, jak i również list. Pierwszą chirurgiczną część operacji odbyłem w Warszawie, w lecznicy ministerstwa zdrowia, dalszą zaś odbywam już w Olsztynie, gdzie zdecydowałem się przyjechać z zagipsowaną nogą, aby wykonywać, chociaż leżąc, obowiązki związane z moim stanowiskiem, tak teraz w tym okresie ważne* – cyt. za: APO, Urząd Wojewódzki w Olsztynie 1946–1950, sygn. 391/60, k. 6. Akta Sekretariatu I. List Robla do ministra zdrowia, z 16 XII 1946 (kopia, bez podpisu). Warto też wspomnieć, że już w końcu listopada 1946 r. W. Jaśkiewicz, spodziewając się powrotu Robla po okresie leczenia w stolicy, wystosował list do Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Olsztynie z prośbą o zainstalowanie aparatu końcowego w willi wojewody przy ulicy Zamkowej 5, który z powodu choroby urzędować będzie w swoim mieszkaniu – ibidem, sygn. 391/60, k. 22. List W. Jaśkiewicza do Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Olsztynie, z 27 XI 1946 (kopia, bez podpisu).

⁸² Jak potwierdza zachowana dokumentacja pracownicza, Robel przebywał na urlopie zdrowotnym przynajmniej od maja do września 1947 r., kiedy to złożył podanie do Biura Personalnego ministerstwa ZO w sprawie zarządzenia przeprowadzenia badania stanu zdrowia przez komisję lekarską dla funkcjonariuszy państwowych – AZ WMUWO, sygn. 1271. Pismo Robla do Biura Personalnego ministerstwa ZO z 13 IX 1947. Sam Robel, w życiorysie z 1954 r., wskazuje, że obrażenia odniesione podczas wypadku samochodowego miały bezpośredni wpływ na złożenie przez niego pisemnej prośby do MZO o zwolnienie „z pracy w administracji terenowej” – AUW, sygn. 2430, Szczegółowy życiorys..., k. 5.

⁸³ Por. AZ WMUWO, sygn. 1271. Odpis skrócony aktu małżeństwa Z. Robla i Janiny Poraj-Jakubowskiej z Sawickich, z 26 VIII 1947. Janina Joanna Jakubowska (ur. 21 X 1903 r. w Warszawie – zm. 28 XII 1974 r. w Warszawie),

Czynił także wówczas starania o uzyskanie nowej posady w aparacie państwowym, zgodnej z jego kwalifikacjami i wykształceniem prawniczym. Zostały one uwieńczone powodzeniem w 1948 r., kiedy to na zasadzie porozumienia pomiędzy ministrem Ziem Odzyskanych i ministrem skarbu, objął stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW)⁸⁴.

Małżonkowie, wyjeżdżając ze stolicy Warmii i Mazur, opuścili tym samym przestronną willę wojewody, zamieniając ją na warszawskie mieszkanie w kamienicy przy Lwowskiej 7⁸⁵.

Po trzyletnim okresie zatrudnienia w PZUW, w 1951 r. Robel przeszedł do pracy w UZP, otrzymując tam stanowisko naczelnika wydziału ogólnego.

W związku z trwającym procesem wygaszania działalności tej instytucji, której był on również likwidatorem z polecenia Urzędu Rady Ministrów, dzięki

z d. Sawicka (w niektórych opracowaniach podawane jest również nazwisko „Grzybowska”), ps. „Janka”, „Lubicz”, „Janina Lubicz” – wykształcenie średnie, z zawodu urzędniczka, podporucznik WP. Żona majora Stanisława Poraj-Jakubowskiego, który zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Mauthausen. W czasie II wojny światowej w konspiracji niepodległościowej, jako komendantka Okręgu Warszawskiego, a później kierowniczka Wydziału Ogólnego Związku Kobiet Czynu (1942–1944). Uczestniczka Powstania Warszawskiego, jako łączniczka w kompanii sztabowej Zgrupowania „Żywiciel” AK. Po upadku powstania, m.in. dowódca plutonów sanitarnych i łączności przy Samodzielnym Oddziale Pomocniczej Służby Kobiet 3 Dywizji Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa. Odznaczona Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz (pośmiertnie) Krzyżem AK i Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Syn J. Jakubowskiej, kapral podchorąży WP Leonard Poraj-Jakubowski (1922–2012), ps. Bogdan, był również powstańcem warszawskim. W latach powojennych znany wokalista, członek warszawskich zespołów muzycznych, solista Centralnego Zespołu Artystycznego WP. Po przyjeździe do Olsztyna Jakubowska pracowała początkowo jako urzędniczka w Wydziale Społeczno-Politycznym, a później referent prasowy w Wydziale Wojskowym Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski (VI 1945 – VII 1946). Po operacji kamieni żółciowych i urlopie zdrowotnym, została przeniesiona do Wydziału Organizacyjnego (sekretariat wojewody) na stanowisko sekretarki Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej (X 1946 – IV 1947), a później kierowniczki sekretariatu Wojewódzkiej Komisji Lokalowej i Wojewódzkiej Komisji Osadnictwa Rolnego Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (V–VIII 1947). Zwolniona, na własną prośbę, 31 VIII 1947 r. Po wyjeździe do Warszawy pracowała, przez dwa lata, jako urzędniczka w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych RP, a następnie pracownik biurowy w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie oraz Bibliotece Polskiej Akademii Nauk. Inwigilowana przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa w latach 50. XX w. – por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN) w Warszawie. Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990. Sprawa operacyjna dot. Janiny Robel ps. „Janka”, „Lubicz”, członka „Miecza i Pługa” 1950–1960, sygn. AIPN BU 0423/4785; AZWMUWO, sygn. 877. Teczka personalna J. Jakubowskiej (materiały niefoliowane); R. Bielecki, *Żołnierze Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1995, s. 232; *Listy z więzienia...*, s. 16; D. Przystasz, op. cit., passim; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/201180/edition/202839/content> (dostęp: 22 XI 2022 r.).

⁸⁴ A UW, sygn. 2430, Ankieta personalna... k. 5. W tym miejscu należy także dodać, że Robel wystąpił 11 III 1950 r. do PZE z wnioskiem o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego. Jakkolwiek nie odnaleziono, w dostępnych zasobach archiwalnych, decyzji PZE o przyznaniu mu renty urzędniczej, to jednak musiała ona zostać podjęta, co potwierdzają jego dokumenty pracownicze z okresu późniejszego. Z tego powodu, na czas zatrudnienia w kolejnych instytucjach, po odwołaniu ze stanowiska wojewody olsztyńskiego, jego prawo do pobierania tego świadczenia było zawieszone – por. AZ WMUWO, sygn. 1271. Pismo Z. Robla do ministerstwa administracji publicznej z 15 III 1950; Pismo PZE do ministerstwa administracji publicznej z 25 III 1950; A UW, sygn. 2430, Zaświadczenie Działu Kadr UW, wystawione Z. Roblowi w 1959 r. (bez daty dziennej i miesięcznej), k. 27 (odpis).

⁸⁵ Por. A UW, sygn. 2430, Ankieta personalna..., k. 4. D. Przystasz, przyjaciółka J. Jakubowskiej, po przeniesieniu do Warszawy w 1948 r., przez kilka pierwszych miesięcy mieszkała gościnnie w mieszkaniu małżeństwa Robłów przy ul. Lwowskiej 7. Jak wynika z korespondencji J. Roblowej z Urzędem Wojewódzkim w Olsztynie, prowadzonej w sprawach emerytalnych, małżonkowie, w latach 60 XX w., przeprowadzili się do nowego lokalu przy ul. Puławskiej 43 – por. AZWMUWO, sygn. 877, Pismo J. Robel do Prezydium WRN w Olsztynie, z 31 XII 1968; *Listy z więzienia...*, s. 16.

rekomendacji Witolda Bendetsona⁸⁶, ówczesnego dyrektora naczelnego UZP, Robel otrzymał stanowisko kontraktowego kierownika sekretariatu Uniwersytetu Warszawskiego (UW). Oficjalnie objął urządowanie 1 października 1954 r., jako zaszeregowany w IV grupie uposażenia pracowników państwowych⁸⁷.

Od listopada 1955 r., nowemu kierownikowi sekretariatu UW powierzono także obowiązki referendarza administracyjnego, w ramach powołanej uniwersyteckiej Komisji do Spraw Zleceń w zakresie prac naukowo-badawczych i naukowo-usługowych⁸⁸.

W czerwcu 1957 r., Roblowi, poza kierowaniem sekretariatem uczelni, zlecono również równoległe pełnienie obowiązków dyrektora administracyjnego UW, na czas nieobecności, sprawującego tę funkcję, Henryka Gertnera⁸⁹.

Mając na uwadze, przewidywaną, od 1 marca 1958 r., podwyżkę rent i zaopatrzeń emerytalnych, Robel wystąpił jeszcze w lutym tego roku o rozwiązanie umowy o pracę. Umowa została wypowiedziana 31 marca, a stosunek służbowy rozwiązany 30 czerwca 1958 r.⁹⁰

Niezależnie od tego, w nieustalonych okolicznościach, do przejścia Robla na emeryturę ostatecznie wówczas nie doszło. Jak wynika z zachowanej dokumentacji, pełnił on jeszcze obowiązki kierownika sekretariatu, na podstawie upoważnienia ministra szkolnictwa wyższego, do 31 grudnia 1959 r.⁹¹

Wysoka ocena pracy kierownika sekretariatu przez władze uczelni, skłoniła je do wystąpienia do władz państwowych z wnioskiem o odznaczenie go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W uzasadnieniu wniosku, złożonego w marcu 1959 r., o odznaczenie Robla „za szczególną ofiarną pracę administracyjno-organizacyjną”, stwierdzono, m.in.:

W ostatnim okresie, pracuje od roku 1954 na odcinku administracji Uniwersytetu Warszawskiego, przyczyniając się swym bogatym doświadczeniem do usprawnienia administracji Uczelni oraz kładąc specjalne zasługi na odcinku wznowienia przez Uczelnię dawnych tradycji historycznych oraz organizując jubileuszowe uroczystości 150-lecia UW⁹²,

⁸⁶ Witold Bendetson (1895–1959) – prawnik, dyrektor naczelny Urzędu Zastępstwa Prawnego (1951–1954), Sędzia Sądu Najwyższego (1957–1959) – zob. A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, Sędziowie, Prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 326.

⁸⁷ AUW, sygn. 2430, Umowa o pracę Z. Robla w charakterze kierownika sekretariatu UW, z 8 X 1954, k. 6.

⁸⁸ Ibidem, Zarządzenie rektora UW w sprawie powołania Komisji do Spraw Zleceń w zakresie prac naukowo-badawczych i naukowo-usługowych, z 1955 (bez daty dziennej i miesięcznej), k. 12; Pismo prof. T. Kopcewicza prorektora UW do Z. Robla, z 10 XI 1955.

⁸⁹ Ibidem, Pismo prof. S. Turskiego rektora UW do Z. Robla, z 1 VI 1957, k. 19. Stanisław Turski (1906–1986) – profesor zwyczajny nauk matematycznych, rektor UW w latach 1952–1969, poseł na Sejm Ustawodawczy (1947–1952). Członek PPS i PZPR – por. R. Gawkowski, *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, seria: „Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016”, Warszawa 2016, s. 300–307.

⁹⁰ AUW, sygn. 2430, Pismo prof. S. Turskiego rektora UW do Z. Robla, z 30 III 1958, k. 21.

⁹¹ Ibidem, Pismo Z. Robla do H. Gertnera dyrektora administracyjnego UW, z 14 X 1959, k. 22.

⁹² Chodzi tu o obchody 150. rocznicy powstania Uniwersytetu Warszawskiego 15–16 V 1958 r. – por. B. Brzostek, *Życie społeczne Uniwersytetu 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, seria: „Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016”, red. P. Majewski, Warszawa 2016, s. 170; M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, t. XI:

które to swą sprawnością zyskały pewne uznanie reprezentantów zagranicznych uczelni, jako gości UW. Wobec zbliżającego się przejścia na emeryturę dr. Robla, wydaje się rzeczą uzasadnioną i słuszną, by dać wyraz jego długoletniej i pożytecznej pracy na odcinku administracji państwowej, poprzez nadanie mu z tego tytułu odznaczenia państwowego⁹³.

Pomimo tak pozytywnej opinii o zasługach Robla w służbie w administracji publicznej, Rada Państwa oddaliła jednak ten wniosek.

Pomyślnie zakończyła się natomiast inicjatywa przyznania mu renty specjalnej⁹⁴.

14 października 1959 r., Robel, powołując się na upływający, 31 grudnia 1959 r., termin wydanego mu upoważnienia przez ministra szkolnictwa wyższego, do kontynuowania zatrudnienia w UW, wystosował pismo do dyrektora administracyjnego uczelni z informacją o przejściu na wstrzymaną z tego tytułu rentę pracowniczą, poczynając od 1 lutego 1960 r.⁹⁵

W związku z tą decyzją, na wniosek dyrektora administracyjnego, prof. Stanisław Turski rektor UW przyznał Roblowi, w podziękowaniu „za sumienną pracę”, nagrodę pieniężną⁹⁶.

Dwa miesiące później, w lutym 1960 r., troje posłów na Sejm PRL z województwa olsztyńskiego, Wanda Pieniężna⁹⁷, Walter Późny⁹⁸ i Bohdan

1958–1959, Warszawa 2009, s. 36; A. Symonowicz, *150-lecie Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, „Palestra” 1958, nr 2, s. 58–60.

⁹³ AUW, sygn. 2430, Wniosek o nadanie odznaczenia Z. Robla, z 25 III 1959, k. 7–8. Warto podkreślić, że w uzasadnieniu wymieniono również odznaczenia państwowe otrzymane przez Robla w okresie międzywojennym, z zaznaczeniem, że „w PRL nie był jeszcze odznaczony”. Na wniosku widnieje odręczna adnotacja ołówkiem: „Nie otrzymał”. Jednostką nadrzędną, opiniującą wniosek, był rektor UW. Zasady określające przyznawanie orderów i odznaczeń w PRL, regulowały: dekret PKWN o trybie nadawania orderów, odznaczeń wojskowych oraz medali, z 23 XII 1944 r. (DzU RP 1944, nr 17, poz. 92, z późn. zm. – uchylony 29 II 1960 r.) oraz ustawa o orderach i odznaczeniach, z 17 II 1960 r. (DzU PRL 1960, nr 10, poz. 66 – uchylona 23 XII 1992 r.).

⁹⁴ Chodzi tu o dekret Rady Państwa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, z 25 VI 1954 r. (DzU PRL 1954, nr 30, poz. 116, z późn. zm.). Warunki, wysokość oraz tryb przyznawania renty dla osób szczególnie zasłużonych dla PRL oraz członków ich rodzin ustalała Rada Ministrów (art. 77, pkt. 1–2). W przypadku Robla, podstawą do wystąpienia o jej ustalenie był też art. 83 pkt. 2 dekretu, dotyczący rencistów, którzy „nie pobierali renty z tytułu własnej pracy, z powodu zawieszenia jej wypłaty w związku z zarobkowaniem.”

⁹⁵ AUW, sygn. 2430, Pismo Z. Robla do H. Gertnera dyrektora administracyjnego UW, z 14 X 1959, k. 22.

⁹⁶ Ibidem. Pismo S. Turskiego rektora UW do Z. Robla, z 22 XII 1959, k. 26.

⁹⁷ Wanda Pieniężna (1897–1967) – przedwojenna polska działaczka oświatowa i społeczna w Prusach Wschodnich. Żona Seweryna Pieniężnego (juniora 1890–1940), przedwojennego redaktora „Gazety Olsztyńskiej”. W okresie II wojny światowej, m.in. więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, prześladowana przez władze hitlerowskie. Po zakończeniu wojny pracowała w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim oraz w „Domu Książki” w Olsztynie. Radna Miejskiej Rady Narodowej i WRN w Olsztynie. Posłanka Koła „Znak” w Sejmie PRL II kadencji (1957–1961) – por. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 250–251 (biogram W. Pieniężnej).

⁹⁸ Walter Późny (1910–2012) – wykształcenie wyższe, z zawodu dziennikarz i nauczyciel. Działacz kulturalny, polityczny i społeczny. Starosta powiatu szczycieńskiego (1945–1949). Prześladowany przez władze komunistyczne w okresie stalinowskim. Kustosz i kierownik Muzeum Mazurskiego w Szczytnie (1949–1951), p.o. dyrektora i dyrektor Zasadniczej Szkoły Metalowej (przemianowanej w 1954 r. na Zasadniczą Szkołę Zawodową) w Szczytnie (1952–1964). Wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Olsztynie (1964–1972). Poseł na Sejm PRL II i III kadencji (1957–1965). Członek SL i ZSL. Założyciel i członek Zarządu (1956–1969) oraz wiceprezes (1956–1969) Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Olsztynie. Honorowy Obywatel Województwa Warmińsko-Mazurskiego (w 2010 r.) – por. R. Syrwid, *Starostowie...*, s. 346–354 (nota biograficzna W. Późnego).

Wilamowski⁹⁹ oraz Juliusz Malewski¹⁰⁰, także były poseł, występujący wówczas jako przewodniczący Rady Okręgowej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ) w Olsztynie¹⁰¹, wystosowało – skierowane prawdopodobnie do Henryka Golańskiego¹⁰² ministra szkolnictwa wyższego – Oświadczenie w sprawie przyznania Roblowi renty specjalnej. Nie udało się ustalić, kto był pomysłodawcą samej inicjatywy, ani też w jakich okolicznościach jego autorzy dowiedzieli się o całej sprawie. Niewykluczone, że propozycja poprawy sytuacji materialnej byłego wojewody olsztyńskiego, poprzez złożenie wniosku o rentę specjalną, wyszła z kręgu osób ze środowiska akademickiego, które też wystąpiły, w realizacji tego przedsięwzięcia, o poparcie do znanych działaczy regionalnych (por. Aneks).

W Oświadczeniu sygnatariusze powoływali się na zasługi Robla dla „budowania zrębów państwowości polskiej na Warmii i Mazurach”, wymieniając kilka przykładów pozytywnych efektów jego działalności, ze szczególnym uwzględnieniem szeroko pojętej sfery kultury, polityki narodowościowej i sportu¹⁰³. Niezależnie od charakteru samego pisma – wymagającego określonej formy argumentacji, niepozbawionej, niejako z natury, być może nawet wyczuwalnej nuty delikatnej przesady – należy pamiętać, że o jego realnym znaczeniu decydował przede wszystkim fakt rekomendacji przez osoby piastujące funkcje publiczne, które dobrze znały Robla z okresu jego pozostawania na urzędzie pełnomocnika rządu, a następnie wojewody, same czynnie uczestnicząc w tym okresie w życiu polityczno-społecznym regionu.

Wystąpienie parlamentarzystów odniosło zamierzony skutek. Na wniosek ministra szkolnictwa wyższego, złożony 26 lutego 1960 r., prezes Rady Ministrów

⁹⁹ Bohdan Wilamowski ps. Bohdan Korolewicz (1914–1985) – profesor zwyczajny nauk rolniczych, działacz polityczny i społeczny. Radny MWRN/OWRN w Olsztynie, wicewojewoda olsztyński (1947–1949), poseł do KRN (1946–1947), poseł na Sejm Ustawodawczy (1947–1952) i Sejmu PRL II Kadencji (1957–1961). Od 1952 r. pracownik naukowy w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Członek SL i ZSL – por. T. Oracki, op. cit., s. 328.

¹⁰⁰ Juliusz Malewski (1899–1981) – działacz ruchu polskiego na Warmii w okresie międzywojennym. Więzień niemieckich obozów koncentracyjnych (1939–1945). Po zakończeniu II wojny światowej dyrektor Banku Ludowego w Olsztynie (1945–1949), radny MWRN/OWRN (1945–1950) i WRN (1950–1961, 1972–1980) oraz przewodniczący Prezydium WRN w Olsztynie (16 IV 1952 – 31 X 1956). Poseł na Sejm PRL (1952–1956, 1961–1972). Członek PPS i PZPR – por. M.T. Korejwo, *Długie życie Juliusza Malewskiego*: cz. 1, „Debata” 2020, nr 1, s. 21–23; cz. 2, „Debata” 2020, nr 2, s. 23–26; cz. 3, „Debata” 2020, nr 3, s. 24–27; cz. 4, „Debata” 2020, nr 4, s. 15–17; E. Tryniszewski, *Juliusz Malewski (29 marca 1899 – 29 grudnia 1981)*, KMW 1987, nr 1, s. 165–168.

¹⁰¹ Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich – organizacja społeczna, działająca w latach 1957–1970, jako instytucjonalna i programowa kontynuacja Polskiego Związku Zachodniego (rozwiązanego w 1950 r.) – por. A. Makowski, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Szczecin 2019.

¹⁰² Henryk Golański (1906–1995) – wykształcenie wyższe, inżynier-elektryk. W okresie II wojny światowej żołnierz Związku Walki Zbrojnej i AK. Po zakończeniu działań wojennych związany z ruchem komunistycznym. Podsekretarz stanu w ministerstwach: przemysłu (1945–1947), przemysłu i handlu (1947–1949), przemysłu lekkiego (1949–195), szkół wyższych i nauki (1950–1951) oraz szkolnictwa wyższego. Minister szkolnictwa wyższego (18 VI 1959 – 14 XII 1965). Później, m.in. ambasador RP w Grecji. Członek PPR i PZPR – por. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 355 (nota biograficzna H. Golańskiego).

¹⁰³ AUW, sygn. 2430, *Oświadczenie* W. Pieniężnej, J. Malewskiego, W. Późnego i B. Wilamowskiego w sprawie przyznania Z. Roblowi renty specjalnej, bez daty, prawdopodobnie z lutego 1960 r., k. 25, 29 (odpis z 22 II 1960 r.).

przysłał Roblowi rentę specjalną w wysokości 2000 zł miesięcznie¹⁰⁴.

Brak informacji nie pozwala na przedstawienie wydarzeń z życia prezentowanej postaci w okresie po ustaniu jej aktywności zawodowej. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak założyć, że Robel, wraz z żoną, zapewne dość często odwiedzali Warmię i Mazury, będąc gośćmi siostry i szwagra, osiadłych na stałe w Olsztynie¹⁰⁵.

Małżeństwo Robłów przeżyło razem niemal trzydzieści lat. Janina Roblowa zmarła 28 grudnia 1974, zaś jej mąż niespełna dwa lata później, 13 listopada 1976 r. Oboje spoczęli w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie¹⁰⁶.

Przedstawiona rekonstrukcja, dokonana w oparciu o akta pracownicze, dotyczy wydarzeń z życia prywatnego oraz przebiegu kariery zawodowej osoby związanej, chociaż w epizodycznym wymiarze, z regionem Warmii i Mazur, w niezmiernie istotnym okresie jego powojennych dziejów.

Jakkolwiek wymaga ona uzupełnień i wyjaśnień dotyczących różnych kwestii szczegółowych – ograniczonych jednak brakiem kompletności dostępnej podstawy źródłowej – powinna stanowić przyczynek, a być może zachętę, do kontynuacji dalszych badań poświęconych losom nie tylko tej postaci, ale i wielu innych przedstawicieli kadry urzędniczej, którzy podjęli służbę administracyjną na Warmii i Mazurach po zakończeniu drugiej wojny światowej i wciąż czekają na swych biografów. Istnieje także naturalna potrzeba podjęcia poszukiwań dokumentacji dotyczącej osoby Zygmunta Robla w zbiorach prywatnych, w tym rodzinnych, których ewentualne rezultaty powinny już jednak posłużyć za podstawę odrębnego opracowania.

¹⁰⁴ Ibidem, Pismo Dyrektora Gabinetu Ministra Szkolnictwa Wyższego do Z. Robla, z 13 IV 1960 r., k. 28. Wysokość renty specjalnej przekraczała zatem prawie dwukrotnie wysokość miesięcznego świadczenia rentowego, ustalonego Roblowi w normalnym trybie ustawowym, tzn. 1077 zł – por. ibidem, Pismo Robla do H. Gertnera dyrektora administracyjnego UW, z 14 X 1959 r., k. 22.

¹⁰⁵ Małżeństwo Krykiewiczów zamieszkało w nowym lokalu przy placu Pułaskiego 5 po tym jak Z Robel i jego żona opuścili Olsztyn i przenieśli się do stolicy – zob. R. Syrwid, *Ze Lwowa...*, s. 48.

¹⁰⁶ Por. „Życie Warszawy” 1976, nr 274, 17 XI, s. 11 (nekrolog Z. Robla), https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=5257 (dostęp: 19 XI 2022 r.).

Aneks

[1960 luty], Warszawa – „Oświadczenie” Juliusza Malewskiego, Wandy Pieniężnej, Waltera Późnego i Bohdana Wilamowskiego w sprawie przyznania Zygmuntowi Roblowi renty specjalnej.

Źródło: AUW, sygn. 2430, Teka akt osobowych Zygmunta Robla [1954–1960], k. 25, 29, mps (odpis z 22 II 1960).

Oświadczenie

Według posiadanych informacji ob. dr Robel, były wojewoda olsztyński, przeszedł na emeryturę. Przyznana mu, w myśl ogólnie obowiązujących przepisów, renta jest stosunkowo niska. Jako działacze społeczni oraz polityczni Warmii i Mazur, którzy stykali się z jego pracą, czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę władzom państwowym na potrzebę potraktowania ob. dr. Robla jako wyróżniającego się działacza, a w związku z tym zasługującego na otrzymywanie specjalnego zaopatrzenia emerytalnego.

Z wielu powodów nakazujących wyjątkowe potraktowanie sprawy renty dla dr. Robla, pozwalamy sobie podać niektóre.

Budowanie zrębów państwowości polskiej na Warmii i Mazurach wymagało od niego, jako pierwszego po pełnomocniku rządu Prawinie, wojewody, ogromnego nakładu wysiłku w swej pracy zawodowej. Mimo to poświęcił dr Robel masę czasu i energii na zapoczątkowanie i rozwijanie szeregu innych dziedzin, jak np.:

- a) rozwój teatru^a, m.in. pod kątem obsługi terenu przez dawanie przedstawień w powiatach;
- b) powołanie do życia w Olsztynie Wydziału Prawno-Administracyjnego, jako filii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu^b, który pozwolił na wybitne podniesienie poziomu kadr;

^a Teatr w Olsztynie rozpoczął powojenną działalność 18 XI 1945 r., premierą sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”. Od 16 VII 1946 r., na podstawie uchwały Rady Miasta Olsztyna, placówka została oficjalnie przekazana samorządowi miejskiemu pod nazwą „Miejski Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie” – zob. R. Tomczyk, *Teatr olsztyński w latach 1945–1948*, KMW 1975, nr 3, s. 287–328.

^b Akademia Administracyjna w Olsztynie rozpoczęła oficjalną działalność 19 X 1945 r. Jej rektorem został prof. Tadeusz Hilarowicz. 30 I 1946 r. placówka została przekształcona w Wyższą Szkołę Prawno-Ekonomiczną (WSPE). Uczelnia pozostawała pod oficjalnym zarządkiem Towarzystwa WSPE. Zarówno statut szkoły jak i Towarzystwa WSPE zostały zatwierdzone przez pełnomocnika rządu 18 IV 1946 r. Robel był zarówno jednym z członków założycieli Towarzystwa WSPE, jak i Rady Naukowej tej placówki. 26 października 1946 r. WSPE została przekształcona w filię Wydziału Prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pod nową nazwą Studium Prawno-Administracyjne w Olsztynie. Studium zostało zlikwidowane w 1950 r. – por. S. Achremczyk, *Akademia Administracji – pierwsza szkoła wyższa w Olsztynie*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2022, z. XXXVI, s. 183–206.

- c) pomoc w zorganizowaniu Instytutu Mazurskiego^c, pierwszej polskiej placówki naukowej na tych terenach;
- d) wydobywanie momentów podkreślających łączność Warmii i Mazur z Polską, m.in. poprzez organizowanie specjalnych uroczystości, jak np. poświęconych M[ikołajowi] Kopernikowi^d.

Nawet w dziedzinie tak dalekiej jego zainteresowaniom jak sport, udzielał swego poparcia. Dzięki jego pomocy, tu właśnie, na Ziemiach Odzyskanych, odbyły się pierwsze powojenne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali^e. Ten choćby drobny fragment charakteryzuje jego wszechstronne zainteresowania. Podobne przykłady można przytaczać z odcinka oświaty, zdrowia, działalności gospodarczej itp.

To całkowite poświęcenie się pracy dla tych ziem wynikało nie tylko z dużego poczucia obowiązku obywatelskiego, nie tylko z uświadomienia sobie szczególnej misji jaka na niego spadła, ale głównie z chęci służenia społeczeństwu.

Samym tylko wkładem pracy na odcinku polityki narodowościowej, zasłużył sobie ob. dr Robel na szczególną wdzięczność naszego społeczeństwa. Tragiczne nieporozumienia pierwszego okresu potrafił usuwać w sposób wyjątkowo umiejętny. Nie ulega dziś wątpliwości, że konsekwentna realizacja wypracowanych za jego czasów koncepcji prowadziła do dobrych wyników i na odcinku polskiej ludności rodzi-mej. Warmiacy i Mazurzy mają szczególne powody do wdzięczności za jego wkład pracy w zakresie zrastania się różnych grup ludnościowych na tym terenie^f.

^c Instytut Mazurski – placówka badawczo-naukowa powołana do życia w 1943 r., w warunkach konspiracyjnych, przez działaczy Związku Mazurów w Radości pod Warszawą. Powojenną działalność placówka rozpoczęła 9, a następnego dnia, tzn. 10 VII 1945 r. jej statut zatwierdził ppłk Jakub Prawin pełnomocnik rządu RP na Okręg Mazurski. Pierwsze posiedzenie członków Instytutu odbyło się 17 VII 1945 r. na zamku olsztyńskim. Prezesem Instytutu został wybrany Karol Małłek. 1 VIII 1948 r. Instytut upaństwowiono, jako Stację Naukową Instytutu Zachodniego w Poznaniu. W 1953 r. Stacja Naukowa przeszła pod zarządek Polskiego Towarzystwa Historycznego. W wyniku kolejnych przekształceń następnymi instytucjonalnymi spadkobiercami Instytutu Mazurskiego stały się: Fundacja Naukowa Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (1961–1963), Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie (1963–2019), a obecnie Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie – zob. T. Grygier, 15-lecie Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, KMW 1960, nr 3, s. 436–453; J. Sikorski, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie i jego rola w olsztyńskim środowisku humanistycznym [1961–1986], „Biblioteka Olsztyńska” nr 12, Olsztyn 1986.

^d Chodzi tu prawdopodobnie, m.in. o wystawę z okazji 403. rocznicy śmierci Mikołaja Kopernikowi, przygotowaną przez Instytut Mazurski i otwartą na zamku olsztyńskim 21 V 1946 r. Trzy dni później, tzn. 24 V 1946 r., pełnomocnik rządu, w imieniu władz państwowych, uczestniczył w uroczystości złożenia, pod epitafium z portretem Mikołaja Kopernika w katedrze we Fromborku, brązowej gałzki laurowej z Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie, z napisem: „Mikołajowi Kopernikowi w pierwszą rocznicę odzyskania Warmii. Maj 1946 Rząd R.P.” – zob. E. Sukertowa-Biedrawina, Wystawa Kopernikowska w Olsztynie w 1946 r., KMW 1966, nr 1, s. 172–177.

^e Pierwsze, po zakończeniu II wojny światowej, lekkoatletyczne Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów odbyły się 2–3 III 1946 r. w Olsztynie. Areną zawodów był obiekt dawnej ujeżdżalni na terenie koszar wojskowych przy ulicy Warszawskiej – zob. Olsztyn w dokumentach 4. Miasto i jego mieszkańcy w relacjach prasowych 1945–1950, wybór wstęp i oprac. K. Bączek, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2018, s. 37–40.

^f Chodzi tu zapewne o przebieg i realizację, na terenie Okręgu Mazurskiego i województwa olsztyńskiego, zarządzenia ministra Ziem Odzyskanych z 6 IV 1946 r. w sprawie trybu stwierdzania polskiej przynależności narodowej osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych (DzU MZO 1946, nr 4, poz. 26) oraz ustawy KRN z 28 IV 1946 r. „o obywatelstwie państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych (DzU RP 1946, nr 15, poz. 106). Akcja weryfikacji narodowościowej, zaplanowana w okresie od kwietnia do września 1946 r., wykazała szereg

Jak wynika chociażby z przytoczonych przykładów, działalność ob. dr. Robla całkowicie podpada pod określenie prac osób szczególnie zasłużonych dla PRL. W związku z powyższym gorąco popieramy wniosek o przyznanie mu renty specjalnej, w myśl art. 83 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym^g.

(-) Julian Malewski
Przewodn[iczący] Rady Okr[ęgu] TRZZ,
były przewodn. Prezydium Woj[ewódzkiej]
Rady Narodowej [w Olsztynie]

(-) Bohdan Wilamowski
Poseł na Sejm PRL, wiceprezes Rady Naczel[nej] TRZZ

(-) Walter Późny
Poseł na Sejm PRL

(-) Wanda Pieniężna
Poseł na Sejm PRL^h

braków i uchybień w pracy organów administracji terenowej i nie została ukończona. Do połowy października 1946 r., w województwie olsztyńskim, procedurze weryfikacyjnej nie poddało się ponad 33 000 osób. O przyczynach trudności pisał obszernie sam Robel do ministra Ziem Odzyskanych – odpowiadając na zarzuty Gomułki dotyczące braku oczekiwanych efektów weryfikacji prowadzonej na Warmii i Mazurach – w piśmie z czerwca 1946 r. – por. APO, Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski 1945–1946, sygn. 390/90. Pismo Z. Robla do W. Gomułki, z 25 VI 1946, k. 118–122. Szerzej na ten temat: L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1960*, Toruń 1998, s. 99–130.

^g Por. przypis nr 95.

^h U dołu, pośrodku dokumentu: odcisk pieczęci okrągłej w tuszu, z godłem państwowym, o treści: „Uniwersytet Warszawski” oraz odcisk pieczęci podłużnej: „Zgodne z oryginałem. Kierownik Sekretariatu (podpis odręczny nieczytelny). Warszawa, dn. 22 II 1960 r.” (data wpisana odręcznie tuszem).



Zygmunt Tadeusz Robel
(„Słowo na Warmii i Mazurach” 1964, nr 15, 11–12 IV, s. 1)

PEŁNOMOCNIK RZĄDU R.P.
na Okręg Mazurski
L. dz. 0.177/Org/46

Olsztyn, dnia 30.IV.1946 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie składania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej

Minister Ziem Odzyskanych zarządzeniem z dnia 6.IV.b.r. ustanowił prawo stwierdzania przez władze administracyjne I. instancji przynależności narodowej osób, które z tytułu posiadania obywatelstwa niemieckiego stale zamieszkiwały przed 1 stycznia 1945 r. na obszarze Ziem Odzyskanych. Za posiadające polską przynależność narodową uznane zostaną osoby, które złożą odpowiedni wniosek i udowodnią swoje polskie pochodzenie lub wykażą łączność z Narodem Polskim, a ponadto złożą deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Polskie pochodzenie stwierdzić można bądź przy pomocy dowodów osobistych, aktów stanu cywilnego, bądź może ono wynikać z brzmienia nazwiska lub ze związku pokrewieństwa z Polakami.

Łączność z Narodem Polskim może być dowodzona przynależnością do organizacji polskich, udziałem w walce o sprawę polską, bądź wynika z pielegnowania w rodzinie polskich obyczajów i mowy, związku z kulturą polską, bądź solidaryzowania się z Polakami w okresie panowania niemieckiego przy narażaniu się na osobiste niebezpieczeństwo.

Kto pragnie otrzymać zaświadczenie, stwierdzające polską przynależność narodową, powinien złożyć do władzy administracyjnej I. instancji, t.j. do Starostwa, właściwego dla miejsca swego zamieszkania, podanie na piśmie lub ustnie do protokołu, a równocześnie załączyć dowody, uzasadniające takie żądanie, a mianowicie:

- 1) dowody stałego zamieszkania w dniu 1.1.1945 r. i w dniu składania podania. Zaświadczenie takie wyda wójt gminy (burmistrz miasta), w której zgłaszający podanie, zamieszkuje;
- 2) metryki urodzenia, oraz, jeżeli zgłaszający pozostaje w związku małżeńskim, aktu ślubu i metryki urodzenia żony i dzieci do lat 14;
- 3) krótkiego życiorysu, podającego, gdzie osoba zainteresowana zamieszkiwała i czym się trudniła przed wojną i w czasie wojny, czy była karana za przestępstwa i jakie, czy należała do polskich organizacji, w jaki sposób zaznaczała swoje poczucie narodowe polskie, czy należała do niemieckich organizacji i brała udział w niemieckim życiu publicznym.

Ponadto należy powołać się na opinię dwóch znanych na terenie osób polskiej narodowości.

Nieletni do lat 14 są objęci wnioskiem rodziców.

Nieletni powyżej lat 14-tu składają podania osobiście.

Brak dokumentów, o których wyżej mowa, może być zastąpiony przez inne dowody, jak książka rodzinna, świadectwa szkolne, zawodowe i t.p.

Zgłoszone podania będą rozpatrzone i zaopiniowane przez Powiatowe (Miejskie) Komisje Weryfikacyjne, w skład których wchodzi przedstawiciele społeczeństwa.

Zaświadczenie polskiej przynależności narodowej wydawać będzie ta władza administracyjna, do której złożone zostało podanie.

Kto uzyska stwierdzenie polskiej przynależności narodowej, znajdować się będzie pod opieką prawa na równi z innymi obywatelami Państwa Polskiego.

TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O STWIERDZENIE POLSKIEJ PRZYNALEŻNOŚCI NARODOWEJ UPŁYWA Z DNIEM 1 LIPCA 1946 r.

Wzywam całą ludność Warmijsko-Mazurską, poczuwającą się do łączności z Narodem Polskim, aby wszyscy ci, którzy nie posiadają jeszcze zaświadczenia polskiej przynależności narodowej, zwrócili się bezzwłocznie do Starostwa z wnioskiem o wydanie takiego zaświadczenia.

Wzywam społeczeństwo polskie, aby uświadamiało miejscową ludność polską o korzyściach, płynących z uprawnień, nadanych powołanym wyżej zarządzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych i współdziałało w wielkim dziele repolonizacji braci naszych — dziedziców prastarej polskiej Ziemi Warmijsko-Mazurskiej.

Wojewoda:

(—) Dr. Z. ROBEL

Drukarnia Państwowa, Olsztyn, Lz. 394. S. 46.

Ogłoszenie Zygmunta Robla pełnomocnika rządu RP na Okręg Mazurski „w sprawie składania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej”, z 30 IV 1946 r.

(Biblioteka Narodowa w Warszawie – Magazyn Druków Ulotnych (DŻS II 5); wersja cyfrowa: <https://polona.pl/item/ogloszenie-w-sprawie-skladania-wnioskow-o-stwierdzenie-polskiej-przynaleznosci-narodowej,MTE5Mjg0MzIy/0/#info:metadata>, dostęp: 3 XI 2023 r.)

ODEZWA

Przywrocona Macierzy po tyluwiekowej niewoli Ziemia Mazurska, doświadczona tak ciężkimi skutkami minionej wojny światowej, WYMAGA SZYBKIEJ ODBUDOWY GOSPODARKI I DOPROWADZENIA ŻYCIA PUBLICZNEGO DO NORMALNYCH STOSUNKÓW. DLA WSZYSTKICH OBYWATELI ZAMIESZKUJĄCYCH TE ZIEMIE, CZY TO

**DLA OSADNIKA z POLSKI CENTRALNEJ,
CZY REPATRIANTA LUB MAZURA
CZY WARMIAKA-TUBYŁCA**

istnieje w nowym demokratycznym Państwie Polskim jedno i to samo prawo oraz jeden i ten sam obowiązek.

Demokratyczny Rząd Jedności Narodowej zapewni każdemu obywatelowi spokój i poszanowanie swych praw, o ile zechce uczciwie pracować na swym kawałku ziemi lub też w innym warsztacie pracy.

Rząd Jedności Narodowej tępi natomiast będzie z całą bezwzględnością wszelkie bezprawie, kradzieże, rabunki, gwałty, morderstwa i wszelkie nadużycia, a szczególnie w wypadkach, jeśli one będą stosowane przez kogokolwiek wobec polskiej ludności autochtonicznej (Mazurów i Warmiaków).

Polska ludność tubylcza, obojętnie czy jest już zweryfikowana czy też jeszcze nie, ma zapewnione prawo spokojnego bytowania na swej ziemi praojców i ze względu na jej ciężkie położenie znajduje się pod specjalną opieką władz państwowych. Ludność tę poleca się również SZCZEGÓLNEJ BRATERSKIEJ opiece tej części społeczeństwa napływowego z innych dzielnic Kraju, która istotnie posiada świadomość swej misji dziejowej dla Narodu i Państwa Polskiego.

Ktośby się jednak odważył w jakikolwiek sposób krzywdzić tę ludność, napadać na nią, grabić jej mienie, samowolnie osiedlać się na gospodarstwie, wykorzystywać jej pracę bez należytego wynagrodzenia, zmuszać do czynności, będących w sprzeczności z prawem ustanowionym przez ustawodawstwo polskie będzie ściągany bezlitośnie przez organa bezpieczeństwa i oddany pod Sad Dorozny.

W wypadkach popełnienia zbrodni zabójstwa lub spowodowania tegoż względnie napadów rabunkowych będą stosowane najcięższe kary długoletniego więzienia aż do

KARY ŚMIERCI WŁĄCZNIE.

Osoby zaś niemeldowane wzgl. przychwycone bez WYRAŹNEGO CELU pobytu na terenie Województwa Olsztyńskiego będą osadzone NA DŁUŻSZY OKRES CZASU W OBOZIE PRACY PRZYMUSOWEJ.

UWAGA dla urzędów wszelkiego rodzaju od sołtysa począwszy: Zawiadomic natychmiast o każdym wypadku przestępstwa czy zbrodni prokuratora lub też władze bezpieczeństwa (M. O. i U. B. P.) wzgl. władze przełożone administracji publicznej.

Obowiązek taki nałożony na urzędy wynika z art. 240 kodeksu postępowania karnego. Odnosnie zaś przestępstw urzędniczych przypomina się okólnik Nr 101 z dnia 23 marca 1946 r., z którym winni być wszyscy urzędnicy najdokładniej obznajomieni.

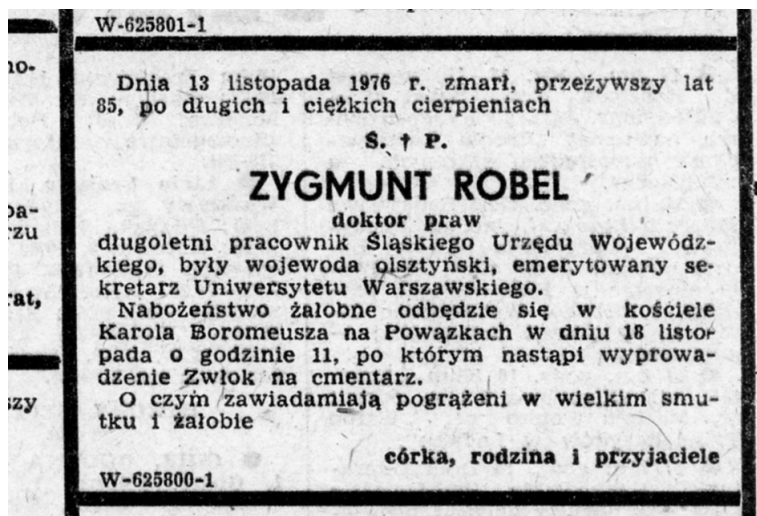
Olsztyn, dnia 22 czerwca 1946 r.

WOJEWODA
(—) Dr. Z. ROBEL

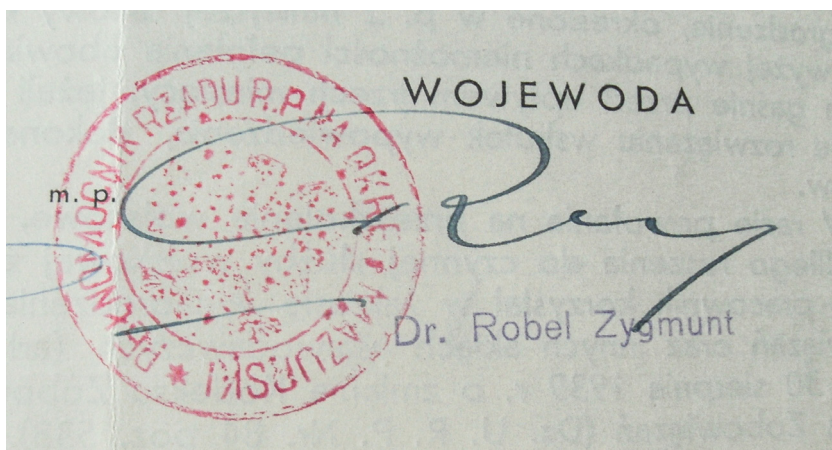
Drukarnia Państwowa, Olsztyn, Ła. 564. Z. 670. 53.46.

Odezwa Zygmunta Robla wojewody olsztyńskiego do osadników, repatriantów oraz Warmiaków i Mazurów z 22 VI 1946 r.

(Biblioteka Narodowa w Warszawie – Magazyn Druków Ulotnych (DŻS II 5); wersja cyfrowa: <https://polona.pl/item/odezwa-incipit-przywrocona-macierzy-po-tyluwiekowej-niewoli-ziemia-mazurska,MTE4Nzc3NjI3/0/#info:metadata>, dostęp: 3 XI 2023 r.)



Nekrolog Zygmunta Tadeusza Robla
(„Życie Warszawy” 1976, nr 274, 17 XI, s. 11)



Odciski pieczęci: „Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski” oraz „Dr Robel Zygmunt” – z podpisem Zygmunta Robla, z kwietnia 1946 r.
(Archiwum Zakładowe Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, sygn. 4634, Teczka personalna Mariana Krykiewicza – materiały niefoliowane).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie

- Akta administracyjne dotyczące Jakuba Prawina, sygn. AIPN BU, sygn. 230/64,
- Akta dotyczące Jakuba Prawina, sygn. AIPN BU 4134/3567,
- Akta paszportowe Jakuba Prawina, sygn. AIPN 1532/1009,
- Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990. Sprawa operacyjna dot. Janiny Robel ps. „Janka”, „Lubicz”, członka „Miecza i Pługa” 1950–1960, sygn. AIPN BU 0423/4785.

Archiwum Państwowe w Katowicach

- Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach [1892] 1922–1939 [1944], sygn. 12/27, Akta osobowo/pracownicze Zygmunta Robla [1915–1937], sygn. R–89.

Archiwum Państwowe w Olsztynie

- Urząd Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski 1945–1946, sygn. 390/90, Sprawozdania Komisji Weryfikacyjnych 1946,
- Urząd Wojewódzki w Olsztynie 1946–1950, sygn. 391/60, Akta Sekretariatu I 1946; sygn. 391/61 Akta Wojewody 1946.

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

- sygn. 2430, Teki akt osobowych Zygmunta Robla [1954–1960].

Archiwum Zakładowe Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (materiały niefoliowane):

- sygn. 871, Teczka personalna Mieczysława Przysasza,
- sygn. 877, Teczka personalna Janiny Jakubowskiej (Robel),
- sygn. 954, Teczka personalna Danuty Przysasz,
- sygn. 1271, Teczka personalna Zygmunta Robla,
- sygn. 6434, Teczka personalna Mariana Krykiewicza.

Źródła drukowane

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych: 1946.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej: 1920, 1921, 1933, 1934, 1944–1947, 1949–1952, 1998.

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: 1954, 1960, 1983.

Księga adresowa Miasta Wielkich Katowic 1935/36 r. Opis władz i urzędów państwowych, komunalnych, samorządowych i instytucji prywatnych / Alfabetyczny spis ulic / Spis mieszkańców według ulic / Alfabetyczny spis mieszkańców / Alfabetyczny spis branż / Alfabetyczny spis zakładów i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, wyd. dr E. Kwaśnik, Katowice 1936.

Listy z więzienia Mieczysława Przysasza z lat 1945–1954, red. A. Romaniak, Sanok 2000.

Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów. 1945 rok. Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1996.

Olsztyn w dokumentach 3. Wybór źródeł do historii pierwszych lat powojennych 1945–1950, [oprac.] D. Bogdan, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2017.

Olsztyn w dokumentach 4. Miasto i jego mieszkańcy w relacjach prasowych 1945–1950. Wybór wstęp i oprac. K. Bączek, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2018

Olsztyn w dokumentach 5. Rok 1945. Źródła do powojennych dziejów miasta, wybrali, wstępem i przypisami opatrzyli K. Bączek, R. Syrwid, R. Tomkiewicz, Olsztyn 2019.

Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947, oprac. J. Kochanowski, Warszawa 1995.

Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945. Przygotował do druku T. Baryła, Olsztyn 1994.

Relacje i wspomnienia

Browiński Czesław, *Wojewodowie*, oprac. R. Tomkiewicz, w: *Z dziejów Leca (Giżycka). Wybór szkiców i źródeł*, wstęp i oprac. G. Białuński, G. Jasiński, R. Tomkiewicz, Olsztyn 1998.

Dąbrowska Maria, *Dzienniki 1914–1965*, t. XI. 1958–1959, Warszawa 2009.

Donimirska-Szyrmerowa Halina, *Był taki świat... Mój wiek XX*, Warszawa 2003.

Prawin Jakub. Wspomnienia, Kotlicki Henryk, et al., Warszawa 1959.

Przysasz Danuta, *Jedno życie. Tak mało... Tak wiele...*, Sanok 2001.

Wernic Leon, *Wspomnienia z lat 1945–1947. Rozmowa z dr. Zygmuntem Roblem*, „Słowo na Warmii i Mazurach” 1964, nr 15, 11–12 IV; nr 16, 18–19 IV.

Wspomnienia dr. Mariana Palamarczyka z lat 1945–1948, Warszawa, listopad 1965, Zbiory Specjalne Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, sygn. R-18, mps.

Opracowania

Achremczyk Stanisław, *Akademia Administracji – pierwsza szkoła wyższa w Olsztynie*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2022, z. XXXVI.

Belzyt Leszek, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1960*, Toruń 1998.

Bereza Arkadiusz, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, Sędziowie, Prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.

Biedrzycka Agnieszka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.

Brzostek Błażej, *Życie społeczne Uniwersytetu 1945–1989*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, Seria: *Monumenta Universitatis Varsoniensis 1816–2016*, red. P. Majewski, Warszawa 2016.

Chłosta Jan, *Rok 1945 i następne lata w życiu Mieczysława Przystasza*, „Masovia” 2017, t. XXI.

Czubiel Lucjan, *Marian Krykiewicz – zasłużony działacz w ochronie zabytków*, w: *Spoleczna Ochrona Zabytków*, red. T. Kufel, Olsztyn 1969.

Dziadzio Andrzej, Mataniak Mateusz, *Namiestnictwo galicyjskie (1854–1914). Organizacja i zadania*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. XI, z. 1.

Garliński Józef, *Polska w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2018.

Gawkowski Robert, *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, Seria: *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816–2016*, Warszawa 2016.

Geldon Krystyna, *Radni Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z lat 1945–1950. Materiały biograficzne*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2003, nr 3.

Gieszczyńska Renata, *Jakub Prawin, pełnomocnik rządu na Okręg Mazurski wobec ludności niemieckiej*, w: *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej Polsce w latach 1945–1989*, red. A. Dziurok, P. Madajczyk, S. Rosenbaum, Warszawa 2016.

Grabowski Waldemar, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995.

Gross Radosław, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2019.

Grygier Tadeusz, *15-lecie Instytutu Mazurskiego w Olsztynie*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1960, nr 3.

Jalta. *Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019.

Jasiński Janusz, *Andrzej Wakar. Historyk Warmii i Mazur (1920–1995)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1995, nr 3.

Kierejczyk Edward, *Województwo olsztyńskie w latach 1945–1949. Kształtowanie się administracji ogólnej, rad narodowych i samorządu terytorialnego*, Olsztyn 1980.

Kłafkowski Alfons, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939–1945*, Warszawa 1960.

Kochański Aleksander, *Polska 1944–1991. Informator historyczny. Struktury i ludzie*, cz. 1, współpr. E. Ciborska, A. Merker, G. Sołtysiak, Warszawa 2022.

Kronika Olsztyna 1945–1950. Zapisał i wydał A. Wakar, Olsztyn, 1972.

Krysiak Dominik, *Polska Partia Robotnicza w województwie olsztyńskim w latach 1945–1948. Struktury – kadry – działalność*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2017.

Kunert Andrzej Krzysztof, *Jakub Prawin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII/2, z. 117, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985.

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. Majchrowski [et al.], Warszawa 1994.

Litewka Aleksander, *Zespół akt Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lat 1945–1950 w Archiwum Państwowym w Krakowie*, w: *Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa dedykowana Mieczysławowi Barcikowi*, red. P.M. Żukowski, Kraków 2010.

Lutrzykowski Alfred, *System władzy publicznej Polski Ludowej. Od Manifestu PKWN do Konstytucji PRL. Zagadnienia ustrojowo-polityczne*, Toruń 2013.

Łukasiewicz Bohdan, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945–1947*, Olsztyn 1991.

– *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*, Olsztyn 2006.

Majer Tomasz Tadeusz, *Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Mazurski. Budowa aparatu państwowego*, „Studia Prawno-ustrojowe” 2018, t. XVIII.

Makowski Adam, *Między iluzją a realiami. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Szczecin 2019.

Mataniak Mateusz, *Urząd Wojewódzki w Krakowie w początkach powojennej działalności (styczeń – grudzień 1945 r.)*.

- Organizacja – kompetencje – personalia, w: *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016.
- Mazurkiewicz Józef, *Prof. dr. Leon Halban 1893–1960*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. III.
- Mołdawa Tadeusz, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
- Musialik Wanda, *Michał Tadeusz Grażyński 1890–1965. Biografia polityczna*, Opole 1989.
- Olsztyńskie biografie literackie 1945–1988, red. J. Chłosta, Olsztyn 1991.
- Oracki Tadeusz, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.
- Piechocki Stanisław, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002.
- Piotrowski Włodzimierz, *Profesor dr Wiktor Jaśkiewicz (1912–2003)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, R. LXV.
- Piwocki Ksawery, *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1964*, Wrocław 1965.
- Płotek Marcin, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945–1946*, Dąbrówno 2011.
- Poradnik dla słuchaczy prawa Uniwersytetu Lwowskiego*, oprac. Z. Robel, Lwów 1913 (na stronie tytułowej data wydania: 1912/1913).
- Przeniosło Marek, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.
- Redzik Adam, *Ludwik Ehrlich (1889–1968) – Zarys życiorysu*, w: *Sila prawa zamiast prawa siły: Ludwik Ehrlich i jego wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego oraz nauki o stosunkach międzynarodowych*, red. nauk. P. Grzebyk, R. Tarnogórski, Warszawa 2020 Warszawa 2020.
- *Lwowskie czasopisma prawnicze w latach 1810–1939. Próba systematyzacji*, w: *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. X, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011.
 - *Towarzystwo „Biblioteka Słuchaczy Prawa” Uniwersytetu Jana Kazimierza im. Stanisława Starzyńskiego (1875–1939)*, w: *Regnare. Gubernare. Administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. St. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012.
- Rembacka Katarzyna, *Biografia zbiorowa czy indywidualna? Komunista w „Ziemiach Odzyskanych” tuż po II wojnie światowej*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2020, z. 4.
- Sakson Andrzej, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998.
- Sikorski Jerzy, *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie i jego rola w olsztyńskim środowisku humanistycznym [1961–1986]*, „Biblioteka Olsztyńska” nr 12, Olsztyn 1986.
- Sławiński Roman, *Stronnictwo Pracy w województwie olsztyńskim w latach 1946–1950*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1979, nr 4.
- Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*. Makiet, Warszawa 1989.
- Słownik Dziennikarzy Warmii i Mazur*, red. A.Z. Brzozowski, K. Panasik, J. Pantak, J. Roslan, Olsztyn 2011.
- Sokołowski Franciszek, *Z badań nad administracją Okręgu Mazurskiego 1945–1946*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1974, nr 3.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia, *Wystawa Kopernikowska w Olsztynie w 1946 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966, nr 1.
- Symonowicz Antoni, *150-lecie Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, „Palestra” 1958, nr 2.
- Syrwid Robert, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2018.
- *Ze Lwowa na Warmię. Marian Krykiewicz (1891–1976) – inżynier-architekt, działacz społeczny, malarz i rysownik*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, nr 1.
- Szumilo Mirosław, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2014.
- *Wojewodowie i okręgowi pełnomocnicy rządu w pierwszych latach Polski Ludowej (1944–1950)*, w: *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. II, red. A. Górak, D. Magier, Lublin–Siedlce 2009.
- Tomkiewicz Ryszard, *Okoliczności powstania nazw Giżycko i Kętrzyn*, „Masovia” 2009, t. XII.
- *Ułomna samorządność Polski Ludowej. Warmia i Mazury 1945–1990*, Olsztyn 2016.
- Tomczyk Ryszard, *Teatr olsztyński w latach 1945–1948*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1975, nr 3.
- Tryniewski Eugeniusz, *Juliusz Malewski (29 marca 1899 – 29 grudnia 1981)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1987, nr 1.
- Turkowski Romuald, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Kraju (1945–1947). Od podjęcia w pojałtańskiej rzeczywistości samodzielnej działalności politycznej do czasu zniewolenia przez reżym komunistyczny*, Warszawa–Kielce 2022.
- Wakar Andrzej, *Administracja publiczna*, „Rocznik Olsztyński” 1964, t. VI (druk: Olsztyn 1966).

Prasa**„Debata”**

- 2020, nr 1–4,
- 2021, nr 12,
- 2022, nr 1.

„Wiadomości Mazurskie”

- 1946, nr 249, 27 X; nr 247, 25 X.

„Olsztyński Kurier Obywatelski”

- 1990, nr 1, 2.

„Życie Warszawy”

- 1976, nr 274, 17XI.

Źródła internetowe

https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=5257 (dostęp: 23 XI 2022 r.).

http://inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/marian_krykiewicz,14459 (dostęp: 21 XI 2022 r.).

<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/601182> (dostęp: 24 X 2022 r.).

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/201180/edition/202839/content> (dostęp: 22 XI 2022 r.).

<https://lwow.home.pl/spotkania/epilog.html> (dostęp: 24 X 2022 r.).

<https://polona.pl/item/odezwa-incipit-przywrocona-macierzy-po-tyluwiekowej-niewoli-ziemia-mazurska,MTE4Nzc3NjI3/0/#info:metadata> (dostęp: 3 XI 2022 r.).

<https://polona.pl/item/ogloszenie-w-sprawie-skladania-wnioskow-o-stwierdzenie-polskiej-przynaloznosci-narodowej,MTE5Mjg0MzIy/0/#info:metadata> (dostęp: 3 XI 2022 r.).

<https://www.podkowianskimagazyn.pl/nr52/podziemie.html> (dostęp: 2 XI 2022 r.).

<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/danuta-przystasz,120.html> (dostęp: 22 XI 2022 r.).



MISCELLANEA

Janusz Małek

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

jm@umk.pl • <https://orcid.org/0000-0002-9134-0136>

Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji z dawnego archiwum królewskiego

The Prussian homage of 1569 in Lublin in the Königsberg account

Die preußische Huldigung von 1569 in Lublin in einem Bericht aus dem ehemaligen Königsberger Archiv

Słowa kluczowe:

Lublin, Prusy Książęce, Zygmunt II August, Albrecht Fryderyk Hohenzollern, hołd pruski 1569

Keywords:

Lublin, Ducal Prussia, Sigismund II Augustus, Albrecht Friedrich Hohenzollern, prussian homage 1569

Schlüsselworte:

Lublin, Herzogtum Preußen, Sigismund II Augustus, Sigismund II Augustus, Albrecht Friedrich Hohenzollern, Preußische Huldigung 1569

STRESZCZENIE

Hołd pruski z 1569 roku miał miejsce w Lublinie, gdzie książę Prus, Albrecht Fryderyk, złożył hołd królowi Polskiemu, Zygmuntowi Augustowi. W kontekście królewskim, relacja o hołdzie przedstawia szczegóły tego wydarzenia, podkreślając nie tylko ceremonialny charakter aktu, ale także jego znaczenie polityczne. W 1569 roku, hołd był symbolicznym krokiem w kierunku zacieśnienia więzi między Polską a Prusami. Przedmiotem niniejszego artykułu jest opublikowany w 1810 roku tekst o hołdzie z 1569 roku. Za jego publikacją przemawia zwięzłość opisu. Relacja opisuje hołd z roku 1569 i była w historiografii polskiej w zasadzie nieznaną. Ksawery Liske (1838–1891) zasłużony polski historyk ogłosił co prawda przekład tego tekstu na język polski w gazecie „Wiadomości Poznańskie” w roku 1868, ale bez komentarza i przypisów. Tekst Liskego był pomocny przy przygotowaniu nowego przekładu na język polski z komentarzami.

ABSTRACT

The Prussian tribute of 1569 took place in Lublin, where the Prince of Prussia, Albrecht Friedrich, paid tribute to the King of Poland, Sigismund Augustus. In the Königsberg context, the account of the tribute provides details of the event, emphasizing not only the ceremonial nature of the act, but also its political significance. In 1569, the tribute was a symbolic step toward closer ties between Poland and Prussia. The subject of this article is the text of the 1569 tribute, published in 1810. Its publication is supported by the brevity of its description. The account describes the tribute of 1569 and was essentially unknown in Polish historiography. It is true that Ksawery Liske (1838–1891), a distinguished Polish historian, published a translation of this text into Polish in the newspaper “Wiadomości Poznańska” in 1868, but without commentary or footnotes.

ZUSAMMENFASSUNG

Die preußische Huldigung von 1569 fand in Lublin statt, wo der Prinz von Preußen, Albrecht Friedrich, dem König von Polen, Sigmund II August, die Ehre erwiesen hatte. Im königlichen Kontext stellt der Bericht über die Huldigung die Einzelheiten dieses Ereignisses dar und unterstreicht nicht nur den zeremoniellen Charakter des Aktes, sondern auch seine politische Bedeutung. Im Jahre 1569 war die Huldigung ein symbolischer Schritt zur Festigung der Beziehungen zwischen Polen und Preußen. Gegenstand dieses Artikels ist ein 1810 veröffentlichter Huldigungstext aus dem Jahre 1569. Für seine Veröffentlichung spricht die Kürze der Beschreibung. Der Bericht beschreibt die Huldigung aus dem Jahre 1569 und war in der polnischen Geschichtsschreibung im Grunde unbekannt. Ksawery Liske (1838–1891), ein verdienter polnischer Historiker, kündigte 1868 in der Zeitung „Posener Nachrichten“ eine Übersetzung dieses Textes ins Polnische an, allerdings ohne Kommentar und Anführungszeichen. Liskes Text war hilfreich bei der Vorbereitung einer neuen Übersetzung ins Polnische mit Kommentaren.

Ostatnio na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” opublikowałem artykuł „Hołd pruski 1525 w relacji królewieckiej”¹. Zapowiadałem tam przygotowanie tekstu o hołdzie księcia pruskiego Albrechta Fryderyka (1553–1618) w Lublinie w roku 1569 również w oparciu o źródło z archiwum królewieckiego. Obydwa teksty dotyczące zarówno hołdu z roku 1525 jak i 1569 odnalazł w archiwum królewieckim w roku 1804 Karl Faber (1773–1853) i ogłosił drukiem w roku 1810². Nieznana mu była obszerna relacja z tej uroczystości opublikowana na łamach czasopisma „Erleutertes Preussen”³, prawie 100 lat wcześniej, bo w roku 1728 także w oparciu o rękopis z archiwum w Królewcu. Porównanie obydwu tekstów z roku 1728 i 1810 nie wykazuje bezpośredniej zależności. Wydawcy korzystali zapewne z dwóch różnych

¹ J. Mańkiewicz, *Hołd Pruski z 1525 r. w relacji królewieckiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, 2(325), s. 241–250.

² K. Faber, *Beschreibung der feyerlichen Belehnung Albrecht Friedrichs, zu Lublin im Jahr 1569*. „Preussisches Archiv” 1810, 2, s. 114–124.

³ Michael Lilienthal, *Verzeichnis der gehaltenen Process, als von der Königl. Majestät in Pohlen Sigismundo Augusto der Herzog in Preussen Herr Albrecht Friedrich zu Lublin empfang. Geschehen den 19. Juli 1569 ex MSCo*, „Erleutertes Preussen”, Bd. IV, Königsberg 1728, s. 640–669. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/76034/edition/81794/content> (dostęp: 19 XII 2024 r.).

rękopisów traktujących o tym samym wydarzeniu. Wartość tekstu z roku 1728 w porównaniu do tekstu z roku 1810 sprowadza się do podania nazwisk dostojników litewskich biorących udział w uroczystości hołdowniczej z komentarzem, że Zygmuntowi Augustowi zależało na pokazaniu opinii publicznej, że unia polsko-litewska zawarta 1 lipca 1569 r. w Lublinie była faktem. Wiele miejsca zajmują w tym tekście przemówienia w języku łacińskim zarówno reprezentanta księcia Albrechta Fryderyka – dr. Krzysztofa Jonasa, jak i urzędników królewskich – podkanclerzego Franciszka Krasńskiego jak i kanclerza wielkiego koronnego Walentego Dembińskiego oraz posła margrabiego brandenburskiego Jerzego Fryderyka – Dawida Hosemanna. Przemówienia te miały z natury rzeczy charakter kurtuazyjny. Wreszcie w tekście z roku 1728 znajdują się informacje zawierające kilka nazwisk spośród 22 pasowanych nowych rycerzy i wypowiedziana formuła po polsku, której odpowiednikiem były w języku niemieckim słowa „Besser Ritter, denn Knecht” („lepszy rycerz, niż sługa”). Niestety tej polskiej wersji autor tekstu nie przytoczył. Wróćmy do tekstu edycji z roku 1810, która jest przedmiotem artykułu. Za jej publikacją przemawia zwięzłość opisu. Otóż ta relacja opisująca hołd w roku 1569 była w historiografii polskiej w zasadzie nieznaną. Ksawery Liske (1838–1891) zasłużony polski historyk ogłosił co prawda przekład tego tekstu na język polski w gazecie „Wiadomości Poznańskie”⁴ w roku 1868, ale bez komentarza i przypisów. Było kilku świadków hołdu lennego Albrechta Fryderyka 19 lipca [wtorek] 1569 r. w Lublinie, którzy pozostawili o tej uroczystości różne formy rękopiśmiennego opisu. Przede wszystkim poeta Jan Kochanowski, dawny dworzanin ks. Albrechta, ojca Albrechta Fryderyka poświęcił tej podniosłej uroczystości poemat *Proporzec albo hołd pruski*⁵. Tadeusz Ulewicz⁶ przyjmuje obecność Kochanowskiego w Lublinie jako pewnik, a Mirosław Korolko⁷ jako nieomal pewny. Treść samego utworu przemawia za tym, iż poeta był obserwatorem hołdu. Pisał on: „Malowaniem proporzec takim ozdobiony, Wziął natenczas od króla Olbracht przyrzeczony, Zatem w trąby i w głośnie bębny uderzono, a zarazem i strzelbę ogromną puszczo”⁸. Kolejnym świadkiem pobytu księcia Albrechta Fryderyka w Lublinie był poseł cesarza Maksymiliana II, Wilhelm Prusinovsky, biskup ołomuniecki. W dodatku do listu z 11 maja 1569 r. z Lublina charakteryzował młodego księcia pruskiego jako: „niezbyt wysokiego, chorowitego młodzieńca, o opuchniętej i nabrzmiałej twarzy, bojaźliwego

⁴ K. Liske, *Dwa hołdy pruskie*, „Dziennik Poznański” 1868, nr 58, 10 III, R. 10, s. 15 (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/144328/edition/153632/content>, (dostęp: 17 XII 2024 r.).

⁵ J. Kochanowski, *Proporzec albo hołd pruski*, w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Księżęcych (1454–1657)*, oprac. A. Vetulani, Wrocław 1953, s. 125–136. Zob. także – *Chochanoviana*, t. II: *Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*. Wydał i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986, s. 57–58, nr 28.

⁶ T. Ulewicz, *Jan Kochanowski (1530–1584)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XIII, Wrocław 1967, s. 185–190.

⁷ *Jan z Czarnolasu, niewątpliwie przebywający w Lublinie jako sekretarz królewski* – zob. M. Korolko, *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*, Warszawa 1985, s. 141.

⁸ *Władztwo Polski w Prusiech...*, s. 134.

milczka, unikającego rozmów z ludźmi”. W dniu 12 maja Albrecht Fryderyk miał audiencję u króla i w senacie. W czasie audiencji mówił po polsku, ale niezbyt poprawnie⁹. Nie mniejszą wartość faktograficzną w stosunku do edycji z 1724 i 1810 przedstawia opis hołdu Aleksandra Gwagnina¹⁰, który był w czasie uroczystości hołdowniczej pasowany na rycerza. Kwestią otwartą pozostaje kto był autorem relacji i dla kogo była ona przeznaczona. Na podstawie treści relacji można przypuszczać, iż była to osoba podróżująca z orszakiem księcia Albrechta Fryderyka z Królewca do Lublina i pozostająca tam od 10 maja co najmniej do 19 lipca 1569 r. Nie brała ona udziału w rokowaniach prusko-polskich w sprawie warunków przekazania lenna, bo nie ujawnia treści tych rozmów. Zapewne był to ktoś z sekretarzy książęcych mający tylko częściową wiedzę co do nazwisk polskich dostojników. Relacja może była przygotowana dla regentów w Królewcu, którzy sprawowali rządy w Księstwie Pruskim w imieniu małoletniego księcia Albrechta Fryderyka.

Hołd pruski 1569 r. nie budził większego zainteresowania zarówno w polskich jak i niemieckich pracach. Kronikarz Łukasz Górnicki o hołdzie pruskim 1569 r. wspomina jednym zdaniem¹¹. Podobnie lakoniczne informacje o tym hołdzie znajdują się w kronice Marcina i Joachima Bielskich¹². Krótkie opisy politycznych uwarunkowań i przebiegu samego hołdu znajdują się w pracach Maxa Toeppena¹³, Zygmunta Glogera¹⁴, Kazimierza Piwarskiego¹⁵, Franciszka Mincera¹⁶, Wojciecha Witkowskiego¹⁷ i Henryka Lulewicz¹⁸. Osobne miejsce zajmuje edycja traktatów międzynarodowych Prus Książęcych w opracowaniu Stephana i Heidrun Dolezelów¹⁹. Dokument nadania lenna (nr 15) był nieomal w całości powtórzeniem treści takiego dokumentu z 10 kwietnia 1525 r., w którym Zygmunt Stary nadawał Prusy Książęce w lenno ks. Albrechtowi²⁰, natomiast w dokumencie – przywileju (nr 16) Zygmunt August uznawał

⁹ A. Przedzdziecki, *Jagiellonki polskie*, t. V, Kraków 1878, s. 281.

¹⁰ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyi Europejskiej...*, Kraków 1611, Księga IV, cz. I [Księstwo Pruskie], s. 55–58. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/240547/edition/228910?language=en> (dostęp: 13 XII 2024 r.). Zob. też. – W. Budka, *Aleksander Gwagnin (1534–1614)*, w: PSB, t. IX, Wrocław 1960–1961, s. 203.

¹¹ Łukasz Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, Wrocław 2010, s. 149.

¹² Byli też posłowie od margrabiów, którym acz się dopuszczono proporca wiać [dotknąć], wskazać się posłowie ziemscy przeciw temu opowiadali – zob. J. Bielski, M. Bielski, *Kronika Korony Polskiej*, Kraków 1597, s. 625.

¹³ M. Toeppen, *Die preussische Landtage zunächst vor und nach dem Tode des Herzogs Albrecht*, Hohenstein 1855, s. 30–31.

¹⁴ Hasło: „hold” – Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II: D–K, wyd. II, Warszawa 1972, s. 255 (I wyd. 1900–1903).

¹⁵ K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946, s. 43–44.

¹⁶ F. Mincer, *Opinia polska wobec kandydatury i osoby księcia pruskiego Albrechta Fryderyka podczas pierwszego bezkrólewia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Historia” 1966, V, s. 50–51; idem *Kandydatury Luksemburgów i Hohenzolernów na tron polski od schyłku XIV w. do początku XIX w.*, „Rocznik Lubuski” 1993, t. XVIII, 1993, s. 99–109.

¹⁷ W. Witkowski, *Hołd pruski w Lublinie w 1569 r.*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik i A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 125–128.

¹⁸ H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1586*, Warszawa 2002, s. 47.

¹⁹ S. Dolezel, H. Dolezel, *Die Staatsverträge des Herzogtum Preussen, Teil I, Polen und Lithauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525–1657/58*, Köln–Berlin 1971, s. 77–80, nr. 15. Belehnungsurkunde (19.7.1569 Lublin) i s. 81–82, nr. 16. Lubliner Privilegienurkunde (19.7.1569 Lublin).

²⁰ Ibidem, s. 39–44, nr 4.

funkcjonowanie Konfesji Augsburskiej z roku 1530 w Księstwie Pruskim, natomiast poddani pruscy mieli prawo apelować do króla od wyroków sądowych. S. i H. Dolezel²¹ komentują to, iż ustępstwo w sprawie religii luterańskiej było okupione ustępstwem w sprawie apelacji. W publikowanym artykule w aneksie miał się znaleźć dwu stronicowy tekst rachunku „Distributa in sumptum omagii per Illustrem Dominum Ducem Prussiae S.M. R. Lublinii Prussiae die [19 mensis iulii] Anno Domini 1569”²².

PRZEKŁAD NA JĘZYK POLSKI

Opis uroczystego nadania lenna księciu Albrechtowi Fryderykowi w roku 1569.

Według rękopisu z Tajnego Archiwum (królewieckiego).

Książę Albrecht Fryderyk²³ wyjechał z Królewca 20 kwietnia 1569 r. po obiedzie [i udał się] do Lublina w celu ubiegania się u króla polskiego o nadanie Prus Książęcych w lenno, a po uzyskaniu [królewskiej] aprobaty [miał prosić] o uroczyste jego nadanie. 29 kwietnia dotarł książę do Pisz (Johannisburg), w dniu jego urodzin, kończąc szesnasty rok życia, a rozpoczynając siedemnasty. 10 maja był książę [w pobliżu] Lublina. Król wysłał w celu powitania księcia w jego imieniu i towarzyszeniu wjazdowi Albrechta Fryderyka do miasta Wojciecha Starożrebskiego²⁴, biskupa chełmskiego i [Jana Służewskiego]²⁵ wojewodę brzesko-[kujawskiego] oraz wielu innych wojewodów, kasztelanów i dostojników. Świta ta liczyła około 1000 konnych. Również w pobliżu miasta witali księcia przedstawiciele Stanisława Hozjusza²⁶, kardynała i biskupa warmińskiego, Stanisława Karnkowskiego²⁷ biskupa brzesko-[kujawskiego], a w imieniu wielkiego marszałka koronnego Jana Firleja²⁸ z Dąbrowicy jego brat [Mikołaj

²¹ Ibidem, s. 81.

²² Pragnę w tym miejscu podziękować prof. dr. hab. Ireneuszowi Mikołajczykowi, filologowi klasycznemu za przekład tego rachunku oraz prof. dr. hab. Krzysztofowi Kopińskiemu za sprawdzenie wyceny usług w tym tekście. Obecny odczyt rachunku oraz tłumaczenie z języka łacińskiego na polski autorstwa dr. Romana Marchwińskiego zamieszczono w aktualnym numerze „Komunikatów Warmińsko Mazurskich” – zob. KMW 2025, 1, s. 87–134.

²³ K. Lepszy, *Albrecht Fryderyk (1553–1618), książę pruski*, w: PSB, t. I, Kraków 1935, s. 52–54; K. Lohmeyer, *Albrecht Friedrich Herzog von Preussen*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie* (dalej: ADB), Bd. I, Leipzig 1875, s. 310–314; T. Oracki, *Albrecht Fryderyk*, w: *Słownik Biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej. Od połowy XV do końca XVIII w.*, t. I, Olsztyn 1984, s. 4.

²⁴ I. Kaniewska, *Wojciech Starożrebski (1517–1580), biskup chełmski, potem przemyski*, w: PSB, t. XLII, Kraków 2003/2004, s. 361–365.

²⁵ H. Kowalska, *Jan Służewski (zm. 1580), wojewoda brzesko-kujawski*, w: PSB, t. XXXIX, z. 2, Warszawa–Kraków 1999, s. 160–164; *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII w. Spis*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Kórnik 1990, s. 115, nr 888.

²⁶ *Stanisław Hozjusz (1504–1579), biskup warmiński, kardynał*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. II, Warszawa 1995, s. 809.

²⁷ H. Kowalska, *Stanisław Karnkowski (1520–1603), biskup włocławski, potem prymas Polski*, w: PSB, t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 77–82.

²⁸ K. Lepszy, *Jan Firlej z Dąbrowicy (1521–1574), marszałek wielki koronny*, w: PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 1–7; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 79, nr 408.

Firlej²⁹ (zm. 1588), kasztelan wiślicki lub Andrzej Firlej³⁰ (zm. 1585), starosta sandomierski]. Z okazji radosnego przybycia życzyli [księciu] wiele szczęścia. Po tych powitaniach posłowie króla otoczyli księcia z dwóch stron i poprowadzili do miasta. Zauważono, że król przypatrywał się wjazdowi [księcia z górnego okna zamkowego. [Było to możliwe], gdyż przy wjeździe do miasta trzeba było przejeżdżać w pobliżu zamku. Księcia przeprowadzono przez całe miasto aż na przedmieście przed Bramę Krakowską i tu wskazali mu wysłannicy królewscy duży drewniany dom, należący do wdowy po jakimś wojewodzie³¹, na mieszkanie, przepraszając, że nie mogą mu wyszukać dogodniejszego pomieszczenia. Tego samego dnia rozpoczęły się układy między radcami pruskimi i polskimi. W ich następstwie książę miał 12 maja przed południem pierwszą audiencję u króla, w czasie której poproszono o przesunięcie [terminu] ceremonii nadania lenna ponieważ posłowie elektora brandenburskiego dopuszczonego do lenna [pruskiego] jeszcze [do Lublina] nie przybyli. Tego samego dnia podczas obiadu księcia z niektórymi polskimi panami wstał [Albrecht Fryderyk] nieoczekiwanie od stołu i udał się do swojego pokoju. Miał [objawy] wysokiej temperatury. Lekarze stwierdzili gorączkę i zaordynowali stosowne leki. Tymczasem 14 maja przed wieczorem [na ciele księcia] pojawiły się krosty ospy dziecięcej, szczególnie z dużą ilością na twarzy. Król, gdy powiadomiono go o chorobie księcia rozkazał troskliwie zaopiekować się nim i i pilnie obserwować w kierunku szkarlatyny, co też się stało. W nadziei na szybki powrót księcia do zdrowia przygotowano dokumenty lenne. 24 maja przyjechali do Lublina posłowie elektora brandenburskiego [Joachima II]³². Po bardzo długich i rozwlekłych rokowaniach głównie w kwestii religii i apelacji [od wyroków sądowych], król wreszcie 18 lipca wyznaczył kolejny dzień jako termin nadania lenna. Kiedy na zegarze wybiła godzina 14-ta król opuścił zamek w dostojnym towarzystwie obcych posłów, arcybiskupów, biskupów, wojewodów, kasztelanów i innych. Przed [orszakiem], [Erazm Dembiński]³³, syn wielkiego kanclerza [Walentego Dembińskiego]³⁴ niósł chorągiew [sporządzoną] z białego adamaszku, na którym wyszyty był czarny orzeł z literami SA [Sigismundus Augustus] na szyi. Chorągiew była poza tym dodatkowo ozdobiona. Za chorągwią szło dwóch marszałków dworu i dwóch wielkich marszałków z ich laskami [marszałkowskimi w ręku]. Następnie król jechał

²⁹ K. Lepszy, *Mikołaj Firlej (zm. 1588)*, w: PSB, t. VII, s. 10–12.

³⁰ Idem, *Andrzej Firlej (zm. 1585), sekretarz królewski*, w: PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 474–475.

³¹ Najprawdopodobniej właścicielką domu była Anna z Boguszów, wdowa po Stanisławie Tęczyńskim, wojewodzie lubelskim zmarłym w roku 1563 – zob. *Lustracja województwa lubelskiego (1565)* wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959, s. 16, przypisy 25 i 32 – dworzec [dwór] na przedmieściach Lublina.

³² T. Hirsch, *Joachim II Hektor (1505–1571), elektor brandenburski*, w: ADB, Bd. XIV, Leipzig 1881, s. 78–86. Na czele poselstwa elektora brandenburskiego Joachima II stał Abdias Praetorius, zob. S. i H. Dolezel, op. cit., s. 77.

³³ A. Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963, s. 158–160, tam informacja o synu kanclerza Erazmie Dembińskim, później księdzu, dziekanie krakowskim (zm. po 1612).

³⁴ A. Dembińska, *Walenty Dembiński (zm. 1585), kanclerz wielki koronny*, w: PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 78–79; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 55, nr 211.

w otoczeniu dwóch jego drabantów na koniu [siwku] o maści jabłkowosiwej, w zwycajnym stroju. Z kolei, towarzyszyli [królowi] kolejni dostojnicy zarówno ze stanu duchownego jak i świeckiego. Na wieży Bramy Miejskiej przed wieczorem umieszczono trębaczy i grających na bębnach, którzy [muzyką] witali orszak królewski. Tron królewski ustawiono na przedmieściu, dosyć daleko od mieszkania młodego księcia, na podmokłym placu. Sprawozdawca tej uroczystości – [dodaje autor tekstu – K.Faber] może z powodu długiego oczekiwania złośliwie zauważył, że drewniana trybuna wyglądała jak miejsce kaźni. Na trybunę obitą czerwonym bufiastym suknem prowadziły ze wszystkich stron schody. Gdy książę się dowiedział, że król już przywdział szaty królewskie i że już jest przygotowany do odbycia ceremonii, wysłał do niego, ochmistrza jego dworu hrabiego Jana Jakuba von Waldburg³⁵, kanclerza Jana Kreytzena³⁶ i doktora Krzysztofa Jonasa³⁷, z informacją o jego gotowości i prośbą o przeprowadzenie nadania lenna. Tymczasem król wyszedł z pobliskiego domu i udał się w kierunku tronu specjalnie wybudowanym gankiem, przyodziany w strój królewski w towarzystwie [Jakuba Uchańskiego]³⁸, arcybiskupa [gnieźnieńskiego] i [Filipa Padniewskiego]³⁹ biskupa krakowskiego. Za nimi szło czterech marszałków a inni panowie nieśli królewskie berło [Stanisław Myszkowski⁴⁰ – wojewoda krakowski], jabłko [Piotr Zborowski⁴¹ – wojewoda sandomierski] i miecz [Andrzej Zborowski⁴² – miecznik koronny]. [Adam Konarski]⁴³ – biskup poznański i Stanisław Karnkowski⁴⁴ – biskup kujawski [włocławski] nieśli końcówki długiego płaszcza królewskiego. Gdy król zasiadł na tronie, twarzą obrócony do wejścia, w koronie wykonanej z karmazynowego, futerkowego sukna ozdobionego wieloma szlachetnymi kamieniami otoczony dostojnikami zarówno duchownymi jak i świeckimi jak i zagranicznymi posłami, którzy zasiedli na swoich miejscach wystąpił doktor Jonas⁴⁵ z mową w języku łacińskim i prosił w imieniu księcia [o przeprowadzenie nadania lenna]. Król w oparciu o poprzednio przeprowadzone debaty ze swoimi radcami udzielił pozytywnej odpowiedzi [ustami], [Franciszka Krasińskiego]⁴⁶, podkanclerza koronnego. Doktor Jonas⁴⁷ podziękował

³⁵ K. Forstreuter, *Jan Jakub zu Waldburg (1527–1585), nadochmistrz*, w: *Altpreussische Biographie* (dalej: AB), Bd. II, Marburg 1969, s. 746.

³⁶ C. Krollmann, *Jan Kreytzen (1516–1575), kanclerz*, w: AB, Bd. I, Marburg 1974, s. 365–366.

³⁷ Lenerdt, *Krzysztof Jonas (ok. 1510–1582), wicekanclerz*, w: AB, Bd. I..., s. 309.

³⁸ *Jakub Uchański (1502–1581), arcybiskup gnieźnieński*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. XXVIII, Warszawa 2005, s. 222.

³⁹ L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Filip Padniewski (zm. 1572), biskup krakowski*, w: PSB, t. XXV, Wrocław 1980, s. 1–7.

⁴⁰ H. Kowalska, *Stanisław Myszkowski (zm. 1570), wojewoda krakowski*, w: PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 394–399.

⁴¹ *Piotr Zborowski (zm. 1580), wojewoda sandomierski*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. XXX, Warszawa 2005, s. 304.

⁴² *Andrzej Zborowski (zm. 1598), miecznik koronny*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. XXX..., s. 304.

⁴³ R. Żelewski, *Adam Konarski (1526–1574), biskup poznański*, w: PSB, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 447–449.

⁴⁴ Zob. przypis 27.

⁴⁵ Zob. przypis 36.

⁴⁶ W. Urban, *Franciszek Krasiński (1525–1577), podkanclerzy koronny*, w: PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 171–173; *Urzędnicy centralni nadworni Polski...* s. 109, nr 642.

⁴⁷ Zob. przypis 36.

w krótkich słowach za obietnicę odnowienia lenna i oddalił się z pozostałymi radcami [książęcymi] aby powiadomić księcia o odpowiedzi. Należy w tym miejscu zauważyć, że mimo mocnego deszczu w ostatnich dniach a także w wieczór tego dnia zaczęło znów padać i trwało to przez noc, to w czasie aktu nadania lenna była piękna i upalna pogoda. Wszystkie domy wokół placu, gdzie odbywała się ta uroczystość były wypełnione tłumami ludzi obydwu płci. Zarówno balkony jak i dachy aż po szczyty domów były zajęte zarówno przez młodych jak i starych ludzi. Należy podziwiać, jak te drewniane budynki wytrzymały ciężar tej ilości widzów, a tych z kolei, że zmierzyl się z tym niebezpieczeństwem. Za tronem, za ławami na których siedzieli radcy [senatorowie] była przestrzeń, która była wypełniona na podstawie [specjalnego] zezwolenia, zarówno przez duchownych jak i świeckich. Zachowano przy tym porządek. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi książę dosiadł białego fryzyjskiego ogiera – czaprak i uzda były z czarnego aksamitu, [ta ostatnia] obita srebrnymi połączanymi ozdobami i pojechał otoczony junkrami dworskimi i radcami poprzedzony przez trębaczy na plac, gdzie [ustawiony] był tron króla. Za nimi jechali posłowie frankońscy, margrabiego Jerzego Fryderyka⁴⁸ i elektora brandenburskiego [Joachima II]⁴⁹. Książę i posłowie, przybywszy przed tron królewski, skłonili się najprzód przed królem, potem przed radcami duchownymi po prawicy królewskiej, a wreszcie przed świeckimi po lewicy. Po tem powitaniu uczynili kilka kroków naprzód i znów się skłonili przed królem, a idąc jeszcze do przodu padli na kolana przed tronem królewskim. Król kazał oświadczyć ustami kasztelana gdańskiego [Jana Kostki]⁵⁰, żeby ten, który będzie mówił w imieniu księcia, uklęknął tuż obok króla. Uczynił to dr [Krzysztof] Jonas⁵¹ i przemówił w imieniu księcia zwracając się do króla z prośbą o uroczyste nadanie inwestytury księciu [Albrechtowi Fryderykowi] i dla elektorów brandenburskich. [Prosił], o królewską opiekę i potwierdzenie zawartych poprzednich traktatów, w końcu wyraził [w imieniu księcia pruskiego] gotowość złożenia przysięgi hołdowniczej. Posłowie frankońscy, marchijscy i brandenburscy prosili także, ażeby im wolno było dotknąć drzewca proporca, a przez to, aby ich władcy stali się także współlennikami. Król, naradziwszy się z senatorami, odpowiedział ustami kanclerza [Walentego Dembińskiego]⁵², że zgadza się na ich prośby w celu nadania im lenna. Wielki marszałek [Jan Firley z Dąbrowicy]⁵³ podał księciu chorągiew, a nadochmistrz Jan Truchsses zu Waldburg⁵⁴ wspierał księcia przy jej trzymaniu. Książę z chorągwią w ręku ukląkł

⁴⁸ Haenle, Jerzy (Georg) Fryderyk (1539–1603), *margrabia brandenburski zu Ansbach-Beyreuth*, w: ADB, Bd. IX, Leipzig 1878, s. 614–619.

⁴⁹ Zob. przypis 31.

⁵⁰ H. Kowalska, *Jan Kostka (ok. 1529–1581), kasztelan gdański*, w: PSB, t. XIV, Wrocław 1968, s. 345–348.

⁵¹ Zob. przypis 36.

⁵² Zob. przypis 33.

⁵³ Zob. przypis 28.

⁵⁴ Zob. przypis 34.

przed królem, arcybiskup gnieźnieński [Jakub Uchański]⁵⁵ i biskup krakowski [Filip Padniewski]⁵⁶ przynieśli Ewangelię, in folio w złoconej oprawie, biskup krakowski położył ją na kolanach królewskich, a książę, dotykając jej dwoma palcami, powtarzał za wielkim kanclerzem [Walentym Dembińskim]⁵⁷ głośno rotę przysięgi. Po złożeniu przysięgi, książę nie wstał jeszcze, król wziął miecz do ręki i pasował go potrójnem uderzeniem na rycerza. Lekko go uderzał, zaledwie dotykał futra sobolowego, którą suknia księcia była wyposażona. Potem kazał mu król wstać, zawiesił mu na szyję wielki łańcuch złoty z portretem królewskim i posadził go obok siebie po lewicy pod baldachimem wybitym złotogłowiem. Wreszcie pasował król jeszcze 25 osób na rycerzy, między nimi także chłopców od 15 do 18 lat. Błazna nadwornego Guzemanna [Sebastiana Guzmana]⁵⁸ król także na rycerza pasował, ale tak go silnie uderzył, że aż się miecz ugiął, a błazen odszedł z groźną miną, mruczając. Po ukończeniu pasowania wstał książę z fotelu obok króla. Doktor Jonas i posłowie książąt frankońskich i brandenburskich książąt wygłaszali jeszcze słowa podziękowania. Książę [Albrecht Fryderyk] kłaniał się królowi i [zebranych przedstawicielom stanów [polskich]. Przyjmował gratulacje od senatorów polskich i udał się wreszcie do swojej kwatery. Achacy Dohna⁵⁹ niósł przed nim chorągiew lennika. Gdy wrócili do domu, który zajmował książę [umieszczono] chorągiew tak, aby przez cały dzień powiewała z pokoju książęcego. Król, złożwszy kapę królewską w domu, o którym wyżej mówiliśmy, wrócił konno na zamek. Książę czekał na niego ze swymi radcami przed swoją kwaterą, chcąc udać się ze switą królewską na zamek, ale król zmusił go, aby jechał obok niego. Król rozmawiał z nim bardzo uprzejmie na zamku i kazał go później kilku panom odprowadzić do jego domu. Książę panów tych zatrzymał u siebie na obiedzie, a przez cały dzień przyjmował jeszcze niezliczone powinszowania.

⁵⁵ Zob. przypis 37.

⁵⁶ Zob. przypis 38.

⁵⁷ Zob. przypis 33.

⁵⁸ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*. II wyd., Oświęcim 2014, s. 81, przypis 45: *zaliczany do pokojowców błazen Sebastian Guzman z Hiszpanii*; s. 188, przypis 104: *Sebastian Guzman 100 florenów z cel krakowskich*; s. 252, *Sebastian Guzman, błazen 1555–1570*. Zob. także – M. Wilska, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 117 – *Sebastian Guzman poświadczony w rachunkach królewskich w latach 1555–1570, przybył z Włoch, ale urodził się w Hiszpanii*.

⁵⁹ C. Krollmann, *Achatius von Dohna (1533–1619)*, w: AB, Bd. I, Königsberg 1941, s. 140.

B. TEKST ORYGINALNY

(po konwersji czcionki gotyckiej na łańską).

Beschreibung der feyerlichen Belehnung Albrecht Friedrichs, zu Lublin im Jahr 1569.

(Aus dem Registranten im geh. Archiv, betitelt: „Lublinsche Handlung, Anno 1569“.)

Der Herzog Albrecht Friedrich reisete am 20. April 1569 nach gehaltenem Mittagsmahl von Königsberg ab, um zu Lublin vom Könige von Polen die Belehnung über das Herzogthum Preußen nachzusuchen und nachher feierlich zu empfangen. Den 29 sten April, als er in Johannisburg war, traf sein Geburts-Tag ein, an dem er das sechzehnte Jahr beschloß und das siebenzehnte antrat.

Den 10. Mai kam er zu Lublin an. Der König schickte, um den Herzog in seinem Namen zu empfangen und einzuholen, ihm den Bischof von Chelm, Albert Staroßebski, den Brestischen Woywoden, Johann von der Schleuse, nebst vielen andern Woywoden und Herren, die ein Gefolge von ohngefähr 1000 Pferden hatten, vor die Stadt entgegen. Der Cardinal und Bischof von Ermland Stanislaus Hosius und der Bischof von Koye, Stanislaus Karnakowski, ließen ebenfalls durch ihre Gesandten, der Kron – Groß-Marschall Johann Firley de Dambrowicza aber durch seinen Bruder, den Herzog im Felde vor Lublin empfangen und zur erfreulichen Ankunft Glück wünschen. Nach diesen Begrüßungen nahmen die königliche Abgesandte den Herzog in die Mitte und führten ihn in die Stadt ein. Man bemerkte, daß der König oben aus einem Fenster des Schlosses, als man dasselbe im Grunde vorbeziehen mußte, den Einzug mit ansah. Der Herzog wurde durch die Stadt bis in die Vorstadt vor dem Krakauschen Thor geführt und ihm ein großes hölzernes Haus, das der Witwe eines Woywoden gehörte, von den Gesandten mit der Bitte, mit dieser unbequemen Wohnung vorlieb zu nehmen, zur Herberge angewiesen. Desselben Tages fingen die Verhandlungen zwischen den preußischen und polnischen Räthen an und in Folge derselben hatte der Herzog am 12. Mai v. M. die erste Audienz bey dem Könige, in der ein Aufschub der Belehnungs-Ceremonien nachgesucht wurde, weil die Gesandten des mitbelehnten Kurfürsten zu Brandenburg noch nicht angekommen waren. An demselben Tage, während der Herzog mit einigen polnischen Herren die Morgen-Mahlzeit hielt, wurde er unpaßlich, stand vom Tische auf und begab sich in sein Zimmer, wo ihn eine starke Hitze überfiel. Die Aerzte vermutheten ein Fieber und verordneten dafür das Nöthige. Am 14. Mai aber gegen Abend, zeigten sich die Kinder-Pocken und schlugen sonderlich im Gesichte sehr häufig aus. Der König, von der Krankheit des Herzogs benachrichtiget, befahl ihn aufs fleißigste zu warten, besonders aber ihn in Scharlach zu legen, welches denn geschah. Unterdessen wurde in Hofnung der Wiedergenesung des Herzogs, der Lehn-Brief entworfen. Den

24. Mai kamen die kurfürstlich – brandenburgischen Gesandten zu Lublin an. Nach vielen weitläufigen Debatten, besonders über die Religion und Appellation, ward endlich polnischer Seits am 18. July, der folgende Tag zur Lehns – Empfangung bestimmt. Am 19. July, „als es auf dem ganzen Seiger 14 schlug“, begab sich der König mit einer großen und ansehnlichen Begleitung von fremden Gesandten, Erzbischöfen, Bischöfen, Woywoden, Castellanen [etc.] vom Schloß herab. Vor ihm ward von dem Sohne des Groß-Kanzlers die Fahne von weißem Damast, darin der preußische schwarze Adler mit den Buchstaben SA am Halse, gemahlt, der Damast auch sonst noch verziert war, getragen. Der Fahne folgten die zwey Hofmarschälle und zwey Groß-Marschälle mit ihren Stäben. Darauf folgte der König in einem schlechten Habit, zwischen seinen Trabanten, auf einem Apfel-Schimmel reitend. Ihm folgte, wie gedacht, die übrige Begleitung geistlichen und weltlichen Standes. Auf dem Thurme des Stadtthores gegen Abend waren Trompeter und Paucker, die dem Könige entgegen und nachbliesen. Der Königliche Thron war in der Vorstadt ziemlich entfernt von dem Logis des jungen Herzogs, auf einem kothigen Platze, auf dem – wie Referent, über den langen Aufschub verdrießlich, vielleicht hämisch bemerkt – ein Holzwerk gleich einem Pranger stand, aufgerichtet, von allen Seiten mit Treppen umgeben und mit rothem Futter-Tuche beschlagen. Als der Herzog vermeinte, daß der König seinen Königlichen Habit angelegt und zur Empfangung der Huldigung bereit seyn würde, schickte er, den Landhofmeister Hans Jacob Erbtruchses und Freyherrn zu Waldburg, den Kanzler Johann von Kreytzen und den Doctor Christoph Jonas um sich zur Erbitung der Belehnung aumelden zu lassen ab. Der König hatte sich unterdessen aus einem Hause, aus dem ein Gang bis auf den Thron gebaut war, in seinem Ornat, vom Erzbischofe und dem Bischofe von Krakau geleitet auf den Lehnstuhl begeben. Voran gingen die vier Marschälle, ihnen folgten andere Herren mit dem Königlichen Scepter, Reichsapfel und Schwerdte. Die Bischöfe von Posen und von der Koye trugen dem Könige den langen goldstückenen Mantel oder Chorrock nach. Nachdem der König sich auf seinen Sitz, mit dem Gesicht gegen den Aufgang, eine goldene mit vielen Edelsteinen gezierte und mit karmoisinen Sammt gefütterte Krone auf dem Haupte tragend, umgeben von den geistlichen und weltlichen Großen des Reichs, den fremden Gesandten [etc.] gesetzt hatte, geschah durch den Doctor Jonas in einer lateinischen Rede das Anbringen des Herzogs, welches der König nach vorheriger Berathschlagung mit den Reichs – Rathen durch den Vice-Kanzler bewilligend beantworten ließ. Doctor Jonas dankte noch in einer kurzen Rede für die verheißene Erneuerung der Belehnung und entfernte sich mit den andern Räthen, um dem Herzoge die Antwort zu überbringen. Hier wird der Ort seyn anzumerken, daß ohngeachtet es alle Tage zuvor stark geregnet hatte, auch am Abende dieses Tages wieder zu regnen anfang und die Nacht durch anhielt, doch der

Belehnungs-Actus durch schönes helles und warmes Wetter begünstigt wurde. Alle Häuser um den Platz, auf dem die Feyerlichkeit geschah, waren mit einer Menge Volks von beyden Geschlechtern, selbst die Schauer und Dächer bis auf die Spitzen der Häuser, mit Jung und Alt angefüllt, so daß es zu verwundern gewesen, wie die hölzernen Gebäude die Menge der Zuschauer tragen und diese sich in solche Gefahr begeben können. Auf dem Throne, hinter den Banken, auf denen die geistlichen und weltlichen Rätthe saßen, war der Raum ebenfalls mit Personen, die die Erlaubniß dazu erhalten hatten, angefüllt. Es wurde aber gute Ordnung gehalten. Nach erhaltener Antwort bestieg der Herzog einen weißen friesischen Hengst – mit schwarz sammetnem Zeuge und Satteldecke, der Beschlag des Zeuges silbern und vergoldet – und ritt in Begleitung seiner Hof-Junker und Rätthe, mit Vorreitung seiner Trompeter, zum Königlichen Stuhl. Ihm folgten die fränkischen, des Markgrafen George Friedrich und dann die Kurfürstlich-Brandenburgischen Gesandten. Sobald der Herzog, und hinter ihm die gedachte Gesandten, den Königlichen Thron betreten hatten, verneigten sie sich zuerst gegen den König, dann gegen die Geistlichen zu seiner Rechten, hernach gegen die Weltlichen zu seiner Linken. Nach dieser Begrüßung schritten sie weiter vor und verneigten sich abermals gegen den König, zuletzt näherten sie sich demselben noch mehr und fielen vor seinem Sitz auf die Knie. Der König ließ durch den Castellan von Danzig sagen: daß derjenige, der für den Herzog das Wort führen würde, ganz nahe bey dem Könige niederknien solle. Dies geschah vom D. Jonas, der im Namen des Herzogs die Anrede an den König hielt, in der er um die solenne Investitur für sich und die mitbelehnten Kurfürsten von Brandenburg, um den Königlichen Schutz und die Bestätigung der bestehenden Verträge bat, und zur Leistung des Huldigungs – Eides sich erbot. Die Fränkischen, Märkischen und Brandenburgischen Gesandten baten ebenfalls durch ihre Redner, daß sie durch Anrührung der Lehnfahne als Bevollmächtigte ihrer Fürsten zur Mitbelehnung möchten zugelassen werden. Der König berathschlagte darauf mit den Reichsräthen und ließ sodann durch den Kanzler zur Antwort geben, daß er die erbetene Belehnung bewillige. Der Großmarschall reichte dem Herzoge die Lehnfahne, die der Landhofmeister ihm halten half. Sodann mußte der Herzog vor dem Königlichen Stuhl niederknien, der Bischof von Gnesen und der Bischof von Krakau brachten ein Evangelien-Buch oder das neue Testament, in Folio, vergoldet, der Bischof von Krakau legte es dem Könige auf den Schooß, und der Herzog, zwey Finger auf das Buch legend, schwur den Huldigungs-Eid, nach dem Formular, welches der Groß. Kanzler vorlas. Nach der Eides-Leistung blieb der Herzog noch auf den Knien liegen, der König ließ sich durch den Großmarschall das bloße Schwerdt reichen und schlug den Herzog zum Ritter, wo bey er jedoch kaum den Zobel-Besatz des herzoglichen Kleides berührte. Sodann hieß der König ihn aufstehen, hing ihm eine große goldene Kette mit des Königs

Bildniß, um den Hals und ließ ihn neben sich zu seiner Linken unter dem Goldstücken Thron-Himmel niedersitzen. Darauf traten bey fünf und zwanzig Personen hinzu, die zu Ritter geschlagen wurden, wovon einige nur 15 bis 18 Jahr alt waren. Den Hofnarren Gusemann schlug der König auch zum Ritter, aber so hart, daß sich das Schwerdt beugte und der Narr böse und drohend fortging. Nach Vollziehung des Ritterschlages stand der Herzog vom Königlichen Sitz auf; Doctor Jonas und die Redner der Fränkischen und Brandenburgischen Fürsten hielten Danksagungs-Reden, der Herzog trat mit einer Verneigung gegen den König und die Stände ab, empfing die Gratulationen der polnischen Senatoren und begab sich in sein Quartier zurück. Achatius von Dohna trug ihm die Lehnsfahne vor und diese wurde nachher den Tag über, aus dem Gemache des Herzogs, auf die Straße ausgestreckt. Nachdem der König seinen Ornat in dem oben gedachten Hause abgelegt hatte, ritt er nach dem Schlosse zurück. Der Herzog erwartete ihn nebst den Gesandten und Räten vor seinem Quartier und wollte sich seinem Zuge anschließen, um den König nach dem Schlosse zu begleiten. Der König nöthigte ihn aber neben sich zu reiten, unterhielt sich noch sehr freundlich mit ihm auf dem Schlosse und ließ ihn sodann durch einige Herren in seine Behausung zurückbegleiten. Der Herzog behielt diese bey sich zur Mahlzeit und empfing den Tag über noch viele Gratulationen.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- Bielscy Joachim i Marcin, *Kronika Korony Polskiej*, Kraków 1597.
 Gwagnin A., *Kronika Sarmacyjej Europejskiej...*, Kraków 1611, Księga IV, cz. I [Księstwo Pruskie].
 Lilienthal Michael, *Verzeichnis der gehaltenen Process, als von der Königl. Majestät in Pohlen Sigismundo Augusto der Herzog in Preussen Herr Albrecht Friedrich zu Lublin empfang. Geschehen den 19. Juli 1569 ex MSCo, Erleutertes Preussen*, Bd. IV, Königsberg 1728.
 Toeppen M., *Die preussische Landtage zunächst vor und nach dem Tode des Herzogs Albrecht*, Hohenstein 1855.

Opracowania

- Budka W., *Aleksander Gwagnin (1534–1614)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław 1960–1961.
 Chochanoviana, t. II: *Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*. Wydał i opracował M. Korolko, Wrocław 1986, s. 57–58, nr 28.
 Dembińska A., *Walenty Dembiński (zm. 1585), kanclerz wielki koronny*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946.
 Dolezel Stephan und Heidrun, *Die Staatsverträge des Herzogtum Preussen, Teil I, Polen und Lithauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525–1657/58*, Köln–Berlin 1971.
 Faber K., *Beschreibung der feyerlichen Belehnung Albrecht Friedrichs, zu Lublin im Jahr 1569*. „Preussisches Archiv” 1810, 2.
 Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*. II wyd., Oświęcim 2014.
 Forstreuter K., *Jan Jakub zu Waldburg (1527–1585), nadochmistrz*, w: *Altpreussische Biographie*, Bd. II, Marburg 1969.
 Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, wyd. II, Warszawa 1972.
 Górnicki Łukasz, *Dzieje w Koronie Polskiej*, Wrocław 2010.
 Haenle, Jerzy (Georg) Fryderyk (1539–1603), *margrabia brandenburski zu Ansbach-Beyreuth*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. IX, Leipzig 1878.

- Hajdukiewicz L., Kowalska H., *Filip Padniewski (zm. 1572), biskup krakowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980.
- Hirsch T., *Joachim II Hektor (1505–1571), elektor brandenburski*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. XIV, Leipzig 1881.
- Jakub Uchański (1502–1581), arcybiskup gnieźnieński*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. XXVIII, Warszawa 2005.
- Kaniewska I., *Wojciech Starożrebski (1517–1580), biskup chełmski, potem przemyski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, Kraków 2003/2004.
- Kochanowski J., *Proporzec albo hołd pruski*, w: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1657)*, oprac. A. Vetulani, Wrocław 1953.
- Kowalska H., *Jan Koska (ok. 1529–1581), kasztelan gdański*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław 1968.
- *Jan Służewski (zm. 1580), wojewoda brzesko-kujawski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIX, z. 2, Warszawa–Kraków 1999.
 - *Stanisław Karnkowski (1520–1603), biskup wrocławski, potem prymas Polski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967.
 - *Stanisław Myszkowski (zm. 1570), wojewoda krakowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977.
- Krollmann C., *Achatius von Dohna (1533–1619)*, w: *Altpreuussische Biographie*, Bd. I, Königsberg 1941.
- *Jan Kreytzen (1516–1575)*, w: *Altpreuussische Biographie*, Bd. I, Marburg 1974.
- Lenerdt, Krzysztof Jonas (ok. 1510–1582), w: *Altpreuussische Biographie*, Bd. I Königsberg 1941.
- Lepszy K., *Albrecht Fryderyk (1553–1618), książę pruski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. I, Kraków 1935.
- *Andrzej Firlej (zm. 1585), sekretarz królewski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
 - *Jan Firlej z Dąbrowicy (1521–1574), marszałek wielki koronny*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958.
 - *Mikołaj Firlej (zm. 1588)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958.
- Lohmeyer K., *Albrecht Friedrich Herzog von Preussen*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. I, Leipzig 1875.
- Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1586*, Warszawa 2002.
- Lustracja województwa lubelskiego (1565)*, wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959.
- Małłek J., *Hołd Pruski z 1525 r. w relacji królewskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, 2(325).
- Mincer F., *Kandydatury Luksemburgów i Hohenzollernów na tron polski od schyłku XIV w. do początku XIX w.*, „Rocznik Lubuski” 1993, t. XVIII.
- *Opinia polska wobec kandydatury i osoby księcia pruskiego Albrechta Fryderyka podczas pierwszego bezkrólewia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Historia” 1966, V.
- Oracki T., *Albrecht Fryderyk*, w: *Słownik Biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej. Od połowy XV do końca XVIII w.*, t. I, Olsztyn 1984.
- Piotr Zborowski (zm. 1580), *wojewoda sandomierski*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. XXX, Warszawa 2005.
- Piawski K., *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946.
- Przedziecki A., *Jagiellonki polskie*, t. V, Kraków 1878.
- Tomczak A., *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963.
- Urban W., *Franciszek Krasieński (1525–1577), podkanclerzy koronny*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław 1970.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVII wieku*. Spisy, pod. red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII w. Spis*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Kórnik 1990.
- Wilska M., *Blazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998.
- Witkowski W., *Hołd pruski w Lublinie w 1569 r.*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik i A.A. Witusik, Lublin 1997.
- Żelewski R., *Adam Konarski (1526–1574), biskup poznański*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968.

Prasa

- „Dziennik Poznański”
- 1868, nr 58, 10 III.



MISCELLANEA

Roman T. Marchwiński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
rtmarski@wp.pl

Pamięci Jerzego Przerackiego

Wokół wydatków skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego 1569 roku

Background on the expenditure of the royal treasury on the performance of the Prussian Homage of 1569

Ausgaben des königlichen Schatzamtes für die Zeremonie der preußischen Huldigung von 1569

Słowa kluczowe: Prusy Książęce, hołd pruski w 1569 roku, Lublin, Zygmunt August, Albrecht Fryderyk Hohenzollern

Keywords: Ducal Prussia, the Prussian Homage of 1569, Lublin, Zygmunt August, Albrecht Friedrich Hohenzollern

Schlüsselworte: Herzogtum Preußen, Preußische Huldigung von 1569, Lublin, Sigismund II Augustus, Albrecht Friedrich Hohenzollern

STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o kosztach poniesionych na przygotowanie oraz oprawę hołdu lennego złożonego królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi przez księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna podczas sejmu unijnego w Lublinie 19 lipca 1569 roku, co do którego zachował się kompletny wykaz wydatków skarbu królewskiego. Wykaz ten w nowej edycji został zamieszczony w postaci aneksu. Wskazuje on elementy dekoracji tego hołdu, insygnia ceremonialne i podarki dla lennika oraz poniesione na nie koszty. Wykaz posiada też nieznane dotąd odniesienia do poprzedzających go rachunków szczegółowych kancelarii podskarbińskiej. Ponadto owe rachunki wskazują na dodatkowe koszty związane z lubelskim

homagium. Wydatki na logistykę i oprawę hołdu z 1569 roku w świetle źródeł narracyjnych wskazują, że to homagium, zorganizowane na wzór pierwszego hołdu pruskiego odprawionego na Rynku krakowskim 10 kwietnia 1525 roku, było podobne pod względem scenografii, rozmachu widowiskowego i publiczności.

ABSTRACT

The article deals with the costs incurred for the preparation and binding of the fief tribute paid to Polish King Sigismund Augustus by Prussian Prince Albrecht Friedrich Hohenzollern during the Union Sejm in Lublin on July 19, 1569, for which a complete list of expenses of the royal treasury has been preserved. This list has been included as an appendix in the new critical edition. It indicates the decorative elements of this tribute, the ceremonial insignia and gifts to the fief and the expenses incurred for them. The list also has hitherto unknown references to the preceding detailed bills of the treasurer's office. Moreover, these bills indicate additional costs associated with the Lublin homagium. Expenses for the logistics and setting of the 1569 homage, in light of the narrative sources, indicate that this homagium, organized on the model of the first Prussian homage held in Krakow's Market Square on April 10, 1525, was similar in terms of scenery, spectacle momentum and audience.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel befasst sich mit den Kosten für die Vorbereitung und Gestaltung der Huldigung, die der preußische Prinz Albrecht Friedrich Hohenzollern am 19. Juli 1569 während der Tagung des Unionsejms bei Lublin ablegte. Diese Liste wurde in der neuen Ausgabe in Form eines Anhangs veröffentlicht. Darin sind die Elemente der Dekoration dieser Huldigung, der feierlichen Insignien und der Schenkungen für den Lehnsmann sowie die damit verbundenen Kosten aufgeführt. Die Liste enthält auch einen bisher unbekannten Verweis auf die ihm vorausgegangenen Detailrechnungen der Schatzkammer. Darüber hinaus weisen diese Rechnungen auf die zusätzlichen Kosten für das Homagium in Lublin hin. Die Ausgaben für die Logistik und die Gestaltung der Huldigung von 1569 weisen darauf hin, dass diese Huldigung, die nach dem Vorbild der ersten preußischen Huldigung am 10. April 1525 auf dem Krakauer Marktplatz organisiert wurde, im Bezug auf Bühnenbild, spektakuläre Schwung und Publikum ähnlich war.

I

W literaturze historycznej poświęconej problematyce hołdów pruskich na ogół pomijane są kwestie związane z logistyką i stroną finansowo-skarbową oprawy samych uroczystości. Poznanie ich jest istotne same w sobie, przede wszystkim daje zaś wiedzę o podstawach materialnych tych ważnych uroczystości państwowych, świadczących o splendorze i majestacie Rzeczypospolitej, ustępujących tylko koronacjom królewskim. Rzucają przy tym światło na wiele elementów protokołu tych ceremonii i ich scenariusz.

Rzecz oczywista, że głównie przydatne są tutaj źródła historyczne proveniencji skarbowej. Najważniejsza jest spuścizna aktowa centralnego organu administracji skarbowej jakim był urząd podskarbiego wielkiego koronnego i jego kancelarii. Dla trzech hołdów pruskich jakie odbyły się w Polsce Jagiellońskiej, czyli w 1525, 1550

i 1569 roku kompletnie zachował się jedynie wykaz wydatków skarbu królewskiego dotyczący tego ostatniego. Najpierw przed laty doczekał się on ogólnego omówienia w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”¹. Następnie stał się przedmiotem edycji w postaci niestarannej transliteracji tekstu, bez aparatu krytycznego źródła i uwzględnienia kompletnej podstawy jego wydania, w dodatku opatrzonej kuriozalnymi komentarzami, jak m.in., że rachunek ten wyszedł spod ręki „bliżej nie znanego podskarbiego”². Wykaz był też fragmentarycznie cytowany w monografii o polskich herbach terytorialnych³ oraz w szkicu dotyczącym ceremoniałowi hołdów lennych⁴.

Poprawna edycja tego cennego przekazu źródłowego wydaje się zatem zasadna. Co więcej, wykaz posiada nieznane dotąd odniesienia do poprzedzających go rachunków szczegółowych. Poszczególne pozycje wydatków dają się na ich podstawie bliżej objaśnić i uzupełnić treść wykazu. Ponadto owe rachunki wskazują na dodatkowe wydatki skarbu królewskiego związane z homagium lubelskim. W sumie pozwalają one też domniemywać o przynajmniej niektórych wydatkach poniesionych na pozostałe hołdy pruskie, co do których nie zachowały się podobne rachunki.

Zajmujący nas wykaz wraz z jego dopełnieniami znajduje się w *Rachunkach królewskich*, stanowiących jeden z działów złożonego zespołu aktowego administracji skarbowej dawnej Rzeczypospolitej jakim jest Archiwum Skarbu Koronnego, przechowywane dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁵.

Pośród *Rachunków królewskich* (nazwa z połowy XIX w.), zawierających kilkanaście serii ksiąg skarbowych, do najcenniejszych należą *Regestra perceptorum et distributorum de privatis proventibus Sacrae Regiae Maiestatis*. Owe rejestry zawierają całokształt przychodów i wydatków skarbu królewskiego oraz niektórych

¹ W 1975 r. zorganizowano w Olsztynie sesję naukową upamiętniającą pierwszy hołd pruski. Do protokołu sesji autor dołączył wówczas komunikat pt. *Wydatki skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego z 1569 roku* – zob. B. Łukasiewicz, *W czterysta pięćdziesiąt rocznicę hołdu pruskiego*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” (dalej: KMW) 1975, nr 4, s. 545–546. Fotokopię wykazu tych wydatków według *Rachunków królewskich*, które autor poznał jako asystent stażysta w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oddelegowany z Zakładu Archiwistyki UMK, podarował wtedy doc. Januszowi Małkowi. Teraz, po blisko pięćdziesięciu latach, prof. Małek życzliwą perswazją nakłonił autora do dokładniejszego opracowania tego przekazu źródłowego.

² M. Korolko, *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, t. XXV, s. 163–168.

³ S.K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 208–209, przyp. 126.

⁴ J.A. Chrościcki, *Hołdy lenne a ceremoniał obrad sejmu*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 172–175.

⁵ O Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK) zob. J. Karwasińska, *Archiwum Skarbowe Koronne i Obojga Narodów*, Warszawa 1929; eadem, *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I: *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, Warszawa 1957, s. 70–125; J. Senkowski, P. Bańkowski, *Akta skarbowe Rzeczypospolitej*, w: *Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*. I. *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, oprac. zbiorowe red. J. Karwasińska, Warszawa 1973, s. 93–134; *Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, oprac. zbiorowe red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 40–43. **Uwaga:** ASK (poza Księgami Kwitów i Księgami Asygnat) zostało zdigitalizowane, a skany są dostępne w Internecie; w niniejszym artykule w cytowaniu tekstów z archiwaliów skarbowych posługiwano się paginacją (poprawną archiwalnie) przed ich digitalizacją.

dotyczących skarbu publicznego. Początki ich można ściśle datować na lata 1509–1510, a kończą się one w 1590 roku, kiedy powstał osobny skarb na utrzymanie tylko dworu królewskiego⁶.

W rozbudowanej rachunkowości kancelarii podskarbińskiej koronnej te główne księgi skarbowe, czyli rejestry generalne – *regestrum generale*, prowadzone były systematycznie w nieprzerwanym ciągu chronologicznym. Zasadniczo stanowiły one serię ksiąg rachunkowych o rocznym okresie sprawozdawczym. Od roku 1540 stosowano otwieranie i zamykanie rejestrów według nowożytnego okresu obrachunkowego mieszczącego się w terminie: 1 styczeń – 31 grudzień. Ten roczny rytm sporządzania rejestrów ulegał zachwianiu głównie w czasie zmian personalnych na urzędzie podskarbińskim, a także w dwóch przypadkach – pisarzy skarbowych. Na podstawie istniejących ksiąg oraz sumariuszów ksiąg zaginionych można pewnie stwierdzić, że wytworzono ich 70. Rzeczywista liczba rejestrów mogła być jednak większa. Niewątpliwa systematyczność w prowadzeniu rejestrów upoważnia do szacowaniach ich liczby na co najmniej 80. Do dzisiaj zachowało się tych rejestrów 47, to jest w granicach 60 proc. stanu pierwotnego.

Rejestry generalne skarbu królewskiego, podobnie jak i inne rachunkowe księgi głównego okresu staropolskiego, to w przeważającej liczbie księgi prowadzone dwustronnie, czyli spisujące od jednej strony okładki wpływy, a od odwrotnej wydatki, choć sporadycznie spisywano je także sukcesywnie. Stąd większość rejestrów posiada tytuły złożone z dwóch części – jednej informującej o wpływach i drugiej mówiącej o wydatkach.

Zawartość rejestrów posiada dość konsekwentną systematykę rzeczową lub rzeczowo-terytorialną zapisów. Podział zapisów na określone grupy rzeczowe ma miejsce we wszystkich zachowanych rejestrach i obejmuje jednocześnie wpływy i wydatki. Systematyka rzeczowa zapisów nie jest oczywiście stała i jednakowa we wszystkich rejestrach. Ulegała ona bowiem różnym zmianom, głównie w zależności

⁶ Bez wątpienia pierwszy rejestr w tej serii to księga skarbową podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego, zestawiająca rachunki nową metodą podwójnego zapisu, od momentu objęcia przezeń urzędu (22/26 XII 1509 r.) do końca grudnia 1510 r. – Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), ASK, Rach. król. 40. Rejestr ten jest w dzisiejszym stanie zachowania nieco zdefektowany, gdyż brakuje w nim ostatniej składki z zapisami wydatków, ale udało się ją zidentyfikować w tzw. Rachunkach Nadwornych – AGAD, ASK, III, 2, k. 90–92. Nie ma więc racji A. Franaszek (*Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981, s. 45) jakoby pierwszą księgą skarbową zaprowadzoną według nowoczesnego systemu rachunkowości włoskiej był rejestr Kościeleckiego z lat 1510–1511 znajdujący się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, rękopis 68, który doczekał się osobnej edycji źródłowej; zob. *Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510–1511*, oprac. A. i H. Wajs, „Źródła do dziejów Wawelu” 1997, t. XV. Należy jednak zauważyć, że postawienie przez J. Karwasińską i J. Senkowskiego na czele tej serii rejestru podskarbiego Mikołaja Szydłowieckiego z lat 1507–1509, z punktu widzenia czysto archiwalnego wdaje się zasadne – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 37. Ów rejestr, choć prowadzony jeszcze systemem łączonych pionowych zapisów wpływów i wydatków, trzeba bowiem uznać za stadium przejściowe w rozwoju rachunkowości skarbowej koronnej, na co wskazuje przede wszystkim sporządzenie osobnej księgi dystrybutów i osobnej księgi perceptów (ta się nie zachowała). Ostatnim rejestrem w tej serii były „Rachunki z dochodów i wydatków państwa i dworu za rok 1590”, spisane za podskarbiego Jan Firlęja, przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. Lat. F. IV 153. Niestety, rejestr ten zaginął podczas II wojny światowej; zob. J. Karwasińska, *Archiwa skarbowe...*, s. 78.

od rodzajów wpływów czy wydatków. W pewnej mierze wpływała tutaj również ustawiczna dążność kancelarii podskarbińskiej do nadawania rejestrom jak najbardziej przejrzystego układu wewnętrznego⁷.

Po stronie perceptów występują przede wszystkim zapisy wpłat pochodzących ze środków majątkowych skarbu królewskiego. Zapisywane są tu zatem:

- 1) wpływy z wolnych od zastawów starostw i tenut królewskich, w tym najbardziej intratnego zespołu (liczącego blisko 80 osad) dóbr zamku malborskiego na Żuławach (późniejszej ekonomii malborskiej);
- 2) wpływy z cel lądowych i wodnych („starych” i „nowych”);
- 3) wpłaty z żup solnych oraz soli ruskiej sprzedawanej w komorach solnych, głównie w Bydgoszczy;
- 4) wpływy z dawnych danin i posług uiszczanych na rzecz króla, jak stacyjnego płaconego przez miasta i klasztory czy czynszu od ludności żydowskiej;
- 5) wpływy z mennicy, opłat portowych z miast nadmorskich i czynszu z miast pruskich;
- 6) wpływy z następujących podatków: koronacyjnego, rogowego ściąganego z księstw oświęcimskiego i zatorskiego oraz podwodnego pobieranego od miast królewskich.

Zapisy o wymienionej ogólnie tu treści stanowią podstawowy zrąb zawartości rejestrów po stronie wpływów. Ponadto w rejestrach spotyka się zapisy obejmujące wpływy nadzwyczajne (extraordynaryjne) pochodzące głównie z pożyczek od osób prywatnych lub z zasiłków osobistych panujących. Zawartość rejestrów bynajmniej się na tym nie kończy. Kryją one w sobie bowiem też wpływy ściśle związanych ze skarbem publicznym, jak w szczególności odnotowują czasowo pobory podejmowane na sejmach, a nawet kwartę. Podatki publiczne znajdują miejsce w kilkunastu rejestrach i są to przeważnie retenta, napływające do skarbu po ustalonych w uniwersałach poborowych terminach wybierania podatków⁸.

Wśród zawartości rejestrów po stronie dystrybutów podobnie można głównie wyróżnić wydatki odnoszące się do skarbu królewskiego oraz w mniejszym stopniu dotyczące skarbu publicznego. Wypada jednak zaznaczyć, że zaliczenie pewnych wydatków jako należących do skarbu królewskiego lub publicznego może okazać się dyskusyjne ze względu na brak wyraźnych kryteriów tego rodzaju kwalifikacji.

⁷ Prace kancelarii w tym kierunku uwidaczniają się zwłaszcza po roku 1532, co niewątpliwie należy wiązać z postąpieniem na podskarbiostwo Spytka Tarnowskiego i jego dbałością o poziom rachunkowości skarbowej. Słusznie zwróciła już wcześniej na to uwagę A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967, s. 13, 186–187.

⁸ Kancelaria podskarbiego koronnego prowadziła od 1520 r. osobne księgi skarbowe, rozliczające przychody i rozchody z uchwalanych przez sejm podatków, nazywane *Rachunkami sejmowymi*. Odrębne księgi skarbowe, od lat 1562–1569, tworzyła też kancelaria Skarbu Kwartianego, zorganizowanego na zamku w Rawie Mazowieckiej; rozliczały one środki pieniężne ściągane z królewskich na stałe wojsko (kwarciane) – zob. J. Senkowski, *Materiały źródłowe do genezy skarbu publicznego w Polsce*, „Archeion” 1954, t. XII, s. 40; J. Senkowski, P. Bańkowski, op. cit., s. 93.

Do skarbu królewskiego bez wątpliwości pretendują zapisy obejmujące ekspensę na:

- 1) jałmużnę wydawaną przez monarchę;
- 2) kuchnię króla i jego rodziny;
- 3) stacje królewskie;
- 4) tkaniny odzieżowe dla rodziny królewskiej i dworu;
- 5) воск i świece;
- 6) pensje urzędników dworskich;
- 7) zaopatrzenie stajni królewskiej;
- 8) ogólne na rzecz króla i jego dworu (*ex mandato S. Mtis R.*);
- 9) inne różne potrzeby królewskie, w tym przekazywana monarsze gotówka.

Na rzecz skarbu publicznego zaś zapisywano wydatki na posłańców i komorników kursujących po kraju w sprawach państwowych (*in negociis Reipublicae*). Następnie rozległe były zapisy i same wydatki na podejmowanie poselstw zagranicznych (także *in negociis Reipublicae*). Niewątpliwie do wydatków publicznych należały ekspensa przeznaczone na wojsko stałe, w tym obronę potoczną oraz załogę zamku kamienieckiego, określane często jako te, które są na obronę granic Królestwa (*pro custodia finium Regni*), tudzież na puszkarzy i artylerię koronną. Najważniejsze, zapisywane tutaj wydatki skarbu publicznego szły na systematyczny wykup zastawionych dóbr domeny monarszej, czyli królewszczyzn. Wreszcie rejestrowane były wszelkie ekspensa administracji dóbr zamku malborskiego i pozostałych składników fiskusa Prus Królewskich. Ogólne określenie w jakim stopniu rejestry generalne zawierały wydatki na potrzeby publiczne jest dość problematyczne, gdyż podlegały one ustawicznym wahaniom czasowym i rzeczowym. Przykładowo dystrybuty na poselstwa państw ościennych zależały od liczby tych poselstw w danym roku. Bez wątplenia można jednak stwierdzić, że te wydatki zaznaczały się dość wyraźnie w rejestrach⁹.

Pod względem formy zewnętrznej rejestry generalne prezentują się nadzwyczaj okazałe. Już na pierwszy rzut oka widać, że były to najważniejsze księgi w rozbudowanej rachunkowości skarbu królewskiego. Wszystkie zachowane rejestry są *in folio*, czyli dużego formatu. Był to format typowy dla głównych ksiąg rachunkowych sporządzanych w staropolskich kancelariach urzędów skarbowych, gospodarczych czy miejskich. Niezależnie od arkuszy używanego papieru dokładne rozmiary naszych rejestrów są do siebie zbliżone, przy czym najczęściej powtarzają się wymiary: 315 × 200 mm, które posiada siedem zachowanych ksiąg.

Te zasadnicze księgi skarb królewski są starannie oprawione w skórę. Wszystkie oprawy posiadają bogate zdobnictwo i ornamentykę. Przede wszystkim tłoczono

⁹ J. Senkowski, P. Bańkowski, op. cit., s. 121; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963, s. 55–56; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 188–189.

na nich superexlibrysy przedstawiające herb Korony w postaci różnie stylizowanego Orła, niekiedy też litewską Pogoń, monogramy monarchów oraz herby podskarbich i pisarzy skarbowych. Na ogół są one złożone czy – ale rzadziej, srebrzone. Brzegi okładek posiadają często bordiury z elementami figuralnymi, w tym radełka z wizerunkami rodziny Jagiellonów czy z wicią roślinną lub geometryczną. Majuskułne tytuły na okładkach tłoczone są na ślepo lub zostały pozłacane. Rejestry posiadają mniej lub bardziej zachowane skórzane wiązania, w niektórych zaś pierwsze strony poszczególnych działów perceptów i dystrybutów posiadały przymocowane skórzane zakładki¹⁰.

Rejestry generalne skarbu królewskiego zostały sporządzone na papierze produkowanym głównie w papierniach małopolskich, o czym świadczą ich filigrany, bogato tutaj reprezentowane, jeśli chodzi o ich rodzaje i formę. Pod względem układu zapisów księgi są dość zróżnicowane, chociaż były prowadzone według przyjętego i wciąż udoskonalanego formularza. Ten powtarzający się schemat rejestrów jest logiczny i w miarę przejrzysty. Poszczególne działy wpływów i wydatków rozpoczynają się zawsze od nowych kart, a ich tytuły zostały napisane większą minuskułą niż sama treść zapisów, w wielu wypadkach czerwonym atramentem, czyli cynobrem bądź minią; wtedy też pierwsze litery „P” (**p**ercepta) oraz „D” (**d**istributa) były kaligrafowane jako ozdobne, dość wyszukane inicjały. Podobnie ozdobnie sporządzane są też same tytuły ksiąg od strony perceptów i od strony dystrybutów. Na końcowych kartach działów, zarówno przychodów jak i wydatków, podane są zbiorcze podsumowania (*summa lateris*). W środku zaś rejestru zamieszczano przeważnie ich sumariusz i ogólną konkluzję będącą remanentem. Sumariusze dla rejestrów sporządzano także jako osobne dokumenty skarbowe; dzisiaj pozwalają one rekonstruować ogólną zawartość niektórych ksiąg zaginionych. Rejestry były często kontrolowane przez wyznaczonych przez króla i senat komisarzy, stąd obok sumariuszy figurują formuły rewizji oraz podpisy rewizorów.

Te główne księgi skarbu królewskiego mają ustaloną rubrykację, która na poszczególnych stronach wyznacza pola na szeroki margines, treść zapisu oraz odnotowywane kwoty w jednostkach monetarnych: floreny, grosze i denary. Kwoty w talarach lub złotych węgierskich notowano w treści zapisu, poza rubrykacją, niekiedy wyróżniając je cynobrem. Stosowano cyfry arabskie, które jako itałikę pisano w układzie nautycznym. W rachunkowości były one niezwykle przydatne, ponieważ umożliwiały łatwe przerabianie cyfry 0 na cyfrę 6 lub 9. Niestety, był to też łatwy

¹⁰ Oprawy interesujących nas rejestrów, jak też innych ksiąg rachunkowych z Archiwum Skarbu Koronnego tylko marginalnie były zauważone w pracach poświęconych renesansowym księgozbiорom i samym oprawom, tymczasem stanowią one obszerny materiał porównawczy. Zob. np. M. Krynicka, *Oprawy książkowe z herbami ostatnich Jagiellonów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1980, t. XII, s. 25–64; A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988.

sposób na „poprawianie” rachunków, co daje się stwierdzić w przypadku niektórych manualów pisarzy skarbowych¹¹.

Rejestry zostały spisane staranną renesansową italiką, w języku łacińskich, choć trafiają się w nich też słowa i wyrażenia po polsku (m.in. nazwy naczyń w kuchni królewskiej, opisy koni dworzan). Niejedna z tych ksiąg stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki kaligraficznej. Były one bowiem owocem pracy dobrze wykształconego i doświadczonego pomocniczego personelu kancelarii podskarbińskiej, pracującego pod okiem pisarzy skarbowych i samych podskarbich.

Niektóre z zachowanych do dzisiaj rejestrów generalnych przetrwały w podwójnych egzemplarzach. Są to cztery rejestry, mianowicie z lat 1568/1569, 1570, 1573, 1576. W związku z tym powstaje pytanie, czy sporządzanie rejestrów w podwójnych egzemplarzach było stałą zasadą, a obecny stan ich zachowania świadczy o zaginięciu większości wtórników?

Sporządzanie ksiąg skarbowo-gospodarczych jednocześnie w dwóch lub więcej egzemplarzach, jak lustracji, inwentarzy dóbr królewskich czy rejestrów podatkowych stanowiło utartą praktykę, przede wszystkim w celach kontrolnych i dowodowych¹². Dobrym tutaj przykładem są podwójne rejestry podskarbich Prus Królewskich, z których jedne egzemplarze były zatrzymywane w kancelarii na zamku malborskim, drugie zaś jako dowody rozliczeń finansowych wędrowały do kancelarii podskarbich wielkich koronnych i były sumarycznie odnotowywane w interesujących nas rejestrach generalnych¹³.

Jeśli chodzi o podwójne egzemplarze rejestrów skarbu królewskiego z XVI stulecia to wynikały one przede wszystkim z organizacji pracy kancelarii podskarbiego wielkiego koronnego. Jej działalność dość szczegółowo określała ordynacja Zygmunta Starego z 15 września 1539 roku, potwierdzona następnie 8 lutego 1551 roku przez Zygmunta Augusta; obowiązywała ona też jeszcze co najmniej na początku panowania Zygmunta III Wazy¹⁴.

¹¹ Zob. J. Słowiński, *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 151–156; gdzie nie ma mowy o nautycznej pisowni cyfr.

¹² Np. pośród *Rachunków królewskich* w dwóch identycznych egzemplarzach zachował się rejestr podatkowy za lata 1507–1509 podskarbiego wielkiego koronnego Jakuba Szydłowieckiego – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 36 i 37.

¹³ Zob. R.T. Marchwiński, *Rejestry podskarbich pruskich na tle rachunkowości skarbu koronnego w XVI w.*, w: *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Warszawa 1994, s. 69–81.

¹⁴ Pierwszy dostrzegł i omówił ordynację A. Pawiński, na podstawie znanych mu archiwaliów skarbowych z Archiwum Głównego – zob. A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, Źródła Dziejowe, t. VIII, Warszawa 1881, s. 264–267, 306. Do dzisiaj ordynacja zachowała się w XVI-wiecznej kopii – zob. Archiwum Państwowe w Toruniu, XIII, 8, k. 157–160, gdzie na k. 302–303, też współczesna kopia w skróconej wersji w języku polskim z czasów podskarbiego wielkiego koronnego Jana Firleja. Późniejszy odpis ordynacji – MNK Biblioteka Czarotorskich w Krakowie, Teki Naruszewicza 67, k. 157–160. Bliżej ordynacją zajmowali się A. Tomczak, op. cit., s. 53–55; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 188–190. Dla poznania organizacji kancelarii podskarbińskiej w czasach Zygmunta Augusta bardzo istotne są też „postulata” pisarza skarbowego (po tem podskarbiego nadwornego) Jacka (Hiacynta) Młodziejowskiego skierowane do Stefana Batorego – zob. AGAD, ASK, III, 1, k. 1149–1450, 1152–1152v; A. Pawiński, op. cit., s. 268–269. Ostatnio wokół ordynacji z 1539/1551 pisał W. Chorażyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007, s. 251–255.

W świetle ordynacji na czele kancelarii stało dwóch pisarzy skarbowych, jednego z nich mianował król, drugiego podskarbi. Pierwszy odpowiadał za przychody i wydatki „prywatne” (monarchy), drugi za „publiczne” (podatki). Pisarze ci mieli ze sobą ściśle współpracować i się wzajemnie kontrolować i – co dla nas ważne – prowadzić własne rachunki i rejestry, w których zapisywali jednocześnie wszystkie czynności skarbowe, czyli kontrarejestry. Na tej podstawie można wnioskować, że w przypadku dubeltowych rejestrów generalnych jeden był relacji pisarza skarbowego królewskiego, drugi zaś pisarza skarbowego podskarbiego. Niekiedy potwierdzają to wprost oprawy rejestrów wskazujące na ich proveniencje. Nie zawsze jednak trzymano się ściśle przepisów ordynacji, o czym dobitnie świadczy choćby jej konfirmacja przez Zygmunta Augusta. Daje się też zauważyć stałą tendencję pisarza z nominacji królewskiej do pełnienia roli głównego pisarza skarbowego. Porównanie zachowanych dubeltowych rejestrów wskazuje, że jeden z nich był rejestrem podstawowym i zwykle powstawał pod okiem pisarza skarbowego królewskiego, drugi zaś stanowił jego duplikat. Czy zawsze owe duplikaty powstawały, tego nie można z całą pewnością stwierdzić.

Rejestry generalne skarbu królewskiego sporządzano w kancelarii podskarbińskiej koronnej na podstawie rozbudowanej i złożonej rachunkowości, którą tutaj jedynie skrótowo można przestawić. Na bieżąco prowadzili ją podrzędni pisarze skarbowi czy skrybowie, podlegający obu pisarzom głównym, powoływanym przez króla i podskarbiego. Podstawa informacyjna rejestrów składała się z dokumentów skarbowych, jak asygnaty oraz kwity i rekognicje, a nade wszystko z bardzo różnorodnych rachunków i rozliczeń szczegółowych. Pośród tych drugich znajdowały się sprawozdania finansowe administratorów i dzierżawców dóbr królewskich, żup solnych, ceł tudzież rozliczenia z poborcami podatków królewskich i podatków publicznych. Osobne rachunki kancelarii podskarbińskiej przedkładali urzędnicy dworu królewskiego, mianowicie szafarz kuchni i prowizor stajni, głównie zaś podskarbi nadworny lub pisarz skarbu nadwornego. Również osobne rachunki prowadzili bezpośrednio podlegli podskarbiemu służebnicy skarbowi, jak zarządcy stacji królewskich, prowizorzy poselstw obcych oraz zarządcy dworów i budowli królewskich. Na podstawie wymienionych tu dokumentów skarbowych i rachunków szczegółowych pisarze skarbowi sporządzali swoje podręczne rejestry, czyli manualy, które były właściwą podstawą sporządzania głównych ksiąg skarbu królewskiego. Obecna forma kancelaryjna rejestrów generalnych wskazuje, że najpierw powstawała księga brulionowa, która po ostatecznej redakcji przybierała kształt indukty rejestru. O ile manualy, choć w niekompletnym stanie się do dzisiaj zachowały, to księgi brulionowe oraz służące im priora rachunkowe, po ich wykorzystaniu w zasadzie zbyteczne dla skarbu, w swej ogromnej masie uległy bezpowrotnemu zatraceniu. Ocalały jedynie nieliczne i to one pozwalają na bardziej wszechstronne poznanie materii rejestrów generalnych.

Jako formy kancelaryjne rejestry generalne skarbu królewskiego z XVI stulecia bez wątpienia są najlepiej prowadzonymi księgami wpisów o charakterze skarbowym (finansowym) dawnej Rzeczypospolitej. Na ich bogaty formalny kształt rzutowało przede wszystkim znaczenie najważniejszej instytucji skarbowej państwa, ale także znakomicie przygotowany do pełnionej funkcji poczet osób na urzędzie podskarbiego wielkiego koronnego oraz fachowego personelu ich kancelarii z pisarzami skarbowymi na czele.

Przedstawiona tutaj charakterystyka aktoznawcza ksiąg głównych skarbu królewskiego z XVI stulecia ukazuje dość złożony kontekst źródłoznawczy ogłaszanego drukiem ich fragmentu. Sam fragment wymaga też bliższego przyjrzenia się zawartej w nim treści wynikającej z działalności skarbu królewskiego podjętej w przygotowaniu hołdu księcia Albrechta Fryderyka złożonego królowi Zygmuntowi Augustowi, w czasie trwania sejmu unijnego, 19 lipca 1569 roku w Lublinie.

II

Wydatki poniesione na homagium lubelskie zostały zapisane w ostatnim rejestrze generalnym podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa¹⁵. Z racji swoich obowiązków ministerialnych odpowiadał on właśnie za sfinansowanie uroczystości hołdu młodego Albrechta. Jego rola była tutaj równie istotna jak rola kanclerza wielkiego koronnego Walentego Dembińskiego czy podkanclerzego Franciszka Krasieńskiego, przygotowujących od strony prawnej inwestyturę nowego księcia w Prusach. Podskarbi musiał też niewątpliwie ściśle współdziałać w organizowaniu tej uroczystości z marszałkiem wielkim koronnym oraz z marszałkiem nadwornym, którymi tym czasie byli Jan Firlej i Stanisław Barzi. On też razem z innymi dostojnikami 19 lipca 1569 roku w Lublinie podpisał akt inwestytury dla Albrechta Fryderyka. Jego nazwisko figuruje pośród grona kasztelanów¹⁶.

Wszystkie wymienione tu osoby to ważne postacie ówczesnego życia publicznego, oddane w służbie królowi i Rzeczypospolitej. Stanisław Sobek z Sulejowa, herbu Brochwicz, wyraźnie zaznaczył swoją obecność w tej elicie. Dobrze wykształcony i obyty w świecie; studiował najpierw na Akademii Krakowskiej, następnie na uniwersytecie w Wiedniu, wreszcie od 1 sierpnia 1545 do 31 czerwca 1546 roku na uniwersytecie w Królewcu. Tam nawiązał bliższą znajomość z księciem Albrechtem, któremu służył posługując w jego imieniu w 1547 roku do Czech i na Litwę. Później pozostawał w korespondencji z Albrechtem, przekazując mu liczne nowiny z Krakowa. Zapewne

¹⁵ Z czasów podskarbiostwa Stanisława Sobka zachowały się wszystkie rejestry generalne – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 203 (I VII – 31 XII 1564); Rach. król. 208 (1565); Rach. król. 210 (1566); Rach. król. 219 (1567); Rach. król. 220 (I I – 30 X 1568); Rach. król. 222 i 223 (I XI 1568 – 27 X 1569). Na oprawach rejestrów są tłoczone superexlibrisy z herbem Sobka, czyli Brochwicz. Oprawa ostatniego rejestru (w dwóch egzemplarzach) została wykonana po śmierci podskarbiego, stąd już inna na nich ikonografia.

¹⁶ AGAD, Libri Legationum 20, k. 229v–234v.

już w Królewcu zbliżył się do protestantyzmu, choć dopiero na skutek koligacji rodzinnych na dobre związał się z ruchem reformacyjnym, w którym był dość aktywny, m.in. w lokowanym przez siebie w 1563 roku mieście Sobków, nad Nidą, ufundował zbór kalwiński. Jednocześnie Sobek obracał się w kręgach przywódców szlacheckich dążących do modernizacji państwa. Na sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach obrano go posłem na sejm egzekucyjny do Piotrkowa w 1562/1563 roku. Opowiadał się za natychmiastową rewizją nadań królewskich. Będąc zwolennikiem integracji państwa domagał się też, aby w Prusach Królewskich dokonano egzekucji dóbr królewskich, a posłowie i senatorowie tej prowincji zasiedli w sejmie koronnym. Zaangażowanie Sobka w sprawy publiczne spotkało się z uznaniem Zygmunta Augusta, który przybiegał mu urząd kanclerza. Zamysłowi króla stanowczo sprzeciwiło się jednak duchowieństwo, ponieważ Sobek miał opinię „jawnego odszczepieńca”. Stąd ostatecznie pieczęć wielką otrzymał podskarbi koronny Walenty Dembiński, zaś Stanisław Sobek postąpił na jego miejsce, co nastąpiło między 17 a 23 kwietnia 1564 roku. Po Dembińskim przejął też kasztelanię sudecką, przedtem trzymał kasztelanię biecką, a w 1568 roku został kasztelanem sandomierskim¹⁷.

Jak pisał Marcin Kromer, objaśniając samą nazwę urzędu podskarbiego, że najpierw *jest on bowiem szafarzem i nadzorcą skarbcu królewskiego, stróżem symboli czyli insygniów koronnych, to jest: korony, jabłka, berła i miecza*¹⁸. Wedle znanych od końca XV wieku inwentarzy, w skarbcu na zamku wawelskim w Krakowie wśród klejnotów państwowych najcenniejsze były korony królewskie. Najważniejsza z nich to korona koronacyjna (*corona originalis seu privilegiata*) inna dla króla, inna dla królowej. Drugą co do rangi była korona homagialna (*corona homagialis*) służąca monarsze do przyjmowania hołdów. Poza tym król posługiwał się koroną osobistą, czyli prywatną oraz koroną hełmową. Były jeszcze, pełniące szczególną rolę: korona egzekwialna i grobowa, używane w trakcie królewskich pogrzebów oraz korona wotywna¹⁹.

Król Zygmunt August przyjmując hołd lenny od księcia Albrechta Fryderyka w 1569 roku miał na skroniach wspomnianą koronę homagialną. Podskarbi wysłał wtedy po ów diadem do skarbcu wawelskiego pisarza skarbowego, i wtedy już proboszcza miechowskiego – Szymona Ługowskiego. Zajmujący nas rejestr zanotował to wydarzenie następująco: *Reverendo d. Simoni Lugowski praeposito Miechoviensi:*

¹⁷ A. Tomczak, op. cit., s. 69–70; I. Kaniewska, *Sobek Stanisław z Sulejowa h. Brochwicz (zm. 1569)*, w: „Polski Słownik Biograficzny” (dalej PSB), t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999, s. 454–457. Zob. też *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992, s. 124; gdzie błędne daty nominacji Sobka na podskarbiego i jego śmierci, a zmarł 27 X 1569 r. – AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 24. Poza tym Sobek sam zawsze pisał się „z Sulejowa”, nie zaś „z Sułowa”.

¹⁸ M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, wyd. 2, Olsztyn 1984, s. 127.

¹⁹ O polskich regaliach m.in. najobszerniej pisali: F. Kopera, *Dzieje Skarbcu Koronnego czyli insygniów koronnych Polski*, Kraków 1904; J. Lileyko, *Regalia polskie*, Warszawa 1987; M. Rożek, *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej*, Kraków 2011.

*Cracoviam misso pro corona et solio ad Illustri Domini Ducis Prussie iunioris omagia praestando Lublinum pro podvodis equis 10 et expensis dati fl. 60*²⁰. Zatem wojażując wozami skarbnymi, z zaprzęgami złożonymi z dziesięciu koni, co pociągnęło wydatek zł pol. 60, Ługowski oprócz korony homagialnej przywiózł do Lublina także przenośny tron (*solium*) dla króla. Bez wątpienia Ługowski oprócz korony homagialnej i tronu zabrał ze skarbca wawelskiego także pozostałe insygnia królewskie, jak berło, jabłko i miecz potrzebne do oprawy uroczystości homagium oraz baldachim, który rozpinano ponad tronem jako symbol królewkości przysługujący władcy. W tym czasie zakupiono do skarbca żelazną skrzynię do przechowywania koron i insygniów koronnych, jak znowu zapisano w rejestrze: *Pro scrinio ferreo propter diadema Regni a insygnia eiusdem servanda fl. 26 gr. 12*²¹. Jak podaje Jan Ponętowski, w wierszowanej relacji o wydarzeniach w czasie sejmu lubelskiego 1569 roku, Szymon Ługowski przywiózł z Krakowa owe *sceptra* w asyście pocztu panów koronnych, m.in. kasztelana sanockiego Jana Herbura z Felsztyna i surrogatora wielkopolskiego Jakuba Rokosowskiego – przyszłego podskarbiego wielkiego koronnego²².

W świetle inwentarzy skarbca wawelskiego i innych źródeł sporo wiemy o koronie homagialnej, najważniejszym insygnium królewskim użytym podczas hołdu lubelskiego 1569 roku. Korona ta została wykonana w XIV wieku, bowiem korony koronacyjnej, w której według tradycji widziano koronę Bolesława Chrobrego, używano wyłącznie przy liturgicznym akcie namaszczenia monarchy, choć nie było to jeszcze regułą. Według inwentarza z 1475 roku w skarbcu koronnym były dwie korony homagialne (jedna z nich zaginęła przed rokiem 1510), których używano podczas hołdów przemienne z koroną koronacyjną. Niektórzy z historyków uważają, że była to korona koronacyjna Władysława Jagiełły²³. Wiemy, że podczas hołdu wojewody mołdawskiego Stefana, na polach wsi Kuropatniki, w 1485 roku Kazimierz Jagiełłończyk wystąpił w koronie, w której był koronowany. Podczas pierwszego hołdu pruskiego w Krakowie w 1525 roku Zygmunt Stary także miał na skroniach koronę

²⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 100v; Rach. król. 223, k. 113v.

²¹ Ibidem, Rach. król. 222, k. 117; Rach. król. 223, k. 131.

²² J. Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godny komentarz... roku 1569 uczyniony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 29:

*Król potem do Krakowa wysłał po koronę,
Z nią sceptra aby były wszystkie przywiezione,
Pana Jana Herbura z narodu zacnego,
I ktemu kasztelana państwa sanockiego.
Z nim jachał też pospołu ksiądz Szymon Ługowski,
Pisarz koronny [sic!], nadto i proboszcz miechowski.
Przy nich pan Rokosowski surogator z Polski
Wielkiej, poznański podśudek, inni z Polski.*

O relacji Ponętowskiego, stanowiącej prawdziwe *cicer cum caule* nowin o sejmie lubelskim i pochodzących z Europy, ostatnio pisał J. Krocak, *Jana Ponętowskiego wierszowana relacja o unii lubelskiej i sejmie 1569 roku*, „Tematy i Kontasty” 2019, nr 9 (14), s. 185–201.

²³ F. Kopera, op. cit., s. 44–47; za nim idzie J. Lilejko, op. cit., s. 83–85.

Chrobrego. Dopiero od połowy XVI wieku insygniów koronacyjnych używano tylko podczas ceremonialnego pomazania olejami świętymi, zaś korony homagialnej tylko do hołdów²⁴.

Można śmiało przypuszczać, że właśnie taką koronę miał na głowie Zygmunt August w 1550 roku, zaraz po koronacji Barbary Radziwiłłówny, kiedy na rynku krakowskim odbierał hołd od deputatów pruskich w imieniu nieobecnego księcia Albrechta. W tej samej koronie ostatni z Jagiellonów wystąpił w Lublinie w 1569 roku, hołdując młodemu księciu Albrechta Fryderyka. Według relacji królewskiej, obserwatora pruskiego z tegoż roku, król Zygmunt August *zasiadł na tronie ... w koronie wykonanej z karmazynowego, futerkowego sukna ozdobionego wieloma szlachetnymi kamieniami*²⁵.

Corona homagialis wymieniana, niekiedy też opisywana, w kolejnych inwentarzach skarbcza wawelskiego, w ostatnim z 1792 roku tak oto została zaprezentowana:

Korona trzecia homagialis (do hołdów) szczerozłota, ma w sobie części dziewięć, ze wszystkim kosztem Najjaśniejszego Pana [Stanisława Augusta Poniatowskiego] zreperowana z przyczyny inwestytury księcia Kuralandzkiego [Piotra Birona].

W pierwszej części [- -]: rubinów alias żarn 8, szafirów 2, pereł gładkich 9, sztyft złoty z perłą 1. W drugiej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, pereł 9, sztyft złoty z perłą 1. W trzeciej części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, pereł 9, sztyft złoty z perłą 1. W czwartej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, pereł 9, sztyft złoty z perłą 1. W szóstej [sic!] części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, pereł 9, sztyft z perłą 1. W siódmej części [- -]: rubinów 5, szafirów 5, pereł 8, sztyft z perłą 1. W ósmej części [- -]: szafirów 5, rubinów 5, pereł 9, sztyft złoty z perłą 1. W dziewiątej części [- -]: rubinów 2, szafirów 8, pereł 8, sztyft z perłą złoty 1.

*Ta korona zupełnie będąc zreperowaną wszystkie ma kamienie, że i najmniejszego nie brakuje. Aksamitem jest podszyta, czapeczka takowąż do niej. Puzdro na nią nowe z safianu czerwonego zrobione, aksamitem pąsowym wyklejone, na 2 części otwierające się z haczykiem mosiężnym*²⁶.

Korona homagialna była koroną gotycką, typu otwartego (*corona aperta*), złożoną z dziesięciu segmentów z motywem lilii, zwartą krzyżowo i zwieńczona kulą z krzyżykiem. W tej koronie drogie kamienie były mniejsze i mniej efektowne aniżeli ozdabiające koronę koronacyjną. W jej dekoracji przede wszystkim wyróżniały się

²⁴ M. Rożek, op. cit., s. 117–119.

²⁵ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji z dawnego archiwum królewskiego*, KMW 2025, nr 1(328), s. 73–86.

²⁶ M. Rożek, op. cit., s. 137. Autor podając tekst ostatniego inwentarza skarbcza wawelskiego z 1792 r. sięgnął po jego wpis do akt ziemskich krakowskich – *Terrestria Cracoviensia Nova*, vol. 59, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie.

perły ułożone w dwóch rzędach w dolnej części segmentów; tworzyły one jakby wydzieloną obręcz. Pomimo że korony koronacyjna i homagialna pod względem formy były do siebie zbliżone, to homagialna miała odmienny wyraz plastyczny. Wyglądała skromniej, ale była równie piękna²⁷.

Ten wspniany diadem razem z innymi polskimi regaliaми został zatracony w 1795 roku, kiedy Prusacy okradli skarbiec koronny na Wawelu na osobisty rozkaz Fryderyka Wilhelma II. Był to chichot historii; król pruski sięgnął po insygnium – symbol służący do przyjmowania przez polskich monarchów hołdów jego poprzedników, pokazujących w uroczystej oprawie podległość Prus od Rzeczypospolitej.

Dzisiaj dzięki Marcello Bacciarelliemu, nadwornemu malarzowi Stanisława Augusta Poniatowskiego, można podziwiać wizualnie ową koronę. Bacciarelli mając dostęp do skarbcza wawelskiego sporządził rysunki przechowywanych tam koron, które później namalował na obrazach. Korona homagialna występuje w jego trzech dziełach. Najpierw dość dokładnie przedstawił ją na imaginacyjnym portrecie Kazimierza Wielkiego, w poczcie królów polskich namalowanym w Pokoju Marmurowym w Zamku Królewskim w Warszawie. Następnie namalował koronę homagialną, choć bardziej schematycznie, w cyklu wielkich obrazów historycznych, prezentowanych w Sali Rycerskiej również na zamku warszawskim. Korona ta figuruje mianowicie na głowie Władysława Jagiełły na obrazie pokazującym nadanie przez niego przywilejów dla Akademii Krakowskiej oraz ozdabia ona skroń Zygmunta Starego na obrazie zatytułowanym wspólnie jako „Nadanie Prus w lenność Albertowi I przez Zygmunta I”²⁸.

W 1569 roku podskarbi wielki koronny Stanisław Sobek z Sulejowa był strażnikiem i głównym dysponentem tego właśnie królewskiego klejnotu. Jak już powiedziano, do niego należało też przygotowanie logistyczne od strony finansowej uroczystości hołdu składanego przez młodego księcia Albrechta Fryderyka w Lublinie. Był to ważny i prestiżowy obowiązek, który został nagrodzony przez Zygmunta Augusta okazałym honorarium w kwocie jednego tysiąca złotych polskich. W znanym rejestrze generalnym skarbu królewskiego figuruje tutaj zapis: *Magnifico d. Stanislao Szobek castellano Sandomiriensi, Regni thesaurario: ratione coronae ad omagium Illustrissimi Ducis Prussiae Lublini oblatae iuxta antiquam consuetudinem et literas SMR dati fl. 1000*²⁹.

Urząd podskarbiego wielkiego koronnego należał do dość intratnych. Wprawdzie dopiero sejm lubelski 1569 roku postanowił, że *opatrzenie albo salarium pana podskarbiego to ma być: panu podskarbiemu z tego skarbu pospolitego tysiąc złotych*³⁰

²⁷ J. Lileyko, op. cit., s. 86–87.

²⁸ J. Lileyko, op. cit., s. 87; M. Rożek, op. cit., s. 133, 174–175.

²⁹ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 117v; Rach. król. 223, k. 132; Rach. król. 350, k. 188.

³⁰ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 96.

i takowe w tym roku podskarbi Stanisław Sobek otrzymywał, ale oprócz tego wypłacono mu dodatkowo jeden tysiąc florenów z racji zarządzania wcześniej uchwalonymi poborami podatkowymi³¹. Wcześniej również otrzymywał różne *salaria* z tytułu pełnionego urzędu³². Niebagatelne wynagrodzenie przypadło podskarbiemu Stanisławowi Sobkowi z racji tzw. skarbnego, czyli procentów od pieniędzy wypłacanych żołnierzom popisany na Litwie i na Podolu, bo w wysokości zł pol. 6264 gr. 20³³. Nie wiemy jednakże w jaki sposób i kiedy otrzymał te pieniądze. Pobór i wydatki poczynione z kwarty za dwa lata 1567–1568 przyniosły również Sobkowi wynagrodzenie w wysokości tysiąca złotych polskich³⁴. Ponadto czerpał on osobiste zyski z powierzonych mu w nagrodę przez króla administracji starostw oraz innych tenut³⁵.

Dla podskarbiego Stanisława Sobka wynagrodzenie z okazji hołdu lubelskiego w wysokości tysiąca złotych polskich było premią okazjonalną. Podobną kwotę jednego tysiąca złotych polskich otrzymał jego następca, podskarbi wielki koronny Hieronim Bużeński, z okazji kolejnego hołdu pruskiego, kiedy to w 1578 roku w Warszawie przysięgę wierności królowi Stefanowi Batoremu złożył Jerzy Fryderyk Hohenzollern, przyjmując opiekę nad chorym Albrechtem Fryderykiem i stając się regentem księstwa pruskiego³⁶. W obu przypadkach jest mowa, że premie te były przyznane podskarbiom *iuxta antiqua consuetudinem*, czyli według dawnego zwyczaju. Jeśli chodzi o wcześniejsze hołdy pruskie, ponieważ nie mamy tutaj wyraźnych przesłanek źródłowych, możemy jedynie przypuszczać, że podobnie mogli zostać wynagrodzeni *ratione coronae ad homagium* w 1525 roku podskarbi Mikołaj Szydłowiecki, a w 1550 roku podskarbi Spytek Jordan z Zakliczyna. Trzeba jednak zauważyć, iż około hołdu Albrechta głównie krzątał się wielkorządca krakowski Seweryn Bonar, zaś przy oprowie hołdu złożonego przez delegowanych posłów książęcych widoczny był podskarbi nadworny Jan Lutomierski. Być może to im przypadła jakaś nagroda za organizację uroczystości tych hołdów?³⁷

³¹ AGAD, ASK, Rach. król. 226, k. 24v: *Regni thesaurario Magnifico d. Stanislao Szobek a Szuleiow castellano Sandomiriensi ratione salarii iuxta constitutionem eidem assignatum dati fl. 1000. Eidem ratione cotributionum publicorum Petricoviae laudatum dati fl. 1000*. Wpłaty te nastąpiły 13 VIII 1569 r. – AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 188.

³² Np. AGAD, ASK, Rach. król. 208, k. 160: *Magnifico d. Ragni thesaurario: certis negotis SMR ex mandato et commisione sue Maiestatis ad d. Zborowski eunti, in expensis itinesris dati fl. 200*.

³³ AGAD, ASK, II, 23, k. 50–50v: *Magnifico d. Regni thesaurario: ratione skarbnego a pecunia in expedientis milites nancenarios ad servitium in Ducatum Lithwaniae ac in solutionem eisdem rettentis servitii tam in Ducatu Litwanie, que in terris Podoliae servientis ex contributionibus publicis annorum praeteritorum collecta tum ad rationem fl. 500 000 mutuo nomie a certis personis accepta nec non per dominos consiliaris Regni de bono esse conscripta. Cedunt a fl. 626 468, gr. 14 ad thesaurum SMR perceptum fl. 6264 gr. 20. Qui hic in distributis iuxta antiqua consuetudinem ponuntur facit fl. 6264 gr. 20*.

³⁴ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 174: *Magnifico d. Stanislao Szobek de Szuleiow Regni thesaurario ratione exactionis quintae partis peccuniarum iuxta constitutiones Regni dati fl. 1000*.

³⁵ W świetle *Rachunków królewskich* Stanisław Sobek jako podskarbi trzymał w swoich rękach starostwa sandomierskie, radomskie, małogoskie i tenutę Górę – zob. AGAD, ASK, Rach. król. 219, k. 6–6v; Rach. król. 222, k. 26–27, 28–28v, 30v–31; Rach. król. 223, k. 29–30, 31–31v, 33v–34; Rach. król. 229, k. 17v; Rach. król. 230, k. 17v.

³⁶ *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576–1586 w dwóch częściach*, wyd. A. Pawiński, Źródła Dziejowe, t. IX, cz. 1, Warszawa 1881, s. 219: *Magnifico Hieronimo a Bużenin thesaurario Regni ratione coronae ad homagium Illrmi ducis de Anspach Warschoviae anno praesenti [1578] oblatae, juxta consuetudinem dati sunt ex thesauro Regni fl. 1000*.

³⁷ T. Lubomirski, *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868, s. 55; M. Baliński, *Pisma*

III

Zajmujący nas ostatni rejestr generalny skarbu królewskiego relacji podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa zachował się do dzisiaj w dwóch egzemplarzach. Mowa o *Rachunkach królewskich* sygn. 222 i 223. Obejmuje on percepty i dystrybuty za okres od 1 listopada 1568 do 31 grudnia 1569 roku. Jest to nietypowy dla rejestrów okres, bo obejmujący czternaście miesięcy. Ta odmienna struktura czasowa wynikała z organizacji pracy pisarzy skarbowych w 1568 roku. Otóż w tymże roku pisarz królewski Szymon Ługowski, dominujący w kancelarii podskarbińskiej, został oddelegowany przez Zygmunta Augusta do przeglądu oraz porządkowania rachunków i ksiąg skarbowych w archiwum skarba koronnego na Wawelu, za którą to pracę otrzymał dość znaczną kwotę zł pol. 600³⁸. W kancelarii zastąpił go wówczas pisarz podskarbiego Stanisław Stradomski, pod którego okiem powstał jeden rejestr doprowadzony do końca października 1568 roku³⁹. Wtedy to do kancelarii powrócił Ługowski i założył 1 listopada 1568 roku nowy własny rejestr, który był kontynuowany do 31 grudnia 1569 roku. Rejestr ten objął czas urzędowania na podskarbiostwie Stanisława Sobka do dnia jego śmierci 27 października oraz dwa pierwsze miesiące urzędowania nowego podskarbiego wielkiego koronnego Hieronima Bużeńskiego. W rejestrze wyraźnie są jednak wyodrębnione percepta i dystrybuta według pełnego roku kalendarzowego (od 1 stycznia do 31 grudnia 1569 roku)⁴⁰.

Oba egzemplarze rejestru niemal w całości pokrywają się pod względem treści. Nawet układ graficzny poszczególnych działów czy osobnych zapisów jest do siebie bardzo zbliżony. Treściowo egzemplarze różnią się tym, że pierwszy oznaczony sygn. 222 (egz. I) jest pełniejszy od oznaczonego sygn. 223 (egz. II), bo w tym brakuje niektórych prowizji poselstw obcych.

historyczne, t. II, Warszawa 1843, s. 181; W. Pocięcha, *Geneza hołdu pruskiego (1467–1525)*, Gdynia 1937, s. 136; F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996, s. 58–59.

³⁸ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 26v; Rach. król. 223, k. 28: *Venerabili d. Simoni Lugowski praeposito Miechoviensi et Thesauri Regni notario de gratia SMR pro fatigis circa rationis Thesauri per eum ab aliquot annue facit dati fl. 600*; ASK, III 1, k. 606v: *X Proboszczowi Miechowskiemu za prace od liidzeb skarbowych z laski KJM położonych fl. 600*. Ługowski w roku następnym, czyli 1569 był też członkiem komisji, wyznaczonej na podstawie konstytucji sejmu roku 1563/1564, do rewizji skarba i archiwum na Wawelu – zob. W. Urban, *Ługowska (Szaniawski) Szymon h. Jumoza (1530–1583)*, w: PSB, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 518–519; P. Grobelna-Mazurek, *Staropolska praktyka archiwalna na podstawie badań inwentarzy skarba i archiwum koronnego krakowskiego (XVI–XVIII w.)*. *Komisje inwentaryzacyjne*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. III, s. 20. Bliżej, choć niedokładnie, o archiwum skarbowym na Wawelu pisał A. Kłodziński, *O archiwum skarbu koronnego na zamku krakowskim*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1923, seria 2, t. I, s. 289–309.

³⁹ AGAD, ASK, Rach. król. 220. Rejestr ten, nietypowo prowadzony jest jednostronnie, czyli przychody zapisane są sukcesywnie po wydatkach. Wierzchnia okładzina rejestru z połączanym tytułem i herbem podskarbiego Stanisława Sobka – Brochwicz, zaś dolna w zwierciadle posiada superexlibris pisarza skarbowego Stanisława Stradomskiego z jego herbem – Prus I/Turzyma i okolnym napisem: STANISLAVS STRADOMSKI NOTARIVS THEZAVRI.

⁴⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 155–157v, gdzie sumariusz perceptów i dystrybutów za rok 1568 oraz rok 1569. Zob. też dwa identyczne sumariusze – AGAD, ASK, Rach. król. 342, k. 60–65, 66–69. Takowego sumariusz nie posiada rejestr oznaczony sygn. AGAD, ASK, Rach. król. 222.

Niewątpliwie egz. I, który jest księgą *in folio* o wymiarach 200 × 310 mm, liczącą 241 kart, był rejestrem pisarza skarbowego królewskiego. Wymownie świadczy o tym jego skórzana oprawa (z trzema, spośród czterech, zachowanymi wiązaniami) z odcisniętym na dolnej i górnej okładzinie tytułami wraz z datami 1568 i 1569 oraz srebrzonym superexlibrisem z monogramem Zygmunta Augusta („SA”) i koroną z krzyżem obwiedzionym kolistym roślinnym wieńcem.

Do pisarza skarbowego podskarbiego należał II egz., formatu *in folio* o wymiarach 195 × 313 mm i objętości 262 kart. Jest on oprawiony w skórę, wiązany czterema paskami, z których zachowały się trzy, z tłoczonymi na obu okładzinach tytułami z datami 1568 i 1569 oraz posiadający w zwierciadle superexlibris przedstawiający stylizowaną tarczę z Orłem w koronie i literą „S” na piersi, tudzież nad tarczą jeszcze koronę królewską.

Rejestr pisarza królewskiego zbudowany jest ze składek papierowych 12- i 14-kartkowych oraz kart dodanych przez intrologatora podczas jego oprawiania w skórę. Składki zostały oprawione po ich zapisaniu, o czym świadczą obcięte pod prasą intrologatorską lektory zamykające zapisane strony. W tym rejestrze posłużono się papierem z jednego typu filigranem, w minimalnych dwóch odmianach przedstawiających Jastrzębca⁴¹. Drugi egzemplarz rejestru został sporządzony na podstawie gotowego oprawionego już kodeksu papierowego. Wymowna to wskazówka, że jest on kancelaryjnie wtórny, czy dokładniej – duplikatem. Jego składki są solidnie zszyte i sklejone, jak się wydaje głównie 8- i 12-kartkowe. W papierze występują dwa typy filigranów: Jastrzębiec oraz Jelita, ten drugi w dwóch odmianach⁴².

Obydwa egzemplarze rejestru spisane zostały po łacinie kształtną humanistyczną italiką. W pierwszym wyraźnie można dostrzec, że powstał on pod ręką dwóch pomniejszych pisarzy skarbowych czy skrybów. Drugi zaś spisywały ręce trzech pisarzy; ręka jednego z nich powtarza się w obu rejestrach. Jako atramentu w obu rejestrach użyto wyłącznie czarnego inkaustu, nie ma w nich śladu, aby w jakichś miejscach posługiwano się cynobrem czy minią, co można spotkać w innych rejestrach generalnych, zwłaszcza w kaligrafowanych nagłówkach poszczególnych działów perceptów i dystrybutów. Te w opisywanych tu rejestrach kaligrafowane są większą minuskułą i atramentem w odcieniu sadzy. Trzeba jednak podkreślić, że pod względem graficznym wyróżniają się niespotykaną wcześniej estetyką.

Wykaz wydatków na oprawę homagium lubelskiego zatytułowany *Distributa in sumptum omagii per Illustrem Dominum Ducem Prussiae SMR Lublini praestitum*

⁴¹ K. Badecki, *Znaki wodne w księgach Archiwum miasta Lwowa 1382–1600*, Lwów 1928, znak 76; J. Sinarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969, znaki 322–324; eadem, *Katalog filigranów papierni polskich 1500–1800*, Łódź 1983, znaki podobne 451–454, ale z infułą i pastorałem nad tarczą, gdy w rejestrze znak ma nad tarczą koronę.

⁴² K. Badecki, op. cit., znaki 64, 63–64, 76; J. Sinarska-Czaplicka, *Filigrany papierni...*, znaki 349, 357.

die [19 mensis Iulii] anno Domini 1569 idzie w rejestrze generalnym po dystrybutach na poselstwa zagraniczne (*In nuntios extraneos*), z którymi został jakby spleciony⁴³. Był to bowiem dział wydatków dotąd niespotykany, sporadyczny i okazjonalny, nie mający wcześniej miejsca w ustalonym formularzu rejestrów. W przyjętej w kancelarii podskarbińskiej klasyfikacji był najbliższy prowizjom na poselstwa obce, chociaż nie dotyczył kosztów utrzymania misji dyplomatycznej, ale środków pieniężnych przeznaczonych na zgoła inny cel.

W egz. I wydatki na homagium są zapisane na k. 128v–129, zaś w egz. II na k. 140–140v (licząc w obu egz. od strony dystrybutów). Za podstawę niniejszej edycji wykazu przyjęto obydwa egzemplarze rejestru, kolacjonując ich zapisy. Dzięki temu otrzymano jakby kanon wykazu, jego dokładną poprawną treść. Drobne odmiany w zapisach zaznaczono w przypisach tekstowych. Niektóre z nich wymagają komentarza, bo wyraźnie wskazują na kancelaryjne relacje obu egzemplarzy. W egz. II, należącym do pisarza skarbowego podlegającego podskarbiemu, czyli duplikacie rejestru widać dążność do poprawiania pomyłek występujących w egz. I, który powstał pod okiem pisarza skarbowego królewskiego. I tak ten egzemplarz nie odnotowuje już, w rubryce przeznaczonej na grosze, cyfry 0 przy wydatkach na *teatrum* postawione dla króla do odebrania hołdu. Następnie skorygowany został zapis ceny jednego łokcia białego adamaszku zakupionego na chorągiew (proporzec) dla księcia pruskiego. Adamaszek (jadamaszek) była to delikatna tkanina wyrabiana z czystego jedwabiu, ale także z wełny lub lnu, zwykle jednobarwna⁴⁴. Tutaj skryba czy raczej kopista egz. II uznał, że wartość jednego łokcia tej tkaniny wynosząca groszy 25 była czeskim błędem i zamienił ją na groszy 52. Okazuje się jednak, że i ta wartość nie jest właściwa, bowiem przy podanej w wykazie sumie zapłaty za 25 łokci adamaszku (zł pol. 55 gr. 10) cena jednego łokcia tej tkaniny raczej powinna wynieść 66,4 groszy. Te dwa różne zapisy, znacznie od siebie odbiegające, w dodatku niepoprawne, rzecz oczywista, wymagają przyjrzenia się cenie adamaszku odnotowanej w tym czasie w *Rachunkach królewskich*.

Przed wszystkim skarb królewskich kupował tkaniny odzieżowe, w tym adamaszek, na podarki przekazywane obcym posłom i posłańcom przybywających do polskiego monarchy. W roku 1568 adamaszkiem obdarowano jednego z posłów młodego księcia pruskiego Albrechta Fryderyka o nazwisku Zak, który otrzymał 12 łokci tej tkaniny po gr. 50, co dawało w sumie zł pol. 20⁴⁵. Wtedy też poseł księcia

⁴³ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 124–130; Rach. król. 223, k. 138–141v; M. Korolko (op. cit., s. 168) zaliczył wymienione tam m.in. upominki, w postaci tkanin, dla posłów pomorskiego, szwedzkiego oraz przekazane *Bassi Budzińskiego* do wydatków na homagium lubelskie, objaśniając przy tym tureckiego komendanta Budy jako „Budziński – nazwisko nie zidentyfikowane”.

⁴⁴ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, lustr. opatrzył K. Estreicher, t. I, Warszawa 1939 (reprint 1990), kol. 3–6; I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999, s. 11.

⁴⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 28v: *Nuncio a Duce Prussiae nomine Zak, cui adamasci ulnae 12 a Walbach [Melchior Walbach, kupiec warszawski] per gr. 50 solut fl. 50.*

pomorskiego został obdarowany 33 łokciami czarnego adamaszku w cenie gr. 55, za który zapłacono zł pol. 60 gr. 15⁴⁶. W tymże 1568 roku wśród podarków danych rodzinie chana tatarskiego, jego drugi syn o imieniu, jak je odnotowano w rejestrze, Adil Giereriia Halibassa dostał między innymi 12 łokci adamaszku liczonego po zł pol. 1 gr. 25, a razem tkanina ta kosztowała zł pol. 22⁴⁷.

Ponadto warto spojrzeć na dostępne w źródłach wzmianki o rodzajach tkanin i ich ceny na chorągwie lenne przygotowane na hołdy pruskie w XVI wieku. Podczas hołdu z 1525 roku wiadomo, że księciu Albrechtowi Hohenzollernowi wręczono „nową chorągiew z białego adamaszku”⁴⁸. Nie znamy jednak kosztów tego insygnium. Na chorągiew lenną dla Albrechta, sporządzoną na hołd w 1550 roku, odprawiony w zastępstwie nieobecnego księcia przez jego pełnomocników, kupiono zaś białego adamaszku 17 ½ łokci po gr. 45, co uczyniło razem zł pol. 26 gr. 7 den. 9⁴⁹. Natomiast w 1578 roku w czasie hołdu Jerzego Fryderyka Hohenzollerna przed Stefanem Batorym odstąpiono od białego adamaszku i na chorągiew lenną sięgnięto po inną tkaninę, mianowicie tańszy biały armezyn, którego użyto 24 łokcie po 10 groszy⁵⁰.

Handlem i cenami adamaszku zajmowano się również w literaturze historycznej. Otóż Roman Rybarski w pracy o handlu i polityce handlowej Polski XVI stulecia ustalił, że w latach 1566–1570 cena jednego łokcia adamaszku wynosiła gr. 54,85⁵¹. Według zaś badań Juliana Pelca dotyczących cen w Krakowie na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych kształtowały się następujące ceny jednego łokcia adamaszku dla lat: 1566–1567 – gr. 48; 1569 – gr. 45; 1571 – gr. 48, a maksymalnie wzrosły w latach 1596–1600 do gr. 70–72⁵². Widoczne różnice w wynikach tych badań wynikają z odmiennej podstawy źródłowej tych badań, głównie zaś z różnego zasięgu rynku handlu tkaninami odzieżowymi, jaki został objęty tymi badaniami.

W świetle powyższego zestawienia cen adamaszku trzeba stwierdzić, że cena jednego łokcia tej tkaniny jaką zakupiono na uszycie chorągwi lennej dla księcia Albrechta Fryderyka była wyjątkowo wysoka, bo – jak wiadomo – wynosiła gr. 66,4, czyli zł pol. 2 gr. 6 den. 8. Musiała to być zatem tkanina przedniej jakości, zbliżona do drogiego aksamitu, używanego na modne wtedy stroje włoskie, zwłaszcza o czarnej

⁴⁶ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 141: *Nuncio Illustris Domini Ducis Pomeraniae adamasci nigri ulnae 33 per gr. 55 facit fl. 60 gr. 15.*

⁴⁷ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 33: *Expeditio nunciorum Thartarorum cum muneribus ex comision SMR [--] A filio secundo Adil Giereriia Halibassa – vestis Lundunensis ex ulnae 5 per gr. 30 facit fl. 5. Eidem adamasci ulnae 12 per fl. 1/25 facit fl. 22.*

⁴⁸ J. Małłek, *Hołd Pruski z 1525 roku w relacji królewskiej*, KMW 2024, nr 2 (325), s. 246.

⁴⁹ M. Baliński, op. cit., s. 182: *Comparatio vexilli omagialis D. Prussiae: adamasci albi ulnae 17 ½ per gr. 45 facit fl. 26 gr. 7 den. 9 [--].*

⁵⁰ *Księgi podskarbińskie...*, s. 219.

⁵¹ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania Poznań 1928), t. II, s. 306.

⁵² J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935, s. 49, 65.

barwie, w których lubował się Zygmunt August⁵³. Niewątpliwie cena ta mogła też wynikać ze statusu dworu królewskiego, dla którego dostawy towarów, w tym wykwińniętych gatunków tkanin, były znacznie droższe aniżeli na ogólnie dostępnym rynku. W dodatku adamaszek na chorągiew został zakupiony u krawca królewskiego Szymona Sabinki, do którego wypadnie jeszcze powrócić, a którego z powodu usług dla monarchii i wynikającej stąd renomy, można nazwać „drogim krawcem”.

Trzeba tutaj też rozważyć ewentualną przyczynę błędów, jeśli chodzi o cenę jednego łokcia adamaszku, utrwalonych w obydwu egzemplarzach rejestru generalnego skarbu królewskiego z 1568/69 roku. Wydaje się, że prawdopodobnie pisarz czy skryba sporządzający egz. I tego rejestru dysponował kwitem poświadczającym zakup postawu (sztuki) białego adamaszku o długości 25 łokci z wyszczególnioną jedynie kwotą pieniężną za ów postaw (zł pol. 55 gr. 10). Ujednolicając według formularza zapis tego zakupu w wykazie sam „ustalił” cenę jednego łokcia adamaszku na 25 groszy, którą z kolei jego kolega kopiując egz. II, dopatrując się tu czeskiego błędu, zamienił na 52 grosze. Jak już wiadomo, i ta poprawka okazała się błędną, bo w rzeczywistości cena jednego łokcia adamaszku wyniosła 66, 4 groszy.

W obu egzemplarzach rejestru, w tytule wydatków, pozostawiono puste miejsce na datę odprawionego hołdu w Lublinie. To niedopatrzenie daje się tłumaczyć tym, że zestawienia tych dystryktów w kancelarii podskarbińskiej, w postaci brulionowej, nastąpiło zanim doszło do aktu hołdowniczego. Wskazuje na to wyrażenie sama stylistyka języka wykazu, w którym nadmieniono, że król zajmie dopiero godnie miejsce w ozdobionym czerwonym suknie „teatrze”. Z różnych powodów, w czasie trwania obrad sejmu lubelskiego, termin hołdu był bowiem przesuwany, gdy zaś sama oprawa ceremonii hołdu była już wcześniej gotowa⁵⁴. Pisarz czy skryba skarbowy sporządzając rejestr w postaci indukty przepisał dosłownie wcześniejszy brulionowy rachunek. Podobna praktyka w kancelarii podskarbińskiej była niekiedy stosowana, co daje się dla przykładu zauważyć w przypadku oznaczenia końcowego terminu urzędowania, czyli daty śmierci podskarbiego Stanisława Sobka (27 października 1569 roku), która w rejestrze początkowo nie była podana, następnie została wpisana ręką kolejnego podskarbiego Hieronima Bużeńskiego, chociaż w duplikacie rejestru pozostawiono na nią nadal puste miejsce⁵⁵.

IV

Zapisy poszczególnych wydatków zamieszczonych w wykazie wymagają dla pełniejszego ich zrozumienia bliższego komentarza. Najpierw pobudowanie

⁵³ W 1564 r. cena jednego łokcia czarnego aksamitu (*veluti nigri*) zakupionego na użytek króla wyniosła 72 gr. – AGAD, ASK, Rach. król. 199, k. 110. Według R. Rybarskiego w latach 1566–1570 łokieć aksamitu kosztował 76,5 gr. – zob. R. Rybarski, op. cit., s. 306.

⁵⁴ Dobrze świadczy o tym relacja obserwatora królewskiego – zob. J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁵⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 24; Rach. król. 223, k. 27; gdzie puste miejsce na datę śmierci Stanisława Sobka.

specjalnego podwyższenia czy trybuny, nazwanej w wykazie *teatrum* (*theatrum*), na którym został umiejscowiony tron królewski wraz z baldachimem, kosztowało skarb królewski sumę zł pol. 103. Była to solidna konstrukcja postawiona z kłód drewna, obrobionych przez traczy i cieśli. Musiała być mocna, gdyż usytuowano ją, jak podaje obserwator królewiecki na podmokłym gruncie⁵⁶. Budowla była zaprojektowana przez artystów („architektów”), którzy niewątpliwie też doglądali wszelkich prowadzonych wokół niej prac. Owe *teatrum* określone zostało też przez Jan Ponętowskiego jako *majestat* [który] *zbudowano ozdobny królowi*⁵⁷. W tym samym znaczeniu o „majestacie” mówił Jan Kochanowski w *Proporcu albo Hołdzie pruskim*⁵⁸. Podobnie pisano w kancelarii podskarbińskiej, o czym niżej, wymieniając sukno wrocławskie do *ochendozenia Magestatu*. *Teatrum* albo majestat (magestat) zlokalizowano poza murami Lublina, na środku czy placu przestrzennej ulicy Krakowskiej, opodal Bramy Krakowskiej. Wszystkie szczegółowe koszty na *teatrum*, jak mówi nasz wykaz, były spisane w osobnym rejestrze, który niestety się nie zachował.

Teatrum było ozdobione, czyli obszyte czerwonym suknem. Chodzi o wełnianą tkaninę, zwartą i gładką ze zgrzebnej wełny, wyrabianą w różnych gatunkach, głównie na odzież. Tutaj posłużono się nią niczym kobiercami czy dywanami, w dwóch gatunkach. Mowa mianowicie najpierw o suknie wrocławskim, czyli śląskim o lepszej jakości oraz pośledniejszym suknie luńskim, sprowadzanym z Holandii i Anglii⁵⁹. Tego pierwsze zużyto 36 postawów za kwotę zł pol. 216, zaś luńskiego 57 łokci w cenie po zł pol. 1 za łokieć. Po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka przeprowadzono w skarbie rewizję jego rejestrów⁶⁰. W przypadku wydatków na sukno wrocławskie zapisano tam, że *na [h]old Xiążecia Pruskiego ochendozenia Magestatu polozoni za sukno wroczlawskie czerwone postawow 36 per florenow 6, którego w skarbie mniemasz, facit fl. 216*⁶¹. Dalej odnotowano, że *sukna lunskiego lok 53 [!] per flor. 1, a w skarbie niemasz –fl. 57 [!]*⁶².

Jak mogły wyglądać prace około urządzania *teatrum* pewne światło rzucają rachunki podskarbiego nadwornego Jana Lutomirskiego, znane w odpisie Michałowi Balińskiemu, a dotyczące hołdu pruskiego w 1550 roku. Wtedy prace te wykonywał krawiec królewski Marcin wraz z sześcioma pomocnikami. Marcin, rzemieślnik

⁵⁶ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁵⁷ J. Ponętowski, op. cit., s. 31.

⁵⁸ B. Pfeiffer, *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 170.

⁵⁹ Zob. R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. I, Warszawa 1958, s. 164–165; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1939, kol. 563–564; I. Turnau, op. cit., s. 273.

⁶⁰ AGAD, ASK, III, 1, k. 606, gdzie tytuł rewizji: *Thi summi dwa razi w rejestrzech skarbowich liczbie nieboszczika pana sendomirskiego [kasztelana sandomierskiego Stanisława Sobka] anno Domini 1569 tak publicorum iako priuator prouentuum sąz polozone ku skodzie KJM*.

⁶¹ Ibidem, k. 607.

⁶² Ibidem, k. 607v.

pochodzący z Węgier, służył na dworze królewskim od 1545 r.⁶³ On to właśnie z pomocnikami obszywał suknem *tribunali seu trono ad suscipienda omagia nuntiorum Ducis Prussiae* przez osiem dni i nocy, za co otrzymał zł pol. 46, zaś pomocnikom zapłacono po 12 groszy. Poza tym skarb królewski opłacił też materiały służące do obszywania trybuny, jak *filis rubeis, glaneis, lazureis et albis* oraz dla pomocników *pro cerevisia*, czyli piwo oraz że pracowali w nocy za świece (pro *candelis*)⁶⁴. Można śmiało przypuszczać, że podobny zakres prac przy dekoracji *teatrum* miał miejsce podczas homagium lubelskiego. Zawsze było to znaczące przedsięwzięcie scenograficzne, kosztowne i pracochłonne. Warto tutaj też powiedzieć, że czerwona czy szkarłatna tkanina użyta do dekoracji została wyraźnie uwypuklona w kolorystyce „Hołdu pruskiego” Jana Matejki.

Na główne insygnium użyte podczas hołdu lubelskiego 1569 roku, czyli chorągiew, czy też jak nazywa ją obserwator tej uroczystości poeta Jan Kochanowski – proporzec, wręczony przez króla Zygmunta Augusta lennikowi pruskiemu księciu Albrechtowi Fryderykowi, jak wiadomo, skarb kupił od krawca Szymona Sabinki 25 łokci białego adamaszku. Na tą chorągiew niewątpliwie musiano użyć przedniego adamaszku jedwabnego, na co może wskazywać jego cena, bo w rzeczywistości jeden łokieć tej tkaniny kosztował zł pol. 2 gr. 6 den. 8 (tj. gr. 66,4).

Szymon Sabinka był krawcem Zygmunta Augusta i pozostawał w służbie na dworze królewskim od 1555 do co najmniej 1571 roku⁶⁵. Pochodził z rodziny mieszczkańskiej i razem z trzema braćmi widocznie zaznaczył się w służbie dla monarchii Jagiellońskiej. Najbardziej znanym z Sabinków był Bartłomiej, profesor Akademii Krakowskiej, doktor medycyny, lekarz Zygmunta Augusta. To zapewne dzięki niemu Szymon jako krawiec trafił na dwór królewski. Sabinka należał do cenionych dworskich rzemieślników zajmującym się szyciem strojów, w tym „czarnych sukien”, dla ostatniego z Jagiellonów. Za wieloletnią służbę otrzymał od króla w 1568 roku nadany prawem lennym dworzec Charytonowski opodal Mejszagoły na Litwie⁶⁶. Na podstawie mandatów Zygmunta Augusta wiadomo, że król troszczył się o warsztat swojego krawca, jak choćby kiedy nakazywał dworskiemu komornikowi Stanisławowi Wierbięcie w liście z Parczewa, datowanym 19 sierpnia 1564 roku:

Iż Sabinka skoro przyjechawszy będzie miał niemało roboty ku potrzebie naszej własnej a tak rozkazujemy, abyś go taką gospodą opatrzył i o to się starał,

⁶³ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2, Oświęcim 2014, s. 126, 169, 287.

⁶⁴ M. Baliński, op. cit., s. 190.

⁶⁵ M. Ferenc, op. cit., s. 169, 288; *Księga ekspedycji kancelarii nadwornej 1559–1572. Materiały do dziejów dworu królewskiego*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1997, s. 73, gdzie podano, że Szymon Sabinka zmarł ok. 1567 r., chociaż dalej publikowane są mandaty Zygmunta Augusta dotyczące tego krawca pracującego na dworze królewskim jeszcze 23 III 1571 r. – zob. ibidem, s. 152, 164, 169, 171, 195; M. Ferenc, op. cit., s. 288, datuje służbę Sabinki na dworze królewskim na lata 1555–1568.

⁶⁶ L. Hajdukiewicz, *Sabinka Bartłomiej (ok. 1506–1556)*, w: PSB, t. XXXIV, Wrocław 1992–1994, s. 203–205.

gdzieżby się mógł z rzeczami, z czeladzią i z robotą naszą krom żadnej szkody zachować i rozpostrzec. Trzeba mu izby przestronnej i co by się do niej nie ciekło⁶⁷.

Także z mandatów Zygmunta Augusta wynika, że Sabinka działał wspólnie ze służebnikiem królewskim, nazywanym też pisarzem skarbu nadwornego litewskiego, Marcinem Podgórskim⁶⁸, który gromadził na dworze różnorodne tkaniny i nimi dysponował. Znow warto tutaj przywołać słowa monarchy skierowane do Podgórskiego, zamieszczone w mandacie wydanym w Lublinie 30 czerwca 1569 roku:

Posłaliśmy tam do Knyszyna Simona Sabinkę krawca naszego dla gotowania barwy i innych potrzeb naszych na drogę. Przeto rozkazujemy wam, abyście mu z tych tam jedwabnych rzeczy, które w zachowaniu macie, gdyby czego potrzebował wydali, a kwit od niego na wszystko wzięwszy, to dla rachowania na potym pilnie terminowali, inaczej nie czyńcie⁶⁹.

W przytoczonej już rewizji rejestrów po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka został zapisany także wydatek na adamaszek zakupiony na chorągiew lenną w sposób następująco: za *adamaszek ulnae 25 ad uexillum omagiale Duci Prussiae datum bis positus fl. 61*⁷⁰. Tak samo zatem, jak przy zakupie sukna wrocławskiego, wydatek na adamaszek zapisano podwójnie, raz w rejestrze prowentów prywatnych, zaś drugi raz w rejestrze skarbu publicznego. Różnicę w wydatku na adamaszek w wykazie (zł pol. 55 gr. 10), a w rewizji (zł pol. 61) trudno dzisiaj wytłumaczyć. Zapewne dałaby się ona poznać na podstawie kwitu Sabinki, ale ten dzisiaj nie jest znany.

Oprócz białego adamaszku skarb zakupił jeszcze czerwony armezyn (ermezyn), czyli cienką, gęstą tkaninę jedwabną, tkaną splotem płóciennym, przeważnie gładką albo tkaną we wzory geometryczne lub kwiatowe, czasami z połyskiem⁷¹. Tkanina ta została przeznaczona niewątpliwie na chorągiew królewską. Dostawcą owej tkaniny był przedsiębiorczy kupiec warszawski Melchior Walbach, który sprzedał jej 30 łokci. Walbach udzielał pożyczek królowi, a dzięki hojnym upominkom miał dobre kontakty z dworem królewskim, także z pisarzami skarbowymi, m.in. ze znanym nam już Stanisławem Stradomskim⁷². Jak już wiadomo, w 1568 roku skarb zakupił także od

⁶⁷ *Księga ekspedycji...*, s. 73.

⁶⁸ M. Ferenc, op. cit., s. 28, 95, 161, 277.

⁶⁹ *Księga ekspedycji...*, s. 152.

⁷⁰ AGAD, ASK, III, 1, k. 606v.

⁷¹ Zob. I. Turnau, op. cit., s. 51.

⁷² A. Keckowa, *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Warszawa 1955, s. 77, 79–80, 186–187; gdzie w aneksie nr 3 list M. Walbacha do S. Stradomskiego z Warszawy, 30 I 1566 r. Zob. też *Księga ekspedycji...*, s. 93. Warto tu dodać nieznaną dotąd wzmiankę o skali procentów od pożyczek Walbacha udzielanych skarbowi – AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 54v: *Melchiori Walbach civi Warsaviensi ratione interesse a summa peccuniarum fl. 500 in anno 1566 thesauro mutuo dati pro annis 3: 1566, 67 et 1568 dati fl. 866 gr 12.*

Walbacha 12 łokci adamaszku, który dano jako upominek jednemu z posłów księcia Albrechta Fryderyka⁷³.

Biały adamaszek i czerwony armezyn stanowiły materiał do sporządzenia dwóch chorągwi, lennej i królewskiej, nad którymi pracowali malarze oraz krawcy, przygotowując ich wymaganą dla ceremonii hołdu formę. O ile ikonografia przedstawiona na bławacie chorągwi lennej jest znana, to wygląd całego tego insygnium nie został bliżej dostrzeżony. Tutaj cenny okazuje się podręczny rejestr pisarza skarbowego, zawierający wyszczególnienie fizycznych części przygotowanej dla księcia Albrechta chorągwi lennej z 1550 roku wraz z poniesionymi na nie kosztami. W rejestrze tym na *comparatio vexilli omagialis D. Prussiae* zapisano:

[1.] *Adamasci albi ulnae 17 ½ per gr. 45 – facit fl. 26 gr. 7 den. 9*; [2.] *Numero 12 lotonibus serici ad kutass – fl. 2*; [3.] *Auri czewka – fl. 1 gr. 18*; [4.] *A labore kutassa gr. 15 in manum Kurniczki – fl. 30 gr. 10 den. 9*; [5.] *A picture eiusdem: sciendum est quo erat pictura ex puro auro, cuius erat lotonibus numero 4 per fl. 5, hasta fl. 1; a labore fl. 9, facit fl. 30 – Summa totius facit fl. 60 gr. 10 den. 9*⁷⁴.

Jak zatem podaje ten zapis na płachtę chorągwi zużyto 17 i pół łokcia białego adamaszku. Do chorągwi przytroczony był specjalny kutas, czyli pompon w postaci rozłożystego pędzla, sporządzonego z 12 łutów jedwabiu. Ta charakterystyczna ozdoba i drzewce chorągwi zostały pokryte czystym złotem, co wykonał Kurnicki, niewątpliwie złotnik lub jubiler. Ozłocona była również cewka chorągwi. Materiały i sprawienie chorągwi lennej w 1550 roku, przekazanej deputatom pruskim w zastępstwie nieobecnego księcia Albrechta Hohenzollerna, kosztowało razem skarb królewski – jak zapisano w rejestrze – zł pol. 60 gr. 10 den. 9.

Koszty te można porównać z wydatkami na chorągiew lenną z 1569 roku, zapisanymi w zajmującym nas wykazie. Trzeba tu zauważyć, że podawana w literaturze suma zł pol. 101 i gr. 11 nie jest adekwatna⁷⁵. Do sumy tej bowiem został wliczony faktyczny koszt białego adamaszku (zł pol. 55 gr. 10) oraz niesłusznie wspólny koszt wykonania elementów ikonograficznych na chorągwi lennej i chorągwi królewskiej przez anonimowego artystę (zł pol. 40) tudzież za pracę dla krawców przy obszywaniu sukna w *teatrum* i sporządzaniu obu chorągwi (zł pol. 6 gr. 1). Rzeczywisty koszt sprawienia chorągwi lennej dla Albrechta Fryderyka był zatem mniejszy i zapewne odpowiadał wydatkom jakie poniósł skarb królewski na proporzec przygotowany dla jego ojca w 1550 roku. Wydaje się, że tym samym były to chorągwie do siebie

⁷³ Zob. przyp. 44.

⁷⁴ AGAD, ASK, Rach. król. 156, k. 89–89v. Zob. też odpis z rejestru podskarbiego nadwornego Jana Lutomirskiego podany przez M. Baliński, op. cit., s. 182.

⁷⁵ Zob. M. Korolko, op. cit., s. 166; S. Kuczyński, op. cit., s. 208; J.A. Chrościcki, op. cit., s. 173.

fizycznie podobne, jeśli nie identyczne biorąc pod uwagę trwały protokół ceremoniału hołdów. Były to bogate chorągwie, ozdobne, połyskujące złotem. Mógł przeto Jan Kochanowski, patrząc na chorągiew lenną roku 1569 w Lublinie, bez cienia przesady napisać, że książę pruski Olbrycht młody dostał do rąk „proporzec pięknie tkany ... kosztownymi farbami wszytek malowany, wielki, ozdobny”. Ogląd tego wspaniałego insygnium ceremonii homagialnej dał mu asumpt do poetyckiej wizji pokrycia go jeszcze obrazami ilustrującymi potęgę Rzeczypospolitej obejmującej swoją zwierzchnością Prusy⁷⁶.

Opis lubelskiej chorągwi homagialnej z jej elementami bez wątpienia znajdował się w szczegółowych rachunkach prowadzonych w skarbie królewskim, dzisiaj nie zachowanych, na których podstawie sporządzono krótki zapis w wykazie. Mówi on o chorągwi z białego adamaszku, z namalowanym na niej przez anonimowego malarza, czarnym ukoronowanym orłem – *aquilae coronatae nigrae*. Chodzi tu więc o dawnego czarnego orła Zakonu Krzyżackiego, przyjętego za orła Prus Książęcych, na którego szyi mieściła się złota korona, oznaczająca włączenie księstwa do Korony Królestwa Polskiego⁷⁷. Dokładnie orła pruskiego przedstawił obserwator królewiecki w relacji z hołdu Albrechta Hohenzollerna w 1525 roku. Napisał on, że wówczas księciu wręczono *nową chorągiew z białego adamaszku, na której znajdował się czarny orzeł ze złotymi pazurami, złotą koroną na szyi, złotymi paskami na skrzydłach, na piersi ze srebrną literą S*⁷⁸. Litera „S” została wzięta z imienia króla Zygmunta, które po łacinie brzmiało *Sigismundus*. Biskup przemyski Andrzej Krzycki, autor polskiej relacji z tej ceremonii krakowskiej napisał tylko, że książę Albrecht przyjął z rąk króla Zygmunta *chorągiew z herbem, a mianowicie z orłem czarnym uwieńczonym na piersiach literą S*⁷⁹.

Niewątpliwie orzeł pruski na chorągwi homagialnej z 1569 roku nosił monogram imienia kolejnego Jagiellona, króla Zygmunta Augusta – „S A”, pisanego w wersji łacińskiej jako *Sigismundus Augustus*. W królewieckiej relacji pochodzącej z tego czasu powiedziano, iż była to *chorągiew z białego adamaszku, na którym wyszyty był czarny orzeł z literami S A na szyi. Chorągiew była poza tym dodatkowo ozdobiona*⁸⁰. Jak widać, jest to opis dość uproszczony czy wręcz przeinaczony, pomijający koronę umiejscowioną na szyi orła, na której tu podaje litery królewskie, które prawidłowo figurowały na jego piersi. Jak poprawnie wyglądał czarny orzeł, główny znak herbowy

⁷⁶ O Jana Kochanowskiego poemacie *Proporzec albo Hołd pruski* zob. E. Kotarski, „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: Jan Kochanowski. Interpretacje, red J. Błoński, Kraków 1989, s. 36–47; R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 94–110.

⁷⁷ O symbolice herbu Prus Książęcych m.in. pisali S.K. Kuczyński, op. cit., s. 206–208; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568). Ostatni mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010, s. 96, 99.

⁷⁸ J. Małłek, *Hołd Pruski z 1525 roku...*, s. 246.

⁷⁹ *Władztwo Polski w Prusach Zakonnych i Książęcych (1454–1657)*. Wybór źródeł, oprac. i wstęp A. Vetulani, Wrocław 1953, s. 100.

⁸⁰ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

nowego księstwa w Prusach, dobrze pokazuje ornamentyka mapy Prus autorstwa Henryka Zella z 1542 roku. Na owej karcie chorąży Prus Książęcych, przedstawiony jak rycerz w pełnej zbroi, trzyma w rękach proporzec na którym figuruje czarny orzeł z koroną na szyi, paskami na skrzydłach i literą „S” na piersi⁸¹.

Ikonografia proporca nie była stała i przy późniejszych hołdach pruskich ulegała modyfikacjom. W 1578 roku podczas odprawiania hołdu w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu kościoła Bernardynów (św. Anny), król Stefan Batory wręczył Jerzemu Fryderykowi Hohenzollernowi chorągiew lenną, która miała ikonografię na obu stronach. Na jednej stronie był czarny orzeł pruski z literą królewską („S”) na piersiach, zaś na drugiej figurował polski biały Orzeł. Chorągiew ta została też ozdobiona podłużnym kutasem (*cauda oblonga*), sporządzonym z jedwabiu. Niewątpliwie ta podwójna ikonografia spowodowała, że zrezygnowano wtedy z wykonania osobnej chorągwi królewskiej, a zakupioną na nią tkaninę w postaci czerwonego armezynu pozostawiono w skarbcu⁸². Do tej pory, o czym będzie niżej mowa, stanowiła ona osobne insygnium ceremonialne podczas hołdów lennych. Dodać tu jeszcze trzeba, że *teatrum* warszawskie było mniej kosztowne aniżeli lubelskie. Za prace ciesielskie około urządzenia miejsca dla majestatu królewskiego zapłacono bowiem tylko zł pol. 45, które odebrał Filip, mieszczanin warszawski⁸³.

Podobnie ułożoną ikonografię posiadała chorągiew lenna sprawiona dla kurfirsta Joachima Fryderyka za Zygmunta III Wazy (ok. 1605 roku). *Encyklopedia staropolska* Aleksandra Brücknera, wydana w 1939 roku, zamieszcza na osobnej ilustracji wierny wizerunek tego proporca. Przedstawia on na stronie głównej czerwonej białego polskiego Orła z herbem Wazów, czyli Snopkiem na piersi, natomiast na odwrotnej białej stronie czarnego orla pruskiego w czapce elektorskiej oraz z literami „JFC” na piersi. Chorągiew ta przed drugą wojną światową przechowywana była na zamku w Królewcu⁸⁴.

W Lublinie, 19 lipca 1569 roku, chorągiew lenna była zaprezentowana publicznie zanim została wręczona Fryderykowi Albrechtowi – nowemu księciu w Prusach. Jak píše obserwator królewiecki niesiono ją w uroczystym pochodzie złożonym z dostojników kościelnych i świeckich oraz posłów państw obcych. Na czele owego orszaku z insygnium lennym kroczył Erazm Dembiński, tytułowany wówczas jako *chorąży dworny*, syn kanclerza Walentego⁸⁵. Potem postępowali marszałkowie, dwóch wielkich

⁸¹ *Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i innych zbiorach*, t. I: *Mapy XV–XVI wieku*, oprac. W. Kret, Wrocław 1978, s. 90 i nast.; S.K. Kuczyński, op. cit., s. 207, il. 217.

⁸² *Księgi podkarbińskie...*, s. 219: *Sumptus homagii Illustrissimi Georgii Friderici marchionis Brandenburgensis de Anspach: Armesini rubei emptae ulnae 34 super vexillum per gr 10. Quod non est pictum, in thesauro exstat. Armesini albi, ex quo vexillum erat paratum cum una cauda oblonga, emptae ulnae 24 per gr 10, serici unciae 2. Pictori a pictura aquilae regni albae ex una parte et aquilae nigrae ductus Prussiae cum litera „S” in aliis ejusdem dati fl. 33. Totus facit fl. 58 gr 15.*

⁸³ *Ibidem: Carpentariis a structura sedis Maiestati Warschoviae prope ecclesiam Berdardinatorum in suburbio Cracoviensi, in manus Philippi civis Warschoviensis dati fl. 45.*

⁸⁴ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. I, kol. 439–440; S.K. Kuczyński, op. cit., s. 209.

⁸⁵ Erazm Dembiński z tytułem „chorąży dworny” występuje w formule świadków na akcie inkorporacyjnym

i dwóch nadwornych, a zatem koronnych i litewskich, z oznakami swojej władzy, czyli laskami. Za nimi jechał król na koniu jabłkowitym, skromnie ubrany, otoczony drabantami w świetnym towarzystwie arcybiskupów, biskupów, wojewodów, kasztelanów, obcych posłów i innych ważnych person. Orszak ten posuwał się drogą z zamku do domu przy Bramie Krakowskiej, gdzie była garderoba, w której monarcha przebrał się w strój koronacyjny, w tym w złotą kapę⁸⁶. Tenże pochód i całą uroczystość stosowną oprawą muzyczną uświetnił zespół tubicinatorów i tympanistów, czyli muzyków grających na trąbach i bębnach, a usadowionych na gankach Bramy Krakowskiej. Za ich występ Zygmunt August kazał 19 lipca wypłacić jedenaście złotych polskich⁸⁷.

Czołowe miejsce marszałków w tej paradzie wymownie pokazuje ich rolę w ceremonii hołdu. Wedle bowiem konstytucji z 1504 roku to oni byli magistrami wszelkich dworskich ceremonii⁸⁸. W literaturze wysunięto przypuszczenie, że nad całością lubelskiego widowiska czuwał Marcin Kromer z racji, iż był autorem dwóch pism poświęconych hołdom pruskim⁸⁹. Mowa tu o *De feudo Prussiae ... explicatio* oraz *Homagii ratio*, powstałych przed grudniem 1550 roku. W pierwszym piśmie określił on na podstawie traktatu krakowskiego obowiązki i formalności, jakie powinni wypełniać wobec nowego suwerena książę Albrecht Hohenzollern i jego bratankowie. W drugim zaś, wzorując się na uroczystości z 1525 roku i praktyce zachodnioeuropejskiej, ustalił ceremoniał hołdu składanego przez pełnomocników⁹⁰. Bez wątpienia pisma Kromera były pomocne marszałkom organizującym hołd Albrechta Fryderyka w Lublinie 19 lipca 1569 roku, ale ich autor nie mógł w żaden sposób kierować samą ceremonią, ponieważ od początku lipca tegoż roku przebywał w Lidzbarku Warmińskim. Stawił się tam na wezwanie Stanisława Hozjusza, gdzie przysposabiał się do przejścia zarządu nad biskupstwem warmińskim w związku z wyjazdem kardynała do Rzymu⁹¹. Marcin Kromer należał do najwybitniejszych sekretarzy dwóch

województwa podlaskiego do Korony z 5 III 1569 r. – *Volumina Legum...*, t. II, s. 80. W świetle relacji królewskiej z 1569 r. nie może być już wątpliwości, że chodzi tu o późniejszego dziekana krakowskiego i proboszcza u św. Michała na zamku – zob. J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86; *Urzednicy centralni...*, s. 27, 164. O Erazmie, jednym z młodszych synów kanclerza Walentego Dembińskiego, herbu Rawicz, wychowywanym na dworze biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza, potem studiującym na uniwersytecie w Lipsku, odbierającym nauki także w Rzymie, dworzaninie królewskim, wreszcie duchownym zob. A. Tomczak, op. cit., s. 158–160.

⁸⁶ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

⁸⁷ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 113v: *Tubicinatis et timpanistis – die 19 Julii qua homagium Ducis Prussiae celebratur pro illorum fatigis de gratia MR dati fl. 11*.

⁸⁸ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859, s. 135.

⁸⁹ M. Korolko, op. cit., s. 165. Podobnie Kromera „mistrzem ceremonii” w czasie hołdu lubelskiego nazywa J. A. Chrościcki, op. cit., s. 173, ale jednocześnie przyznaje, że nie znalazł dokumentów potwierdzających tę tezę.

⁹⁰ S. Bodniak, *Marcin Kromer o lennie i hołdach pruskich*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X, s. 418–419, 427–431. Zob. też R. T. Marchwiński, *Kromer Marcin*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. II, Gdańsk 1994, s. 511–512.

⁹¹ *Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tycyna do Marcina Kromera (1554–1585)*, przekł., wstęp i komentarz J. Axer, Warszawa 1982, s. 100, przyp. 1. Zob. też J. A. Kalinowska, *Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 r.*, „Studia Warmińskie” 1981, t. XVIII, s. 192–194.

ostatnich Jagiellonów. Przez ponad dwudziestopięcioletnią działalność w kancelarii królewskiej sprawował bardzo różne obowiązki. W zasadzie miał do czynienia z wszelkiego rodzaju sprawami przypisanymi do urzędu sekretarza królewskiego⁹². Jednakże akurat jeśli chodzi o ceremoniał na dworze królewskim, dotyczy to też uroczystości hołdu lubelskiego, to nie mógł w nim przewodzić przede wszystkim ze względów kompetencyjnych, gdyż ta funkcja należała do urzędu marszałkowskiego. On to bowiem *urządza uroczystości państwowe*, jak pisał sam Kromer w *Polonii*, sławnym kompendium o jemu współczesnej Polsce⁹³.

Publikowany wykaz obok chorągwi lennej wymienia drugą chorągiew – *vexilli rubei*, czyli chorągiew czerwoną. Były one malowane przez tego samego malarza. Pierwsza chorągiew została dana księciu pruskiemu, drugą zaś po uroczystości hołdu pozostawiono w skarbcu wawelskim. Rzecz oczywista, że chodzi tu o chorągiew królewską, nie zaś – jak spotyka się często w literaturze – chorągiew państwową czy nadworną⁹⁴. Chorągiew ta jest znana od czasów Władysława Jagiełły. Miała kształt gonfanonu, czyli była prostokątna z wyciętymi ogonami (klinami). Na płachcie barwy czerwonej przedstawiała Orła Białego w koronie. Malarz pracujący w 1569 roku nad ikonografią tej chorągwi mógł sięgać do wzoru królewskiego godła występującego w wielu współczesnych przekazach. Zygmunto夫斯基 Orła można było spotkać choćby na stronach różnych ksiąg wydawanych przez oficyny drukarskie w kraju i za granicą. Niewątpliwie najpiękniejsze polskie Orły zostały utrwalone na arrasach króla Zygmunta Augusta. Występują one na kilkunastu oponach wykonanych na zamówienie tego władcy w Niderlandach. Przede wszystkim chodzi tu o arrasy herbowe z Orłem i Pogonią, jak osiem groteskowych tkanin, na których w herbowych kartuszach widnieją te godła z Wiktoria i Cererą, czy tapiserie herbowe nad drzwiami i oknami⁹⁵. Tutaj Orzeł Biały, w kartuszu na czerwonym polu, zwieńczonym złotą

⁹² R.T. Marchwiński, *Czynności urzędowe sekretarza królewskiego Marcina Kromera*, w: *Historia i Archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci prof. Andrzeja Tomczaka*, Toruń–Warszawa 1992, s. 153–164.

⁹³ M. Kromer, op. cit., s. 124.

⁹⁴ S.K. Kuczyński, op. cit., s. 208. Jeśli chodzi o chorągiew państwową (nadworną) to różniła się ona od chorągwi królewskiej, osobistej bandery monarchy, zarówno barwą płachty jak przede wszystkim ikonografią. Do dzisiaj zachowała się w zbiorach Zamku Królewskiego w Krakowie taka chorągiew z 1553 r., sprawiona na koronację Katarzyny Habsburżanki, trzeciej żony Zygmunta Augusta, będąca najcenniejszym staropolskim zabytkiem weksylologii. Chorągiew jest dużych rozmiarów (229 × 352 cm) białawym, pierwotnie koloru białego (obecnie kremowego), wyciętym w trzy zęby. Wykonana została techniką malarską temperą ze złoceniem i srebrzeniem. W głównym polu ma czterodzielny wielki kartusz z herbami Polski i Litwy oraz Belkę Habsburgów w polu sercowym. Nad kartuszem widnieje zamknięta korona. Na piersiach Orłów, przedstawionych w kartuszach, są litery „S A” (*Sigismundus Augustus*). Kartusz otacza pierścień 22 herbów ziemskich. Są one wpisane w laurowe wieniec i powiązane sznurem. Końce sznura trzyma w dziobie, usadowiony na koronie, orzeł, który pełni jakby rolę herbowego klejnotu. Zestaw herbów podkreśla program państwowy chorągwi. Wyraża ono bowiem jedność polityczną Rzeczypospolitej, od Małopolski i Wołoszczyzny po Wilno. O tej chorągwi zob. *Wawel 1000–2000. Katalog wystawy jubileuszowej*, t. I: *Kultura artystyczna dworu królewskiego. Katedra krakowska – biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowicki, Kraków 2000, s. 33–34; t. III: *Ilustracje*, Kraków 2000, il. nr 1 (dobra, czytelna reprodukcja); także S.K. Kuczyński, op. cit., s. 162–163, 177–178, przyp. 103 i 104, il. nr 161.

⁹⁵ Zob. dobre kolorystycznie reprodukcje tych tkanin w: M. Piwocka, *Arrasy Zygmunta Augusta*, Kraków 2007.

koroną, przedstawiony jest z rozpostartymi skrzydłami, otwartym dziobem z wysuniętym językiem, ze złotą koroną na głowie. Jego głowa jest zwrócona w prawą stronę, to znaczy w stronę drzewca. Orzeł ma na piersi złote litery królewskie „S A” (*Sigismundus Augustus*). Być może z takim Orłem chorągiew królewska uświetniała uroczystości homagialne w Lublinie 1569 roku. Powiedzmy tutaj, że na obrazie Jana Matejki „Unia lubelska” znajduje się czerwona chorągiew królewska, nieco zwinięta, z zakreślonymi konturami Orła. Natomiast na płótnie „Hołd pruski” taka chorągiew góruje nad otoczeniem Zygmunta Starego odbierającego hołd od Albrechta Hohenzollerna.

Jak zapisano w zajmującym nas wykazie, czerwoną chorągiew złożono następnie w skarbcu na Wawelu. Była więc nadal użyteczna. Można przypuszczać, że właśnie ta chorągiew towarzyszyła ostatniemu z Jagiellonów w czasie jego pogrzebu w 1573 i 1574 roku.⁹⁶ Wypadnie tu jeszcze nadmienić, że dzisiaj do chorągwi królewskiej nawiązuje proporzec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarb królewski największe wydatki poniósł na dary dla składającego hołd nowego księcia w Prusach. Według wykazu Albrechtowi Fryderykowie podarowano złoty łańcuch (*cathena aurea*) i sobole (*sabella*). W XVI stuleciu złoty łańcuch był jedną z najbardziej popularnych ozdób, o różnorodnych wzorach i odmianach, noszonych w zamożniejszych warstwach społecznych. Był też oznaką dostojenstwa, która przetrwała zresztą do dzisiaj. Pełnił rolę jakby standardowego podarku w różnych kontaktach, jak chociaż pokazującymi wzajemną zależność między suwerenem a lennikiem. Jako drogocenny upominek manifestował pożądaną u władcy „szczodrość”, będącą jego przywilejem i obowiązkiem⁹⁷. Taką też funkcję pełnił złoty łańcuch podarowany pruskiemu lennikowi przez polskiego monarchę. Był to dar prawdziwie królewski. Skarb zapłacił zań bowiem niebagatelną kwotę, bo zł pol. 739 gr. 20. W zachowanym manuale pisarza podskarbiego zapisano dokładnie ile zgromadzono złotych florenów (*aurei*) na ów łańcuch: *Super catenam Illustrissimo Duci Prussie a SMR post homagium praestitum condonatum per manus Jacincti Młodziejowski aurei 90 per gr. 53 et per manus Nicolai Łaczinski aurei 310 per gr. 53, distributi fl. 706 gr. 20*⁹⁸.

Przygotowaniem tego daru zajmowało się zatem dwóch służebników skarbu (*servitores thesauri*), mianowicie Jacek (Hiacynt) Młodziejowski i Mikołaj Łaczyński. Ich sprawność i kariery dają się dobrze prześledzić na podstawie sporządzanych przez nich rachunków skarbowych. Młodziejowski, herbu Ślepowron, po naukach na Akademii Krakowskiej, rozpoczynał właśnie służbę pod okiem podskarbiego

⁹⁶ Chorągiew królewską jako jedno z akcesoriów funeralnych podczas pogrzebu Zygmunta Augusta wymienia M. Ferenc, *Rola i udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta*, w: *Theatrum ceremoniale...*, s. 118.

⁹⁷ Na temat łańcuchów jako klejnotów, ich wzorów i techniki złotniczej tudzież społecznych funkcji podarków zob. E. Letkiewicz, *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006, s. 219, 328, 499–500.

⁹⁸ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 181v–182.

Stanisława Sobka, potem został pisarzem skarbowym, aby przejść na urząd podskarbiego nadwornego, który sprawował za panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy w latach 1580–1604. To on później przedstawił Batoremu „postulata” około zakresu pracy pisarzy w kancelarii podskarbińskiej i jemu to Bernard Wojewódka dedykował podręcznik arytmetyki (1574)⁹⁹. Mikołaj Łączyński, przyjęty do herbu Nałęcz odmienny (1580), słuźebnik skarbu od 1564 roku, potem pisarz skarbowy od 1573 do co najmniej 1585 roku, działał w sprawach fiskusa królewskiego głównie w województwach ruskich¹⁰⁰.

Słuźebnicy skarbu Młodziejowski i Łączyński zgromadzili razem 400 złotych florenów, czyli czerwonych złotych węgierskich, licząc każdego po 53 grosze, co w sumie czyniło zł pol. 706 gr. 20. Złotnik zaś za prace nad kształtem łańcucha dostał zł pol. 33. Razem dawało to – jak stoi w wykazie – zł pol. 739 gr. 20. Podczas hołdu Albrechta Hohenzollerna w 1525 roku, co zapisano w pochodzącej z tego czasu relacji królewskiej, król Zygmunt Stary *zawiesił na szyi nowego księcia złoty łańcuch wart sześćset guldenów* [złotych florenów]¹⁰¹. Biorąc pod uwagę względnie stałą wartości tej monety w ciągu XVI wieku było to mniej więcej tysiąc złotych polskich (florenów). Na tle innych podobnych podarków łańcuchy dla książąt pruskich kosztowały krocie. Na przykład złote łańcuchy stanowiły główne podarki dla dworów królowej Katarzyny Habsburżanki podczas odprawy jej polskiego dworu, który w grudniu 1566 roku z rozkazu Zygmunta Augusta opuścił małżonkę królewską w Wiedniu. Na odjeźdnym każda panna z właściwego fraucymeru otrzymała od królowej łańcuch o wartości zł pol. 150, a od cesarza Maksymiliana II, brata Katarzyny, łańcuch za zł pol. 100¹⁰². Nuncjusz papieski Bernard Bongiovanni (przebywał w Polsce w latach 1560–1564), opisując osobisty skarbiec Zygmunta Augusta, słynny z przepychu i bogactwa, który został mu przez króla potajemnie pokazany w Wilnie, między innymi nadmienił, że widział też tam stroje dla 20 paziów ze złotymi łańcuchami, a każdy z nich wart był 800 złotych węgierskich¹⁰³. Ostatni z Jagiellonów, namiętnie gromadzący klejnoty, niezbyt lubił się z nimi publicznie pokazywać. Wprawdzie drzeworyt

⁹⁹ Zob. AGAD, ASK, Rach. król. 229, k. 52v; Rach. król. 233, k. 10, 66v; Rach. król. 235, k. 15, 42; Rach. król. 241, k. 40, 83v–84; Rach. król. 248, k. 86v–87; Rach. król. 249, k. 5v, 51; Rach. król. 250, k. 42, 74, 95–95v; Rach. król. 253, k. 22, 71, 96–96v, 229; Rach. król. 256, k. 40v, 108v; Rach. król. 260, k. 104v, 164; Rach. król. 263, k. 98v; Rach. król. 279, k. 2–17; Rach. król. 280, k. 6v; Rach. król. 288, k. 2; Rach. król. 292, k. 9–9v; Rach. król. 295, k. 81; Rach. król. 347, k. 443; Rach. król. 352, k. 146v; ASK, II, 32 A, k. 255v–256. Zob. też „Źródła Dziejowe” 1881, t. IX, cz. II, s. 28, 125; H. Kowalska, *Młodziejowski Jacek (Hiacynt)*, w: PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 432–435; *Urzędnicy centralni...*, s. 129, 186.

¹⁰⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 203, k. 46v; Rach. król. 208, k. 37; Rach. król. 222, 27; Rach. król. 223, 28v; Rach. król. 241, k. 93v, 99v, 104–108v; Rach. król. 247, k. 136; Rach. król. 248, k. 187v; Rach. król. 250, k. 114, 152v; Rach. król. 254, k. 22, 24, 208, 243, 262, 297; Rach. król. 256, k. 112–112v, 168v; Rach. król. 258, k. 99; Rach. król. 261, k. 20–20v; Rach. król. 268, k. 4v; Rach. król. 275, k. 63; Rach. król. 324, k. 161–169; Rach. król. 359, k. 157–160. Zob. też J. Szymański, *Herby rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 188.

¹⁰¹ J. Małek, *Hołd pruski z 1525 roku...*, s. 246.

¹⁰² A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich*, t. III, Kraków 1868, s. 112–113.

¹⁰³ *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybór i oprac. J. Gintel, t. I: *Wiek X–XVII*, Kraków 1971, s. 124.

Hansa Sauderdumma z 1554 roku, przedstawia portret króla z łańcuchem na szyi¹⁰⁴, ale najbardziej znany konterfekt Zygmunta Augusta, który powstał w warsztacie Łukasza Cranacha Młodszego, 1553–1556 (obecnie w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie), prezentuje monarchę niezbyt bogato, z beretem na głowie, z zawieszonymi na szyi czterema lekkimi łańcuchami o drobnych oczkach i dwoma pierścieniami na palcach lewej dłoni i trzymającego jasnobrązowe rękawiczki w prawej ręce.

Złote łańcuchy były także przedmiotem zapisów w testamencie osobistym Albrechta Hohenzollerna z 17 lutego 1567 roku. Księżę zapisał je m.in. polskiemu dygnitarzom, a mianowicie kasztelanowi krakowskiemu Janowi Tarnowskiemu, kanclerzowi koronnemu Janowi Osieckiem, podkanclerzemu koronnemu Janowi Przerębskiemu oraz wojewodzie malborskiemu Achacemu Cemie. Wartość każdego łańcucha dla pierwszych trzech urzędników sięgała 200 złotych węgierskich, zaś Cema dostał łańcuch za 150 złotych. Ponieważ wszystkie wymienione osoby w chwili otworzenia (6 maja 1568 roku) testamentu należały do zmarłych, łańcuchy miały być przekazane ich następcom¹⁰⁵.

Złoty łańcuch zrobił nie wskazany w wykazie z nazwiska złotnik (*aurifaber*). Dla Zygmunta Augusta przez cały czas jego panowania pracowało wiele warsztatów złotniczych. Głównie były to pracownie w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Wrocławiu i Gdańsku, a także działające w Italii i na terenie Niemiec. Jakąś wskazówkę co do pochodzenia łańcucha daje zapiska w manuale pisarza skarbowego mówiąca o *domino Bazinski Pruteno*, który miał odebrać ten łańcuch od anonimowego złotnika¹⁰⁶. Niewątpliwie chodzi tu o jednego z Bażyńskich – Jana lub Jerzego, którzy jako dworzanie konni służyli w tym czasie na dworze królewskim¹⁰⁷. Podkreślenie nacji Bażyńskiego podpowiada, że dostarczył on łańcuch wykonany w warsztacie złotniczym w jego rodzinnych stronach, czyli Prusach Królewskich. Wtedy mógł to być przede wszystkim gdański warsztat złotnika Jana Bolemana, pracujący na zlecenie Zygmunta Augusta aż do końca 1571 roku¹⁰⁸.

Królewiecki obserwator lubelskiego homagium napisał, że król po wręczeniu proporca i odebraniu przysięgi lennej od Albrechta Fryderyka oraz pasowaniu go na rycerza, kiedy ten z klęczek powstał *zawiesił mu na szyi wielki złoty łańcuch z portretem królewskim*¹⁰⁹. Mowa zatem o łańcuchu ozdobionym dodatkowo medalionem z wizerunkiem Zygmunta Augusta. Co do formy owego podarunku pewnych

¹⁰⁴ Zob. S. Cynarski, *Zygmunt August*, wyd. 2, Wrocław 1988, il. po s. 144.

¹⁰⁵ J. Wijaczka, op. cit., s. 311–312.

¹⁰⁶ AGAD, ASK, Rach. król. 350, k. 188v–189: *1 Septembre [1569] – aurifici a cathenae aureae quam a domino Bazinski Pruteno acceperant ad condonatur Illustrissimo Duci Prussie per aurificem adornatio alias Vfarbowani [!], quae it forum est eidem restitutum, dati fl. 0/20 [= gr. 20]*. Zapiska ta była współcześnie poprawiana, częściowo została też przekreślona. Zob. też AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 117v.

¹⁰⁷ M. Ferenc, op. cit., s. 205, 206.

¹⁰⁸ E. Letkiewicz, op. cit., s. 77.

¹⁰⁹ J. Mallek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

wskazówek dostarczają ówczesne dzieła malarskie. Przede wszystkim chodzi tutaj o obraz włoskiego malarza Parysa Bordone pokazujący w sposób alegoryczny postać Gian Giacomo Caraglio, artysty pochodzącego z Italii, zatrudnionego w latach 1545–1565 na dworze królewskim i nazywanego *Sigismundi Augusti Regis Poloniae gemmarum incisor principalis*. Tego wybitnego renesansowego złotnika i rytownika król w 1552 roku nagroził tytułem Kawalera Złotej Ostrogi (*equus aureatus*), tytułem wyróżniającym zasłużone i godne osoby, a przyznawanym w Europie przez panujących. Wtedy też Caraglio otrzymał indygenat polski i przywilej cechowania swoim nowym herbem dzieł, które wykona w przyszłości. To właśnie ważne w jego życiu wydarzenie pokazuje wspomniany obraz pędzla Parysa Bordone (dzisiaj w zbiorach wawelskich). Przedstawia on Caraglio, który ofiarowuje polskiemu Orłowi w koronie z monogramem Zygmunta Augusta, wykonany zapewne przez siebie, złoty łańcuch z wiszącym medalionem z portretem króla. Niewątpliwie podobnie wyglądał złoty łańcuch podarowany księciu Albrechtowi Fryderykowi¹¹⁰.

W ciągu swojego życia portretowany był też książę Albrecht Fryderyk. Dobrze znane są jego dwa portrety. Najpierw przedstawia go obraz prawdopodobnie gdańskiego malarza Antoniego Möllera, który namalował księcia jako młodzieńca, w ciemnym stroju z szeroką białą kryzą zapiętą wokół szyi. Książę nie zdobią żadne klejnoty, jedynie w prawej dłoni trzyma zielone rękawiczki (portret w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie)¹¹¹. Klejnot w postaci złotego łańcucha z medalionem widnieje natomiast na portrecie księcia pędzla anonimowego artysty z 1612 roku. Pokazuje on w dojrzałym wieku mężczyznę w modnej wtedy białej kryzie na szyi, na którego piersi zwisa właśnie długi złoty łańcuch z medalem przedstawiającym figurę niewiasty, niewątpliwie żonę księcia, czyli księżnę Marię Eleonorę (obraz w posiadaniu Jagdschloss Grunewald w Berlinie)¹¹². Taki złoty łańcuch, ale kosztowniejszy i z medalem ze swoim wizerunkiem Zygmunt August zawiesił na szyi młodemu Albrechtowi Fryderykowi, kiedy ten składał hołd lenny w Lublinie. Warto tu nadmienić, że postać księcia (choć jako starszego mężczyzny) znajduje się pośród historycznych person na obrazie Jana Matejki „Unia lubelska”.

O ile w wykazie wyceniono wartość złotego łańcucha, to o drugim darze, czyli sobolach podano tylko, że książę pruski otrzymał dwa soroki soboli, obydwa oznaczone liczbą 7. Wyprawione skóry tego drapieżnego ssaka (z rodziny łasicowatych) były najcenniejszym polskim futrem, symbolem bogactwa i dostojności. Zdobiono nimi wierzchnie szaty męskie i damskie, kołnierze u delii, sporządzano z nich czapki i kołpaki. W sobole był również ubrany Albrecht Fryderyk składając hołd lenny

¹¹⁰ E. Letkiewicz, op. cit., s. 84–85; M. Ferenc, op. cit., s. 286.

¹¹¹ I.B. Kluk, *Malarstwo portretowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, Olsztyn 2004, s. 7–8, 25.

¹¹² Dobra reprodukcja tego portretu w katalogu wystawy: *Cranach und die Kunst der Renaissance unter der Hohen-zollern: Kirche, Hof und Stadtkultur*, Berlin 2009.

w Lublinie. Jak bowiem znów napisał obserwator królewiecki, król pasując księcia potrójnym uderzeniem miecza na rycerza *lekko go uderzył, zaledwie dotykał futra sobolowego, którym suknia księcia była wyposażona*¹¹³. Sam Zygmunt August, choć lubił szaty cudzoziemskie, także chodził w sobolach. W sobolowej szubie i takim kołpaku pokazują króla choćby jego portrety, najpierw na wspomnianym już drzeworycie przypisywanym Hansowi Sauerdummowi z 1554 roku oraz na rycinie Kryspina Scharffenberga pochodzącej z ok. 1563 roku¹¹⁴. Ponadto Zygmunt August swoją umiłowaną żonę Barbarę z domu Radziwiłłów ozdabiał nie tylko klejnotami, ale także sobolami. Jan Lang, poseł króla Ferdynanda I Habsburga, donosił w 1549 roku do Wiednia, że polski monarcha skupował od Żydów i innych kupców właśnie drogiecenne sobole, aby wystroić w nie małżonkę¹¹⁵.

Na dworze królewskim starodawnym obyczajem przywilej noszenia szat sobolowych miał marszałek nadworny. Warto tutaj przytoczyć dialog między Zygmuntem Augustem, a marszałkiem nadwornym Janem Tęczyńskim odnoszący się w jakiejś mierze do znaczenia podarunku w postaci soboli. Przed uroczystością hołdu pruskiego, który odbył się w Krakowie po koronacji Barbary Radziwiłłówny, 9 grudnia 1550 roku, król uszczypliwie pytał Tęczyńskiego, *czyli by miał więcej szat sobolowych oprócz tej, którą wdział na siebie*. Kiedy marszałek odpowiedział, że ich nie ma, monarcha wtedy więc rzekł, że mu je da. Na to Tęczyński powiedział, iż szat nie przyjmie i dodał *uważaj Miłościwie Panie jak ja będę rozdawał, ażeby nie dostał ich kto inny, któremu mniej przystało je mieć, jak mnie*¹¹⁶. Niewątpliwie powodem tej rozmowy była postawa Tęczyńskiego, ostrego przeciwnika małżeństwa monarchy z litewską poddanką, a podarunek z soboli oznaczał łaskę panującego. Notabene, była to też rozmowa jakby z *Dworzanina polskiego* Łukasz Górnickiego.

Według Aleksandra Brücknera: *główny to zbytek polski jak i moskiewski; z Moskwy przychodziły sobole i dlatego ich czterdziestka zawsze się sorokiem z ruska zwała*¹¹⁷. Na ogół skóry sobolowe były wiązane główkami za pomocą jedwabnego sznurka w pęk po czterdzieści sztuk i składano je w osobnym worku, nieraz kosztownym, jeśli chodziło o upominek.

W Polsce, a także na Litwie w XVI stuleciu handlowano sobolami pochodzącymi przede wszystkim z terenów państwa moskiewskiego. Ruska nazwa „soroki” (rzadziej „czymry”), pomocna przy liczeniu skórek, dobrze wskazuje podstawowe źródło ich pochodzenia. Główny targ na sobole odbywał się w Lublinie na św. Szymona

¹¹³ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹¹⁴ Pierwszy portret został zamieszczony w: M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basel 1555; drugi zaś w: J. Herbut, *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.

¹¹⁵ J. Lang do Ferdynanda I z Krakowa, 27 III 1549 r. – A. Przezdziecki, *Jagiellonki polskie. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. V, Kraków 1878, s. LXVI,

¹¹⁶ M. Baliński, *op. cit.*, s. 191.

¹¹⁷ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska...*, t. II, kol. 513.

(28 października) oraz w Poznaniu na św. Łucję (13 grudnia). Przybywali nań kupcy moskiewscy, ale także z Mohylewa, Mińska i Połocka, dostarczając cennych skór sobolowych oraz gronostajowych, kunich, łasiczych, bobrzzych, borsuczyc i innych¹¹⁸. W obrocie nimi pośrednikami byli przede wszystkim kupcy żydowscy, posiadający zezwolenie na handel futrami sobolowymi i rysimi „en gros”¹¹⁹. Najważniejszym zaś ich odbiorcą za czasów Zygmunta Augusta stał się dwór królewski. Dzięki rejestrom generalnym skarbu królewskiego daje się możliwie dokładnie prześledzić przeprowadzone wtedy zakupy, których dokonywano systematycznie i na dość dużą skalę. I tak dla przykładu, w 1557 roku podskarbi wielki koronny Stanisław Tarnowski i pisarz skarbowy Rafał Wargawski na użytek króla (*pro usu SMR*) kupili 37 soroków soboli za sumę zł pol. 18 600. Dostawcami byli tu Żydzi z Krakowa, zapisani w kancelarii podskarbińskiej jako Slmone Jonna i Izrael (17 soroków – zł pol. 11 000), Slmone (2 soroki – zł pol. 1 600) oraz Moise Jone (18 soroków – zł pol. 6000)¹²⁰. Te i inne sobole służyły głównie jako podarki czy upominki jakie polski monarcha przekazywał panującym i ważnym personom w Europie. Znajdowały się one zwykle na czele wszelkich podarków, które zabierali ze sobą polscy posłowie wędrujący z misjami dyplomatycznymi za granicę bądź wręczano je posłom obcym jako dary dla ich władców.

W 1569 roku skarb królewski wydał rekordową sumę złotych polskich na zakup soboli, w tym tych, które podarowano księciu Albrechtowi Fryderykowi. Zakupiono wówczas 33 soroki, które otaksowano na sumę zł pol. 21 250. Do tego doszedł potem osobny wydatek na sorok soboli za zł pol. 800, które król podarował księciu meklemburskiemu Janowi Albrechtowi¹²¹. Dostawcami wszystkich soboli byli dwaj kupcy żydowscy z Krakowa, których właśnie wymienia nasz wykaz. Chodzi tu więc o Jakuba oraz Ezdrę. O pierwszym, nazywanym również Jakubem synem Mojżesza (*Jacobo Moisi filio*), poza tym nic więcej nie da się powiedzieć. Natomiast drugi to Jakub Ezdra (Ezdrasz, Ezra), bardzo bogaty i wpływowy kupiec, dostawca dworu królewskiego za czasów Zygmunta Augusta, a potem Stefana Batorego, którego był też jubilerem¹²².

Latem 1569 roku skarb królewski, nie dysponując dostateczną gotówką na zakup soboli i inne potrzeby, zasięgnął pożyczkę w kwocie zł pol. 30 000. Głównymi kredytodawcami byli tu kasztelan sanocki i starosta przemyski Jan Herburt z Felsztyna, który użyczył królowi zł pol. 15 000 oraz kasztelan gostyński Krzysztof Lasocki – ten przekazał zł pol. 5000. Pozostałe zł pol. 10 000 uzyskano *apud certos creditores*¹²³.

¹¹⁸ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa...*, t. I, s. 99–100.

¹¹⁹ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*, t. I: (1304–16550), Kraków 1912 (i późniejsze reprinty), s. 119.

¹²⁰ AGAD, ASK, Rach. król. 180, k. 43–44.

¹²¹ Ibidem, Rach. król. 222, k. 119, 124; Rach. król. 223, k. 134, 138.

¹²² *Księgi podskarbińskie...*, s. 129; M. Bałaban, op. cit., s. 142, 149–151.

¹²³ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 84; Rach. król. 223, k. 91–91v.

Jan Herburt, prawnik, historyk i polemista religijny, zatem dość aktywnie uczestniczył w wydarzeniach około homagium lubelskiego, bo nie tylko z innymi delegatami przywiózł ze skarbcza wawelskiego koronę homagialną i inne insygnia królewskie – o czym była wcześniej mowa – ale wspomógł króla pokaźną pożyczką. Z tej to właśnie pożyczki opłacono część soboli, które dostarczył handlarz żydowski Jakub Ezdra, któremu pieniądze przekazał sam Herburt oraz wysłany po nie do Przemyśla dworzanin królewski Andrzej Owadowski, służący w pięć koni i pozostający struchczaszym (stolnikiem)¹²⁴. Razem przekazali oni Ezdrze zł pol. 6500. Kolejne pieniądze, ale zasięgnięte z pożyczki od Krzysztofa Lasockiego w kwocie zł pol. 1500, wręczył temu kupcowi podskarbi Stanisław Sobek. Razem dawało to zł pol. 8000. Ponieważ wszystkie sobole od Ezdry kupiono za zł pol. 8500, skarb królewski pozostawał mu winien zł pol. 500. Drugiemu handlarzowi żydowskiemu, Jakubowi synowi Mojżesza, którego należność za sobole wyniosła zł pol. 9800, Jan Herburt zapłacił tylko zł pol. 3300. Pozostała niemała przecież kwota, bo zł pol. 6500, skarb królewski odłożył do spłacenia w 1570 roku¹²⁵.

Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568/1569 roku w osobnym dziale dystrybutów zatytułowanym *Emptio sabellorum Lublini anno 1569 diebus Iunii* dokładnie ewidencjonuje ten zakup soboli. I tak od Jakuba zakupiono 17 soroków, które złożone w skarbie do odrębnych worków zostały oznaczone liczbami od 1 do 17, a każdy z nich został wyceniony w złotych polskich (florenach). Wartość ich wahała się od 1500 (sorok 1) do 200 zł pol. (sorok 17). W sumie soroki soboli dostarczone przez Jakuba otaksowano na zł pol. 10 050. Jednakże, jak zapisano w rejestrze: *sed tamen per SMR empti pro fl. 9000*, czyli król zgodził się je kupić za zł pol. 9 000. Upust ten więc wynosił zł pol. 1050, czyli ok. 10 proc. zaproponowanej wartości. W przypadku Ezdry kupiono 16 soroków, oznaczonych podobnie liczbami od 1 do 16. Tutaj wartość soroków wynosiła od 1400 (sorok 1) do 200 zł pol. (sorok 16). Wszystkie te soroki otaksowano na sumę zł pol. 11 200. Król zgodził się jednak je kupić za zł pol. 8 500, co oznaczało upust zł pol. 2700, czyli ok. 30 proc. Jak widać, upusty były tutaj wyraźnie różne, co niewątpliwie wynikało z wyceny poszczególnych soroków. Te pochodzące od Ezdry były znacznie droższe, zatem lepszej jakości. Skórek sobolowych doglądał zatrudniony w skarbie kuisnier, który zajmował się głównie ich czyszczeniem¹²⁶.

W publikowanym wykazie wskazano, że zarówno soroki zakupione od Jakuba jak i Ezdry były oznaczone liczbą 7. Soroki te, choć oznaczone tą samo liczbą, różniły się jednak swoją wartością. Sorok 7 od Jakuba wyceniono bowiem na zł pol. 600, zaś sorok 7 dostarczony przez Ezedrę obliczono na zł pol. 700. Razem zatem dar Zygmunta Augusta dla lennika Albrechta Fryderyka w postaci soboli wyniósł zł pol.

¹²⁴ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta...*, s. 225.

¹²⁵ AGAD, ASK, Rach. król. 222, k.84, 120; Rach. król. 223, k. 91–91v, 131; Rach. król. 350, k. 188v.

¹²⁶ Ibidem, Rach. król. 222, k. 117, 119; Rach. król. 223, k. 131–131v, 134.

1300, których wykaz nominalnie nie podał. Dzisiaj nie sposób podać jakiej wielkości mógł być upust od tej sumy, choć zapewne dotyczył obu podarowanych soroków. Sumę zł pol. 1300 należy więc tutaj przyjąć za optymalną i taką doliczyć do ogółu kosztów poniesionych przez skarb królewski na oprawę lubelskiego homagium.

Na koniec warto jeszcze powiedzieć jak podarek sobolowy dla nowego księcia w Prusach wyglądał na tle podobnych podarków uczynionych przez Zygmunta Augusta w 1569 roku. Otóż w tymże roku w Lublinie *ex commissione* SMR poseł cesarza Maksymiliana II, Wilhelm Prusinovsky, biskup ołomuniecki zabrał dla cesarza sorok soboli za zł pol. 500, sam zaś otrzymał dwa soroki po zł pol. 500 i 350. Księciu legnickiemu Henrykowi król podarował zaś dwa soroki soboli po zł pol. 400. Przebywającego wtedy w Lublinie posła tureckiego, poturczonego Polaka, Joachima Straszę, występującego jako Ibrahim beg, uhonorowano dwoma sorokami po zł pol. 300. Z zakupionych w 1569 roku od żydowskich kupców Jakuba i Ezdry soboli rozdano więc 9 soroków, a w skarbie pozostało jeszcze soroków 24, które po śmierci podskarbiego Stanisława Sobka przejął jego następca Hieronim Bużeński¹²⁷ Jak już wyżej wspomniano osobno obdarowano księcia meklemburskiego Jana Albrechta sorokiem soboli, zakupionym od kupca żydowskiego Jakuba, a który kosztował zł pol. 800. Wspomnieć tu też trzeba, że książę otrzymał jeszcze w podarku złoty łańcuch za zł pol. 530¹²⁸. Wobec wymienionych tu podarków w postaci soboli, ten dla księcia Albrechta Fryderyka był najbardziej kosztowny, najbardziej go honorujący. Jednocześnie stanowił on największy wydatek, bo wynosił zł pol. 1 300, w porównaniu do pozostałych kosztów, czyli zł pol. 1227 gr. 1, poniesionych przez skarb królewski na oprawę homagium lubelskiego.

Podarki z okazji hołdu otrzymał wcześniej też ojciec Albrechta Fryderyka, książę Albrecht Hohenzollern. Według relacji królewskiej opisującej hołd z 1525 roku, Zygmunt Stary obdarował wtedy Albrechta, po wystawnej uczcie na zamku wawelskim, prawdziwie królewskimi darami. Otóż otrzymał on trzy soroki soboli, trzy srebrne puchary, suknię przetykaną złotogłowiem i tysiąc złotych florenów oraz – o czym była mowa już wcześniej – złoty łańcuch o wartości 600 złotych florenów, który król zawiesił mu na szyi po złożeniu przysięgi hołdowniczej. Ponadto obdarowani zostali, towarzyszący księciu, margrabia Jerzy i książę Fryderyk legnicki. Bratu i szwagrowi księcia podarowano wtedy po trzy soroki soboli i po pięćset złotych florenów.¹²⁹ Można tutaj dodać, że podobnymi podarkami Albrecht Hohenzollern został obdarzony jeszcze później, kiedy w 1543 roku jako gość bawił na zaślubinach Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką¹³⁰.

¹²⁷ Ibidem, Rach. król. 222, k. 121v; Rach. król. 223, k. 135v; Rach. król. 350, k. 182.

¹²⁸ Ibidem, Rach. król. 222, k. 124; Rach. król. 223, k. 137.

¹²⁹ J. Małek, *Hołd pruski z 1525 roku...*, s. 249.

¹³⁰ Książę Albrecht jako najbardziej znamienity gość na tym weselu otrzymał w darze trzy pozłacane puchary, trzy

Suma wszystkich wydatków zamieszczonych w zajmującym nas wykazie wraz z otaksowanymi sobolami wyniosła zł pol. 2527 gr. 1. Poza tym wykazem znalazło się honorarium podskarbiego wielkiego koronnego Stanisława Sobka z Sulejowa z racji przygotowania oprawy homagium lubelskiego, czyli *ratione coronae ad homagium*, które opiewało na tysiąc złotych polskich. Dodać tu też trzeba zł pol. 60 jako koszt przewiezienia insygniów królewskich ze skarbca wawelskiego do Lublina oraz opłacenie muzyków grających na uroczystości, na których wydano zł pol. 11. W sumariuszu perceptów i dystrybutów skarbu królewskiego za rok 1569 po stronie przychodów figuruje zł pol. 103 776 gr. 6 den. 12 ½, zaś po stronie wydatków zł pol. 87 231 gr. 17 den. 4¹³¹. Jak widać w świetle tego zestawienia, chociaż koszty homagium lubelskiego były znaczne, to ich skala niezbyt zaważyła na fiskusie Rzeczypospolitej.

Udając się do Polski w 1569 roku książę Albrecht Fryderyk 20 kwietnia wyjechał z Królewca, 29 kwietnia przybył do Pizsa, gdzie obchodził swoje szesnaste urodziny, zaś 10 maja był już w Lublinie¹³². Tutaj u bram miasta powitało go liczne grono panów polskich szacowane na tysiąc koni¹³³. Młody Albrecht przybył z orszakem, ale nie wiadomo jak był on liczny. Bez względu na liczebność towarzyszących mu osób powstaje pytanie, czy orszak książęcy w czasie jego pobytu w Lublinie był na utrzymaniu skarbu królewskiego i czy związane z tym ewentualne wydatki pomnożyły koszty lubelskiego homagium?

Skarb królewski do końca XVI stulecia utrzymywał przybywające do polski obce poselstwa, co było w przeciwieństwie do praktyki na Zachodzie, gdzie zwyczaj ten w tym czasie zanikł zupełnie. Poseł otrzymywał określone diety do swobodnej dyspozycji albo, co stosowano częściej, pozostawał na całkowitym utrzymaniu podczas pobytu. W takim wypadku przydzielano mu specjalnego urzędnika, szafarza, zwykle służebnika podskarbiego, który rozliczał się ze skarbem. Często towarzyszył mu jeszcze urzędnik zwany przystawem, zwłaszcza jeśli chodzi o poselstwa z Moskwy, Sztambułu i Krymu; ten był przewodnikiem i gwarantem bezpieczeństwa, zapobiegając jednocześnie szpiegostwu¹³⁴.

Jeśli chodzi o poselstwa z Królewca czy wizyty samego księcia pruskiego w Polsce to wydaje się, że w skarbie królewskim stosowano już nowożytną zasadę, czyli ich utrzymanie nie obciążało strony polskiej. Niewątpliwie ma tutaj rację Wojciech Szymaniak sugerujący, że wynikało to też zapewne ze stosunku lennego tudzież bliskości

soroki soboli i tysiąc złotych florenów, a każdy z towarzyszących mu radców dostał po 20 łokci adamaszku – AGAD, ASK, Rach. król. 112, k. 104v.

¹³¹ AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 155–157v; Rach. król. 342, k. 60–65, 66–69. Rejestr o sygn. Rach. król. 222 (egz. 1) sumariusza nie posiada.

¹³² O itinerarium Albrechta Fryderyka w roku 1569 i czasie jego pobytu wówczas w Polsce zob. J. Małłek, M. Małłek-Grabowska, *Melancholia księcia pruskiego Albrechta Fryderyka (1553–1618)*, KMW 2020, nr 3(309), s. 303–305.

¹³³ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹³⁴ *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *polowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 772–773; zob. też *Wstęp*, w: *Archiwum Skarbu Koronnego. Rachunki poselstw. Sumariusz*, oprac. A. Wajs, Warszawa 1999, s. 5–12.

geograficznej księstwa pruskiego względem Polski¹³⁵. Dlatego w *Rachunkach królewskich* oraz *Rachunkach poselstw* nie ma istotnych śladów, aby skarb królewski ponosił jakieś koszty na misje dyplomatów królewskich czy opłacał pobyt lennika przybywającego do suwerena. Niekiedy wszakże czyniono tutaj odstępstwa wynikające raczej z praw gościnności aniżeli obowiązku. Pod koniec 1550 roku, przed mającym nastąpić w Krakowie hołdem Albrechta Hohenzollerna, jakieś ogólnie nazwane rzeczy służące do utrzymania księcia zakupił służebnik podskarbiego pełniący funkcję prowizora Paweł Kosecki, a ponieważ książę nie przybył (*dux non venit*) to owe zakupy zostały przekazane szafarzom króla i królowej¹³⁶. Latem 1553 roku książę Albrecht był zaś gościem na zaślubinach Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką¹³⁷. Na to królewskie wesele przybył z imponującym orszakiem złożonym z 450 osób. Zajmowali się nimi przystaw Gabriel Tarło z pomocą dwudziestu sług oraz szafarz Michał Kleniowski z dziesięcioma osobami. Skarb królewski na utrzymanie w Krakowie przez trzy tygodnie księcia i jego świty wydał wtedy zł pol. 2 108 gr. 20, które spisano w starannie prowadzonym rejestrzyku¹³⁸.

W maju 1569 roku młody książę Albrecht Fryderyk przybywszy do Lublina, po powitaniu go, został przeprowadzony przez całe miasto na przedmieście przy Bramie Krakowskiej, gdzie wysłannicy królewscy wskazali mu kwaterę. Był nią *duży drewniany dom, należący do wdowy po jakimś wojewodzie, na mieszkanie, przepraszając, że nie mogą mu wyszukać dogodniejszego pomieszczenia*¹³⁹. Później z okna pokoju, który zajmował w tym domu książę, po ceremonii hołdu, przez cały dzień powiewał proporzec przekazany przez polskiego monarchę nowemu księciu w Prusach¹⁴⁰. Na podstawie pierwszej lustracji królewskiej województwa lubelskiego z 1565 roku daje się stwierdzić, że chodzi tu o dworec Anny z Boguszów, wdowy po wojewodzie krakowskim Stanisławie Tęczyńskim (zm. w 1563 roku). Wprawdzie lustracja wymieniając *dworce pańskie i ziemiańskie przy Lublinie na przedmieściach i pod zamkiem*¹⁴¹ mówi tylko, że pośród nich był *ogród paniej wojewodzinej krakowskiej*¹⁴², ale niewątpliwie także przy nim musiało stać duże drewniane domostwo. Można przypuszczać, że tytułem gościnności zapewnienie samemu Albrechtowi Fryderykowi kwatery było

¹³⁵ W. Szymaniak, *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Książęcych. Studium z dziejów dyplomacji Prus Książęcych w Polsce w latach 1525–1548*, Bydgoszcz 1993, s. 114–115 i przyp. 103.

¹³⁶ M. Baliński, op. cit., s. 183, gdzie odpis z rejestru podskarbiego nadwornego Jana Lubomirskiego: *Illustris D. Dux Prussie. Coemptio preparatio rerum victu necessariorum pro adventu Cracoviam ad Majestatem Regia ad prestanda omagia prefati ducis, sed quia prefatus dux non venit, ideo res per Paulum Kosieczki provisorum ejus pro adventu ejus disposite et comparate date sunt distributoribus Regie et Reginalis Majestatum*. Zob. też Archiwum Skarbu Koronnego. *Rachunki poselstw*, nr 70.

¹³⁷ O pobycie Albrechta w Krakowie na tych zaślubinach zob. J. Wijaczka, op. cit., s. 126.

¹³⁸ AGAD, ASK, *Rachunki poselstw*, t. VII, k. 46–76. Zob. też Archiwum Skarbu Koronnego. *Rachunki poselstw*, nr 98.

¹³⁹ J. Małłek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 73–86.

¹⁴¹ *Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959, s. 16.

¹⁴² Ibidem, s. 17 i przyp. 25 i 34.

jednoznaczne z jego utrzymaniem w czasie pobytu w Lublinie i ten obowiązek spadł na starostę albo dokładniej na podstarościego lubelskiego.

V

Hołd księcia pruskiego Albrechta Fryderyka, złożony 19 lipca 1569 roku, królowi Zygmuntovi Augustowi nastąpił w trakcie trwania unijnego sejmiku w Lublinie. Był widowiskowym akordem wielkich wydarzeń politycznych, które doprowadziły do unifikacji i powstania państwa polsko-litewskiego. Poprzez uroczystą ceremonię hołdu i akt inwestytury pokazywał potęgę monarchii Jagiellonów, przejmującej wedle prawa lennego, w sposób pokojowy, zwierzchnictwo nad sąsiednim księstwem w Prusach. Tym samym był wymownym spektaklem władzy królewskiej i zrazem blaskiem państwowości Rzeczypospolitej Obojga Narodów, fenomenu w Europie XVI stulecia.

Homagium lubelskie zostało zorganizowane na wzór hołdu pruskiego odprawionego na Rynku krakowskim 10 kwietnia 1525 roku. Ceremoniał uroczystości nawiązywał do praktyki zachodnioeuropejskiej, głównie niemieckiej¹⁴³. Jednakże zawierał także – co trzeba zauważyć – wyraźne elementy rodzime, polskie. Był tutaj jakby powtórką z hołdów, jakie składano polskiemu monarsze, po jego koronacji w katedrze na Wawelu, na krakowskim rynku. Nazajutrz bowiem po koronacji pomazaniec boży w koronie przybywał konno na rynek, w otoczeniu dostojników i rycerstwa, gdzie wstępował na wysoką trybunę i zajmował miejsce na podwyższonym tronie. Następnie król powstawał i na cztery strony świata zamierzał się mieczem, i znowu siedząc, uderzając mieczem w ramię pasował młodzieńców szlacheckich na rycerzy. Potem mieszczanie i urzędnicy miejscy składali nowemu monarsze przysięgę wierności. Po dopełnieniu tych ceremonii, król z paradą powracał na zamek, gdzie następowała uroczysta uczta¹⁴⁴.

Hołd Albrechta Fryderyka złożony Zygmuntovi Augustowi z pewnością pod względem widowiskowym dorównywał temu jaki jego ojciec składał wobec Zygmunta Starego w 1525 roku. W każdym razie oba te hołdy były spektakularnie imponujące pod względem scenografii oraz publiczności, złożonej z dygnitarzy i dostojników, posłów i gości zagranicznych, urzędników oraz posłów ziemskich tudzież rzeszy mieszczan. Przytaczane tutaj relacje królewskie o obu hołdach mówią jakby paralelnie o ich rozmachu widowiskowym. Przede wszystkim znamienne świadectwo wielkości i znaczenia ceremonii lubelskiej przyniósł poemat *Proporzec albo Hołd pruski* Jana Kochanowskiego, naocznego świadka tego wydarzenia. Zygmunt August niewątpliwie chciał dorównać krakowskim uroczystościom, które zapamiętał jako blisko pięcioletni królewicz, obserwując hołd Albrechta Hohenzollerna. Hołd w Lublinie mógł

¹⁴³ Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Theatrum ceremoniale...*, s. 43 i przyp. 52.

¹⁴⁴ Dokładnie ceremonię koronacji opisał M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu...*, s. 106–107.

być też jakby rekompensatą za mniej okazały hołd pruski, złożony przez delegatów nieobecnego Albrechta, w Krakowie 9 grudnia 1550 roku. Dla obu hołdów właściwą przestrzeń stwarzały ich miejsca; w Krakowie – okazały rynek miejski, w Lublinie – błonia opodal Bramy Krakowskiej. Późniejsze ceremonie hołdów pruskich zabierały mniejszą przestrzeń, jak plac przy kościele Bernardynów opodal Zamku Królewskiego w Warszawie czy wreszcie wewnętrzny dziedziniec tegoż zamku, kiedy to w 1641 roku elektor Fryderyk Wilhelm złożył hołd królowi Władysława IV Wazie, który był hołdem ostatnim¹⁴⁵.

Nad porządkiem ceremonii hołdu w Lublinie czuwali marszałkowie koronni, wielki i nadworny, do których dopuszczono wtedy także ich litewskich kolegów, co zauważył w swojej relacji obserwator królewiecki. Oni byli faktycznymi mistrzami ceremonii. Z racji starszeństwa główną rolę odegrał tu marszałek wielki Jan Firlej; on to właśnie przekazał Zygmuntowi Augustowi chorągiew lenną, którą król wręczył Albrechtowi Fryderykowi. Przygotowaniem od strony prawnej inwestytury dla nowego księcia w Prusach i związanych z tym aktów zajmowała się kancelaria królewska. Prace te wykonywano pod okiem kanclerza Walentego Dembińskiego i podkanclerzego Franciszka Krasińskiego. Pierwszy z nich w trakcie hołdu odczytywał rotę przysięgi wierności, którą składał polskiemu monarsze nowy książę pruski¹⁴⁶.

Podskarbi wielki koronny Stanisław Sobek z Sulejowa wraz z pisarzami skarbowymi i gronem swoich służebników odpowiadał za przygotowanie solennej oprawy uroczystości lubelskiego homagium. Publikowany wykaz wydatków skarbu królewskiego wskazuje dokładnie elementy tej dekoracji, insygnia ceremonialne, jak chorągiew lenną i chorągiew królewską tudzież podarki dla lennika oraz poniesione na nie koszty.

*

Przygotowując edycję wykazu korzystano z instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych epoki nowożytnej¹⁴⁷. Z racji szczegółowego komentarza do źródła zrezygnowano jednak z przypisów rzeczowych, które właściwie byłyby tylko odsyłaczami do tegoż komentarza. Układ graficzny publikacji w zasadzie oddaje oryginalny porządek tekstu. Istotne jego materie wyróżniono spacją. Uzupełnienia podano kursywą w nawiasie prostokątnym.

W drugiej połowie XVI wieku złoty polski (*florenus*) liczył 30 groszy, zaś czerwony złoty węgierski, czyli złoty floren (*florenus aureus*) = 53 grosze. Skróty w tekście źródłowym: fl. – florenus; gr. – grossus; SRM – Sacra Regia Maiestas.

¹⁴⁵ J.A. Chrościcki, op. cit., s. 178.

¹⁴⁶ J. Małek, *Hołd pruski z 1569 roku...*, s. 73–86.

¹⁴⁷ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

ANEKS

Wykaz wydatków skarbu królewskiego na hołd pruski 1569 roku

Oryginał (egz. I) i duplikat (egz. II):

AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 128v–129; Rach. król. 223, k. 140–140v

DISTRIBUTA IN SUMPTUM OMAGII
PER ILLUSTRREM DOMINUM DUCEM PRUSSIAE
SMR LUBLINI PRAESTITUM DIE [19 MENSIS IULII]^a ANNO DOMINI 1569

In primis pro c o n s t r u c t i o n e t e a t r i SMR in medio circuli platece Cracovia extra muras civitatis Lublinensis siti et compositi empta sunt robora sarratae et alia adid materiae necessaria iuxta registri specificationibus ac in solutioni artificibus circa hoc illud opus laborant, distributi sunt fl. 103^b

E m p t i o p a n n i pro ornando hoc teatro panni rubei Wratilaviensis empta sunt stamina 36 per fl. 6 facit fl. 216

Panni Lundunensis rubei ad eiusdem teatri structuram, ubi SMR coronata cum aliis insigniis Regni sedere dignata est emptibus sunt ulnae 57 per fl. 1 facit fl. 57

A d a m a s c i a l b i pro vexillo comparando apud Sabinka sartorem SMR acceptum sunt ulnae 25 per gr. 52^c facit fl. 55 gr. 10

Item a r m e s i r u b e i similiter pro vexillo depingendo a Walbach mercatore Warssaviensis acceptimus ulnae 30 per gr. 10 soluti fl. 10

Pictori a pictura v e x i l l i a q u i l a e c o r o n a t a e n i g r a e in adamasco albo, quae est Illustrissimo Duci Prussie data et a pictura v e x i l l i r u b e i , quod est in thesauro relictis, data sunt [in moneta] per gr. 1 fl. 40

I n c o m m u n e s n e c e s s i t a t e s videlicet sartoribus pannom in teatro consuentis filis maleis, a labore vexilli dati sunt fl. 6 gr. 1

Eidem Illustrissimo Duci Prussiae a SMR d o n a data sunt videlicet c a t h e n a a u r e a ponderans aureos n-o 400 per gr. 53 ac a labore eiusdem aurifabro fl. 33, facit fl. 739 gr. 20

Item s a b e l l o r u m quadragenae due^d ambae n-o 7, empti apud Iudeos Cracoviensi Iacobum et Ezdram.

^a Miejsce puste w obu egz. – nie wpisano dnia i miesiąca.

^b Poza podaną sumą w egz. I dodano jeszcze gr. 0.

^c W egz. I gr. 25, w egz. II gr. 52. Przy podanej sumie fl. 55 gr. 10 zapłaty za 25 łokci adamaszku cena jednego łokcia tej tkaniny raczej powinna wynosić gr. 66,4.

^d W egz. I za słownie due cyfra 2.

T ł u m a c z e n i e

POLICZENIE KOSZTÓW HOŁDU SŁAWNEGO PANA KSIĘCIA PRUS
 ZŁOŻONEGO JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI (JKM)
 W LUBLINIE W DNIU [19 MIESIĄCA LIPCA] ROKU PAŃSKIEGO 1569

Przede wszystkim na b u d o w ę t e a t r u JKM, położonego w środku (placu) rozległej ulicy Krakowskiej poza murami miasta Lublina, i złożonego z zakupionego drewna i na inne niezbędne materiały według wyszczególnienia w rejestrze oraz na opłacenie artystów trudniących się przy tej właśnie budowlu zostało wydanych zł pol. 103.

Z a k u p s u k n a : na ozdobienie („ochendozenie”) tego teatru czerwonego sukna wrocławskiego zakupionych zostało 36 postawów po zł pol. 6, co razem daje zł pol. 216.

Sukna luńskiego czerwonego do budowy tego samego teatru, gdzie JKM w koronie i innymi insygniami Królestwa będzie godnie siedzieć, zakupionych zostało 57 łokci po zł pol. 1, co czyni razem zł pol. 57.

A d a m a s z k u b i a ł e g o na chorągiew kupionego u Sabinki krawca JKM przyjętych zostało łokci 25 po gr. 52 [właściwie gr.66,4], co daje razem zł pol. 55 gr. 10.

Również podobnie na chorągiew c z e r w o n e g o a r m e z y n u od Walbacha kupca warszawskiego otrzymaliśmy łokci 30 po gr. 10, za co zapłacono zł pol. 10.

Malarzowi za namalowanie c h o r ą g w i z u k o r o n o w a n y m c z a r - n y m o r ł e m na białym adamaszku, która została dana Sławnemu Księciu Prus i za namalowanie c h o r ą g w i c z e r w o n e j , która jest złożona w skarbcu, co [w pieniądzu] po gr. 30 daje zł pol. 40.

N a p o s p o l i t e p o t r z e b y , mianowicie krawcom na nici do zszycia sukna w teatrze i za prace przy chorągwi zostało danych zł pol. 6 gr. 1.

Temu Sławnemu Księciu Prus dane są od JKM d a r y następujące: ł a ń c u c h z ł o t y o wadze 400 złotych florenów po gr. 53 i złotnikowi za jego zrobienie zł pol. 33, co czyni zł pol. 739 gr. 20.

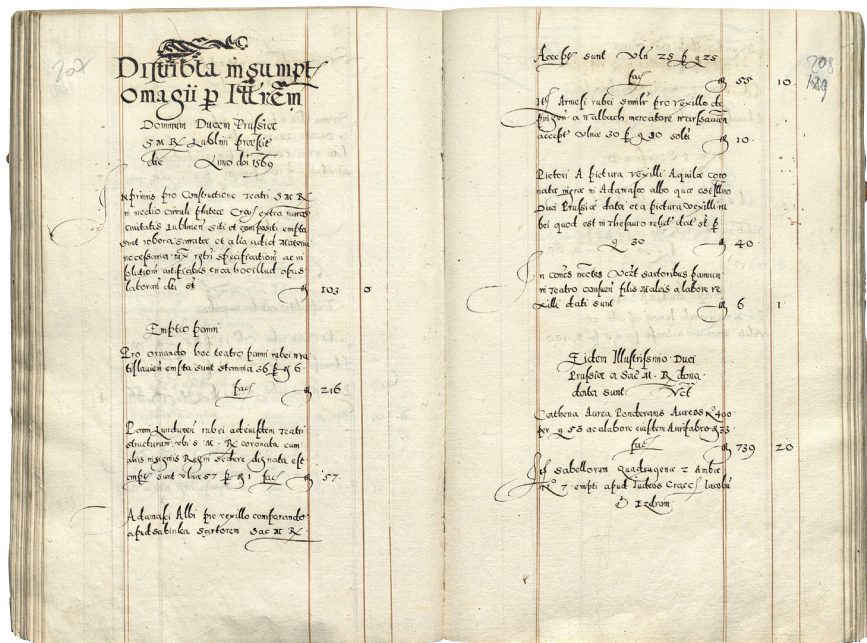
Również dwa soroki s o b o l i obydwu oznakowane liczbą 7, zakupione od Żydów krakowskich Jakuba i Ezdrama.



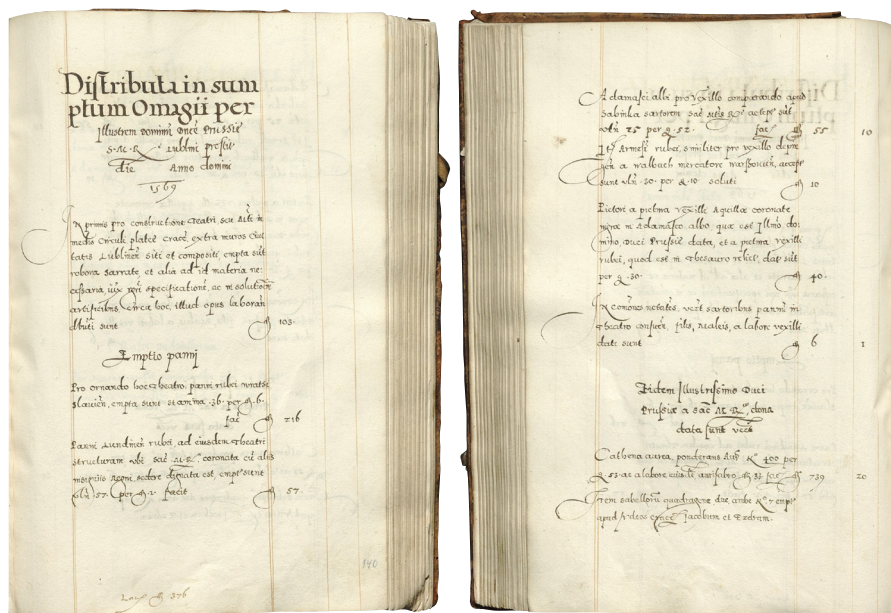
Fot. 1. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568-1569; oryginał (AGAD, ASK, Rach. król. 222)



Fot. 2. Rejestr skarbu królewskiego z 1568-1569; duplikat (AGAD, ASK, Rach. król. 223)



Fot. 3. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568–1569 (oryginał); wykaz wydatków na hołd pruski 1569 (AGAD, ASK, Rach. król. 222, k. 128v–129)



Fot. 4. Rejestr generalny skarbu królewskiego z 1568–1569 (duplikat); wykaz wydatków na hołd pruski 1569 (AGAD, ASK, Rach. król. 223, k. 140–140v)

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Skarbu Koronnego:

- Rachunki Królewskie 36, 37, 40, 112, 176, 199, 203, 208, 210, 219, 220, 222, 223, 226, 229, 230, 233, 235, 241, 247–250, 253, 254, 256, 258, 260, 261, 263, 268, 279, 280, 285, 288, 292, 295, 324, 347, 352, 350, 359.
- Rachunki Sejmowe (II) 23, 32 A.
- Rachunki Nadworne (III), 1, 2.
- Rachunki Poselstw, t. 7.

Libri Legationum 20.

Archiwum Państwowe w Toruniu, XIII, 8.

Muzeum Narodowe Kraków (MNK) Biblioteka Czartoryskich, Teki Naruszewicza 67.

Źródła drukowane

Bodniak S., *Marcin Kromer o lennie i hołdach pruskich*, „Rocznik Gdański” 1935–1936, t. IX–X.

Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, wybór i oprac. J. Gintel, t. I: *wiek X–XVII*, Kraków 1971.

Herburt J., *Statuta i przywileje koronne*, Kraków 1570.

Kromer M., *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basel 1555.

– *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, wyd. 2, Olsztyn 1984.

Księga ekspedycji kancelarii nadwornej 1559–1572. Materiały do dziejów dworu królewskiego, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1997.

Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576–1586 w dwóch częściach, wyd. A. Pawiński, Źródła Dziejowe, t. IX, cz. 1, Warszawa 1881.

Lustracja województwa lubelskiego 1565, wyd. A. Wyczański, Wrocław 1959.

Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tycyna do Marcina Kromera (1554–1585), przekł., wstęp i komentarz J. Axer, Warszawa 1982.

Ponętowski J., *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz... roku 1569 uczyniony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich*, t. III, Kraków 1868; t. V, Kraków 1878.

Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510–1511, oprac. A. i H. Wajs, „Źródła do dziejów Wawelu” 1997, t. XV.

Władztwo Polski w Prusach Zakonnych i Książęcych (1454–1657). Wybór źródeł, oprac. i wstęp A. Vetulani, Wrocław 1953. *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I–II, Petersburg 1859.

Opracowania

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. *Informator o zasobie*, oprac. zbiorowe red. T. Zielińska, Warszawa 1992.

Archiwum Skarbu Koronnego. *Rachunki poselstw. Sumariusz*, oprac. A. Wajs, Warszawa 1999.

Badecki K., *Znaki wodne w księgach Archiwum miasta Lwowa 1382–1600*, Lwów 1928.

Baliński M., *Pisma historyczne*, t. II, Warszawa 1843.

Bałaaban M., *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*, t. I (1304–1650), Kraków 1912 (i późniejsze reprinty).

Brückner A., *Encyklopedia staropolska*, lustr. opatrzył K. Estreicher, t. I, Warszawa 1939 (reprint PWN 1990).

Chorążyczewski W., *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007.

Chrościcki J. A., *Hołdy lenne a ceremoniał obrad sejmów*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.

Cranach und die Kunst der Renaissance unter der Hohenzollern: Kirche, Hof und Stadtkultur, Berlin 2009.

Cynarski S., *Zygmunt August*, wyd. 2, Wrocław 1988.

Dalewski Z., *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.

Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2, Oświęcim 2014.

- Rola i udział dworu w ceremonii pogrzebowej Zygmunta Augusta, w: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999.
- Franaszek A., *Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981.
- Grobelna-Mazurek P., *Staropolska praktyka archiwalna na podstawie badań inwentarzy skarbcza i archiwum koronnego krakowskiego (XVI–XVIII w.)*. *Komisje inwentaryzacyjne*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. III.
- Hajdukiewicz L., *Sabinka Bartłomiej (ok. 1506–1556)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław 1992–1994.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. I: połowa X w. – 1572, red. M. Biskup, Warszawa 1982.
- Kalinowska J.A., *Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 r.*, „Studia Warmińskie” 1981, t. XVIII.
- Kaniewska I., *Sobek Stanisław z Sulejowa h. Brochwicz (zm. 1569)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999.
- Karwasińska J., *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I. *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957.
- *Archiwum Skarbowe Koronnego i Obojga Narodów*, Warszawa 1929.
- Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten Czapskiego i innych zbiorach*, t. I: *Mapy XV–XVI wieku*, oprac. W. Kret, Wrocław 1978.
- Kawecka-Gryczowa A., *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988.
- Keckowa A., *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Warszawa 1955.
- Kluk I.B., *Malarstwo portretowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, Olsztyn 2004.
- Kłodziński A., *O archiwum skarbu koronnego na zamku krakowskim*, *Archiwum Komisji Historycznej*, ser. 2, t. I, Kraków 1923.
- Kopera F., *Dzieje Skarbcza Koronnego czyli insygniów koronnych Polski*, Kraków 1904.
- Korolko M., *Głosy źródłowe do „Proporca albo Hołdu pruskiego” Jana Kochanowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXV, 1981.
- Kotarski E., „*Proporzec albo Hołd pruski*”, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989.
- Kowalska H., *Młodziejowski Jacek (Hiacynt)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976.
- Krocak J., *Jana Ponętowskiego wierszowana relacja o unii lubelskiej i sejmie 1569 roku*, „Tematy i Kontrasty” 2019, nr 9 (14).
- Krynicka M., *Oprawy książkowe z herbami ostatnich Jagiellonów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1980, t. XII.
- Krzywy R., *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008.
- Kuczyński S. K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
- Leśniak F., *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskie i majątku wielkorządczego*, Kraków 1996.
- Letkiewicz E., *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006.
- Lileyko J., *Regalia polskie*, Warszawa 1987.
- Lubomirski T., *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868.
- Łukaszewicz B., *W czterysta pięćdziesiątą rocznicę hołdu pruskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1975, nr 4.
- Małłek J., *Hołd Pruski z 1525 roku w relacji królewskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, nr 2 (325).
- *Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji królewskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025, nr 1 (328).
- Małłek J., M. Małłek-Grabowska M., *Melancholia księcia pruskiego Albrechta Fryderyka (1553–1618)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2020, nr 3 (309).
- Marchwiński R. T., *Czynności urzędowe sekretarza królewskiego Marcina Kromera*, w: *Historia i Archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci prof. Andrzeja Tomczaka*, Toruń–Warszawa 1992.
- *Kromer Marcin*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. II, Gdańsk 1994.
- *Rejestry podskarbis pruskich na tle rachunkowości skarbu koronnego w XVI w.*, w: *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Toruń–Warszawa 1994.
- Pawiński A., *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, „Źródła Dziejowe”, t. VIII, Warszawa 1881.
- Pelc J., *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935.
- Pfeiffer B., *Caelum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002.
- Piwocka M., *Arrasy Zygmunta Augusta*, Kraków 2007.
- Pociecha W., *Geneza hołdu pruskiego (1467–1525)*, Gdynia 1937.
- Rożek M., *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej*, Kraków 2011.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I–II, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania Poznań 1928).

- Senkowski J., *Materiały źródłowe do genezy skarbu publicznego w Polsce*, „Archeion” 1954, t. XII.
- Senkowski J., Bańkowski P., *Akta skarbowe Rzeczypospolitej*, w: *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespolach*. I. *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, oprac. zbiorowe red. J. Karwasińska, Warszawa 1973.
- Sinarska-Czaplicka J., *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969.
- *Katalog filigranów papierni polskich 1500–1800*, Łódź 1983.
- Słowiński J., *Rozwój pisma łacińskiego w Polsce XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992.
- Sucheni-Grabowska A., *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967.
- Szymaniak W., *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Księżęcych. Studium z dziejów dyplomacji Prus Księżęcych w Polsce w latach 1525–1548*, Bydgoszcz 1993.
- Szymański J., *Herby rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Tomczak A., *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963.
- Turnau I., *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992.
- Urban W., Ługowska (Szaniawski) Szymon h. Junosza (1530–1583), w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973.
- Wawel 1000–2000. Katalog wystawy jubileuszowej*, t. I: *Kultura artystyczna dworu królewskiego. Katedra krakowska - biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowicki, t. III: *Ilustracje*, Kraków 2000.
- Wijaczka J., *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568). Ostatni mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Jacek Kordel, *Saski przewrót przymierzy 1778 r.* 3

Krzysztof Siemianowski, *Wokół Działdowa. Starcia powstania styczniowego pod Przełękiem i Kępczowem na pograniczu prusko-mazowieckim z 31 marca 1864 roku* 21

Robert Syrwid, *Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – życie i kariera zawodowa w świetle akt osobowych. Rekonesans archiwalny* 39

MISCELLANEA

Janusz Małek, *Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji z dawnego archiwum królewskiego* 73

Roman T. Marchwiński, *Wokół wydatków skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego 1569 roku* 87

CONTENTS

ARTICLES AND PAPERS

Jacek Kordel, *Saxon Diplomatic Revolution of 1778* 3

Krzysztof Siemianowski, *Around Działdowo. Clashes of the January Uprising at Przełęk and Kęczew on the Prussian-Mazovian border on 31 March 1864*..... 21

Robert Syrwid, *Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – life and career as seen from personal records. Archival reconnaissance* 39

MISCELLANEA

Janusz Małek, *The Prussian homage of 1569 in Lublin in the Königsberg account*..... 73

Roman T. Marchwiński, *Background on the expenditure of the royal treasury on the performance of the Prussian Homage of 1569* 87

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Jacek Kordel, *Der sächsische Bündniswechsel von 1778* 3

Krzysztof Siemianowski, *Rund um Działdowo. Kämpfe bei Przelęk und Kęczewo
im preußisch-masowischen Grenzgebiet am 31. März 1864 während
des Januaraufstands* 21

Robert Syrwid, Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – *Leben und berufliche Laufbahn
im Lichte persönlicher Akten. Eine archivarische Erkundung* 39

MISCELLANEA

Janusz Małek, *Die preußische Huldigung von 1569 in Lublin in einem Bericht
aus dem ehemaligen Königsberger Archiv*..... 73

Roman T. Marchwiński, *Ausgaben des königlichen Schatzamtes für die Zeremonie
der preußischen Huldigung von 1569*..... 87

